
CEZARY KUKLO

Kobieta samotna
w społeczeństwie miejskim
u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej

Studium demograficzno-społeczne

Mojej mamie

CEZARY KUKLO

Kobieta samotna

w społeczeństwie miejskim
u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej

Studium demograficzno-społeczne

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU W BIAŁYMSTOKU

Białystok 1998

Recenzenci:

prof. dr hab. Jerzy Topolski
prof. dr hab. Andrzej Wyczański

Copyright © by Cezary Kuklo, Białystok 1998

ISBN 83-86423-76-5

Ilustracja na okładce:

Baby przed kościołem Św. Jana,
mal. Jan Piotr Norblin, ryt. Louis Philippe Debucourt

*Projekt okładki,
redakcja techniczna,
skład komputerowy
prePRESS*

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU W BIAŁYMSTOKU
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie, tel. (085) 45 70 59, 45 70 58

Druk:
Zakład Poligraficzny „Offset-Print”
Białystok, ul. Broniewskiego 14, tel. 512-886



1. J. P. Norblin, Kobieta sprzedająca garnki
Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich



2. J. P. Norblin, Dziewczyna sprzedająca pomarańcze
Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich

WSTĘP

1. Cel i zakres pracy

Ostatnie lata przyniosły ponowny wzrost zainteresowania badawczego dziejami społeczeństwa staropolskiego, które jak do tej pory zaowocowało przede wszystkim licznymi pracami monograficznymi¹, w mniejszym stopniu syntetycznymi². Obok wielu nowych problemów, jeszcze do niedawna prawie niezauważanych, jak np.: poziom alfabetyzacji³, klientelizm⁴, czy różne aspekty przestępczości⁵, zaczęto także i u nas dostrzegać oraz badać najmniejszą komórkę zjawisk społecznych – rodzinę⁶. W historiografii światowej jest ona od wielu lat jednym z podstawowych obiektów badawczych w zakresie zjawisk społecznych, co doprowadziło nie tylko do ukształtowania się interdyscyplinarnego kierunku poświęconego problematyce rodzinnej, ale również do wyodrębnienia się nowych, np. historii seksualizmu, socjologii historycznej⁷. Obecnie znamy już nieco bliżej i dokładniej okoliczności powstawania, funkcjo-

¹ Por. A. Wyczański, *Badania historyczne w Polsce w latach 1937-1980 nad okresem XVI-XVII w.*, KH, t. 94, 1987, nr 1, s. 99 nn, 112; A. Zahorski, *Polska historiografia XVIII wieku po drugiej wojnie światowej*, tamże, s. 122 nn.

² Za szczególnie cenne uznać należy drugie, zmienione wydanie książki A. Wyczańskiego, *Polska Rzeczą Pospolitą Szlachecką*, Warszawa 1991, i J. Topolskiego, *Polska w czasach nowożytnych (1501-1795)*, Poznań 1994 oraz - *Polska na przestrzeni wieków*, praca zbior. pod red. J. Tazbira, Warszawa 1995.

³ Wymienić tu należy pracę A. Wyczańskiego, *Oświata a pozycja społeczna w Polsce XVI stulecia. Próba oceny umiejętności pisania szlachty województwa krakowskiego w drugiej połowie XVI w.*, „Społeczeństwo staropolskie”, pod red. A. Wyczańskiego, t. 1, Warszawa 1976, s. 27-55 i W. Urbana, *Sztuka pisania w województwie krakowskim w XVII i XVIII w.*, PH, t. 75, 1986, z. 1, s. 39-82.

⁴ Zob. A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w.*, Warszawa 1994 (tamże bibliografia tego zagadnienia).

⁵ Por. H. Zaremska, *Niegodne rzemiosło. Kat w społeczeństwie Polski XIV-XVI w.*, Warszawa 1986; J. Kracik, M. Rożek, *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI-XVIII w.*, Kraków 1986; A. Karpiński, *Historycy wobec marginesu społecznego w Polsce XVI-XVIII wieku*, KH, t. 94, 1987 (1988), nr 2, s. 177-188; a zwłaszcza gruntowne studium M. Kamlera, *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*, Warszawa 1991.

⁶ Dorobek ten szerzej omawiam w pracy *Współczesne badania nad rodziną w Europie XVI-XVIII wieku*, w: *Rodzina - jej funkcje przystosowawcze i ochronne*, Warszawa 1995, s. 142-152.

⁷ Zob. I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 12-31; C. Kuklo, *Problematyka badawcza europejskiej demografii historycznej w dziesięcioleciu 1975-1985*, PDP, t. 18, 1991, s. 105.

nowania oraz rozpadu rodziny staropolskiej, zarówno wiejskiej jak i miejskiej⁸. Studia te umożliwiły zarazem poszerzenie wiedzy o uwarunkowaniach i mechanizmach płodności małżeńskiej i nieślubnej oraz postawach prokreacyjnych naszych przodków⁹. Jednakże, w tym stale pogłębiającym się z roku na rok obszarze poznania historycznego mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa przedprzemysłowego, istnieją zagadnienia, których znajomość w zasadzie nie wykracza poza bardzo ogólne, a często pobieżne i powierzchowne sformułowania. Zaliczyć do nich wypada problematykę roli i znaczenia kobiet, zwłaszcza samotnych w dobie wczesnonowożytnej. Do tej pory pojawiały się one najczęściej w opracowaniach dziejów obyczajów i życia codziennego w rolach żon i matek, opiekunek ogniska domowego, pomocnic działań gospodarczych mężczyzny, ewentualnie jako element marginesu społecznego. W sytuacji, gdy ponad połowę społeczeństwa stanowiły kobiety, gdy nie wszystkim im udawało się stanąć na ślubnym kobiercu, a późnej starości dożywały znacznie częściej niż mężczyźni, skupienie uwagi badaczy na tej sferze zagadnień uważamy za potrzebne¹⁰.

Celem zatem niniejszej pracy jest próba ukazania miejsca i roli kobiety samotnej w środowisku miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej. By uniknąć nieporozumień wyjaśnimy od razu, że za kobietę samotną będziemy uważali niezamężną, wdowę, porzuconą i rozwiedzioną, stojącą na czele gospodarstwa domowego. Tak określony cel studiów uwarunkowany jest przede wszystkim chęcią dogłębniejszego poznania miejsca i znaczenia demograficznego oraz oceny roli gospodarczej i społecznej kobiety samotnej w strukturach miast przedprzemysłowych. W pełnych gospodarstwach rodzinnych ciężar zapewnienia podstaw materialnych funkcjonowania ogniska domowego spadał przede wszystkim na barki męża i ojca. Nie oznacza to bynajmniej, że chcemy tutaj umniejszyć rolę kobiety zamężnej. Tym niemniej wydaje się, że zarówno kobiety żyjące samotnie (zwłaszcza w starszym wieku), jak i te, które wychowywały bez współmałżonka małe i nieco starsze dzieci w niełatwych

⁸ Por. E. Piasecki, *Ludność parafii bejskiej (woj. kieleckie) w świetle ksiąg metrykalnych z XVIII-XX w. Studium demograficzne*, Warszawa 1990 (ocenę krytyczną tej pracy dali C. Kukło i J. K. Janczak na łamach PDP, t. 19, 1994, s. 138-144); Z. Kwaśny, *Rodzina chłopska na Śląsku w XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich* (dalej cyt.: *Pamiętnik XV Powszechnego ...*), t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, pod red. A. Żarnowskiej, Gdańsk - Toruń 1995, s. 23-32; C. Kukło, *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991, a także K. Makowski, *Rodzina poznańska w I połowie XIX wieku*, Poznań 1992.

⁹ C. Kukło, *Czy społeczeństwo polskie w dobie Oświecenia regulowało liczbę dzieci w rodzinach?* RDSG, t. 51/52, 1990/1991 (1992), s. 19-55; por. także Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 137 nn, 264 nn, która doczekała się obszernego, krytycznego omówienia A. Wyrobisza, PH, t. 84, 1993, z. 1, s. 89-101.

¹⁰ W. Urban, *Kobiety w świetle krakowskich ksiąg sądów duchownych z 1548 r.*, RDSG, t. 48, 1987 (1991), s. 117 stwierdził wręcz „... sprawa dziejów kobiet polskich leży w zasadzie odłogiem, ...”. Szerzej o potrzebie takich badań, zwłaszcza nad kobietą samotną pisze C. Kukło, *Kobieta samotna w miastach Europy przedprzemysłowej jako przedmiot badań historycznych*, w: *Miasto - region - społeczeństwo* (dalej cyt.: *Miasto...*), Białystok 1992, s. 281-293.

warunkach miasta przedprzemysłowego, znajdowały się w zupełnie innym położeniu społeczno-ekonomicznym niż ich sąsiadki zamężne.

Przedmiotem szczegółowych rozważań będzie zatem określenie udziału populacji żeńskiej w zaludnieniu wybranych miast staropolskich oraz poznanie jej zróżnicowania społeczno-zawodowego (np. krewne, służące), każdorazowo według wieku i stanu cywilnego. Uwagę czytelnika chcemy skupić ponadto na okolicznościach przyjmowania przez kobiety roli dominującej w gospodarstwie domowym. Kierowanie nim dawało kobietom z pewnością poczucie niezależności i odpowiedzialności, ale oznaczało zarazem, przynajmniej dla tych biedniejszych, przyjęcie nowych, ciężkich przecież niejednokrotnie obowiązków. Interesować nas będzie nie tylko miejsce kobiet w strukturze ogólnej ludności, ale również przeciętna wielkość i skład osobowy gospodarstwa kierowanego przez kobietę w zależności od jej wieku i stanu cywilnego. Chcielibyśmy również zdefiniować pozycję rodzinną kobiet starych i owdowiałych, które z racji swojego wieku nie poszerzały możliwości produkcyjnych rodziny jako jednostki gospodarczej, a wręcz odwrotnie, mogły stanowić poważne obciążenie ściśle skalkulowanego budżetu rodziny miejskiej¹¹. Zamierzamy także przyrzeć się nieco bliżej przynajmniej niektórym aspektom położenia materialnego kobiet samotnych, oglądanego z różnych punktów widzenia. I tak chcemy poznać ich warunki mieszkaniowe oraz obszary aktywności gospodarczej, na których приходило im na co dzień zmagać się i rywalizować z produkcyjną dominacją świata mężczyzn. Ciekawych wniosków może dostarczyć również badanie udziału starych panien i wdów w zbiorowej i indywidualnej pomocy charytatywnej, świadczonej na rzecz ubogich przez różne instytucje kościelne i świeckie. I wreszcie, interesujące może być podjęcie próby odpowiedzi na pytanie czy i jak odczuwały nasze bohaterki swoją samotność zarówno w codziennej harówce, jak i w dniu świątecznym, oraz jak wyglądał przestrzenny zasięg ich interpersonalnych kontaktów społeczno-towarzyskich.

Skoncentrowanie uwagi na części populacji - w naszym wypadku tylko losach kobiet samotnych - może grozić pewnym uproszczeniem postrzegania całościowego społeczeństwa miast doby preindustrialnej lub nadaniem przesadnej wagi otrzymanym rezultatom. Chcąc tego uniknąć, w zaproponowanym kwestionariuszu badawczym uznaliśmy za konieczne przedstawienie omawianych zagadnień szczegółowych na szerszym tle porównawczym, tj. w odniesieniu do zbiorowości męskiej, np. w zestawieniu z gospodarstwem kierowanym czy to przez żonatego, czy też przez samotnego kawalera lub wdowca. Nasze postępowanie badawcze wychodzi bowiem z założenia, że płeć jest taką samą konieczną kategorią analizy społecznej, jak np. klasa, czy wykonywany zawód¹². Być może szersze włączenie kategorii płci w historiografię polskiej otworzy nowe pola badawcze, albo zweryfikuje niektóre z wcześniejszych ustaleń.

¹¹ Por. A. Wyrobisz, *Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze. Przegląd badań i problemów*, PH, t. 77, 1986, z. 2, s. 316, 320 n.

¹² Por. na ten temat C. Dauphin, A. Farge, G. Fraisse et alii, *Culture et pouvoir des femmes: essai d'historiographie*, Annales ESC, t. 41, 1986, nr 2, s. 274 nn.

Dążenie do uniknięcia jednostronnego punktu widzenia, a także chęć uzyskania odpowiedzi na jedno z ważniejszych pytań badawczych, tj. na ile wielkość miasta preindustrialnego i jego funkcje determinowały zjawisko proporcji płci mieszkańców oraz wielkość i skład żeńskiego gospodarstwa domowego, zadecydowały o zakresie terytorialnym przeprowadzonych badań. Jedynie w małym stopniu interesowała nas analiza określonej wyżej problematyki w odniesieniu do miast staropolskich dużych lub (tylko) małych. Tych pierwszych w okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej nie było więcej niż kilka, ale też i kilkaset małych ośrodków, w większości mocno zagraryzowanych, nie decydowało o właściwym stopniu urbanizacji kraju w sensie procentowego udziału ludności miejskiej¹³.

Dlatego też zakresem badań szczegółowych objęto sześć miast Korony zróżnicowanych zarówno pod względem liczby ludności, jak i spełnianych przez nie funkcji, położonych przy tym w różnych regionach kraju. I tak przedmiotem analiz będą: trzy miasta małe - Olkusz (Małopolska), Praszka (Wielkopolska) i Radziejów na Kujawach, których ludność chrześcijańska w początkach lat 90. XVIII w. mieściła się w przedziale ok. 500-650 mieszkańców; jedno średnie - liczący ponad 1100 ludności Wieluń (Wielkopolska); jedno duże - Kraków (z ludnością wewnątrz murów blisko 10 tys.); oraz wielkomiejska (ok. 100 tys.) Warszawa. U schyłku panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego była ona nie tylko największą polską aglomeracją miejską, ale i jednym z większych miast w skali europejskiej¹⁴.

Trzy pierwsze ośrodki, w świetle dotychczasowej historiografii miast staropolskich¹⁵, zasadniczo można uznać za typowe dla tego okresu centra produkcyjne: rzemieślnicze - Praszkę i Radziejów oraz górnicze - Olkusz¹⁶. Ludniejszy Wieluń

¹³ Typologię miast staropolskich na podstawie kryteriów demograficznych i związane z tym wątpliwości szerzej omawiają M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczanstwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 353-357, 359 (tutaj dane o liczbie miast w 2 poł. XVIII w. w podziale według wielkości, *tamże*, s. 379). Ciekawą propozycję metodologiczną uznania stopnia urbanizacji jako wskaźnika poziomu życia gospodarczego w skali makroekonomicznej przed kilkunastoma laty zgłosił A. Wyczański, *Czy można porównywać poziom życia gospodarczego krajów w epoce przedstatystycznej?* w: *Badania nad historią gospodarczo-społeczną w Polsce. (Problemy i metody)*, Warszawa-Poznań 1978, s. 53-61.

¹⁴ Przemiany w sieci miejskiej zachodzące w tym czasie na kontynencie europejskim omawia B. Grochulska, *Warszawa na mapie Polski stanisławowskiej. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta*, Warszawa 1980, s. 25-32.

¹⁵ Przyjmujemy tutaj wartościową klasyfikację A. Wyrobisza, *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI-XVIII w.*, PH, t. 72, 1981, z. 1, s. 26-49.

¹⁶ Gospodarkę Praszki wyczerpująco scharakteryzował J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960, s. 103 nn; zaś o kondycji gospodarczej Olkusza w dobie staropolskiej wielokrotnie pisała D. Molenda, zob. m.in. jej pracę *Dzieje Olkusza do 1795 roku*, w: *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1, oprac. zbior. pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Warszawa - Kraków 1978, s. 147-340, a zwłaszcza s. 327-337. Zdecydowanie mniej wiemy o ekonomicznym profilu Radziejowa; trochę wiadomości przynosi praca J. Danielewicz, K. Rolirada, *Zarys dziejów Radziejowa do końca XVIII wieku*, w: *Dzieje Radziejowa Kujawskiego*, praca zbior. pod red., J. Danielewicz, Bydgoszcz 1982, s. 27-56.

posiadał pod względem ekonomicznym strukturę bardziej rolniczą¹⁷. Natomiast Kraków i Warszawa - miasta stołeczne, pełniły zdecydowanie najszerze i różnorodnie funkcje, tj. polityczne, społeczne i kulturalne¹⁸. Wyróżnione tutaj typy badanych miast trudno oczywiście uznać za sztywne, albowiem każde z nich, nawet te najmniejsze pełniły zazwyczaj najrozmaitsze funkcje. I tak np. Radziejów i Wieluń z powodzeniem możemy zaliczyć także do grupy miast będących centrami administracyjno-sądowymi, skoro gromadziły one szlachtę przybywającą na różnorodne sejmiki w szeroko rozumianej Wielkopolsce. Ten ostatni wyróżniał się ponadto jako ośrodek kultu, koncentrując dużą liczbę duchowieństwa zakonnego.

Cztery miasta - Olkusz, Praszkę, Radziejów i Wieluń, które były ośrodkami jednoparafialnymi objęto badaniem całościowym. Natomiast w przypadku dwu pozostałych miast wieloparafialnych, z uwagi na ich rozmiary, skoncentrowano się na społecznościach parafii centralnych, tj. w Krakowie - NMP i w Warszawie - św. Krzyża. Obie swoim zasięgiem obejmowały duże kwartały miasta, zamieszkałe zarówno przez najbogatszych obywateli, jak i mniej zamożnych. W obu jednak nie brakowało licznej i różnorodnej przy tym rzeszy najuboższych, ciasno gnieźdzących się w niewielkich domach przy murach miejskich i kamienicach położonych z dala od rynku w Krakowie, czy w lichych dworach drewnianych Powiśla i Solca w stolicy¹⁹. Terytorialny zasięg badań, oprócz przyjętych założeń badawczych, został określony stanem zachowania jednorodnej dla tych miast podstawy źródłowej, a mianowicie spisów parafialnych. Zależało nam bowiem, aby nakreśloną problematykę zrealizować nie w sposób prezentystyczny, ale przy zachowaniu dla wszystkich społeczności miejskich tych samych założeń metodologicznych. Stąd też ważną rolę w postępowaniu badawczym przypisujemy cechom demograficznym ludności jak płeć, wiek i stan cywilny.

Jakkolwiek zasadniczą uwagę koncentrujemy na strukturach społecznych wspomnianych sześciu miast, to odwołujemy się także do dziejów innych ośrodków, zarówno mniejszych, większych (Kalisz), jak i dużych (Poznań, Wilno, Lwów). Zabieg ten jest zamierzony. Ma on bowiem służyć dokładniejszemu ujęciu niektórych zjawisk, szerszej komparatystyce przestrzennej, wreszcie jest materiałem zastępczym tam, gdzie dla badanych miast występują luki w materiale źródłowym.

Z podobnych względów - metodologicznych i źródłowych - ramy chronologiczne rozważań zdecydowano się zawęzić do lat 90. XVIII stulecia. Dodajmy od razu, że nie traktujemy ich sztywno i zwłaszcza dolna cezurą chronologiczną jest przekraczana, przede wszystkim dla potrzeb porównawczych. Warto także przy tym pamiętać, że w historii miast i miasteczek staropolskich od czasu ich głębokiego upadku w połowie XVII w. dopiero epoka stanisławowska, a jeszcze bardziej lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte, znaczyły ożywienie i skromne przyspieszenie ich rozwoju społeczno-gospodarczego²⁰.

17 Por. J. Goldberg, *op. cit.*, s. 68 nn.

18 Zob. A. Wyrobisz, *Typy ...*, s. 39-44.

19 Zob. też H. Szwanowska, *Drewniana zabudowa mieszkaniowa Warszawy Oświecenia*, w: Studia Warszawskie, t. 12, *Warszawa XVIII wieku*, z. 1, Warszawa 1972, s. 197 n.

20 Por. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 440 nn; J. Topolski, *op. cit.*, s. 737 nn.

2. Źródła i metoda

Podstawową bazę źródłową studium stanowią rękopiśmienne spisy parafialne wspomnianych wyżej sześciu miast, sporządzone w latach 1791-1792 przez duchownych parafialnych na użytek Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych²¹. Były one rezultatem wykonania przez tamtejszych rzadców parafii uchwały Sejmu Wielkiego z końca 1789 r., która nakazywała coroczne sporządzanie spisów osób będących w parafii i przekazywanie ich wraz z odpisami metryk ślubów, chrztów i pogrzebów nowo powołanym organom administracji lokalnej²².

Do naszych czasów spisów ludności z lat 1791-1792 zachowało się niewiele a wcześniejszych - tzw. *status animarum* jeszcze mniej²³. W zasadzie, obok rejestrów ludności powiatów ostrzeszowskiego i radziejowskiego oraz ziemi wieluńskiej, historycy dysponują spisami dla dużej części parafii województwa krakowskiego²⁴. Należy jednak pamiętać, że większość z nich dotyczy społeczności wiejskich. Same parafialne spisy wiernych jako źródło historyczne nie cieszyły się do tej pory szerszym zainteresowaniem badaczy. Szczegółowych analiz demograficznych i społeczno-ekonomicznych doczekało się zaledwie kilka²⁵, przeważnie dotyczących niedużych parafii wiejskich²⁶. Inne, odnoszące się do miast, były wykorzystywane najczęściej celem dokładniejszych obliczeń liczby mieszkańców²⁷.

²¹ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 3, s. 707-721, „*Regestr Ludności Chrześcian w Parafij Miasta Praszki Ziemi Wieluńskiej dnia 19 Stycznia Roku 1791 ...*”; 4, s. 585-614, „*Regestr Ludności Chrześcian w Parafij Miasta JKMcI Wielunia Ziemi Wieluńskiej leżącej spisany Dnia 12 Stycznia Roku 1791 ...*”; Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4, s. 287-300, „*Regest/r/ Ludności Chrześcian w Parafii radziejowskiej w województwie Brzeskim Kujawskim Powiecie Radziejowskim leżącej podany dnia 1 Stycznia Roku 1792 ...*”; Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 1-214v, „*Ludność Katolików w Parafii Św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu znajdujących się w miesiącu Styczniu i Lutym Spisana Roku Pańskiego 1791*”; AP Kraków, IT 180, poz. 9, s. 29-175, „*Spis Ludności tegoż Kościoła Najś. M P 1791*”; 182, s. 1-10, „*Regestr Ludności Chrześcian w Parafii Olkuskiej w Województwie y Powiecie Krakowskim leżącej ... spisany dnia 28 go Stycznia Roku 1791*”.

²² VL, t. 9, Kraków 1889, s. 153; por. I. Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 123 nn.

²³ Zob. B. Kumor, *Księgi Status animarum w diecezjach polskich (do roku 1918)*, PDP, t. 1, 1967, s. 89-109.

²⁴ O stanie zachowania informuje A. Siłuch, *Parafialne spisy ludności ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego z lat 1790-1791*, PDP, t. 15, 1984 (1985), s. 141-144; także (A. Błaszczak), *Parafialne spisy ludności powiatu radziejowskiego z lat 1789-1791, tamże*, t. 16, 1985 (1986), s. 209-211; I. Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 125, przyp. 74.

²⁵ Na szczególną uwagę zasługuje wnikiwa analiza jednego z najstarszych spisów autorstwa - S. Borowskiego, *Próba odtworzenia struktur społecznych i procesów demograficznych na Warmii u schyłku XVII w. na przykładzie Dobrego Miasta i okolicy*, PDP, t. 8, 1975, s. 125-198.

²⁶ Dokładny ich wykaz przytacza M. Górny, *Mieszkańcy parafii pępowskiej w 1777 roku. Analiza księgi status animarum*, Wrocław 1994, s. 9 n.

²⁷ Spisy ludności Wielunia i Praszki szerzej wykorzystał J. Goldberg, *op. cit.*

W tym miejscu warto podkreślić znaczenie i duży walor badawczy spisu katolików stołecznej parafii świętokrzyskiej. Kierujący ją księża misjonarze, słynący ze swojej sumienności, jako jedyni spośród pięciu parafii, zastosowali się do poleceń władzy cywilnej i na początku 1791 r. dokonali dużego wysiłku rejestrując ponad 18 tys. osób. W rezultacie dysponujemy dziś wartościowym źródłem do badań nad strukturą demograficzno-społeczną największego miasta polskiego doby przedprzemysłowej²⁸. Wykorzystano też w szerokim stopniu spis mieszkańców stolicy z 1792 r., który pozwolił ustalić zawód i status społeczny wielu parafian świętokrzyskich²⁹.

Podobnie postąpiono przy badaniu ludności Krakowa, której cechy demograficzne ze spisu parafialnego uzupełniono strukturą społeczno-zawodową, zaczerpniętą aż z trzech kolejnych ujęć, tj. spisu mieszkańców dokonanego na polecenie Komisji Policji w 1791 r. i rejestrów z okresu stacjonowania w mieście wojsk pruskich oraz austriackich, sporządzonych w latach 1795- 1796³⁰.

Drugą większą grupą wykorzystanych źródeł stanowiły miejskie księgi raddzieckie i ławnicze. Tym samym materiały statystyczne zostały wzbogacone o inwentarze, testamenty, działy rodzinne i różnego ciężaru gatunkowego akta sądowe. Wszystko to pozwoliło lepiej zrozumieć złożoną problematykę życia i pracy kobiet samotnych, ich walkę o zachowanie dotychczasowego statusu materialnego, niekiedy aspiracje, wyrażające się całkiem niemałą aktywnością gospodarczą, wreszcie zwyczajne problemy ludzkiej samotności.

Ostatnim, nie mniej ważnym zespołem przerobionych źródeł były akta kościelne, m.in. wizytacje, księgi bractw, banków pobożnych i szpitali, których eksploatacja pozwoliła zorientować się w kontaktach środowiskowych i pozycji społecznej kobiet samotnych oraz określić ich rolę i miejsce w brackich wspólnotach religijnych w dobie oświecenia. Inne źródła archiwalne wykazane w bibliografii miały charakter uzupełniający.

Obok materiałów rękopiśmiennych pewnych informacji dostarczyły również źródła drukowane, w tym pamiętniki osiemnastowieczne. Traktowane krytycznie i z właściwym dystansem wobec zawartych w nich sądów wartościujących były przydatne do uchwycenia atmosfery życia dnia codziennego dużych i małych

²⁸ Zarówno spis świętokrzyski, jak i parafii Krakowa nie ustępują, naszym zdaniem, podobnym ujęciom krajów Europy zachodniej posiadających bardziej rozbudowane i doświadczone kadry urzędnicze, por. G. Cabourdin, J. Dupâquier, *Les sources et les institutions*, w: *Histoire de la population française* (dalej cyt.: *Histoire de la population ...*), pod red. J. Dupâquiera, t. 2: *De la Renaissance à 1789*, Paris 1991, s. 37 nn.

²⁹ AGAD, WE 15-17, „Protokół Rewizyi Miasta Wolnego Warszawy Wydzielonego Xsięstwa Mazowieckiego Wdztwa Rawskiego z obydwóch stron Wisły ...uskuteczniomy 1792”.

³⁰ AP Kraków, IT 155, „Opis zabudowania obywatelskiego y publicznego, tudzież ludności w mieście wydziałowym Krakowie podług Uniwersału prześwietnej Kommissyi Policji Obojga Narodów dnia 15 go miesiąca październik roku 1791 go wydanego y schematu przyłączonego spisany”; 551, „Spisanie ludności w mieście głównym y stołecznym Krakowie R/oku/ P/łańskiego/ 1795go”; 190, „Konskrypcja głównego i stołecznego/ miasta/ Krakowa 1796”.

zbiorowości miejskich. Relacje cudzoziemców dłużej lub krócej przebywających w naszych miastach, uzupełnione wiadomościami z ówczesnych czasopism, umożliwiły lepsze zrozumienie postaw i opinii społeczeństwa na temat życia rodzinnego i hierarchii uznawanych przez niego wartości, autorytetu kobiety, stosunku do ludzi samotnych, starych i zniedołężniałych. Sądzymy zatem, że zaprezentowana podstawa badawcza jest na tyle bogata i reprezentatywna, iż pozwala oprzeć na niej przedstawione w dalszej części studium rozważania.

Rolę i znaczenie grupy społecznej, w tym wypadku kobiet samotnych w społeczności miejskiej można badać w oparciu o konkretne przykłady jednostkowe, można też próbować ująć zagadnienie bardziej całościowo - kwantytatywnie. To drugie podejście daje szansę uzyskania pełniejszego obrazu interesującego nas procesu zjawisk społecznych, zwłaszcza, że obserwacji szczegółowej poddajemy nie jedną, lecz kilka populacji miejskich, różnych co do ich wielkości, wykonywanych funkcji, a i stopnia zachowania źródeł³¹. Za drugim - kwantytatywnym sposobem przedstawienia roli i znaczenia kobiet samotnych w mieście przedprzemysłowym - przemawia również fakt dysponowania jednorodnym typem dokumentów źródłowych - standaryzowanymi spisami mieszkańców. Należało więc zastanowić się w jaki sposób badać kobietę samotną, tak, aby jej nie gubić czy izolować, lecz wręcz przeciwnie, przedstawiać ją zawsze na tle środowiska, w którym żyła i pracowała, w którym odnosiła tryumfy, ale i ponosiła porażki.

Podobnie jak i dzisiaj, także dawniej, podstawową grupą społeczną była rodzina, a ujmując rzecz od innej nieco strony tworzone przez nią gospodarstwo domowe. Osoba samotna mogła urzeczywistniać samodzielnie gospodarstwo domowe, mogła również wchodzić w skład innego, np. jako krewna, służąca. Dlatego też w pracy tej uwagę będziemy koncentrowali zasadniczo na gospodarstwie domowym zarządzanym przez kobietę samotną, używając zamiennie określenia żeńskie lub kobiece gospodarstwo domowe.

Uważna lektura dostępnych prac historiografii światowej uwydatniła fakt posługiwania się przez większość badaczy struktur społeczno-gospodarczych populacji przedprzemysłowych (i to niezależnie od kontynentu) klasyfikacją gospodarstw domowych autorstwa Petera Lasletta. Godzi się przypomnieć, że powstała ona w słynnym już dzisiaj z myśli teoretycznej i dorobku badawczego Cambridge Group for the History of Population and Social Structure, współtworzonym w 1964 r. właśnie przez P. Lasletta i E. A. Wrigley'a³². Zaprezentowana publicz-

³¹ Zgadza się tutaj z opinią A. Wyczańskiego, który uważa, iż ujęcia liczbowe przybliżają nas do zrozumienia postępowania, decyzji i motywacji dawnych ludzi, por. A. Wyczański, *Historiok w obliczu liczby*, w: *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, pod red. S. Kalabińskiego, przy współudziale J. Hensel i I. Rychlikowej, Warszawa 1980, s. 11-31.

³² O roli i znaczeniu dorobku P. Lasletta w rozwoju nauki historycznej informują redaktorzy: L. Bonfield, R. Smith i K. Wrightson we wstępie do dedykowanej mu książki *The world we have gained. Histories of population and social structure* (dalej cyt.: *The world ...*), London 1986.

nie na początku lat 70. spotkała się generalnie z uznaniem krytyki naukowej³³, choć jak każda konstrukcja teoretyczna mająca formę modelu, również i ona posiada pewne niedoskonałości³⁴. Typologia gospodarstw domowych zbudowana przez P. Lasletta na bazie doświadczeń i obserwacji zaczerpniętych ze źródeł dotyczących wsi angielskiej w dobie przedprzemysłowej, nie zawsze może być adekwatna w badaniach dotyczących historii gospodarczej rodzin, zwłaszcza wielkich miast, które charakteryzowały się ogromną różnorodnością sytuacji³⁵. Bliższe zapoznanie się z nią przed kilkunastoma latami w Laboratoire de Démographie Historique paryskiej Ecole des Hautes Etudes en Science Sociales i pierwsze próby jej zastosowania na materiale polskim potwierdziły w pełni jej duży walor badawczy i użyteczność, choć wymagała ona pewnych modyfikacji³⁶.

33 Por. P. Laslett, *La famille et le ménage: approches historiques*, Annales ESC, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 847-872. Podkreślano zwłaszcza zasługi w stworzeniu podstaw dla porównań międzynarodowych m.in. A. Burgière, *Pour une typologie des formes d'organisation domestique de l'Europe moderne (XVIIe-XIXe siècles)*, Annales ESC, t. 41, 1986, nr 3, s. 645; R. P. Saller, D. I. Kertzer, *Historical and antropological perspectives on Italian family live*, w: *The family in Italy from antiquity to the present* (dalej cyt.: *The family in Italy ...*), wyd. D. I. Kertzer i R. P. Saller, New Haven - London 1991, s. 4; A. Fauve-Chamoux, „*Per la buona e la cattiva sorte*”. *Convivenze nelle Francia preindustriale*, Quaderni Storici, t. 28, 1993, nr 2, s. 472.

34 Zwrócił na nie uwagę w artykule polemicznym A. Collomp, *Ménage et famille. Etudes comparatives sur la dimension et la structure du groupe domestique*, Annales ESC, t. 29, 1974, nr 4, s. 777-786. Późniejsi krytycy od M. Andersona, *Approches to the history of the western family*, London 1980, do A. S. Aldersona i S. K. Sandersona, *Historic european household. Structures and the capitalist world-economy*, JFH, t. 16, 1991, nr 4, s. 419-432, zwracali uwagę na bardziej opisowy niż teoretyczny charakter typologii gospodarstw domowych autorstwa P. Lasletta, co nie pozwalało określić i wyjaśnić przyczyn zmian w strukturze gospodarstw na przestrzeni czasu. Akcentowano ponadto preferowanie w budowie modelu podejścia demograficznego kosztem ekonomicznego. Inni jeszcze, jak np. M. Mitterauer, *Familie und Arbeitsteilung: historischvergleichende Studien*, *Kulturstudien*, Wien 1992, s. 214 nn, wytknęli Laslettowi pewne niekonsekwencje założeń szczegółowych modelu np. brak dokonania rozróżnienia między osobami niespokrewnionymi z głową gospodarstwa. Sam P. Laslett do uwag krytycznych ustosunkował się w artykule *The character of familial history. Its limitations and the conditions for its proper pursuit*, JFH, t. 12, 1987, nr 2, s. 263-284.

35 Zwraca na to uwagę m.in. A. Perrenoud w swoim gruntownym studium poświęconym społeczeństwu Genewy, por. tenże, *La population de Genève du seizième au début du dix-neuvième siècle. Etude démographique, t. 1: Structures et mouvements*, Genève 1979, s. 130. Jeszcze inne problemy metodologiczne przyniosła próba zastosowania typologii Lasletta w badaniach społeczeństwa kolonialnego, zob. F. M. Mayer, J. Lavoie, *Contribution méthodologique à l'étude des ménages et de la famille: l'île de Saint-Barthélemy dans les Antilles au XIXe siècle*, Annales DH, 1991, s. 255-276.

36 Szerzej na ten temat por. C. Kukło, W. Gruszecki, *Informatyczny system rekonstrukcji rodzin, gospodarstw domowych i społeczności lokalnych w Polsce przedrozbiorowej*, Białystok 1994, s. 46 n.

Na ile było to możliwe naszkicowaną problematykę badawczą starano się uchwycić w uwarstwieniu społecznym. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że zarówno spisy parafialne, jak i analizowane pod tym kątem inne źródła, z wyjątkiem Krakowa i Warszawy, nie zawsze dostarczyły dostatecznych informacji o wykonywanym zawodzie, czy statusie społecznym głowy gospodarstwa. Tradycyjne podziały uwarstwienia (patrycjat, plebs, pospólstwo), wywodzące się jeszcze ze średniowiecza, u schyłku epoki późnofeudalnej nie przystawały już do ówczesnej rzeczywistości. Dlatego też przy próbie uchwycenia stratyfikacji żeńskiego gospodarstwa w końcu XVIII stulecia odwołano się do klasyfikacji stosowanej przez socjologów, dzielącej ludność miast na trzy zasadnicze warstwy: wyższą, średnią i niższą³⁷. Wprawdzie podstawą zaliczenia do którejś z nich był zawód, ale bynajmniej nie uprościło to wcale konstruowania indeksu hierarchizacji grup zawodowych. Ze szczególnym natężeniem wystąpiło to w wypadku osiemnastowiecznego Krakowa, a jeszcze bardziej Warszawy, w której pojawiło się wiele niespotykanych w innych ośrodkach zawodów, których zamożność i prestiż społeczny był trudny do ustalenia. Stąd też i nasza decyzja porzucenia na przyjętym podziale trzyczęściowym i rezygnacja z zastosowania bardziej szczegółowych podziałów grupowych w obrębie warstw. I tak do warstwy wyższej zaliczono przede wszystkim urzędników państwowych i miejskich (ławy i rady), inteligencję oraz kupców. Do drugiej - średniej, przedstawicieli rzemiosła cechowego. Ostatnią - niższą, tworzyła ludność niskokwalifikowana i pracownicy niewykwalifikowani.

Zasadniczą grupę źródeł - spisy parafialne opracowano przy użyciu techniki komputerowej. Kilkunastoletnie doświadczenia własnej współpracy historyka - humanisty z komputerem (m.in. nad rekonstrukcją losów demograficznych rodzin warszawskich w dobie saskiej i stanisławowskiej³⁸) dowiodły bezsprzecznie, że pełniejsze włączenie technik informatycznych w pracy badawczej, wykorzystującej źródła masowe lub zunifikowane (nawet pomimo pewnych kłopotów natury lingwistycznej) jest nieodzowne. Komputer wydatnie przyspiesza opracowywanie danych, umożliwia głębszą i dokładniejszą analizę i krytykę źródeł, znacznie poszerza pole obserwacji badawczej³⁹.

Większość czynności związanych z eksploracją spisów parafialnych dla potrzeb tego studium zrealizowano przy użyciu oprogramowania specjalistycznego pod nazwą Informatyczny System Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych

³⁷ Zob. W. Wesołowski, *Prestiż zawodów - system wartości - uwarstwienie społeczne*, w: *Socjologia zawodów*, pod red. A. Sarapaty, Warszawa 1965, s. 186 nn.

³⁸ Zob. C. Kukło, *Rodzina ...*, s. 42-49.

³⁹ O zainteresowaniu wykorzystaniem komputera w pracy badawczej i dydaktyce historii najlepiej świadczą sukcesy czterech kolejnych sympozjów na ten temat zorganizowanych przez Komisję Metod Komputerowych ZG PTH i Polskiego Oddziału Association for History and Computing, które odbyły się w latach 1994-1997. Dorobek dwóch pierwszych (łącznie 29 referatów i komunikatów wraz z dyskusją) ogłoszono na łamach nowo powołanego, specjalistycznego periodyku - *Historia i komputery*, pod red. B. Ryszewskiego, t. 1, 2: *Metody komputerowe w badaniach i nauczaniu historii*, Toruń 1995, 1997.

i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej, który opracowano wspólnie z informatykiem W. Gruszeckim⁴⁰. System ten powstał na bazie doświadczeń obu autorów, nabytych w trakcie pracy w zespole badawczym Instytutów Historii PAN i Filii UW w Białymstoku (1979-1986) kierowanym przez A. Wyczańskiego⁴¹, oraz wymiany myśli z Jean-Pierre Bardetem i Jacques Renardem z Centre Roland Mousnier paryskiej Sorbony (Paris IV)⁴², a także z Antoinette Fauve-Chamoux z Centre Recherche Historique EHESS. Końcowe prace związane z budową kompleksowego systemu informatycznego umożliwiła dotacja Komitetu Badań Naukowych⁴³. Wydaje się, że na gruncie polskim przygotowane oprogramowanie ma charakter nowatorski. Już obecnie system umożliwi podejmowanie szerszych badań nad dziejami społecznymi, w których krzyżują się różne punkty widzenia (historii społecznej, gospodarczej, demografii historycznej), wzbogacając tym samym kwestionariusz pytań, dzięki czemu pogłębionej eksploracji ulega tematyka.

Na koniec należy poczynić jeszcze dwie uwagi. W pracy przyjdzie nam wielokrotnie oceniać wartość rzeczywistego udziału mężczyzn i kobiet w populacjach badanych społeczności lokalnych. W tym celu w analizach demograficznych posługiwać się będziemy wskaźnikiem feminizacji, tj. liczbą kobiet przypadających na 100 mężczyzn, który przez niektórych badaczy bywa też określany jako „współczynnik cech kobiecych”. Odpowiada on lepiej zasadniczym zamierzeniom rozprawy niż używany w publikacjach i w statystykach większości krajów wskaźnik maskulinizacji (liczba mężczyzn na 100 kobiet)⁴⁴.

⁴⁰ Zob. C. Kuklo, W. Gruszecki, *op. cit.* O jego szerokich możliwościach badawczych informuje C. Kuklo, *Zastosowanie informatycznego systemu rekonstrukcji rodzin, gospodarstw domowych i społeczności lokalnych w Polsce przedrozbiorowej*, Historia i Komputery, t. 1, 1995, s. 21-34. System został również udostępniony i jest wykorzystywany przez A. Fauve-Chamoux z CRH EHESS w Paryżu i E. Miłosz z Wydziału Biologii UAM w Poznaniu.

⁴¹ C. Kuklo, A. Wyczański, *Badania nad rodziną w Polsce XVI-XVIII wieku za pomocą elektronicznego przetwarzania danych prowadzone w Instytucie Historii PAN w Warszawie oraz w Instytucie Historii FUW w Białymstoku*, SP, t. 1, 1990, s. 85-90.

⁴² Obaj są autorami nowej wersji informatycznego systemu pod nazwą C.A.S.O.A.R. Szerzej o pracach społeczno-demograficznych realizowanych z wykorzystaniem technik informatycznych w światowych ośrodkach naukowych i ich osiągnięciach informuje C. Kuklo, *Techniki komputerowe w demografii historycznej*, KH, t. 101, 1994, nr 1, s. 135-152.

⁴³ Nr 1 1662 91 02 w latach 1992-1994.

⁴⁴ W opinii A. Perrenouda, autorytetu szwajcarskich demografów historycznych i autora cennej pracy poświęconej mieszkańcom Genewy, demografowie przy ustalaniu proporcji płci preferują „współczynnik maskulinizacji”, historycy chętniej posługują się „współczynnikiem feminizacji”, por. A. Perrenoud, *op. cit.*, s. 80, przyp. 2; zob. też opinię S. Sogner, *Introduction*, w: *Socio-economic consequences of sex-ratios in historical perspective, 1500-1900* (dalej cyt.: *Socio-economic ...*), wyd. A. Fauve-Chamoux, S. Sogner, Milan 1994, s. 9 nn. Polscy autorzy np. E. Rosset, *Demografia Polski*, t. 1, Warszawa 1975, s. 300 nn, S. Borowski, *op. cit.*, s. 131, posługiwali się wskaźnikiem feminizacji; inni jak I. Gieyztorowa, *op. cit.*, s. 102 n, 132-140; M. Kędelski, *Struktura i dynamika ludności Pozna-*

W studiach nad historią kondycji demograficznej kobiet i mężczyzn w miastach przedprzemysłowych oraz nad typologią kierowanych przez nich gospodarstw domowych rzeczą istotną jest również wyraźne określenie przedmiotu porównań. W Olkuszu i Praszce w owym czasie nie było żadnych zgromadzeń zakonnych, które liczniej występowały już w Wieluniu, a jeszcze w większej liczbie w obu parafiach Krakowa i Warszawy. W tej ostatniej spotykamy ponadto nie występujące gdzie indziej gospodarstwa tworzone przez dwory magnackie z całą rzeszą rezydentów, urzędników dworskich i licznej służby, często zhierarchizowanej⁴⁵. Wydaje się, że ten typ gospodarstwa magnackiego różnił się zdecydowanie zarówno swoją strukturą wewnętrzną, jak i funkcją od większości rozpatrywanych poniżej jednostek gospodarczych miast doby preindustrialnej⁴⁶. Dlatego też w charakterystykach ogólnych stosunków demograficznych badanych ośrodków starano się ująć całą ich populację - łącznie z duchowieństwem zakonnym. Natomiast w badaniach szczegółowych nad strukturą gospodarstw placówki klasztorne obu płci (wraz z ich służbą) pominięto. Z kolei gospodarstwa magnackie wyłączono w ogóle z powodu braku studiów przygotowawczych, odkładając tym samym ich analizę do późniejszych opracowań⁴⁷.

3. Współczesna orientacja oraz dorobek nauki obcej i polskiej

O wroście zainteresowań badawczych historią kobiet można mówić dopiero od końca lat sześćdziesiątych, a wynikało ono z różnych przyczyn, nie tylko naukowych. Wielu historyków zachodnich, podążając śladami wytyczonymi przez grupę „Annales”, porzuciło obserwację dziejów politycznych na rzecz badań ży-

nia w latach 1793-1816, SMDWP, t. 18, 1990, z. 1 (35), s. 45-48, stosując wskaźnik maskulinizacji. W późniejszej pracy M. Kędelskiego, *Rozwój demograficzny Poznania w XVIII i na początku XIX wieku*, Poznań 1992, s. 131-138, struktura płci wyrażona jest za pomocą wskaźnika feminizacji.

⁴⁵ Na różnorodne kategorie sług dworskich i złożone relacje zwracają uwagę W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 55-70; także A. Pośpiech, W. Tygielski, *Spoleczna rola dworu magnackiego XVII-XVIII wieku*, PH, t. 69, 1978, z. 2, s. 215 n, 223-226.

⁴⁶ O wielkości i składzie gospodarstwa domowego rodziny mieszczańskiej zob. opinie M. Boguckiej, *Rodzina w polskim mieście XVI-XVII w. Wprowadzenie w problematykę*, PH, t. 74, 1983, z. 3, s. 497 n; A. Wyrobisza, *Rodzina ...*, s. 324 nn.

⁴⁷ Dla potrzeb pracy niniejszej jako kryterium przynależności do warstwy magnackiej przyjęto sprawowanie przez głowę gospodarstwa urzędu senatorskiego, choć oczywiście zdajemy sobie sprawę z dyskusyjności takiego rozwiązania. Szerzej na ten temat por. J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 20 n; A. Kersten, *Warstwa magnacka - kryterium przynależności*, w: *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, pod red. W. Czaplńskiego i A. Kerstena, Toruń 1974, s. 8-12.

cia zwyczajnych ludzi. Na tym tle rozwinęły się bardzo dynamicznie, początkowo we Francji oraz w Anglii, nieco później i w innych krajach, studia demograficzne poświęcone rodzinie, zwłaszcza jej funkcjom prokreacyjnym⁴⁸. Wywołało to potrzebę poszerzenia wiedzy na temat pozycji i roli poszczególnych członków rodziny, w tym także kobiet - mężatek, wdów, oraz niezamężnych córek. Dążenie do śledzenia losów kobiecych indywidualnych i grupowych, często bardzo złożonych, kontynuowali niedługo potem sami demografowie historyczni, którzy zauważyli, że precyzyjna metoda „rekonstrukcji rodzin” dotyczy jedynie tych osób, które zawarły związek małżeński⁴⁹. Poza zasięgiem badawczym pozostawały zatem dziewczęta pozostające w domu rodziców, kobiety żyjące w celibacie definitywnym, matki wychowujące dzieci bez ojca, zmarłego lub zaginionego, czy nie chcącego zaakceptować potomstwa nieślubnego.

Z kolei historyk angielski P. Laslett wraz z kolegami z grupy Cambridge wskazał, że w społeczeństwie przedprzemysłowym rodziny biologiczne funkcjonowały na ogół w wymiarze ogniska domowego, w którym obok pary małżeńskiej z dziećmi, spotykano nie tak rzadko babki, krewne, liczne służące oraz inne kobiety, nie pozostające w wyraźnym związku z głową rodziny. Wdowy dożywające przy rodzinie lub samotnie, starszki żyjące na obrzeżach społeczeństwa produkcyjnego, i inne wymienione wyżej kobiety tworzyły prawdziwą armię osób samotnych, wartych podjęcia szczegółowych studiów⁵⁰.

Historia społeczna zaoferowała zatem istotną pomoc w badaniach dotyczących kobiet i to na paru płaszczyznach. Dostarczyła metodologii w ujmowaniu szczegółów codziennego życia oraz interdyscyplinarnych zapożyczeń z demografii, socjologii i etnologii. Po drugie, zdefiniowała pojęcia stosunków rodzinnych, płodności i seksu jako zjawisk historycznych. Odrzuciła ponadto opisową historię polityczną, wybierając jako przedmiot badawczy wielopostaciowość procesów społecznych, występujących w różnych wymiarach ludzkiej egzystencji. I w końcu, niejako „zalegalizowała” zainteresowanie grupami zwyczajowo wyłączonymi z historii politycznej.

Z drugiej strony wprowadzeniu problematyki kobiecej do historii sprzyjały w jakimś stopniu ruchy polityczne lat 60., zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych (antywojenny, studencki, narodowo-liberalny), które wzmocniły ruch feministyczny, domagający się - obok wielu innych postulatów - także pogłębienia wiedzy o życiu kobiet w przeszłości⁵¹. O ile jeszcze w latach 60. badania nad historią kobiet były prowadzone raczej niesystematycznie, o tyle w okresie następnym problematyka ta z wolna zaczęła wkraczać do sal i na seminaria uniwersyteckie,

⁴⁸ Na ten temat pisze obszerniej C. Kuklo, *Współczesne ...*

⁴⁹ Por. opinię J. Dupâquiera, *Genealogia i demografia historyczna*, RPES, t. 43, 1981, z. 4, s. 315.

⁵⁰ P. Laslett, *Un monde que nous avons perdu. Famille, Communauté et Structure sociale dans l'Angleterre pré-industrielle*, Paris 1969; tenże, *Family live and illicit love in earlier generations. Essays in historical sociology*, Cambridge 1977, s. 12-49, 174-213.

⁵¹ Por. na ten temat m.in. I. Rusinowa, *Od Eleonory Roosevelt do feministek lat 70-tych XX wieku*, w: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarcą, Warszawa 1994, s. 303-316.

najszybciej w USA i w Kanadzie⁵², nieco wolniej w Europie Zachodniej⁵³. Jednocześnie zaczęły pojawiać się czasopisma specjalistyczne, przyspieszające wymianę informacji. Początkowo także i na tym polu dominowały periodyki amerykańskie takie, jak: „Feminist Studies” i „Women’s Studies”, „Women and History”, które pojawiły się w latach 70., zawierające studia często nie wolne jednak od zabarwień ideologicznych⁵⁴. W mniejszym stopniu dotyczyło to czasopisma - „Signs”. W Wielkiej Brytanii ukazały się w tym czasie: „Feminist Review” i „History Workshop”, we Francji zaś „Pénélope”, koncentrujące swoją uwagę na XIX stuleciu⁵⁵. Koniec lat osiemdziesiątych i początek dziewięćdziesiątych zaowocował obecnością na rynku kilku nowych czasopism: „Gender and History” i „Women’s History Review” wydawanych w Anglii, „European Journal of Women’s Studies” w Holandii, „L’Homme. Zeitschrift für Feministische Geschichtswissenschaft” w Austrii, „CLIO. Histoire, Femmes et Sociétés”, które - co ważne - zaczynają zdobywać sobie uznanie poważnej krytyki naukowej⁵⁶. Co więcej, problematyka historii kobiet, słabo widoczna do tej pory na spotkaniach międzynarodowych, u schyłku lat 80. wkroczyła na stałe do programów zjazdów i kongresów, nie tylko zresztą historyków⁵⁷.

⁵² Założenia metodyczne i teoretyczne „Women’s History” obszernie omówia K. Hausen, *Women’s History in den Vereinigen Staaten*, GG, t. 7, 1981, nr 3-4, s. 347-363; natomiast o rozwoju i dorobku tematycznym badań północnoamerykańskich nad historią kobiecą od początku lat 80. wyczerpująco informuje J. W. Scott, *Women in history*, PP, nr 101, 1983, s. 141-157. W większości liczących się uniwersytetów amerykańskich (np. Harvard, Berkeley, Princeton, Iowa, Wisconsin-Milwaukee) funkcjonują specjalistyczne placówki, jak: Center for Women’s Studies czy Women’s Studies Committee, integrujące badania nad historią kobiet.

⁵³ M.in. od kilkunastu już lat badania interdyscyplinarne poświęcone zagadnieniom feminizacji i maskulinizacji prowadzone są w Centre de Recherches Historiques - EHESS w Paryżu, zaś na uniwersytecie w Oxfordzie podobne seminaria organizuje Women’s Studies Committee; dyrektorem Women’s Studies na uniwersytecie w Reading jest ciesząca się uznaniem środowiska Olwen Hufton.

⁵⁴ Niektóre z tych prac pióra feministek koncentrując się zwłaszcza na XIX wiecznej gospodarce kapitalistycznej, posługiwały się historią w celu wyjaśnienia współczesnego statusu kobiety i zwrócenia uwagi przede wszystkim na stopień i kierunki ich wyzysku w przeszłości.

⁵⁵ W innych krajach problematyka kobieca została zauważona nie tyle przez powołanie specjalistycznych czasopism, co oddanie na jej potrzeby łam czołowych, już istniejących periodyków, np. „Geschichte und Gesellschaft”, t. 7, 1981, z. 3-4, poświęcony losom kobiecym w XIX-XX w.

⁵⁶ Wiele cennych artykułów czytelnik znajdzie także na łamach innych czasopism jak: „Continuity and Change”, „Journal of Family History”, „Journal of Interdisciplinary History”, „Journal of Social History” i „Past and Present”. Również T. K. Hareven i A. Plakans redagujący przez kilka lat, stojący na wysokim poziomie naukowym „Journal of Family History”, zaś obecnie wydawcy nowego periodyku - „History of the Family”, którego dwa pierwsze zeszyty ukazały się rok temu, zapowiedzieli szeroką prezentację prac poświęconych problematyce kobiecej.

⁵⁷ Np. w Oslo w czerwcu 1988 r. odbył się kongres poświęcony położeniu kobiety na tle rozwoju demograficznego zorganizowany przez Międzynarodową Unię Badań Ludnościowych.

W Europie przełom pod tym względem przyniosło kolokwium zorganizowane przez Instytut „F. Datini” w Prato w 1989 r., które zgromadziło ponad setkę badaczy z całego świata (nie wyłączając feministek amerykańskich), zainteresowanych wymianą poglądów na temat roli i aktywności gospodarczej kobiet do końca XVIII w.⁵⁸ Kontynuowano ją podczas prac X Międzynarodowego Kongresu Historii Gospodarczej w Louvain w 1990 r., tym razem w dłuższej już perspektywie chronologicznej⁵⁹. Także cztery lata później, na podobnym kongresie tym razem w Mediolanie, temat poświęcony społeczno-ekonomicznym wpływom i uwarunkowaniom proporcji płci w dobie wczesnonowożytnej przyciągnął uwagę wielu słuchaczy⁶⁰. Wszystko to oznaczało nobilitację naukową badań historii kobiet, które zaczęto postrzegać jako ważny rozdział historii społecznej, a nie tylko chwilową modę. O ich aktualnej randze i wadze w światowej nauce historycznej najlepiej świadczy fakt, że jeden z trzech tzw. programowych tematów XVIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Montrealu w 1995 r. dotyczył właśnie relacji między płciami w wielkich przemianach historycznych: politycznych, społecznych i religijnych, w ramach którego historycy z 16 krajów wygłosili 22 referaty⁶¹. Umieździarodowienie badań historii kobiet, o którym można mówić od połowy lat 80., zaowocowało również wyraźnym poszerzeniem tematycznym dotychczasowej problematyki. Dość szybko historycy odeszli od śledzenia losów kobiet jedynie przez pryzmat ich położenia prawnego, czy społecznego. Więcej czasu i miejsca zajęły studia podejmujące próbę oceny znaczenia demograficznego i gospodarczego kobiet w środowisku wsi i miast przedprzemysłowych. Ponadto krzyżujące się kwestionariusze badawcze często z pogranicza historii kultury, mentalności i religii pozwoliły w daleko szerszym stopniu, niż to sobie dotychczas uświadamiano, nie tylko odtworzyć obszary ich przeżyć i doznań, zrekonstruować ich oczekiwania, postawy i sposoby myślenia, ale także zrozumieć lepiej wkład jakie kobiety wniosły w rozwój naszej cywilizacji⁶².

Szybki przyrost literatury feministycznej na świecie w ostatnim dziesięcioleciu uniemożliwia praktycznie szczegółowe jej omówienie. Wydana jeszcze na początku lat

⁵⁸ Zob. materiały konferencji *La donna nell'economia secc. XIII-XVIII* (dalej cyt.: *La donna ...*), wyd. S. Cavaciocchi, Prato 1990.

⁵⁹ *Women in the labour force*, wyd. E. Aerts, P. M. M. Klep, J. Kocka, M. Thorborg, Louvain 1990.

⁶⁰ Zob. prace opublikowane w tomie *Socio-economic ... Szeroko ujmowanej problematyki kobiecej nie zabraknie w pracach kolejnego kongresu historii gospodarczej w Sewilli w 1998 r., do której odwołują się organizatorzy co najmniej dwóch seminariów: „The stem-family in Eurasian perspective, as domestic unit of production and reproduction, facing economic and social change” (C 18) i „Les femmes et le crédit dans les sociétés européennes, XVIe-XIXe siècles” (C 59).*

⁶¹ Zob. *XVIIIe Congrès International des Sciences Historiques. Actes, Rapports, résumés et présentations des tables rondes*, Montreal 1995, s. 47-107. Problematyka kobieca była szeroko obecna także na innych seminariach kongresu montrealskiego m.in. w trakcie kolokwium zorganizowanym przez Międzynarodową Komisję Demografii Historycznej nt. „Rodzina, demografia i reprodukcja społeczna”.

⁶² Dobrą orientację o stanie badań nad historią kobiecą w nauce zwłaszcza zachodnioeuropejskiej podaje artykuł: O. Hufton, *Women in history*, PP, nr 101, 1983, s. 125-141.

80. bibliografia - *Women in western European history: a select chronological, geographical and topical bibliography from Antiquity to the French Revolution* zarejestrowała 6894 prac (!), z których prawie połowa dotyczyła lat 1500-1800⁶³. Mimo to, warto - chociażby tylko w dużym skrócie - zaprezentować główne kierunki dotychczasowych badań w zakresie historii kobiet w dobie wczesnonowoczesnej, ze szczególnym uwzględnieniem studiów nad kobietą samotną, akcentując ich osiągnięcia, ale też i zwracając uwagę na trudności badawcze.

Dynamiczny rozwój badań społeczno-gospodarczych, charakterystyczny dla lat 60. i 70. sprawił, że w historiografii ówczesnej znaleźli swoje miejsce wszyscy przedstawiciele społeczeństwa, od przestępców poczynając, a na pomyłkach i zbrodniach kończąc, z wyjątkiem kobiety samotnej, tkwiącej w martwym zaułku historii. Odpowiedzieć na pytanie co spowodowało, że pozostawała ona poza polem zainteresowań badawczych nie jest łatwa. W jakimś stopniu był to rezultat świadomej niewiedzy, braku chęci zauważenia problemu, ale też - jak się zdaje - czasami przynajmniej całkowitego niezrozumienia przez historyków zasad funkcjonowania dawnych populacji wsi i miast. Wprawdzie od dawna mówiło się np. o liczbowym znaczeniu służących, zakonnic, wdów w społeczeństwie tradycyjnym, ale tak naprawdę to operowano pojedynczymi, często oderwanymi przykładami. Stąd duże zainteresowanie wywołały „*Annales de Démographie Historique*” opublikowane w 1981 r., które w całości poświęcono badaniom nad związkami demografii historycznej i losów kobiecych. Obok tematyki określonej jako „Zróżnicowana śmiertelność kobiet” i „Wybór współmałżonka” przyniosły one 7 interesujących, dobrze udokumentowanych referatów ujętych pod wspólnym tytułem „Kobieta samotna”, a poprzedzonych krótką prezentacją A. Fauve-Chamoux. Prace R. Walla dla Anglii i P. Bourdelais dla Francji pozwoliły chyba po raz pierwszy tak wyraźnie zaprezentować rozmiary występowania kobiet samotnych w dawnych populacjach⁶⁴. Zarówno w przed- jak i w przemysłowej Anglii odsetek kobiet będących głowami gospodarstw nie ulegał zbyt silnym wahaniom i wynosił od 9% do 14%. We Francji samotność była smutnym objawem starości - po 50 roku życia kobiety samotne stanowiły aż 70% ogólnej populacji płci, najmniej, bo niecałe 25% samotnych spotykamy w wieku 35-44 lat. Trzeba też wspomnieć o artykule Ch. Klapisch-Zuber, w którym autorka przedstawiła położenie społeczne i strukturę demograficzną żeńskiej służby domowej we Florencji XV w., rekrutującej się spośród uboższych dziewcząt i wdów i wypieranej u progu czasów nowożytnych przez coraz liczniejszą służbę męską⁶⁵.

W odkrywaniu obszarów żeńskiej samotności istotną rolę odegrały dwie zbiorowe publikacje, które ukazały się we Francji w roku 1984. Zwłaszcza pierwsza

⁶³ *Women in western European history: a select chronological, geographical and topical bibliography from Antiquity to the French Revolution*, wyd. L. Frey, M. Frey, J. Schneider, Brighton 1982.

⁶⁴ R. Wall, *Women alone in English society*, *Annales DH*, 1981, s. 303-317; P. Bourdelais, *Le poids démographique de la femme seule en France (deuxième moitié du XIXe siècle)*, tamże, s. 215-227. Szerzej zawartość całego tomu omówił A. Wyczański, *KH*, t. 90, 1983, nr 2, s. 461-463.

⁶⁵ Ch. Klapisch-Zuber, *Célibat et service féminins dans la Florence du XVe siècle*, *Annales DH*, 1981, s. 289-302.

z nich, mająca podtytuł *Przewodnik po żeńskiej samotności w XVIII-XX w.*, wydana pod redakcją A. Farge i wspomnianej już Ch. Klapisch-Zuber zasługuje na szczególną uwagę⁶⁶. Piętnaście artykułów, choć nie zawsze prezentujących jednako wysoki poziom naukowy, skoncentrowało zasadniczo swoją uwagę na życiu zawodowym kobiet samotnych i tworzących się na ich temat stereotypów⁶⁷. Studia m.in. F. Parent-Lardeur, G. Fraisse, P. Pezerat i D. Poublan, J. Guillaiss-Maury prezentują mało optymistyczny i bardzo złożony obraz codziennej mrówczej harówki, niekiedy także rozrywek gryzetek, służących, szwaczek, chałupniczek i urzędniczek pocztowych miast francuskich okresu przemysłowego, które na miarę swoich skromnych środków starały uporać się z problemem samotności.

C. Dauphin przedmiotem interesującego i obszernego eseju uczyniła historię stereotypu starej panny⁶⁸. Autorka zauważyła, że począwszy od XVII w. kształtuje się postać stereotypu, w którym krystalizują się wszystkie obawy kobiecej niezależności - seksualnej, ekonomicznej i intelektualnej. Bez względu na wygląd starej panny, jej charakter, fizjologię, czy życie społeczne, stanowiła ona zawsze negatywny punkt odniesienia w stosunku do kobiecego ideału - żony i matki. Do podobnych wniosków, choć wyciągniętych na zupełnie odmiennej podstawie źródłowej, skłania się A. Farge⁶⁹. Analizując liczne dzieła medycyny francuskiej z XVIII stulecia, badaczka zauważyła, że dojrzewanie płciowe, wstąpienie do zakonu, celibat, separacja, a nawet wdowieństwo i starość w życiu kobiety traktowane są jako okresy nienormalne i niebezpieczne. W opinii ówczesnego świata lekarskiego jedynym zdrowym okresem dla kobiety było macierzyństwo.

Druga ze wspomnianych książek, która ukazała się pod nieco przewrotnym tytułem - *Une histoire des femmes est-elle possible?* zawiera dwanaście studiów zredagowanych przez M. Perrot, uznany autorytet w dziedzinie publikacji feministycznych⁷⁰. Podobnie jak i poprzednie, w większości autorstwa kobiet, są one próbą postawienia kolejnych pytań badawczych w oparciu o źródła przebadane do tej pory tylko w małym stopniu. Wśród nich uwagę zwraca przede wszystkim artykuł J. Revela, będący krytycznym przeglądem prac opublikowanych na przełomie lat 70. i 80.⁷¹. Autor analizował uwarunkowania; w których historycy zajmujący się do tej pory dawnym społeczeństwem zaczęli używać nowych pojęć, m.in. statusu i roli płci oraz przedstawił konsekwencje tego zjawiska dla przyszłych penetracji naukowych.

⁶⁶ *Madame ou mademoiselle? Itinéraires de la solitude féminine XVIIIe-XXe siècle* (dalej cyt.: *Madame ...*), wyd. A. Farge, Ch. Klapisch-Zuber, Paris 1984.

⁶⁷ Omawiają je P. Bourdelais, *Femmes isolées en France XVIIe-XIXe siècles*, w: *Madame ...*, s. 61-74 i C. Dauphin, *Un excédent très ordinaire. L'exemple de Châtillon-sur-Seine en 1851*, tamże, s. 75-94.

⁶⁸ C. Dauphin, *Histoire d'un stéréotype la vieille fille*, w: *Madame ...*, s. 207-231.

⁶⁹ A. Farge, *Les temps fragiles de la solitude des femmes à travers le discours médical du XVIIIe siècle*, w: *Madame ...*, s.251-263.

⁷⁰ *Une histoire des femmes est-elle possible?* (dalej cyt.: *Une histoire ...*), pod red. M. Perrot, Marsylia 1984.

⁷¹ J. Revel, *Masculin/Féminin: sur l'usage historiographique des rôles sexuels*, w: *Une histoire ...*, s. 121-140.

Badania nad historią problemów dotyczących kobiet w starszym wieku, zwłaszcza wdów, ukierunkowane były początkowo głównie na zagadnienia demograficzne. Starano się określić uwarunkowania socjo-ekonomiczne i kulturalne ponownego ślubu jako wyjście ze stanu wdowieństwa⁷², zasięgu rynku małżeńskiego, z uwzględnieniem emigracji⁷³, wpływu remariaży na poziom urodzeń⁷⁴, w mniejszym stopniu interesowano się staropanieństwem i wdowieństwem jako takim. Mając na uwadze te braki redaktorzy znakomitego czasopisma „Journal of Family History” T. Hareven i A. Plakans przedmiotem szczegółowych rozważań jednego z numerów w 1984 r. uczynili zjawisko staropanieństwa, dokładniej scharakteryzowanego w pracach S. C. Watkins i O. Hufton⁷⁵. Bardziej systematyczne studia nad problematyką starzenia się kobiet zapoczątkował natomiast amerykański historyk P. N. Stearns⁷⁶; a H. Ch. Johansen omówił przebieg tych procesów na przykładzie przedprzemysłowej populacji duńskiej⁷⁷. Socjolog J. E. Smith ukazał z kolei zróżnicowane demograficzno-społeczne położenie wdów w przedprzemysłowej Anglii⁷⁸, M. Palazzi w miastach włoskich⁷⁹, zaś H. Wunder, w bardziej ogólnym szkicu, w Europie Środkowej⁸⁰.

⁷² Zob. A. Keyser, *Widowhood in 18th century Massachusetts: a problem in the history of the family*, Perspectives in American History, t. 8, 1974, s. 83-119; a także kilkanaście studiów opublikowanych w pierwszej i czwartej części zbiorowego tomu *Marriage and remarriage in population of the past* (dalej cyt.: *Marriage ...*), wyd. J. Dupâquier, E. Hélin, P. Laslett, M. Livi-Bacci, S. Sogner, London 1981.

⁷³ S. Dyrvik, *Gagne - pain ou sentiments? Trait du remariage en Norvege au dix-neuvieme siècle*, w: *Marriage ...*, s. 297-306.

⁷⁴ J.-P. Bardet, *Fécondité des premières mariées et des veuves remariées (l'exemple de Rouen et du Vexin français)*, w: *Marriage ...*, s. 533-546; A. Bideau, A. Perrenoud, *Remariage et fécondité. Contribution à l'étude des mécanismes de récupération des populations anciennes*, w: *tamże*, s. 547-559; H. Charbonneau, *Remariage et fécondité en Nouvelle-France*, w: *tamże*, s. 561-571; L. Fegersten Saugstad, O. Degard, *Marital distance and fertility in remarriages in two parishes in Norway between 1600 and 1850 compared with first marriages during the same period*, w: *tamże*, s. 617-625; J. Houdaille, *Les enfants issus des remariages de femmes de 1670 à 1789*, w: *tamże*, s. 573-580; J. Knodel, *Remarriage and marital fertility in Germany during the eighteenth and nineteenth centuries: an exploratory analysis based on German village genealogies*, w: *tamże*, s. 591-604.

⁷⁵ S. C. Watkins, *Spinsters*, JFH, t. 8, 1984, nr 4, s. 310-325; O. Hufton, *Women without men: widows and spinsters in Britain and France in the eighteenth century*, *tamże*, t. 9, 1984, nr 4, s. 355-376.

⁷⁶ P. N. Stearns, *Old women: some historical observations*, JFH, t. 5, 1980, nr 1, s. 44-57; zob. też - *Old age in preindustrial society*, wyd. P. N. Stearns, New York 1982.

⁷⁷ H. Ch. Johansen, *Growing old in an urban environment*, CCh, t. 2, 1997, nr 2, s. 297-305.

⁷⁸ E. Smith, *Widowhood and ageing in traditional English society*, AS, t. 4, 1984, nr 4, s. 429-449.

⁷⁹ M. Palazzi, *Female solitude and patrilineage: unmarried women and widows during the nineteenth centuries*, JFH, t. 15, 1990, nr 4, s. 442-459.

⁸⁰ H. Wunder, *Frauen in der Gesellschaft Mitteleuropas im späten Mittelalter und in der Frühen Neuzeit (15. bis 18. Jahrhundert)*, w: *Hexen und Zauberer. Die große Verfolgung -*

Wprawdzie śmierć małżonka oznaczała przede wszystkim utratę podstaw ekonomicznych egzystencji, to - jak dowiodły liczne studia, początkowo m.in. Ch. Klapisch, O. Hufton, a następnie B. B. Diefendorf, S. M. Wintjes i J. Collins - zjawiskiem bynajmniej nie wyjątkowym była obecność wśród zamożnego mieszczaństwa późnośredniowiecznej Florencji, wczesnonowożytnego Paryża i Nantes, Niderlandów, ale też i na wsi, wśród szlachty angielskiej i francuskiej bogatych i potężnych wdów⁸¹. Jednakże przywołane wyżej badania nad pozycją wdów i ich możliwościami oraz statusem socjalnym dotyczyły wyłącznie osób z rodzin elitarnych. Stąd dość szybko wśród historyków wybuchł spór na temat, na ile patriarchalna organizacja rodzin dawała wdowom jako głowom rodzin możliwość statusu niezależności, co było nieosiągalne dla innych kobiet⁸². Niektórzy z badaczy określający wpływ czynników ekonomicznych na autonomię kobiet samotnych wskazywali, że ich pozycja była silniejsza wówczas, gdy posiadały materialną niezależność⁸³. Historyk szwajcarski U. Pfister np. zniszczenie pozycji ekonomicznej kobiet w Zurychu w początkach epoki nowożytnej wiąże z przemianami strukturalnymi tamtejszego rynku miejskiego. Kobiety kierując rękodzielniczymi warsztatami tekstylnymi w okresie średniowiecza, nastawionymi głównie na obsługę rynku lokalnego, nie potrafiły w równym stopniu zaistnieć w nowych warunkach - potrzeby produkcji i zbytu na odległe rynki i uatrakcyjnienia asortymentu produktów⁸⁴. W tej interesującej dyskusji zwracają uwagę wyważone analizy K. Honeyman i J. Goodmana, dotyczące całego Starego Kontynentu na przestrzeni czterech stuleci, którzy w konkluzji dowodzą, że dopiero z chwilą zagrożenia dezorganizacją równowagi systemu klasyfikacji płci reakcją patriarchalnego składnika było ustanowienie nowych zasad, określających możliwy do przyjęcia podział prac ze względu na płeć na rynku pracy⁸⁵. Dyskusja ta bynajmniej nie osłabła i nie została zakończona, o czym najlepiej może świadczyć ostatnia wymiana poglądów (momentami nawet bardzo ostra), na łamach „Women’s History Review” pomiędzy B. Hill z Oxfordu a J. M. Bennett z Uniwersytetu Północnej Karoliny

ein europäisches Phänomen in der Steiermark, pod red. H. Valentinisch, Graz-Wien 1987, s. 123-154.

⁸¹ Ch. Klapisch, *Household and family in Tuscany, 1427*, w: *Household and family in past time* (dalej cyt.: *Household ...*), wyd. P. Laslett, Cambridge 1972, s. 267-281; O. Hufton, *Women and the family economy in eighteenth-century France*, FHS, t. 9, 1975, nr 1, s. 1-22; B. B. Diefendorf, *Widowhood and remarriage in sixteenth-century Paris*, JFH, t. 7, 1982, nr 4, s. 379-395; S. M. Wintjes, *Survivors and status: widowhood and family in the early modern Netherlands*, tamże, s. 396-405; J. Collins, *The economic role of women in seventeenth century France*, FHS, t. 16, 1989, nr 2, s. 456-7.

⁸² Do problematyki tej interesująco nawiązuje J. Hardwick, *Widowhood and patriarchy in seventeenth century France*, JSH, t. 26, 1992, nr 1, s. 133-148.

⁸³ Zob. V. Brodsky, *Widows in late Elizabethan London: remarriage, economic opportunity and family orientations*, w: *The world ...*, s.129-154; O. Hufton, *Women without ...*

⁸⁴ Por. U. Pfister, *Städtisches Textilgewerbe, Protoindustrialisierung und Frauenarbeit in der frühneuzeitlichen Schweiz*, w: *Frauen in der Stadt* (dalej cyt.: *Frauen in ...*), wyd. A.-L. Head-König, A. Tanner, Zürich 1993, s. 35-60.

⁸⁵ K. Honeyman, J. Goodman, *Women’s work, gender conflict, and labour markets in Europe*, EHR, t. 44, 1991, nr 4, s. 608-628.

w USA⁸⁶. Badaczka angielska przeciwstawiła się tezie swojej amerykańskiej koleżanki jakoby okres przedprzemysłowy był „złotym wiekiem” w życiu i pracy kobiet, zwracając uwagę, że wielu interpretatorów historii kobiet - od średniowiecza do czasów współczesnych - przyjmuje ten sam punkt widzenia, uznając okres, którym się zajmują za gorszy w stosunku do poprzedzających⁸⁷. B. Hill podkreśla przy tym, iż powstałe dawniej i obecnie prace dotyczą problemu kobiet miejskich, podczas gdy tak naprawdę, większość populacji żeńskiej okresu preindustrialnego mieszkała i stale pracowała na wsi, co do tej pory nie zostało dokładniej opracowane⁸⁸. W opinii historyka z Oxfordu przynajmniej część z tych prac dała podstawy generalnej tezie J. M. Bennett, iż historia rozpatrywana w kontekście pracy kobiet w Europie nie ulegała zmianie, co było wynikiem niezmiennie niskiego ich statusu. Co więcej, B. Hill obawia się, że usilne akcentowanie tezy badawczej, która podkreśla ciągle ucisk płci żeńskiej przez mężczyzn i proponuje go zarazem jako główny i nadrzędny temat historii kobiet, może okazać się krokiem wstecz w zakresie możliwości prowadzenia badań interdyscyplinarnych.

W żywo napisanej, ale nie do końca przekonywująco udokumentowanej replice J. M. Bennet dowodzi, że stanowisko jej jest o wiele bardziej złożone niż wynikałoby to z krytyki B. Hill. Zasadniczo podtrzymuje ona wcześniejsze stanowisko, w którym broni historiograficznej ważności ponownej oceny ciągłości miejsca i roli kobiet. Jej zdaniem wprawdzie uwarunkowania społeczne nie były statyczne, ale mimo różnic i zmian w doświadczeniach ostatecznie status kobiety nie zmienił się w takim stopniu, jak sobie wyobrażano⁸⁹. J. M. Bennett broni zarazem wartości generalizacji w historii kobiet i zdecydowanie obstaje przy badaniu patriarchy jako kluczowego problemu, pozwalającego zrozumieć decydujące czynniki podporządkowania kobiet w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości (sic!).

Z kolei P. Sharp z Uniwersytetu w Bristol w obszernym przeglądzie stanu badań nad historią kobiet i historią gospodarczą w Wielkiej Brytanii nie zawahała się określić dotychczasowej debaty o „ciągłości” lub „zmianie” położenia kobiet w erze przedprzemysłowej jako nieco jałowej⁹⁰. Jej zdaniem oba pojęcia mogą być

⁸⁶ Wydaje się, że B. Hill do zabrania głosu skłoniły zasadnicze tezy artykułu recenzyjnego J. M. Bennett - *History that stands still: women's work in the European past*, FS, t. 14, 1988, s. 269-283 i także, *Feminism and history*, GH, t. 1, 1989, s. 251-272, zob. B. Hill, *Women's history: a study in change, continuity or standing still?* WHR, t. 2, 1993, nr 1, s. 5-22 i odpowiedź J. M. Bennet, *Women's history: a study in continuity and change*, tamże, t. 2, 1993, nr 2, s. 173-184.

⁸⁷ B. Hill odnosi to zarówno do autorek przedwojennych (A. Clark, D. George, I. Pinchbeck), jak i powojennych np. M. Wiesner, M. C. Howell. Dwie ostatnie, pisząc o pracy kobiet w renesansowych Niemczech oraz w Kolonii i Leiden w XV-XVI w., niezależnie od siebie stwierdzają pogorszenie możliwości pracy dla kobiet w końcu średniowiecza, por. M. E. Wiesner, *Working women in renaissance Germany*, New Brunswick 1986 i M. C. Howell, *Women, production and patriarchy in late medieval cities*, Chicago 1986.

⁸⁸ B. Hill, *op. cit.*, s. 12 n.

⁸⁹ J. M. Bennett, *Women's ...*, s. 175 n.

⁹⁰ Por. P. Sharp, *Continuity and change: women's history and economic history in Britain*, EHR, t. 48, 1995, nr 2, s. 353-369 (tamże wyczerpująca bibliografia).

stosowane do analizy różnych grup żeńskich, ale ich przydatność do ogólnego opisu położenia kobiet jest ograniczona. Dlatego też w projekcie przyszłych analiz opowiada się ona za badaniem roli kobiet w rolnictwie i przemyśle oraz ich przemieszczeniami między tymi działami gospodarki, ze zwróceniem uwagi na odmienności lokalne, zmiany sezonowe, różnice wieku i stanu cywilnego⁹¹.

Wdowy posiadające znaczące źródła dochodów były w mniejszości. Zdecydowana ich większość liczyć musiała na własną zaradność lub pomoc ze strony najbliższej rodziny. D. Gaunt i O. Löfgren zauważyli, że w odosobnionych rejonach wiejskich Europy Północnej przyszłość starszych ludzi była często regulowana przez kontrakt między dziećmi i rodzicami, zapewniający pomoc starszym, zaś wdowa wychodząca za mąż traciła tę pomoc⁹².

Wiele studiów i rozpraw podejmuje zagadnienie sposobów uzyskiwania przez kobiety samotne środków do życia w społeczeństwie przedprzemysłowym; większość z nich musiała zadowolić się słabo płatną pracą⁹³. Mimo że wdowy częściej niż ich mężczyźni korzystali z pomocy rodziny⁹⁴, stanowiły one dla każdej zbiorowości, zwłaszcza dużych miast istotny problem społeczny⁹⁵. Stąd obserwujemy w czasach nowożytnych gwałtowny rozwój przytułków i innych zakładów dobroczynnych, których pensjonariuszami w większości były kobiety. Warto w tym miejscu przywołać opracowanie historyków włoskich F. Gemini'ego i E. Sonina, dotyczące tzw. Pensjonatu Opatrzności Bożej w Rzymie w latach 1672-1750, który początkowo miał być miejscem schronienia i pracy ubogich dziewcząt, a w rzeczywistości stał się punktem lokowania panien nawet z najuboższych domów⁹⁶.

Niektórzy z badaczy zajęli się kwestią postrzegania starych kobiet i wdowieństwa w dawnym społeczeństwie. Prace P. N. Stearnsa, A. Farge, i J.-P. Bois zdają się dowodzić raczej ich pesymistycznego i krytycznego wizerunku⁹⁷, a D. Troyan-

⁹¹ Tamże, s. 358. Nie miałem niestety dostępu do najnowszej pracy P. Sharp, *Adapting to capitalism: working women in the English economy, 1700-1850*, London 1995, którą znam tylko z recenzji.

⁹² D. Gaunt, O. Löfgren, *Remarriage in the Nordic countries: the cultural and socio-economic background*, w: *Marriage ...*, s. 49-60. Z kolei A. Keysser, *op. cit.*, zauważył, iż potrzeba posiadania przez wdowy pomocy w gospodarstwach we wschodniej części Ameryki była często przyczyną odwiekania wyjazdu młodych na Zachód.

⁹³ Por. np.: O. Hufton, *Women and ...*; P. Earle, *The female labour market in London in the late seventeenth and early eighteenth centuries*, *EHR*, t. 42, 1989, s. 328-253.

⁹⁴ P. Laslett, *Societal development and aging*, w: *Handbook of aging and social sciences*, wyd. R. Binstock, E. Shanas, wyd. 2, New York 1985, s. 87-116.

⁹⁵ O pomocy gospodarstwom wdowim ze strony parafii w Anglii przedprzemysłowej informuje J. E. Smith, *op. cit.*, s. 444 nn.

⁹⁶ F. Gemini, E. Sonnino, *La condition féminine dans la structure d'assistance à Rome: aspects démographiques et sociaux*, *Annales DH*, 1981, s. 235-251.

⁹⁷ P.N. Stearns, *op. cit.*; A. Farge, *Comment vieillir d'après les guides de conservation de la santé au XVIIIe siècle*, w: *Le vieillissement. Implication et conséquences de l'allongement de la vie humaine depuis le XVIIIe siècle*, wyd. A. Imhof, J. Gouberg, A. Bideau, M. Garden, Lyon 1982; J.-P. Bois, *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, Warszawa 1996, s. 56 nn.

ski zauważył, iż we Francji nawet młode wdowy były niekiedy przynaglone przez otoczenie do opuszczenia dotychczasowego środowiska i udania się na tułaczkę⁹⁸. Z drugiej strony, pojawiły się głosy, wprawdzie nieliczne, których autorzy nie podzielają opinii o negatywnym stereotypie kobiet starych⁹⁹. Co więcej, studia B. B. Diefendorf i S. M. Wintjes wykazały związek pomiędzy życiem kobiet przed wdowieństwem i postrzeganiem siebie, a także przez otoczenie po owdowieniu. Bogate wdowy, zarówno w Paryżu, w Niderlandach północnych, jak i w miastach norweskich kreują wizerunek silnych osobowości i nieograniczonej wiary we własne zdolności¹⁰⁰. Pojawiły się też interesujące propozycje postulujące potrzebę rozpoczęcia nowoczesnych badań nad historią kultury kobiet¹⁰¹.

Ważnym problemem w rozpatrywaniu modeli zatrudnienia kobiet, zwłaszcza samotnych i to zarówno w mieście, jak i na wsi, było zagadnienie służby domowej, lepiej rozpoznane we Francji i w Anglii, słabiej w innych krajach¹⁰².

W dyskusji poświęconej życiu i pracy kobiet samotnych nie można pominąć wkładu historyków zajmujących się szeroko rozumianą dziedziną seksuologii i prostytucji, która jakże często była alternatywą wobec innych zajęć, bądź drugą, po służbie, możliwością wyboru nowego statusu¹⁰³. Zwrócono też baczniejszą uwagę na historię społeczną medycyny, dzięki której, obok ustaleń związanych z ciałem i chorobami kobiecymi¹⁰⁴, poznano nieco bliżej pracę pielęgniarek i po-

⁹⁸ D. Troyansky, *Images de la vieillesse des femmes dans la France du XVIIIe siècle*, Pénélope, Pour l'Histoire des Femmes, nr 13, 1985, s. 11-15.

⁹⁹ Pełniejszą literaturę na ten temat przywołuje I. Blom, *The history of widowhood: a bibliographic overview*, JFH, t. 16, 1991, nr 2, s. 202.

¹⁰⁰ Zob. B. B. Diefendorf, *op. cit.*; S. M. Wintjes, *op. cit.*

¹⁰¹ Por. C. Dauphin, A. Farge, G. Fraisse et alii, *op. cit.*

¹⁰² Dla Francji - por. S. C. Maza, *Servant and masters in eighteenth-century France*, Princeton 1983; C. Fairchilds, *Domestic enemies: servants and their masters in old regime France*, Baltimore 1984; dla Anglii - por. A. Kussmaul, *Servants in husbandry in early modern England*, Cambridge 1981; D. Willen, *Women in the public sphere in early modern England: the case of the urban working poor*, *Sixteenth Century Journal*, t. 19, 1988, s. 559-573. Dla Włoch - Ch. Klapisch-Zuber, *Women servants in Florence during the fourteenth and fifteenth centuries*, w: *Women and work in preindustrial Europe* (dalej cyt.: *Women and work ...*), wyd. B. A. Hanawalt, Bloomington 1986, s. 56-80. O sytuacji w miastach austriackich informują trochę M. Mitterauer, *op. cit.*, s. 311 nn oraz F. Eder, *Geschlechterproportion und Arbeitsorganisation im Land Salzburg: 17.-19. Jahrhundert*, Wien 1990, s. 51-92. Fenomenowi zjawiska służby domowej w Europie nowożytnej aż po wiek XX było poświęcone międzynarodowe kolokwium w Pradze we wrześniu 1996 r. z udziałem historyków z Francji, Holandii, Norwegii, Włoch, Polski, Węgier i Czech, por. C. Kukło, KH, t. 104, 1997, nr 3, s. 153 n.

¹⁰³ Zob. C. Kukło, *Rodzina ...*, s. 19, przyp. 75. Z ostatnich prac por. P. Griffiths, *The structure of prostitution in Elizabethan London*, CCh, t. 8, 1993, nr 1, s. 39-63; a także znane mi jedynie z recenzji: J. Rossiaud, *Histoire de la prostitution*, Paris 1988 (rec.: C. Gauvard, *Annales ESC*, t. 45, 1990, nr 5, s. 1239-1241); *Sexuality and gender in early Modern Europe: institutions, texts, images*, wyd. J. G. Turner, Cambridge 1993 (rec.: L. L. Gaus, *The Sixteenth Century Journal*, t. 25, 1994, nr 4, s. 1022-1023).

¹⁰⁴ Zob. zwłaszcza Y. Knibiehler, C. Fouquet, *La femme et les médecins*, Paris 1983; J. Gelis, *L'arbre et le fruit. La naissance dans l'Occident moderne, XVIe-XIXe siècle*, Paris

łożnych oraz kobiet w innych dziedzinach lecznictwa¹⁰⁵, a także tych, które zajmowały się opieką i wychowaniem swoich i cudzych dzieci¹⁰⁶.

W ostatnich latach odnotować można jeszcze jedno nowe pytanie badawcze, a mianowicie dotyczące zaangażowania się kobiet w rewolty i tumulty. Zapoczątkowała je niestrudzona N. Z. Davies przeprowadzając analizę różnorodnych zaburzeń (włącznie z wojnami religijnymi), w których kobiety występowały jako sprawczynie i uczestniczki¹⁰⁷. Kontynuowane są one z powodzeniem m.in. przez O. Hufton w szerszej już perspektywie geograficznej¹⁰⁸. W rozpoznaniu i przybliżeniu obszarów zjawiska żeńskiej aktywności w społeczeństwie tradycyjnym istotną rolę odegrały liczne i coraz nowocześniej realizowane studia z zakresu historii miast europejskich, przede wszystkich francuskich (Beauvais, Lyon, Caen, Reims, Rouen, Bourg en Bresse, Pointoise, Senlis, Valenciennes¹⁰⁹), angielskich (Londyn, Edynburg¹¹⁰), włoskich

1984; G. Vigarello, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, Warszawa 1996 (wyd. franc. 1985).

¹⁰⁵ Zob. L. L. Otis, *Municipal wet nurses in fifteenth-century Montpellier*, w: *Women and work ...*, s. 83-93; M. E. Wiesner, *Early modern Midwifery: a case study*, tamże, s. 94-113.

¹⁰⁶ V. Fildes, *Breasts, bottles and babies: a history of infant feeding*, Edinburgh 1986; także, *Wet nursing. A history from antiquity to the present*, Oxford 1988; F. Newall, *Wet-nursing and chilcare in Aldenham, Hertfordshire, 1596-1726: some evidence in the circumstances and effects of seventeenth-century childrearing practices*, w: *Women as mothers in pre-industrial England*, wyd. V. Fildes, London 1990, s. 122-138.

¹⁰⁷ N. Z. Davis, *Society and culture in early modern France*, London 1975.

¹⁰⁸ O. Hufton, *Aufrihrerische Frauen in traditionellen Gesellschaften: England, Frankreich und Holland im 17. und 18. Jahrhundert*, GG, t. 18, 1992, nr 4, s. 423-445. Do tematyki tej nawiązuje też S. Burghartz, *Frauen - Politik - Weiberregiment. Schlagworte zur Bewältigung der politischen Krise von 1691 in Basel*, w: *Frauen in ...*, s. 113-134, a także R. B. Shoemaker, *The London 'mob' in the early eighteenth century*, w: *The eighteenth-century town. A reader in English urban history 1688-1820* (dalej cyt.: *The eighteenth-century town ...*), wyd. P. Borsay, London - New York 1990, s. 188-222.

¹⁰⁹ Por. P. Goubert, *Cent mille provinciaux au XVIIe siècle. Beauvais et Beauvaisis de 1600 à 1730*, Paris 1968; M. Garden, *Loyn et les Lyonnais au XVIIIe siècle*, Paris 1970; J.-C. Perrot, *Genèse d'une ville moderne. Caen au XVIIIe siècle*, Paris 1975; A. Fauve-Chamoux, *The urban importance of women in an urban environment: the example of the Rheims household at the beginning of the industrial revolution*, w: *Family forms in historic Europe* (dalej cyt.: *Family forms ...*), wyd. R. Wall, J. Robin, P. Laslett, Cambridge 1983, s. 475-492; także, *Kobieta samotna - zjawisko miejskie*, PDR, t. 17, 1987, s. 207-219; J.-P. Bardet, *Rouen au XVIIe et XVIIIe siècles. Les mutations d'un espace social*, t. 1-2, Paris 1983; D. Turrel, *Bourg en Bresse au XVIe siècle. Les hommes et la ville*, Paris 1986; J. Dupâquier, *Pontoise et les Pontoisiens en 1781*, Pointoise 1992; J. Ganiage, *Un recensement du XVIIIe siècle: Beauvais, 1764-1765*, w: *Mesurer et comprendre. Mélanges offerts à Jacques Dupâquier* (dalej cyt.: *Mesurer ...*), wyd. J.-P. Bardet, F. Lebrun, R. Le Mée, Paris 1992, s. 217-227; R. Le Mée, *La population de Senlis en 1765*, w: tamże, s. 347-532.

¹¹⁰ R. Finlay, *Population and metropolis. The demography of London 1580-1650*, Cambridge 1981; *The eighteenth-century town ...*; L. D. Schwarz, *London in the age of industrialisation. Entrepreneurs, labour force and living conditions, 1700-1850*, Cambridge 1992; H. M. Dingwall, *Late seventeenth-century Edinburgh. A demographic study*, Asgate 1994 (zob. jej rec.: C. Kuklo, PH, t.87, 1996, z. 2, s. 478-480).

(Rzym, Turyn¹¹¹), hiszpańskich - Cuenca¹¹², szwajcarskich i austriackich (Genewa, Salzburg¹¹³); w mniejszym stopniu niemieckich, ale także czeskich (Domažlice, Czeskie Kamienice¹¹⁴), a ostatnio i rosyjskich¹¹⁵.

Dużemu ożywieniu badań feministycznych towarzyszą w ostatnich latach próby konstruowania większych syntez sumujących dotychczasowe ustalenia znaczenia społecznego i gospodarczego kobiet w przeszłości i to zarówno pióra indywidualnych autorów jak i zbiorowe. Na czoło wysuwa się okazała edytorsko pięciotomowa „Historia kobiet na Zachodzie” przygotowaną pod ogólną redakcją G. Duby’ego i M. Perrot, obejmująca swoim zasięgiem chronologicznym okres od antyku po dzień dzisiejszy¹¹⁶. Tom prezentujący dobę wczesnonowożytną zredagowały N. Z. Dawis z uniwersytetu w Princeton i A. Farge z CNRS w Paryżu, a złożyły się nań teksty 16 autorów (w tym tylko 3 mężczyźni!) z Francji, Włoch i USA. Dzięki nim poznajemy przede wszystkim zagadnienia słabiej do tej pory uwidocznione w literaturze, jak: edukacja i alfabetyzacja młodych dziewczyn i programy wychowawcze, kobiety jako konsumentki życia kulturalnego, i jego współtwórczyni¹¹⁷, analiza ich umysłowości pod kątem mentalności społecznej, religijnej i politycznej. Wiele też miejsca zajęła oparta na ówczesnych dziełach merytorycznych problematyka seksualna i biologiczna w życiu kobiet w różnym wieku, z uwzględnieniem chociażby higieny osobistej, czy rodzajów kosmetyków.

111 M. Porri, C. Schiavoni, *Aspetti della condizione femminile e del lavoro della donna a Roma fra XVII e XVIII secolo*, Genus, t. 44, 1988, nr 3-4, s. 245-263; S. Cerutti, *La ville et les métiers. Naissance d'un langage corporatif (Turin, XVIIe-XVIIIe siècle)*, Paris 1990; E. Sonnino, *Typologies familiales à Rome au milieu du XVIIIe siècle: premier examen général*, w: *Mesurer ...*, s. 533-540; tenże, *In the male city: the „status animarum” of Rome in the seventeenth century*, w: *Socio-economic ...*, s. 19-29; dane dla niektórych innych miast włoskich przytacza także M. Palazzi, *op. cit.*, s. 453 nn.

112 D. S. Reher, *Town and country in pre-industrial Spain: Cuenca, 1550-1870*, Cambridge 1990.

113 A. Perrenoud, *op. cit.*; A.-L. Head König, *Sex ratio imbalance, marriage market and gendered work in Switzerland (seventeenth-nineteenth centuries)*, w: *Socio-economic ...*, s. 51-63; F. Eder, *op. cit.*

114 P. Mužik, *Obyvatelstvo mesta Domažlic v letech 1631-1830*, SAP, t. 36, 1986, nr 1, s. 103-207; E. Čánová, *Population of the Trebon Dominion. (An analysis of the List of Subjects of 1586)*, HD, t. 13, 1989; s. 33-58; także, *Slozeni domácnosti v Čechách v roce 1651*, tamże, t. 16, 1992, s. 63-66; L. Dušek, L. Fialová, *Age structure of the population of Česká Kamenice in 1670-1750*, tamże, t. 13, 1989, s. 125-160.

115 D. H. Kaiser, *Urban household composition in early modern Russia*, JIH, t. 23, 1992, s. 39-71. Trochę informacji przynosi także tradycyjna w ujęciu książka M. Rabinowicza, *Życie codzienne w ruskim i rosyjskim mieście feudalnym*, Warszawa 1985.

116 *Histoires des femmes en occident* (dalej cyt.: *Histoires des femmes ...*), pod red. G. Duby i M. Perrot, t. 1-5, Paris 1991. Obszerne omówienie pióra C. Mossé’a, R. Chartiera, J. Ranciéra, G. Pomaty ze wstępem B. Lepetita zamieściły *Annales ESC*, t. 48, 1993, nr 4, s. 997-1026.

117 Zob. też na ten temat zbiorową pracę *Die Frau in der Renaissance*, wyd. P. G. Schmidt, Wiesbaden 1994 i rec.: M. Boguckiej, PH, t. 86, 1995, nr 2, s. 235-237.

Pośród autorskich ujęć syntetycznych na szczególną uwagę zasługuje studium badaczki niemieckiej H. Wunder z Kassel, prezentujące zmiany w sytuacji kobiet różnych grup społecznych na tle przemian gospodarczo-społecznych, zachodzących w Europie wczesnonowoczesnej¹¹⁸ oraz opracowanie M. E. Wiesner, dyrektorki Women's Studies uniwersytetu Wisconsin-Milwaukee, które stanowi przystępny wykład „modelowego” ujęcia problematyki kobiecej w Europie przedprzemysłowej¹¹⁹. Jej konstrukcja merytoryczna, a co za tym idzie i treść - jak zaznaczyła sama autorka we wstępie - odnosi się do trzech części „ja” ujmowanego w tradycyjnej filozofii Zachodu: ciała (cykl biologiczny życia kobiety i ich role ekonomiczne), umysłu (piśmienność i nauka oraz wkład w rozwój kultury) i ducha (religia i czarnoksiężstwo).

Prześledźmy inne jeszcze wartościowe prace o cechach uogólniających, tym razem odnoszące się do poszczególnych krajów. Zaliczyć trzeba do nich obszerną książkę opublikowaną pod koniec lat 80. przez wspomnianą już parokrotnie B. Hill¹²⁰. Omawia ona w niej wieloaspektowo rolę kobiet w ekonomice wsi angielskiej, w mniejszym stopniu w miastach doby przedprzemysłowej (ich samodzielną pracę w gospodarstwie domowym, terminowanie w rzemiośle, służbę w gospodarstwie rolnym i domowym). Wydobywa z cienia pracę kobiet niezamężnych, zastanawia się w jakim stopniu możliwości posiadania własności (których odmawiano mężatkom) były przez nie wykorzystane i jakie perspektywy otwierały się przed tymi, które nie miały środków finansowych. Historia kobiety na Wyspach Brytyjskich w epoce preindustrialnej otrzymała zresztą nie tak dawno kolejny cenny zarys pióra A. Laurence¹²¹. O ile B. Hill skoncentrowała się bardziej na problematyce pracy zawodowej kobiet tylko w osiemnastym wieku¹²², o tyle w studium A. Laurence czytelnik znajdzie interesujące uwagi poświęcone kulturze materialnej ówczesnych kobiet, ich skolaryzacji, mentalności, praktykom religijnym, prostytutce, przestępczości i to na przestrzeni blisko trzech stuleci.

¹¹⁸ H. Wunder, „*Er ist die Sonn, sie ist der Mond*”. *Frauen in der Frühen Neuzeit*, München 1992. Obszerne jej omówienie dała M. Bogucka, PH, t. 85, 1994, z. 4, s. 486-490.

¹¹⁹ M. E. Wiesner, *Women and gender in Early Modern Europe*, Cambridge 1993.

¹²⁰ Por. B. Hill, *Women, work and sexual politics in eighteenth-century England*, Oxford 1989. Wiele cennego materiału zawiera też nieco wcześniejszy zbiór studiów - *Women in English society 1500-1800*, wyd. M. Prior, Londres - New-York 1985.

¹²¹ A. Laurence, *Women in England 1500-1760. A social history*, London 1994. Praca zdążyła już zebrać pozytywne recenzje m.in. P. Sharp, CCh, t. 11, 1996, nr 1, s. 150 n; D. Valenze, JIH, t. 26, 1996, nr 4, s. 688 n. Warto także odnotować pracę E. L. Erickson, *Women and property in early modern England*, London - New York 1993, odtwarzającą modele przekazywania własności przez kobiety w Anglii w l. 1580-1720. Nie udało mi się dotrzeć do dwóch innych publikacji: O. Hufton, *History of women 1500-1800* (1994) i J. Eales, *Women in early modern England* (1995).

¹²² Historię pracy kobiet angielskich ilustruje też jeden z wcześniejszych tomów - *Women and work in pre-industrial England*, wyd. L. Charles i L. Duffin, London-Sydney-Dover 1985; o którym opinię krytyczną sformułował A. Wyrobisz, PH, t. 80, 1989, z. 1, s. 207-209.

Ten krótki i z konieczności nieco wybiórczy przegląd literatury światowej ujawnił duże różnice w zaawansowaniu badań w poszczególnych krajach. Podczas gdy wiodący prym historycy angielscy, amerykańscy i francuscy zdążają coraz bardziej w kierunku przynajmniej wstępnego już syntetyzowania osiągniętych do tej pory wyników, często w pełni interdyscyplinarnych, ośrodki badawcze w wielu krajach (np. we Włoszech, w Hiszpanii, w Austrii, w Niemczech, w Szwajcarii¹²³) dopiero niedawno podjęły problematykę historycznego kształtowania się płci. W krajach Europy Środkowej świadomość znaczenia tej kategorii w badaniach z zakresu historii społecznej i gospodarczej jest jeszcze niewielka¹²⁴.

*
* *
*

Skoncentrowanie uwagi historyków doby przedrozbiorowej do połowy lat 60. na studiach gospodarczych, społecznych oraz walce klasowej odsunęło na plan dalszy analizy społeczeństwa staropolskiego, widzianego przez pryzmat grup społecznych, zawodowych, elit oraz rodziny, w tym także kobiety i dziecka. Stąd też polska literatura porównawcza nie jest nazbyt obfita, choć już przed wojną ukazała się książka Ł. Charewiczowej¹²⁵.

O nieco większym zainteresowaniu problematyką feministyczną w kraju możemy mówić dopiero od niedawna¹²⁶. U jego podłoża leżały upowszechniające

¹²³ Dobrą orientację w dorobku badań włoskich daje bibliografia przytoczona przez M. Palazzi, *op. cit.*, s. 456-459, (nie miałem niestety dostępu do tomu - *Ragnatele di rapporti, patronage e reti di relazione nella storia delle donna*, wyd. L. Ferrante, M. Palazzi, G. Pomata, Turin 1988 - zob. jego rec.: D. Roche, *Annales ESC*, t. 48, 1993, nr 4, s. 1027-1031); dla Hiszpanii por. *Amours légitimes. Amours illégitimes en Espagne (XVIe-XVIIe siècles)*, wyd. A. Redondo, Paris 1985; a zwłaszcza interesującą pracę M. E. Perry, *Gender and disorder in early modern Seville*, Princeton 1990 i rec.: A. Wyrobisza, *PH*, t. 85, 1994, z. 3, s. 331-335. W Austrii problematykę tę podejmuje przede wszystkim M. Mitterauer, *op. cit.*, s. 58-148, 256-300, a ostatnio F. Eder, *op. cit.* Jeżeli chodzi o Niemcy, to w sformułowanej na początku lat 80. opinii K. Hausen, *Women's ...*, s. 347 stwierdziła, że niemiecka nauka historyczna prawie nie zauważyła istnienia kobiet. W chwili obecnej ten dyktans wyraźnie się zmniejszył, o czym najlepiej świadczą prace m.in. H. Wunder. O badaniach szwajcarskich - por. *Frauen in ...*, z 10 artykułami prezentującymi udział kobiet w gospodarce i życiu politycznym do początków XX w.

¹²⁴ Tradycyjne ujęcie historii kobiet ruskich okresu średniowiecza daje N. L. Puszkariewa, *Żenszczyzny driewniej Rusi*, Moskwa 1989, por. moją rec., *SP*, t. 4, 1993, s. s. 309-312. W podobnym stylu jest utrzymana również jej kolejna książka - *Żenszczyzny Rosiji i Evropy na porogie nowego wriemieni*, Moskwa 1996.

¹²⁵ Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce*, Lwów 1938. Chyba pierwsze po wojnie krótkie omówienie dorobku rodzimych badań na ten temat pióra S. Byliny i W. Urbana, *Kobiety staropolskie. Osiągnięcia historiograficzne i problemy badawcze*, Kieleckie Studia Historyczne, t. 9, 1991, s. 133-147, pomija niektóre z prac wartościowych.

¹²⁶ Od końca lat 80. prace zespołu badawczego związanego z Instytutem Historycznym UW kierowanego przez A. Żarnowską i organizowane przezeń konferencje zaowocowały

się, a przy tym nowoczesnie realizowane analizy demograficzne dziejów rodzin staropolskich z jednej strony, z drugiej informacje o najnowszych rezultatach badań społecznych prowadzonych na całym świecie.

Już studia M. Boguckiej i A. Wyrobisza, wprawdzie skoncentrowane na historii gospodarczej rodzin miejskich, zaproponowały interesujące kwestionariusze badawcze, w których ważną rolę przyznano pracy zawodowej kobiet wykonywanej nie tylko w ramach struktur rodzinnych i rodzinnego podziału pracy¹²⁷. Przyniosły one zarazem potwierdzenie dotychczasowych ustaleń H. Samsonowicza, który wskazał na znaczny udział płci pięknej w gospodarce miejskiej w okresie późnego średniowiecza¹²⁸. Z kolei M. Bogucka i A. Karpiński zauważyli, że większość drobnego handlu detalicznego w miastach w dużej mierze była opanowana przez kobiety, pracujące na własny rachunek, choć najpospolitszym ich zajęciem była służba domowa¹²⁹. Warto jednak pamiętać, że niektóre z nich, jak wynika z ustaleń A. Wyczańskiego i A. Izydorczyk-Kamler stały nawet na czele mniejszych folwarków, gospodarstw chłopskich i dobrze nimi zarządzały¹³⁰.

Przed kilku laty C. Kuklo wskazał na znaczną feminizację staropolskich miast i miasteczek tak bardzo widoczną w Europie Zachodniej i zaproponował podjęcie pełniejszych studiów na kobietami samotnymi, które pozwoliłyby właściwie ocenić ich rolę gospodarczą i społeczną w zestawieniu z rodziną kierowaną przez mężczyznę¹³¹. Już pierwsze próby realizacji zaproponowanego kwestionariusza badań dowiodły, że zwłaszcza w większych ośrodkach dość często kierowały, one samodzielnie gospodarstwami¹³².

4 tomami szczegółowych studiów i szkiców poświęconych kobiecie w epoce dziewiętnastowiecznej modernizacji i w początkach XX w. (zob. C. Kuklo, SP, t. 6, 1996, s. 335-339). Dodajmy, że swoistym wyrazem dostrzeżenia w kraju rangi badań poświęconych dziejom kobiet jest powołanie przez Komitet Nauk Historycznych PAN Komisji Historii Kobiet na lata 1996-1998.

¹²⁷ Zob. M. Bogucka, *op. cit.*; A. Wyrobisz, *Rodzina ...*

¹²⁸ H. Samsonowicz, *Kobiety w miastach późnego średniowiecza*, w: *Polska w świecie*, Warszawa 1972, s. 159-168.

¹²⁹ M. Bogucka, *Women and economic life in the Polish cities during the 16th-17th centuries*, w: *La donna ...*, Prato 1990, s. 185 nn; A. Karpiński, *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, KHKM, t. 38, 1990, nr 1-2, s. 81-91; tenże, *Żeńska służba domowa w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII w.*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX* (dalej cyt.: *Nędza i dostatek...*), pod red. J. Sztetyły, Warszawa 1992, s. 41-61.

¹³⁰ A. Wyczański, *Kobiety - kierowniczki folwarków w starostwie sieradzkim w XVI wieku*, ZH, t. 41, 1976, z. 3, s. 41-49; A. Izydorczyk-Kamler, A. Wyczański, *La femme et l'économie rurale en Pologne aux XVIe et XVIIe siècle*, w: *La donna ...*, s. 275-282.

¹³¹ Por. C. Kuklo, *Kobieta ...*

¹³² C. Kuklo, *Z problematyki badań nad feminizacją gospodarstw domowych w miastach polskich u schyłku XVIII w. przy użyciu komputera*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego ...*, s. 77-83; tenże, *Typy gospodarstw domowych w dużym mieście polskim u schyłku XVIII wieku: przykład Krakowa i Warszawy*, w: *Wojsko - społeczeństwo - historia*, Białystok 1995, s. 139-148.

Zagadnienia świadomości społecznej rozpatrywali A. Karpiński i A. Wyrobisz. Pierwszy analizował podstawy społeczne i światopoglądowe kobiet epoki renesansu i baroku, drugi starał się określić wzorce rodziny i kobiety¹³³. Dużo spostrzeżeń w tej mierze przynosiły kolejne prace zmarłego niedawno Z. Kuchowicza, który od wielu lat z uporem upominał się o właściwe miejsce w naszej historiografii socjobiologii. To właśnie dzięki jego studiom choć trochę bliższe jest nam rozumienie religijności, zdrowotności i seksualności dawnych Polek¹³⁴. Poznanie ich poziomu umysłowego w zróżnicowaniu społecznym, rekonstruowanego na podstawie umiejętności czytania i pisania, oraz aspiracji intelektualnych kobiet wywodzących się z kręgów dworu królewskiego było możliwe dzięki wynikom prac A. Wyczańskiego, W. Urbana i ostatnio K. Targosz¹³⁵.

Pierwszą powojenną obszerniejszą pozycją poświęconą kobietom i to pięciu dużych miast staropolskich doby wczesnonowożytnej jest książka A. Karpińskiego, stanowiąca podsumowanie kilkunastoletnich prac badawczych¹³⁶. Zawiera ona wiele interesujących analiz i wniosków i zdaje się otwierać perspektywy dla nowoczesnie realizowanych studiów w kraju. W tym kontekście należy wskazać na inny, równie wartościowy wymiar, oparty na solidnych podstawach źródłowych rozprawy M. Borkowskiej. Przybliża ona czytelnikowi jakże barwną, a zarazem złożoną codzienność życia, kulturę materialną i duchową mniszek oraz innych rezydentek w zakonach klauzurowych¹³⁷.

Bezpośrednio dla badań nad rozmiarami i strukturą kobiecych gospodarstw domowych mniejszych ośrodków miejskich trochę materiału porównawczego przynoszą publikacje A. Szczypiorskiego, W. Rusińskiego, L. Polaszewskiego, A. Wyrobisza¹³⁸, a zwłaszcza S. Borowskiego. Jego studium, oparte na jednym

133 A. Karpiński, *Zapisy „pobożne” i postawy religijne mieszczanek polskich w świetle testamentów z drugiej połowy XVI i w XVII w.*, w: *Tryumfy i porażki. Szkice z dziejów kultury polskiej XVI-XVIII w.*, pod red. M. Boguckiej, Warszawa 1989, s. 203-233; A. Wyrobisz, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety - żony i matki*, PH, t. 83, 1992, z. 3, s. 404-421; tenże, *Kobiety w społeczeństwie staropolskim: wzorce i rzeczywistość*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego ...*, s. 17-22.

134 Zob. m.in.: Z. Kuchowicz, *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI-XVIII wieku*, Łódź 1972; tenże, *Miłość staropolska, wzory - uczuciowość - obyczaje erotyczne XVI-XVIII wieku*, Łódź 1982; tenże, *Postawa wobec kobiety w kulturze szlacheckiej polskiego baroku*, w: *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, pod red. B. Jedynak, t. 1, Lublin 1990, s. 7-50; tenże, *Człowiek ...* Por. także Z. Kuchowicz, *O biologiczny wymiar historii. Książka propozycji*, Warszawa 1985.

135 A. Wyczański, *Oświata ...*; W. Urban, *Sztuka ...*; K. Targosz, *Sawantki w Polsce w XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997.

136 A. Karpiński, *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995; zob. jej rec.: A. Bartoszewicz, KH, t. 103, 1996, nr 1, s. 99-102; C. Kuklo, PH, t. 87, 1996, z. 3, s. 663-666.

137 M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996.

138 A. Szczypiorski, *Ludność parafii Daleszycze pow. kieleckiego w latach 1608-1825*, Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego, t. 6, 1963, z. 1; W. Rusiński, *Ludność Kalisza*

z najwcześniejszych spisów parafialnych w kraju, rekonstruuje strukturę demograficzno-społeczną jednostek gospodarczych w warmińskim Dobrym Mieście u schyłku XVII w.¹³⁹

Z kolei dla miast większych, głównie Poznania warte wykorzystania są informacje zawarte w najnowszej, cennej pracy M. Kędelskiego¹⁴⁰, oraz w starszych pióra M. Wojciechowskiego i S. Waszaka¹⁴¹. Ogólną znajomość dziejów badanych miast w epoce wczesnonowoczesnej czerpaliśmy natomiast zarówno z nowszych opracowań syntetycznych, jak i opracowań szczegółowych, także i dawniejszych uwidocznionych w bibliografii.

Przekazując do rąk Czytelnika tę książkę słowa wdzięczności kieruję pod adresem moich przyjaciół z Francji pani Antoinette Fauve-Chamoux z EHEES, profesorów Jean-Pierre Bardeta, Jean Berengera, a zwłaszcza Daniela Tolleta z Université de Paris-Sorbonne (Paris IV), dzięki którym mogłem pracować w archiwach i bibliotekach paryskich oraz uczestniczyć w tamtejszym życiu naukowym. Profesor dr hab. Jerzy Topolski zechce przyjąć podziękowania za wnikliwą recenzję rozprawy.

Na koniec pragnę jak najserdeczniej i najszczerzej podziękować mojemu Miistrzowi - Profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu, którego życzliwość i stała zachęta towarzyszy mi od wielu lat, nie tylko przy pisaniu tej książki. Także i ona zawdzięcza bardzo wiele możliwości wymiany z Nim myśli i nieskrępowanej dyskusji, choć za jej kształt ostateczny odpowiedzialność ponosi autor.

i jej struktura. Okres od „potopu” szwedzkiego do schyłku XVIII w., w: *Dzieje Kalisza* (dalej cyt.: *Dzieje ...*), praca zbior. pod red. W. Rusińskiego, Poznań 1977, s. 160-167; L. Polaszewski, *Struktura społeczna ludności w parafii Szubin w 1766 roku*, PDP, t. 10, 1977 (1978), s. 157-175; A. Wyrobisz, *Struktura społeczna miasta polskiego w XVIII wieku. Przykład Solca nad Wisłą*, w: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej* (dalej cyt.: *Studia nad gospodarką ...*), pod red. J. Topolskiego przy współudziale C. Kukło, Lublin 1987, s. 333-342.

¹³⁹ S. Borowski, *op. cit.*

¹⁴⁰ M. Kędelski, *Rozwój ...*

¹⁴¹ M. Wojciechowski, *Struktura społeczno-gospodarcza Poznania w pierwszej połowie XVIII wieku*, Przegląd Zachodni, 1951, nr 11-12, s. 341-395; S. Waszak, *Ludność i zabudowa mieszkaniowa Poznania w XVI i XVII wieku, tamże*, 1953, nr 9-12, s. 64-136.

Część pierwsza

PARAMETRY ZJAWISKA



3. B. Bellotto, *Mieszczka z córką i służącą*,
fragm. *Ulica Długa w stronę placu Krasińskich*
Muzeum Narodowe w Warszawie



4. J. P. Norblin, Służąca
Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich

STRUKTURY WEWNĘTRZNE

1.1. Wiarygodność parafialnych spisów wiernych

Zanim podejmiemy próbę bliższej charakterystyki demograficznej ludności zamieszkałej w sześciu miastach i miasteczkach położonych w centrum dawnej Rzeczypospolitej, rzeczą nieodzowną jest gruntowne zaznajomienie się z jakością podstawowej bazy źródłowej, tj. spisów parafialnych i ich autorami. Zauważmy, że decyzja Sejmu Wielkiego nakładająca na rządzców parafii obowiązek corocznego sporządzania ujęć statystycznych i odsyłania ich właściwym Komisjom Porządkowym Cywilno-Wojskowym miała doniosłe znaczenie. W ten sposób włączała ona mocniej duchownych parafialnych w przebudowywane struktury administracji terenowej i poddawała kontroli ze strony władzy świeckiej, przynajmniej częściowej. Nie znamy reakcji, zapewne niezadowolonych i utyskiwań zarządców parafii w związku z nałożonymi na nich dodatkowymi obowiązkami. Możemy się tylko domyślać, że jak zawsze w takich wypadkach, końcowy rezultat pracy - a więc objęcie spisem wszystkich mieszkańców religii katolickiej i innowierców zależało od sumiennosci i dokładności proboszczów lub wikariuszy¹.

Epoka stanisławowska generalnie przyniosła pod tym względem duży postęp. Widoczne zwłaszcza w drugiej połowie XVII w. i w epoce saskiej rozprężenie, słaby poziom wykształcenia i nierzadko niskie morale kleru parafialnego zaczynało z wolna należeć do przeszłości². Dość powszechny wzrost ogólnego poziomu intelektualnego i moralnego duchownych, najszybszy w miastach, dał się również zauważyć w większej dbałości i sumiennosci, prowadzonej do tej pory zazwyczaj mało starannie, rejestracji metrykalnej³.

¹ O ich kwalifikacjach i wypełnianiu obowiązków w zakresie prowadzenia nie tylko parafialnej rejestracji metrykalnej pisze szerzej I. Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 220-231.

² Por. wyważoną opinię na ten temat S. Litaka, *Struktura i funkcje parafii w Polsce, w: Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce* (dalej cyt.: *Kościół w Polsce ...*), pod red. J. Kłoczowskiego, t. 2: *Wiek XVI-XVIII*, Kraków 1969, s. 323, 336, 362 n, 375 n, który zwraca uwagę m.in. na zanikanie zjawiska kumulacji beneficjów i kleru wędrownego.

³ Zob. C. Kukło, *Ocena wartości źródłowej rejestrów metrykalnych parafii św. Krzyża w Warszawie w XVIII wieku*, PDP, t. 18, 1990, s. 223; M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 77 n. Por. także celne, oparte na setkach wielkopolskich księgach parafialnych z XVII-XVIII w. opinie W. Dworzaczka, *O badaniach genealogicznych nad dawną rodziną*, „Społeczeństwo staropolskie”, pod red. A. Wyczańskiego, t. 2, Warszawa 1979, s. 184 nn; także M. Górnego, *Rejestracja metrykalna parafii Szaradowo z XVIII wieku*, PDP, t. 18, 1990, s. 129.

Autorami wykorzystanych w pracy spisów ludności katolickiej mniejszych ośrodków - Olkusza, Praszki, Radziejowa i Wielunia byli sami rządcy parafii, tj. proboszczowie i komendarze; nie o wszystkich wiemy jednakowo dużo.

Ks. Paweł Chochorowski, który 1791 r. w spisie figurował jako komendarz parafii olkuskiej, swoją placówkę objął zapewne w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Nie znajdujemy jego nazwiska pośród duchownych parafii olkuskiej w odbytej w 1783 r. wizytacji biskupiej⁴. W tym czasie nie występował on także w obsadzie personalnej innych parafii, ani w dekanacie nowogórskim, do którego należała parafia olkuska, ani też w jednym z sąsiednich dekanatów - skalskim⁵. W samym Olkuszu jeszcze przed nastaniem rządów ks. Chochorowskiego wizytator biskupi sumienność i gorliwość części miejscowego kleru nie zawahał się określić „*qui multum perigrinantur raro sanctificantur*”.

Bez wątpienia lepiej od komendarza olkuskiego społeczność parafialną, a na pewno mieszkańców miasteczka znał pleban Praszki. Ks. Szymon Pągowski, urodzony w 1738 r., był dziekanem kolegiaty wieluńskiej od 1775 r. i zarazem proboszczem praskim od 23 lat!⁶ Bardziej jednak od długości stażu plebańskiego na uwagę zasługuje wysoka ocena wystawiona mu i wikariuszowi przez wizytatora parafii w 1779 r. za wypełnianie obowiązków duszpasterskich (m.in. stałe rezydowanie przy kościele, systematyczne nabożeństwa, dobre przygotowanie kazań, udzielanie sakramentów tylko w kościele, niższe od taks opłaty *iura stolae*)⁷.

Autorem spisu radziejowskiego był ks. Jakub Goławski, przełożony miejscowego zakonu pijarów, rektor ich kolegium i proboszcz parafii. Sądząc z życiorysu, należał on do wyróżniających się duchownych oświecenia polskiego⁸. Studiował filozofię i teologię, a jako nauczyciel w różnych kolegiach na terenie całego kraju zyskiwał wszędzie pochlebne opinie przełożonych. O jego wysokich kwalifikacjach najlepiej świadczy fakt, że bezpośrednio przed objęciem placówki w Radziejowie został w 1790 r. wicerektorem prestiżowego Collegium Nobilium w stolicy, którą to funkcję sprawował przez dwa lata.

Trudno nam jednak stwierdzić czy za jego rządów na probostwie doszło do złagodzenia napięć między wiernymi a pijarami, o których czytamy w wizytacji z 1786 r.⁹, i jak dobrze poznał on nową społeczność parafialną.

⁴ AKM w Krakowie, AW 55, s. 392 n. Proboszczem olkuskim był od 1.10.1780 r. ks. Andrzej Szopiarski, dr teologii, mający wówczas 60 lat.

⁵ W *Ordo officii divine pro dioecesi cracoviensi ...1812*, Kraków 1812, w części *Elenchus cleri saecularis et regulans dioecesis cracoviensis* przy kościele w Olkuszu jako kurator figuruje ks. Andrzej Czacki, dr filozofii i kanonik św. Anny.

⁶ AD we Włocławku, AAG, AW 74, s. 287.

⁷ *Tamże*, s. 288, choć nie można pominąć i następującego stwierdzenia wizytującego „... między którą żadnej osoby takowej nie ma, któraby miała być zgorszeniem i podejrzaną parafianom, pod jednym dachem zaś mieszkała dotąd z rządcą kościoła ponieważ osobnego budynku nie było”.

⁸ Zob. PSB, t. VIII/1, z. 36, s. 236. S. Truchim, autor biogramu, podaje imię Jan, ale w spisie sam Goławski używał konsekwentnie imienia Jakub.

⁹ AD we Włocławku, AW 60, k. 26v.

Pod rejestrem wieluńskim podpisało się aż czterech duchownych, od niemłodego już poddziekanięgo Teodora Pisarskiego, po dwóch młodych wikariuszy Marcina i Jana Laskowskich (może braci?), choć uważna analiza czystopisowej redakcji wskazuje dobitnie, że przynajmniej ona wyszła spod ręki jednego a może obu wikariuszów. Ks. T. Pisarski, urodzony w 1728 r., przybył do Wielunia na wikariat w rok po swoich święceniach w 1752 r. i z miastem związał całe swoje życie. W 1793 r. awansował na kustosa kolegiaty¹⁰. Zapewne wiek uniemożliwił mu objęcie stanowiska dziekana, choć jeszcze w początkach XIX w. podkreślano, że stale rezydował przy kościele kolegiackim i nie posiadał żadnego innego beneficjum¹¹.

Problem ustalenia autorstwa spisów parafii krakowskiej i warszawskiej jest rzeczą bardziej problematyczną, nie wydaje się bowiem, aby mogły być one sporządzone przez pojedyncze osoby. Wprawdzie pod spsem krakowskim widnieje podpis Jakuba Latkiewicza, seniora wikariuszów kościoła NMP, zaś pod świętokrzyskim Szymona Bliźnickiego, prefekta, to w obu wykazach widać wyraźnie kilkakrotne zmiany ręki¹².

Wszystkie spisy parafialne sporządzono w języku polskim, są dobrze czytelne i mają zgodnie z wytycznymi postać rubryk przewidzianych dla obu płci. Ich autorzy jako jednostkę spisową traktują osobę określaną zazwyczaj z imienia i nazwiska wśród właścicieli domów i gospodarstw komorniczych, natomiast wśród służby i pozostałych domowników bardzo często tylko z imienia. Mieszkańców spisywano według domów (spis krakowski¹³ i warszawski z podaniem numerów hipotecznych), a w ich ramach według poszczególnych gospodarstw¹⁴. Rejestry wyliczają w kolejności gospodarza, poniżej imię żony, dalej imiona synów i córek, przeważnie w porządku starszeństwa w obrębie płci, choć niestety bez wydzielenia pasierbów. Z reguły nieżle są wyodrębnieni rodzice gospodarza, bądź jego żony oraz służba, dla której w Krakowie i w Warszawie znamy niekiedy dodatkowo jej funkcje.

Parafie św. Krzyża w Warszawie i NMP w Krakowie, obok wielu ulic centralnych zamieszkałych przez zamożne mieszczaństwo i szlachtę, swoim zasięgiem obejmowały także kwartały zdominowane przez ludność najuboższą. Fragmenty obu spisów dotyczące uboższych parafian odznaczają się znacznie mniejszą dokładnością informacji. Często całe rodziny znamy jedynie z imienia, a przy tym niejasno określone są relacje między domownikami. W procesie rekonstrukcji

¹⁰ AD we Włocławku, AAG, AW 133, s. 470.

¹¹ *Tamże*.

¹² W spisie świętokrzyskim doliczyliśmy się 7 autorów, zob. AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25.

¹³ Rejestrację ludności rozpoczęto od kamienic w rynku, a następnie kontynuowano kolejnymi zabudowaniami w czterech kwartałach miasta wchodzących w skład parafii mariackiej.

¹⁴ W spisie świętokrzyskim znajdują się jednak partie bez wyraźnego zaznaczenia kolejnych gospodarstw, co jest dużym utrudnieniem w odtworzeniu wzajemnych stosunków między mieszkańcami domostw.

struktury zarówno żeńskich, jak i kierowanych przez mężczyzn gospodarstw domowych, najwięcej trudności analitycznych przysporzył najobszerniejszy wykaz świętokrzyski. Stąd dużym ułatwieniem w dalszych pracach była stała możliwość konfrontacji z informacjami zaczerpniętymi z parafialnych ksiąg metrykalnych ślubów i pogrzebów, w mniejszym stopniu chrztów¹⁵. Pozwoliły one dla wielu osób dodatkowych i słabo zidentyfikowanych określić ich pokrewieństwo lub powinowactwo z pozostałymi domownikami. Sądząc ze wzmianek uczynionych na marginesie spisu świętokrzyskiego duchowni - misjonarze starali się jak najlepiej wywiązać z obowiązku i chyba bardzo skrupulatnie odwiedzali przez dwa pierwsze miesiące zimowe 1791 r. dom po domu, rejestrując ich mieszkańców¹⁶, co z pewnością nie było rzeczą łatwą w ludnej i mobilnej stolicy. Ze stwierdzenia „Reszta Państwa mieszkających w tej kamienicy nie chcieli się dać spisać Panu Głospodarzowi”¹⁷ należy wnioskować, iż korzystali w tej pracy z pomocy osób najbardziej zorientowanych co do aktualnego zasiedlenia domostw, choć trudno jest przecenić wpływ tych ostatnich na wiarygodność spisu. Misjonarze nie pomijali przy tym gospodarstw innowierców, rejestrując w nich nierzadko jedynie pojedynczych służących wyznania katolickiego.

Wartość ogólna wszelkich zbiorczych zestawień statystycznych zależała też w jakimś stopniu od dobrej orientacji duchownych w środowisku wiernych. Mamy prawo ostrożnie sądzić, że księża misjonarze dobrze znali swoją społeczność parafialną, największą z badanych, skoro w spisie raz po raz natrafiamy na ich dopiski, świadczące o życiu par bez ślubu kościelnego¹⁸, w konkubinacie¹⁹, porzuceniu przez męża²⁰ lub żonę²¹, czy też o nieprzystępowaniu do spowiedzi wielkanocej²². Pozostałe spisy włącznie z krakowskim praktycznie nie zawierają tego typu informacji.

W sumie można stwierdzić, że sześć wykorzystanych wykazów parafialnych było dziełem raczej wzorowych rządców parafii i ich wikariuszy. Niektórzy z nich, jak księża Szymon Pągowski i Teodor Pisarski byli związani ze społecznościami wiernych pracą wieloletnią, podobnie chyba rzecz się miała z wikariuszami parafii mariackiej i świętokrzyskiej. Inni, jak pijar Jakub Gołowski, rezydowali w parafii zdecydowanie krócej, ale należeli z całą pewnością do oświeceniowej formacji duchowieństwa polskiego. W tej sytuacji trudno zakładać jakieś celowe nie-

15 Archiwum Parafii św. Krzyża w Warszawie, ks. ślubów nr 7 (1784-1792), nr 8 (1792-1806); ks. pogrzebów nr 3 (1775-1801); ks. chrztów nr 14 (1790-1796), nr 15 (1796-1802).

16 AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 100v, pod adresem ul. Tamka 2843 zanotowano „Tekla Olejewska panna mieszka w podle tej kamienicy, nie można było się dokonać zatem niezapisana”.

17 *Tamże*, k. 20.

18 *Tamże*, k. 143, 145, 188, 188v.

19 *Tamże*, k. 187v.

20 *Tamże*, k. 87, 92, 182.

21 *Tamże*, k. 144.

22 *Tamże*, k. 144v.

dbalstwo lub niestaranność w pracy autorów spisów parafialnych, choć braków w ewidencji przez nich zawinionych nie można wykluczyć. Bardziej prawdopodobne mogą być uchybienia związane z przeprowadzaniem po raz pierwszy akcji spisowej, np. brak doświadczenia, trudności z objęciem całej populacji w ruchliwych parafiach centralnych Krakowa i Warszawy.

Szczegółową ocenę podstawowej bazy źródłowej, jaką stanowią przedstatystyczne spisy parafialne, rozpoczynamy od analizy ich struktury według wieku i płci. Dane zawarte w tabelicy 1 wskazują na swoisty „prymitywizm” tych wczesnych ujęć ludności. Wszystkie one charakteryzują się typowym dla społeczności o niskim poziomie umysłowym zjawiskiem określania wieku liczbami zakończonymi na 0, z wyjątkiem spisu Radziejowa, w którym najliczniej reprezentowane są liczby kończące

Tabl. 1. Skupienia wieku w spisach parafialnych wybranych miast w końcu XVIII w.
Concentration des âges selon les listes nominatives des villes à la fin du XVIIIe siècle

Wiek Age	Miasto - Ville					
	Olkusz	Praszka	Radziejowa)	Wieluń	Kraków	Warszawa
29	5,7	25	18,2	4,6	18,7	10,9
30	100	100	100	100	100	100
31	5,7	15,6	3,6	6,2	33,7	9,6
39	0	4	15,9	4,3	17,7	8,9
40	100	100	100	100	100	100
41	5,6	12	0	2,9	35,4	7,8
49	12,5	5	25	11,4	19,9	10
50	100	100	100	100	100	100
51	12,5	5	0	8,6	46,6	5,1
59	9	22,2	40	6,1	19,6	7,4
60	100	100	100	100	100	100
61	0	33,3	0	12,2	39,1	6,7
69	0	0	33,3	60	21,7	8,2
70	100	100	100	100	100	100
71	10	0	0	0	43,5	6,8

a) Dla Radziejowa wiek - Age pour Radziejów: 30-31-32 ... 70-71-72

Źródło - Source: AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 3, s. 707-721; 4, s. 585-614; Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4, s. 287-300; Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 1-214v; AP Kraków, IT 180, poz. 9, s. 29-175; 182, s. 1-10.

się²³. Natomiast trudno o jednoznaczne stwierdzenie, iż skupienia wzrastają wraz z wiekiem spisanych. Nie dostrzegamy na przykład tego zjawiska w spisie krakowskim, który wyróżnia się tendencją akurat odwrotną. Wydaje się on być zresztą najlepszy w tym zakresie²⁴. Następnymi w kolejności jakościowej zanotowaniami były ewidencje mieszkańców Praszki i Warszawy, gorsze zaś Wielunia, Radziejowa i Olkusza. Skupienia wieku na ogół wyraźniej wystąpiły ponadto wśród kobiet niż mężczyzn, z wyjątkiem rejestru świętokrzyskiego i radziejowskiego (zob. tablice I-VI w aneksie)²⁵. Można zatem sądzić, że u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej mieszkańcy nie tylko małych grodów, ale i wielkomiejskiej Warszawy słabo orientowali się co do własnego wieku, zaś autorzy rozpatrywanych ujęć nie podjęli próby precyzyjniejszego sposobu określenia wieku parafian, możliwej w oparciu o zachowane księgi chrztów²⁶, wyłączając parafię krakowską i warszawską, dla których zadanie to wymagałoby pracy wprost benedyktyńskiej. W obu zresztą znaczną część społeczności stanowiła ludność napływowa.

W spisach parafialnych miast małych: Olkusza, Praszki, ale też i Radziejowa oraz Wielunia²⁷, wszystkie osoby zarejestrowano z podaniem ich wieku. Niewielkie usterki pod tym względem wystąpiły w wykazie świętokrzyskim, który pominął cechę tę u 1,2 % osób (1,6% u mężczyzn i 0,9% u kobiet) i nieco większe w spisie krakowskim - 4,4% ogółu mieszkańców parafii NMP (3,4% u mężczyzn i 5,3% u kobiet), co zważywszy na rozmiary spisanej ludności, zwłaszcza w stolicy, zasługuje na podkreślenie.

Kluczowym problemem przy ocenie jakościowej przedstatystycznych ewidencji ludności pozostaje zagadnienie rzeczywistego ujęcia w nich roczników dziecięcych, zwłaszcza niemowląt oraz mieszkańców w wieku podeszłym. Historycy, jak do tej pory, nie są zgodni do końca, czy ustawodawca obowiązkiem rejestracji objął dzieci do 1 roku życia²⁸.

²³ Podobne zastrzeżenia pod adresem spisu mieszkańców Pontoise w 1781 r. wysunął J. Dupâquier, *op. cit.*, s. 37 n.

²⁴ Jakościowo przewyższa on zdecydowanie pod tym względem spis Księstwa Warszawskiego z 1810 r. i sytuje się na poziomie spisu Królestwa Polskiego z 1897 r., por. I. Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 94.

²⁵ Podobnie M. Kędelski, *Struktura ...*, s. 46 (o spisie ludności Poznania z 1810 r.). M. Górny, *Wartość ...*, s. 169 pisze wprawdzie „o niezłej znajomości wieku przez wielu mieszkańców ówczesnej wsi wielkopolskiej”, ale zamieszczona tablica w aneksie I (s. 178) wskazuje wyraźnie na zjawisko zaokrąglania wieku. Wystąpiło ono także w spisie ludności dużej parafii wiejskiej Pępowo (blisko 2,5 tys. osób) w Wielkopolsce, por. M. Górny, *Mieszkańcy ...*, s. 13 n.

²⁶ Tak postąpili autorzy podobnych ewidencji ludnościowych np. w Wieleniu (1791 r.) i w Daleszycach (1797 r.), por. I. Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 128 n.

²⁷ W Radziejowie i w Wieleniu nie odnotowano wieku przy pojedynczych kobietach.

²⁸ J. Kleczyński w końcu XIX w., a za nim inni, np. K. Mika, *Ruch naturalny i rozwój zaludnienia Krakowa w drugiej połowie XVIII w.*, PDP, t. 2, 1968, s. 127 uważali, że spisy sporządzane na polecenie Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych nie obejmowały dzieci do pierwszego roku życia. Odmienny pogląd prezentuje A. Weiss, *Spis ludności katolickiej parafii Wolsztyn z 1791 r.*, PDP, t. 15, 1984, s. 121.

Wydaje się, że nie zostało to dokładnie sprecyzowane i w związku z tym istniała w tym względzie pewna dowolność.

Duże skupienia liczebności wieku przy dziesiątkach lat zakłócają badanie wartości spisów w grupach pięcioletnich, toteż zawarte w nich dane zdecydowano się zanalizować klasyfikując je w grupach zakończonych cyfrą 5, zob. tabl. 2.

Tabl. 2. Struktura wieku i płci ludności wybranych miast w końcu XVIII w. (w %).
Répartition par âge et par sexe de la population des villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Wiek Age	Olkusz			Praszka			Radziejów		
	M-H	K-F	K/M-F/H	M-H	K-F	K/M-F/H	M-H	K-F	K/M-F/H
0	1,3	0,4	33	-	-	-	-	-	-
0-4	14,9	12,1	82	13,7	9,0	65	8,3	9,6	100
5-14	23,2	20,7	91	18,5	22,8	122	23,2	20,7	77
0-14	38,1	32,8	87	32,2	31,8	98	31,5	30,3	83
15-24	9,7	20,3	214	15,3	24,3	158	13,6	17,3	110
25-34	17,6	19,0	110	18,8	18,9	100	14,8	24,6	142
35-44	12,7	14,7	117	11,2	9,0	80	13,8	15,0	93
45-54	14,1	7,7	56	11,2	7,7	69	16,5	6,2	32
55-64	3,1	3,4	114	7,4	6,4	87	8,6	5,4	54
65-	4,7	2,1	45	3,9	1,9	50	1,2	0,8	50
Nieozn. <i>Inconnu</i>	-	-	-	-	-	-	-	0,4	-
Ogółem <i>Au total</i>	100	100	102	100	100	100	100	100	86
L. bezwzgl. <i>N. absolut</i>	228	232		313	312		303	260	

Najpełniej niemowlęta objął spis świętokrzyski - ok. 2/3²⁹ i krakowski - ok. połowy realnej ich liczebności w obu miastach³⁰. W pozostałych, poza Olkuszem, księży parafialni albo pominęli je w ogóle (np. w Praszce nie zarejestrowano żadnego dziecka w wieku nie tylko 0, ale nawet i 1 roku; podobnie było z chłopca-

²⁹ Ich wiek podano nawet w tygodniach i dniach (!). W spisie ujęto także dzieci jeszcze nieochrzczone, choć już bez wzmiankowania wieku.

³⁰ W Poznaniu jeszcze dwadzieścia lat później, bo w 1810 r. spis objął zaledwie trzecią część tamtejszych niemowląt, por. M. Kędelski, *Struktura ...*, s. 46. We Francji, mającej większe tradycje w zakresie realizacji spisów, ich kompletność pozostawiała wiele do życzenia, por. opinię M. Lachivera, *La population de Meulan du XVIIe au XIXe siècle (vers 1600-1870). Etude démographique*, Paris 1969, s. 47, o wartości spisu z 1765 r., w którym za-

cd. tabl. 2.

Wiek Age	Wieluń			Kraków			Warszawa		
	M-H	K-F	K/M-F/H	M-H	K-F	K/M-F/H	M-H	K-F	K/M-F/H
0	-	0,2	-	1,4	1,7	136	2,0	1,8	98
0-4	8,0	9,0	113	8,5	7,9	102	12,3	11,0	102
5-14	20,0	19,1	96	14,9	13,6	100	16,4	17,5	122
0-14	28,0	28,1	101	23,4	21,5	101	28,7	28,5	113
15-24	17,7	21,9	125	23,7	24,2	111	13,6	20,9	175
25-34	17,6	17,8	102	17,2	18,1	115	19,6	22,1	128
35-44	14,7	12,5	87	14,5	12,1	92	18,6	13,3	82
45-54	10,3	9,7	95	8,8	9,5	118	10,4	7,4	81
55-64	8,5	6,7	79	5,3	5,0	102	4,4	4,0	100
65-	3,2	3,2	106	3,7	4,3	163	3,1	2,9	106
Nieozn. <i>Inconnu</i>	-	0,1	-	3,4	5,3	163	1,6	0,9	77
Ogółem <i>Au total</i>	100	100	101	100	100	109	100	100	114
L. bezwzgl. <i>N. absolutus</i>	560	567		2623	2863		7000	7976	

Źródło - Source: Jak w tabl. 1.

mi w Wieluniu), albo zaliczyli je do następnego rocznika³¹. Dzieci urodzonych i ochrzczonych w 1790 r. nie stwierdzono w składzie tamtejszych rodzin. Ponieważ nie zawsze księża odnotowywali w księgach metrykalnych pogrzeby parafian najmłodszych, np. w Radziejowie i w Praszce, stąd trudno jest ustalić jaka część z nich zmarła w niemowlęctwie, a jaka przeżyła i została pominięta w spisach. Warto zatem zweryfikować pod tym kątem dokładność ujęcia dzieci najmłodszych, poniżej drugiego roku życia, które, jak wykazały dotychczasowe badania zachodnie, oparte na lepszym jakościowo materiale, powinny stanowić do 10% całej ludności. Najdokładniej zostały one ujęte przez ks. P. Chochorowskiego w Olkuszu (10,5% M i 6,8% K) i przez księży misjonarzy w Warszawie (9,3% M i 6,9% K), słabiej już w Krakowie (6,1% M i 4,9% K), w Praszce (6,1% M i 4,8% K) i w Radziejowie (6,3% M i 3,9% K), najgorzej zaś w Wieluniu (tylko 4,8% M i 4,5% K). W małych ośrodkach, sądząc z obliczonych wskaźników feminizacji, duchowni parafialni pominęli głównie dziewczynki, w Wieluniu i pozostałych dużych miastach nie ujęli natomiast wszystkich małych chłopców (zob. tablice I-VI w aneksie).

³¹ Pojedyncze kilkumiesięczne dzieci w spisach Wielunia i Radziejowa zostały określone jako 2-letnie (!).

Na tle sześciu zaprezentowanych ewidencji ludności lepszą od innych jakość potwierdził spis miasta Olkusza, który, gdyby nie słabsze ujęcie w nim dziewcząt, najdokładniej rejestrował roczniki 0-14. W dwóch miejscowościach - Praszce i Radziejowie odsetek dzieci i młodzieży przekroczył 30%, w odróżnieniu od pozostałych miast, ale nie zbliżył się do wartości 38-40% , uznawanej za probierz wzorowej rejestracji ludności³². Słabiej dzieci i młodzież odnotowali księża w Krakowie i w Wieluniu, co widać chociażby w porównaniu z Warszawą, na co złożyło się niepełne ujęcie całej tej grupy w Krakowie i roczników 0-4 w Wieluniu. W stolicy nazbyt skromne wydają się być przede wszystkim roczniki 5-14, w których widać braki w rejestracji chłopców. Przedwczesna przewaga w rocznikach dzieci i młodzieży płci żeńskiej tylko w małym stopniu mogła wynikać z nadumieralności chłopców, z natury słabszych niż dziewczęta.

Mniejszy odsetek dzieci i młodzieży w obu dużych miastach, choć z pewnością i on nie objął całej tamtejszej grupy wiekowej, może być jednak świadectwem nieco odmiennej struktury wiekowej mieszkańców Krakowa, a zwłaszcza Warszawy, charakterystycznej dla większych centrów imigracyjnych³³. Znaczny napływ imigrantów, zazwyczaj osób dorosłych, zmieniał proporcje między dziećmi a ludnością w starszym wieku zamieszkałą w dużych miastach³⁴. D. Sounden badając zjawisko migracji do miast angielskich, zwraca uwagę, że przeciętny wiek przybyszów dla obu płci wynosił 20-23 lata, choć mężczyźni wyruszyli do nich nieco wcześniej niż kobiety³⁵. Wiele osób już po osiedleniu się charakteryzowała duża mobilność, zmieniali oni często miejsce swojego zamieszkania³⁶. W stolicy ponadto pewien wpływ na strukturę wieku mieszkańców parafii świętokrzyskiej miały procesy antynatalistyczne. W świetle najnowszych badań nie ulega wątpliwości, że niektóre z tutejszych rodzin w omawianym czasie nie tylko znały, ale i stosowały w praktyce regulację urodzeń, co także w jakimś stopniu zmniejszało liczebność

³² Por. I. Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 100 n, 133. Wysoki udział dzieci i młodzieży (0-14 lat) - 38,6% był w Domażlicach, które liczyły w 1830 r. ogółem ponad 6 tys. mieszkańców, z tego 39,9% wewnątrz murów, gdzie zamieszkiwało ponad 2 tys. osób, zob. P. Mužik, *op. cit.*, s. 165.

³³ Por. S. Gierszewski, *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973, s. 118 n; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 391; M. Kędelski, *Chrześcijaństwo i Żydzi w Poznaniu w XVIII w.*, PDP, t. 19, 1994, s. 12 nn.

³⁴ Zwraca na to uwagę J.-P. Bois, *op. cit.*, s. 121, analizując m.in. strukturę ludności Szwecji w 1763 r.

³⁵ D. Sounden, *Migrants and the population structure of later seventeenth-century provincial cities and market towns*, w: *The transformation of English provincial towns, 1600-1800* (dalej cyt.: *The transformation ...*), wyd. P. Clark, London 1984, s. 142. Zob. też podobne uwagi na ten temat R. Finlay'a, *op. cit.*, s. 137, także E. Sonnino, *In the male ...*, s. 20, zaś w opinii S. Cerutti, *op. cit.*, s. 163, zaledwie jedna piąta mieszkańców Turynu w 1705 r. była urodzona w tym mieście.

³⁶ M. Frančič, *Ludzie luźni w osiemnastowiecznym Krakowie*, Wrocław 1967, s. 120 n; J. Wojtowicz, *Studia nad kształtowaniem się układu kapitalistycznego w Toruniu. Stosunki przemysłowe miasta Torunia w XVIII wieku*, Toruń 1960, s. 44.

grupy dzieci³⁷. Przypomnijmy, że np. w spisach ludności Genewy z lat 1798-1802 (nie budzących zasadniczych wątpliwości co do ich kompletności), charakteryzującej się fenomenem imigracyjnym i znaczną regulacją urodzeń, udział dzieci i młodzieży obojga płci w wieku 0-14 lat wynosił 25,7% - 25,9%³⁸.

Szczegółowe badanie proporcji płci wśród ludności dorosłej przeprowadzimy w dalszej części pracy. Tutaj warto tylko zauważyć, iż charakterystyczna przewaga kobiet w dwóch największych z badanych społeczności, tj. w stolicy i w Krakowie, nie jest aż tak widoczna w mniejszych miastach.

Rozważania nad strukturą wieku i płci w analizowanych spisach parafialnych zakończmy określeniem udziału w nich ludzi w podeszłym wieku. Przed dwudziestu laty I. Gieysztorowa w swoim znakomitym kompedium krytycznie oceniła wartość omawianych parafialnych spisów wiernych z udziałem ludzi starych powyżej 3%³⁹, ale zbliżone wyniki w spisie Księstwa Warszawskiego z 1810 r. nie spotkały się już z tak stanowczym jej sprzeciwem.

Tablica 2 przedstawia zróżnicowany udział najstarszych mieszkańców w spisach badanych miast. Najmniej było ich w Radziejowie (1,1% ogółu) a najwięcej w Krakowie (4%). W pozostałych ośrodkach, bez względu na liczbę mieszkańców i pełnione funkcje, odsetek parafian liczących 65 lat i więcej sytuował się w przedziale od 2,9 do 3,4%. W przeciwieństwie do I. Gieysztorowej nie sądzimy, aby przytoczone dane świadczyły o zawyżonym udziale seniorów wśród ogółu mieszkańców badanych miast i miasteczek, może z wyjątkiem Krakowa (4%). Gorzej z kolei zarejestrowano starców w Radziejowie. Tym, co najbardziej rzuca się w oczy w grupie ponad sześćdziesięciopięciolatków jest nieprawidłowa struktura płci w trzech małych miastach, poświadczająca niepełność rejestracji tamtejszych kobiet⁴⁰. Źródła bowiem lepszej jakości wykazują wśród ludzi w starszym wieku na ogół nadwyżkę liczebną kobiet w miastach i wsiach całej Europy. Widać to dobrze u schyłku XVII w. w warmińskim Dobrym Mieście (126K/100M) i w niedużym, jak na warunki francuskie, rzemieślniczym Meulan (liczącym blisko 2 tys. mieszkańców) - 127K/100M, Pontoise (ok. 5 tys.) - 152K/100M wewnątrz murów i 107K/100M na przedmieściach, w większym ośrodku przetwórstwa wełny Be-

³⁷ Szerzej zjawisko to omawiam w pracach - *Rodzina ...*, s. 188-218 i *Czy społeczeństwo polskie*, choć rozmiary zjawiska wymagają dalszych badań.

³⁸ Por. A. Perrenoud, *op. cit.*, s. 93. Na temat regulacji w środowisku mieszkańców Genewy zob. tegoż, *Espacement et arrêt dans le contrôle des naissances*, Annales DH, 1988, s. 59-78, gdzie widoczny jest spadek dzietności z blisko 7 dzieci w małżeństwie w 2 poł. XVII w. do ok. 4,5 w sto lat później i niecałych 3 w 1 poł. XIX w. Z kolei w Poznaniu, w którym jak do tej pory nie stwierdzono zjawiska ograniczania płodności, w 1810 r. dzieci do lat 14 stanowiły 33,4% ogółu ludności (36% M i 30,9% K) przy prawidłowej strukturze płci 88M/100K, por. M. Kędelski, *Struktura ...*, s. 47, tabl. 5.

³⁹ Por. I. Gieysztorowa, *op. cit.*, s. 131 n, 139.

⁴⁰ Słabszą konskrypcję kobiet starszych roczników w spisach pruskich i Księstwa Warszawskiego mieszkańców Poznania stwierdził M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 131 n. Nie do przyjęcia jest opinia E. Brodnickiej, *Ludność parafii Wielen nad Notecią w drugiej połowie XVIII w.*, PDP, t. 2, 1969, s. 187, która brak w mieście Wieleniu osób powyżej 55 lat uważa za charakterystyczny dla ludności miejskiej.

auvais (ok. 12 tys.) - 156K/100M i w Genewie (z zaludnieniem powyżej 20 tys. osób) - 146K/100M w 1798 r. i 129K/100M w 1802 r.⁴¹ Wysoką przewagą kobiet wśród najstarszych mieszkańców charakteryzowała się ludność Sztokholmu w latach sześćdziesiątych XVIII w. (195K/100M)⁴². Podsumowując tę część rozważań dochodzimy do wniosku, iż spośród wykorzystanych spisów najbardziej wartościowymi wydają się być ujęcia mieszkańców parafii św. Krzyża w Warszawie, Olkusza i Praszki, mniej Wielunia, Radziejowa i parafii NMP w Krakowie. Musimy jednak pamiętać, że podstawowe braki ewidencji parafian tych trzech ostatnich polegały na niepełnym zarejestrowaniu populacji żeńskiej, i to zarówno w najmłodszej, jak i w najstarszej grupie wiekowej.

Od ogólnej oceny wartości przedstatystycznych spisów parafialnych przejdźmy do analizy głównych cech demograficznych ludności badanych miast i miasteczek, która powinna bardziej przybliżyć i określić znaczenie demograficzne i rolę społeczną kobiet samotnych.

1.2. Struktury demograficzne

Staropolskie społeczności miejskie, nieporównywalne ze składem społecznym mieszkańców miast dzisiejszych, odzwierciedlały stosunki swojej epoki. Obok szlachty, mieszczaństwa, ogromnie zróżnicowanego pod względem majątkowym, ludzi luźnych, spotykamy również osoby duchowne. Kilkunastotysięczna rzesza duchowieństwa zakonnego, przede wszystkim męskiego, zamieszkująca głównie w miastach staropolskich, mogła wpływać, choć trudno powiedzieć o ile bardziej w mniejszych czy w większych ośrodkach, na wzajemne relacje między obu płciami⁴³. Także i w sześciu badanych miastach - z wyjątkiem Praszki - spotykamy wcale nie tak rzadko placówki zakonne. W Olkuszu dom zakonny prowadzili augustianie; w Radziejowie franciszkanie i pijarzy. Dużym skupiskiem, jak na rozmiary ponad tysięcznego miasta był Wieluń, w którym mieli swoje siedziby augustianie, paulini, pijarzy, reformaci i bernardynki, nie mówiąc już o obu parafiach centralnych Krakowa i Warszawy. I tak w granicach krakowskiej parafii NMP znajdowały się klasztory bazylianów, bonifratrów, pijarów, reformatów, oraz domini-

⁴¹ Obliczono na podstawie - S. Borowski, *op. cit.*, s. 132, tabl. 2; M. Lachiver, *op. cit.*, s. 47; J. Dupâquier, *op. cit.*, s. 40; J. Ganiage, *op. cit.*, s. 220; A. Perrenoud, *La population ...*, s. 532 n, aneksy 4-4.1.

⁴² J.-P. Bois, *op. cit.*, s. 121. Znaczenie społeczno-demograficzne najstarszych mieszkańców miast szerzej omawiam w pracy - *Ludzie starzy w miastach i miasteczkach u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej* (w druku).

⁴³ Szacunkowe dane dla 1772/3 r. podają 14,5 tys. zakonników (w tym ok. 21% w 6 największych miastach) i ponad 3 tys. zakonnic, por. J. Kloczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVI-XVIII wieku, w: Kościół w Polsce ...*, s. 595, 607; E. Janicka-Olczakowa, *Zakony żeńskie w Polsce, w: tamże*, s. 771 (dane powyższe nie uwzględniają Kościoła wschodniego i unickiego).

kanek i prezentek. Z kolei na terenie parafii świętokrzyskiej funkcjonowały zgromadzenia misjonarzy, dominikanów obserwantów, karmelitów bosych oraz siostr miłosierdzia (szarytek) i wizytek. Dlatego też, chcąc rozpoznać różnice wiążące się z płcią mieszkańców w miastach staropolskich, w tablicy 3 przedstawiono udział procentowy kobiet w ogólnej liczbie ludności oraz wskaźnik feminizacji w dwojakim ujęciu: 1) z uwzględnieniem całej ludności, 2) z wyłączeniem zgromadzeń zakonnych wraz z ich służbą.

Tabl. 3. Udział kobiet w ogólnej liczbie ludności i wskaźnik feminizacji wybranych miast w końcu XVIII w.

Proportion de femmes dans toute la population et le taux de féminisation des villes à la fin du XVIIIe siècle

Miasto Ville	Liczba kobiet - <i>Nombre des femmes</i>		
		na 100 mieszkańców/ <i>p. 100 habitants</i>	na 100 mężczyzn/ <i>p. 100 hommes</i>
Olkusz	1.	50,43	101,8
	2.	51,45	106,0
Praszka	1.	49,92	99,7
	2.	46,09	85,8
Radziejów	1.	46,09	85,8
	2.	48,50	94,5
Wieluń	1.	50,27	101,3
	2.	52,53	110,9
Kraków	1.	51,74	109,1
	2.	52,37	109,4
Warszawa	1.	53,38	113,9
	2.	53,68	115,3

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

W społecznościach małych miast, uwzględniając nieliczne tam placówki zakonne, przewaga płci żeńskiej u schyłku XVIII w. nie była nazbyt widoczna, nawet gdy uwzględnimy fakt niepełnego zewidencjonowania w spisach parafialnych kobiet w starszym wieku. W Praszce wprawdzie pod tym względem panowała generalnie równowaga płci, ale wobec braków spisowych trudno uznać ją za rzeczywistą. Tylko w Radziejowie kujawskim w końcu XVIII w. przeważali mężczyźni. Na ile zauważone w Praszce, a jeszcze bardziej w Radziejowie, proporcje płci mieszkańców były rezultatem chociażby silniejszego napływu mężczyzn, a na ile rezultatem bardzo słabej w nich konskrypcji kobiet, trudno jest w tej chwili jednoznacznie rozstrzygnąć.

Praktycznie mało widoczna przewaga kobiet w niedużych ośrodkach miejskich przekształcała się w ich dominację w miastach większych, a zwłaszcza w dużych, co obserwujemy w Krakowie i jeszcze bardziej w Warszawie, w których stanowią one 52-54% ogółu tamtejszych populacji.

Zjawisko nadwyżki kobiet wśród ludności miast staropolskich jest jeszcze bardziej uderzające w mniejszych ośrodkach jak Olkusz (106K/100M), czy ludniejszych jak Wieluń (111K/100M), jeżeli wyłączymy z niego kler zakonny obu płci, nie mówiąc już o dużych ośrodkach - w stołecznej parafii św. Krzyża aż ponad 115K/100M. W rzeczywistości mając na uwadze ułomność akcji rejestracyjnej, było ono jeszcze nieco większe.

Widoczna przewaga kobiet w centralnej parafii stolicy kontrastuje z dominacją mężczyzn w całym mieście, stwierdzoną przez S. Szymkiewicza na podstawie spisu z 1792 r. i późniejszych ewidencji pruskich⁴⁴. Także na przełomie XVIII i XIX wieku wśród samego tylko mieszczaństwa warszawskiego, a więc ludności stałej i osiadłej, przeważały kobiety⁴⁵. Z kolei rezultaty otrzymane dla parafii krakowskiej NMP są nieco wyższe w porównaniu z innymi dzielnicami miasta (cały Kraków w murach 104K/100M⁴⁶).

W tej sytuacji wydaje się, że słuszniej będzie przeprowadzić próbę porównania otrzymanych rezultatów z proporcją płci w innych populacjach miejskich Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jak wynika z dobrze udokumentowanego studium S. Borowskiego kobiety przeważały znacznie (112K/100M) w końcu XVII stulecia w Dobrym Mieście na Warmii, które było na tamtym terenie znaczącym ośrodkiem rozwiniętego rzemiosła⁴⁷. Kataster fryderycjański z 1772 r. ujawnił ich znaczną nadwyżkę również w niewielkiej rzemieślniczej Pakości (ok. 500 mieszkańców) - 125K/100M, ale w dwukrotnie większych Suwałkach na przełomie XVIII/XIX w. była ona niewielka - 103K/100M⁴⁸. W ludnym, jak na warunki staropolskie Kaliszu (ogółem nieco ponad 4 tys.), wśród mieszczaństwa w 1789 r. przeważały kobiety - 124K/100M, podobnie jak i w 1793 r. - 112, uwzględniając całość ludności chrześcijańskiej; podobnie w Grodnie⁴⁹. Znaczną nadwyżką kobiet, choć zróżnicowaną w czasie, charakteryzowała się stolica Wielkopolski - 114K/100M w 1789 r., 104 w 1793 r. (bez wojska, klasztorów i żydów), 108 w 1800 r. (ludność cywilna), 114 w 1810 r.⁵⁰

⁴⁴ Por. S. Szymkiewicz, *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, Warszawa 1959, s. 160 n.

⁴⁵ *Tamże*, s. 162 n, 167; zob. też, A. Szczypiorski, *Struktura ludności Warszawy w latach 1810-1974*, SD, t. 55, 1979, s. 57 n; oraz B. Grochulska, *Warszawa jako środowisko demograficzne i gospodarcze (1770-1830)*, w: *Studia Warszawskie*, t. 19, *Warszawa XIX wieku*, 1795-1918, z. 3, Warszawa 1974, s. 5-28.

⁴⁶ Na podstawie spisów 5 parafii krakowskich, zob. *Materiały do słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie sejmu litewskiego*, pod red. W. Semkowicza, z. 1, Kraków 1939, s. 118. Z kolei wg Opisu Krakowa z 1791 r. w mieście przeważali mężczyźni 90K/100M, *tamże*, s. 121.

⁴⁷ S. Borowski, *op. cit.*, s. 132.

⁴⁸ R. Kabaciński, *W czasach staropolskich (do roku 1772)*, w: *Dzieje Pakości*, pod red. W. Jastrzębskiego, Poznań 1978, s. 74; J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII w. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 137.

⁴⁹ W. Rusiński, *op. cit.*, s. 162; J. Wąsicki, *Kalisz w latach rządów pruskich i Księstwa Warszawskiego 1793-1815*, w: *Dzieje ...*, s. 277; J. Urwanowicz, A. Woltanowski, *Grodno w 1794 r.: miasto i ludność*, w: *Miasto ...*, s. 121, 130.

⁵⁰ M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 105, 130; tenże, *Struktura...*, s. 45, 47.

Zdarzały się jednakże ośrodki miejskie z odmienną morfologią ludności. W Inowrocławiu w 1774 r. - na 100 mężczyzn przypadało 97 kobiet, w Wieleniu nad Notecią w 1791 r. - 95, zaś w Słupcy (ponad 1 tys. mieszkańców), mieście rzemieślniczo-rolniczym należącym do dóbr biskupów poznańskich, w 1789 r. - 93⁵¹. Największy stopień zwicznienia równowagi płci spośród kilkunastu znanych nam miast zaobserwowano w liczącym blisko 2 tys. mieszkańców Bielsku Podlaskim na przełomie XVIII i XIX w. - 69K/100M⁵².

Badając proporcje płci mieszkańców miast staropolskich, obok charakteru miejscowości, nie można pomijać struktury religijno-wyznaniowej ludności, a także, nawet w przypadku niedużych miast, jej rozmieszczenia terytorialnego. Przytoczone wyżej relacje płci np. dla Inowrocławia wykazały niewielką przewagę płci męskiej. Tymczasem mężczyźni dominowali jedynie na terenie rolniczych przedmieść 87K/100M, podczas gdy w samym centrum, które skupiało rzemiosło i handel, sytuacja była odwrotna - 104 K/100M⁵³. Jeszcze inaczej terytorialnie rozkładały się wskaźniki feminizacji w Poznaniu, gdzie w 1793 r. przewaga kobiet była bardziej widoczna na jego przedmieściach (107) niż w centrum (102), zaś w 1810 r. wśród katolików (119) niż desydentów (106)⁵⁴.

Demaskulinizacja miast i miasteczek staropolskich, a przynajmniej ich części, była zresztą widoczna w innych ośrodkach urbanizacyjnych Europy przedprzemysłowej, niezależnie od ich położenia geograficznego. Na przełomie XVII i XVIII w. obliczony dla sześciu małych miasteczek angielskich (o zaludnieniu 800-1000 mieszkańców) średni wskaźnik feminizacji wynosił 111 (w przedziale 100-113K/100M), zaś dla następnych ośmiu większych ośrodków (m.in. Norwich, Bristol) był jeszcze wyższy - 120 (w przedziale 108-123K/100M)⁵⁵. W stolicy Szkocji, ponad 45 tys. Edynburgu u schyłku XVII stulecia dominowały niepodzielnie kobiety (132 na 100 mężczyzn), przy tym zdecydowanie wyraźniej w parafiach centralnych (141) niż na przedmieściach (112)⁵⁶. W końcu XVII w. przemiany w strukturze społecznej Londynu, zdaniem R. Finlay'a, zaowocowały charakterystyczną nadwyżką kobiet (115-130K/100M), której nie było jeszcze za panowania dwóch pierwszych Stuartów⁵⁷. Podobne zjawisko zaobserwował A. M. van der Woude wśród mieszkańców miast holenderskich, w tym Amsterdamu, w którym stopniowa przewaga kobiet dała o sobie znać dopiero po 1670 r., a jeszcze bardziej po 1700 r.⁵⁸

⁵¹ Por. Z. Guldon, *W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej*, w: *Dzieje Inowrocławia*, pod red. M. Biskupa, t. 1: *do 1919 r.*, Warszawa 1978, s. 272; E. Brodnicka, *op. cit.*, s. 193; J. Sobczak, *Ludność, zabudowa i gospodarka Słupcy w XVII i XVIII wieku*, SMDWP, t. 19, 1994, z. 2 (38), s. 46.

⁵² Zob. J. Wąsicki, *Pruskie ...*, s. 62.

⁵³ Z. Guldon, *op. cit.*, s. 272.

⁵⁴ M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 130, 132.

⁵⁵ D. Sounden, *op. cit.*, s. 150.

⁵⁶ H. M. Dingwał, *op. cit.*, s. 28.

⁵⁷ R. Finlay, *op. cit.*, s. 140 n.

⁵⁸ A. M. van der Woude, *Sex ratio and female labour participation in Dutch Republic*, w: *Socio-economic ...*, s. 68, 72.

Zbliżone do miast angielskich rozmiary przewagi płci żeńskiej występowały w drugiej połowie rządów Ludwika XIV w miastach francuskich, zarówno w niedużym Dole (2,5 tys. w Franche Comté) - 113, w trochę ludniejszej Dunkierce - 122, ale już w blisko sześćdziesięciotysięcznym Lille - 109⁵⁹. Niskim wskaźnikiem feminizacji charakteryzowało się w 1725 r. ponad dwudziestotysięczne Grenoble - 103K/100, identycznym jak większy, bo trzydziestopięciotysięczny Turyn w 1705 r.⁶⁰

Wysoką nawet jak na warunki Europy Zachodniej nadwyżkę kobiet spotykamy w miastach szwajcarskich w drugiej połowie XVIII w. Wskaźnik feminizacji ludności Bazylei w 1781 r. wynosił 119K/100M, w Genewie w parę lat później - 122, w Lucernie był jeszcze wyższy - 138, a wartość najwyższą osiągnął w Zurychu - aż 140⁶¹. Tłumacząc fenomen tak silnej przewagi kobiet w miastach Związku Szwajcarskiego A.-L. Head-König zwraca uwagę na liczne prawne i pozaprawne utrudnienia ze strony burżuazyjnych elit miejskich stawiane mężczyznom chcącym w nich zamieszkać, a które nie dotyczyły kobiet ⁶².

Widoczna w początkach doby nowożytnej supremacja płci żeńskiej w wielu miastach na zachodzie Europy była zjawiskiem trwałym w latach następnych. W Marsylii, odbudowującej swój potencjał ludnościowy po wielkiej epidemii dżumy z początków XVIII w., kobiety przeważały w 1765 r. tylko nieznacznie 103K/100M (105 w grupie ludności dorosłej), silniej w Caen w 1799 r. - 122K/100M i tyleż samo w trzydziestotysięcznym Reims na początku XIX w. ⁶³

Kobiety przeważały także w miastach Europy Środkowej. Tak było w stolicy monarchii habsburskiej w początkach drugiej połowy XVIII w., choć wyraźniejszą feminizacją charakteryzowały się przedmieścia - 118K/100M niż centrum Wiednia - 109K/100M⁶⁴. Dominację płci żeńskiej dostrzegamy także wśród mieszkańców miast czeskich, np. w Pradze w 1754 r. - 125K/100M, w Czeskich Kamienicach czy w Domažlicach w 1830 r.⁶⁵, a z niedawno opublikowanych badań historyka amerykańskiego wynika niezbicie, że również w miastach europejskiej części Rosji. Wartość wskaźnika feminizacji była tutaj zróżnicowana i wynosiła od 101 do 123K/100M, ale w rozkładzie tych wartości można dostrzec pewną kore-

⁵⁹ A. Fauve-Chamoux, *Female surplus and preindustrial work: the French urban experience*, w: *Socio-economic ...*, s. 32, 35.

⁶⁰ A. Fauve-Chamoux, *Female ...*, s. 33; S. Cerutti, *op. cit.*, s. 163.

⁶¹ A.-L. Head-König, *Sex ratio imbalance, marriage market and gendered work in Switzerland (seventeenth-nineteenth centuries)*, w: *Socio-economic ...*, s. 51, 57; A. Perrenoud, *La population ...*, s. 71 n. Wskaźnik feminizacji był także wysoki (127K/100M) w 1794 r. w blisko 17 tys. Salzburgu, por. F. Eder, *op. cit.*, s. 193 n.

⁶² Stąd przewaga kobiet wśród ludności dorosłej była jeszcze większa, np. w Zurychu w 1762 r. na 100 mężczyzn przypadało aż 150 kobiet, por. A.-L. Head-König, *op. cit.*, s. 57.

⁶³ A. Fauve-Chamoux, *Female ...*, s. 35; także, *The importance ...*, s.478.

⁶⁴ F. Eder, *op. cit.*, s. 194.

⁶⁵ Tamże. W Czeskich Kamienicach przypadało 123K/100M, zob. L. Dušek, L. Fialová, *op. cit.*, s. 135 n; w Domažlicach łącznie z przedmieściami wskaźnik feminizacji był równy 112, zaś w murach miasta - 114, por. P. Mužik, *op. cit.*, s. 165.

lację pomiędzy wielkością miasta a postępującą jego feminizacją (4-5 tys. Uglich i Wiatka 121-123K/100M; ok. 2-2,5 tys. Rianzań i Ustiużna - 105K/100M)⁶⁶.

Jak widać z zaprezentowanego materiału zasadniczym czynnikiem, który wywierał swoje piętno na strukturze płci, wydaje się być typ funkcjonalny miasta, mający wpływ na atrakcyjność danego ośrodka, dającego możliwość znalezienia pracy także dla większych grup żeńskich, lepszych zarobków, urzędzenia się, a dla niektórych z nich atrakcyjniejszego życia.

Pamiętajmy jednakże, że w tej samej Europie preindustrialnej były miasta, w których model przewagi liczebnej kobiet nie miał zastosowania. Na pierwszym miejscu w tej grupie należy umieścić Rzym, w którym w XVII w. (100-120 tys. mieszkańców) wskaźnik feminizacji wynosił tylko 71K/100M, zaś w stuleciu następnym (160-165 tys.) - 80⁶⁷. Należał do nich też Oxford z młodzieżą studencką, francuskie porty morskie (Bordeaux, Nantes), które wyraźniej niż inne miasta przyciągały męskie ręce do pracy i do wypraw zamorskich, oraz kilka miast garnizonowych⁶⁸.

Wyżej była mowa o trudnościach związanych z określeniem przez spisujących wieku biologicznego ludności staropolskiej. Nie zapominając o tym, warto podjąć próbę przedstawienia relacji płci ludności miejskiej w obrębie poszczególnych grup wieku aktywności społecznej⁶⁹, która powinna przybliżyć nas do określenia znaczenia potencjału demograficznego i ekonomicznego kobiet w miastach u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej (zob. tabl. 4). W końcu XVIII w. ludność w młodym wieku (0-19 lat), charakteryzowała się na ogół nieznaczną jeszcze przewagą chłopców, z jednym zasadniczym wyjątkiem - wielkomiejskiej Warszawy. Systematyczną przewagę liczebną kobiet obserwujemy w następnych dwóch grupach, tj. ludności dorosłej (wieku produkcyjnego 20-59 lat) i ludzi w starszym wieku, bardzo dobrze widoczną zwłaszcza w dużych ośrodkach. W małych, słabo rozwijających się pod względem ekonomicznym miasteczkach wśród mieszkańców grupy wieku poprodukcyjnego (60 lat i więcej) ponownie przeważali mężczyźni, co raczej potwierdza jedynie wybitnie słabszą konstrykcję kobiet⁷⁰.

⁶⁶ D. H. Kaiser, *op. cit.*, s. 51. Autor zwraca jednak uwagę, że spisy zostały sporządzone w okresie znacznego poboru mężczyzn do wojska i ich rekrutacji do pracy przy budowie nowej stolicy, co lokalnie mogło wpłynąć na deformację proporcji płci mieszkańców, *tamże*, s. 49 nn.

⁶⁷ M. Porri, C. Schiavoni, *op. cit.*, s. 246, przyp. 3. Jednakże w odróżnieniu od A. Fauve-Chamoux, *Female ...*, s. 34, która za defeminizację „wiecznego miasta” obarcza atrakcyjność miejscowych męskich domów zakonnych, E. Sonnino, *In the male ...*, s. 27 n, wskazuje na rzesze dorosłych imigrantów, podejmujących pracę w rodzinnej ekonomii usług (w hotelach, gospodach, zajazdach).

⁶⁸ Por. F. Eder, *op. cit.*, s. 194 (w Oxfordzie w 1801 r. - 97K/100M); A. Fauve-Chamoux, *Female ...*, s. 34.

⁶⁹ Przyjmujemy tutaj klasyfikację podziału na wielkie grupy wieku, proponowaną m.in. przez L. Henry'ego, *Techniques d'analyse en démographie historique*, Paris 1980, s. 11.

⁷⁰ Na przewagę kobiet we wszystkich grupach, największą w grupie wieku poprodukcyjnego w uprzemysławiającej się, ale przeżywającej w końcu XVIII w. kryzys, Genewie

Tabl. 4. Struktura ludności wybranych miast według grup wieku w końcu XVIII w.^{a)} (w %)*Répartition par groupes d'âges de la population des villes à la fin du XVIIIe siècle^{a)} (en %)*

Miasto Ville	Wiek - Age					
	0-19		20-59		60-	
	M-H	K-F	M-H	K-F	M-H	K-F
Olkusz	50,5	49,5	46,1	53,9	55,6	44,4
Praszka	48,4	51,6	51,2	48,8	51,2	48,8
Radziejów	52,8	47,2	49,5	50,5	59,5	40,5
Wieluń	49,1	50,9	46,5	53,5	45,5	54,5
Kraków	50,2	49,8	46,4	53,6	45,0	55,0
Warszawa	45,5	54,5	46,7	53,3	47,4	52,6

a) Z wyłączeniem ludności zamieszkałej w klasztorach i jej służby - *A l'exclusion des religieux et leurs domestiques.*

Źródło - *Source:* Jak w tabl. 1.

Widoczna dominacja płci żeńskiej w miastach staropolskich sprawia, że poznanie jej struktury według stanu cywilnego, podobnie jak i populacji męskiej, jest ważnym zagadnieniem. Znajomość liczby mieszkańców żyjących w stanie małżeńskim będzie informowała o poziomie reprodukcji ludności miejskiej. Poznanie liczebności wdów i wdowców oraz innych osób trwale samotnych, zwłaszcza w starszym wieku, ma również swój szeroki aspekt społeczny. Jednakże analizy przeprowadzone pod kątem oceny przynależności członków populacji do różnych kategorii stanu cywilnego na podstawie spisów parafialnych wymagają daleko idącej ostrożności. Wynika to z faktu, że stan cywilny był niedokładnie odnotowywany przez duchownych parafialnych w źródłach. Najpełniejszymi informacjami pod tym względem dysponujemy dla głów gospodarstwa pozostających w stanie małżeńskim, w mniejszym stopniu dotyczyło to już osób stanu wdowiego. Natomiast najłatwiej określono status cywilny służby i innych domowników zamieszkujących we wspólnych gospodarstwach⁷¹. Odnotowywanie w niektórych przypadkach dla części czeladzi domowej stanu małżeńskiego mogłoby pośrednio wskazywać, iż większość w tej grupie stanowiła ludność bezżenna. Dlatego też w dalszych

zwraca uwagę A. Perrenoud, *La population ...*, s. 86 n. Z kolei w Beauvais w 1765 r., w którym właściciele manufaktur wełnianych nie odczuwali jeszcze skutków późniejszych zaburzeń ekonomicznych, kobiety wyraźnie przeważały - 57,2% (silniej niż w Genewie - 55,5%) już w obrębie grupy wieku produkcyjnego, por. J. Ganiage, *op. cit.*, s. 220 n.

⁷¹ Podobne braki w innych parafialnych rejestrach wiernych sygnalizują M. Kędelski, *Spis ludności parafii Droszew z 1791 r.*, PDR, t. 16, 1985, s. 177, przyp. 23; Górny, *Mieszkańcy ...*, s. 17. Zob. też uwagi I. Gieysztorowej, *Szlacheckie i chłopskie rodziny północnego Mazowsza u schyłku XVIII wieku*, w: *Studia nad gospodarką ...*, s. 324 n.

analizach struktury ludności według stanu cywilnego kobiety (służące, bez określenia zawodu) do 25 roku i mężczyzn do 30 roku włącznie zaliczono arbitralnie (w oparciu o wyniki dotychczasowych ustaleń obcych i skromniejszych polskich⁷²) do grupy przedstawicieli stanu wolnego, zaś powyżej wymienionego wieku do grupy osób z nieokreślonym stanem cywilnym.

Gdybyśmy chcieli pod tym kątem ocenić jakość spożytkowanych źródeł wówczas okazałoby się, że w spisach parafialnych małych miasteczek stan cywilny nie określono dla wielkości rządu od 2% w Olkuszu i w Praszce do ponad 5% w Radziejowie. Odsetek osób z nieokreślonym stanem cywilnym jest większy w stolicy i w Wieluniu - ponad 8%, największy zaś w Krakowie - blisko 12%. Tylko w rejestrach Praszki i Warszawy stan cywilny kobiet został dokładniej odnotowany niż mężczyzn. Niepełne dane w tym zakresie spisu parafii NMP mogły wynikać z faktu istnienia o wiele większej rzeszy służących w Krakowie niż w małych ośrodkach, w sporej części zapewne rekrutującej się z ludności napływowej, mniej dokładnie rejestrowanej przez tamtejszych duchownych parafialnych w odróżnieniu np. od misjonarzy warszawskich.

Tabl. 5. Struktura ludności wybranych miast według stanu cywilnego w końcu XVIII w.^{a)} (w %)
Répartition selon l'état matrimonial de la population des villes à la fin du XVIIIe siècle^{a)} (en %)

Miasto Ville	Stan cywilny - <i>Etat matrimonial</i>			
	Ogółem <i>Au total</i>	wolny ^{b)} <i>célibataires^{b)}</i>	małżeński <i>mariés</i>	wdowi <i>veufs</i>
Olkusz	449 100	50,4	41,1	8,5
Praszka	615 100	47,7	49,4	2,9
Radziejów	562 100	57,3	39,3	3,4
Wieluń	1009 100	58,4	38,0	3,6
Kraków	5049 100	64,8	31,7	3,5
Warszawa	14198 100	56,5	37,7	5,8

a) Z oznaczonym wiekiem - *Age déterminé*;

b) Dzieci, osoby stanu wolnego i nieoznaczonego - *Enfants, célibataires et indéterminés*.

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

⁷² Na duże rozmiary bezżenności służby w miastach europejskich zwracają uwagę A. Burgière, *op. cit.*, s. 642; B. Hill, *Women, work ...*, s. 73; A. M. van der Woude, *op. cit.*, s. 75; także w polskich - por. W. Rusiński, *op. cit.*, s. 162, J. Sobczak, *op. cit.*, s. 49. Nie bez znaczenia dla przyjętej klasyfikacji były informacje o późniejszym zakładaniu rodzin przez ludność najemną lub uboższą, por. Z. Kwaśny, *op. cit.*, s. 25. Dopiero w dziewiętnastowiecznych przemysłowych społecznościach miejskich wczesne małżeństwa były udziałem

Mimo poczynionych zastrzeżeń można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić na podstawie danych tablicy 5, że w większych ośrodkach miejskich przeważała ludność stanu wolnego. W Krakowie, Warszawie i Wieluniu żyło o wiele mniej kobiet i mężczyzn w stanie małżeńskim niż w Praszce lub Olkuszu. Obok tego ostatniego, w którym wdowy i wdowcy stanowili aż 8,5%, najwięcej osób w stanie wdowim było w stolicy. Zaprezentowane cechy struktury demograficznej według stanu cywilnego mieszkańców Krakowa i Warszawy wydają się być charakterystyczne dla większych aglomeracji miejskich doby przedprzemysłowej. Zbliżone dane dotyczące trzech kategorii stanu cywilnego odnajdujemy w Poznaniu w 1810 r. (wolny - 58%, małżeński - 34,9%, wdowi i rozwiedziony - 7,1%), choć musimy pamiętać, że spis nie objął dwóch trzecich realnej liczby niemowląt w mieście⁷³.

Analogicznie w Genewie w 1798 r. żyjący w stanie małżeńskim stanowili 36,2% , wdowy i wdowcy dalsze 8,1%; w Beauvais (1765 r.) odpowiednio - 37,6% i 7%, zaś w Reims w 1802 r. - 38% i 7,1%⁷⁴. Najmniejszy, z dotąd stwierdzonych, udział żonatych mężczyzn i zamężnych kobiet wystąpił w połowie XVIII w. wśród mieszkańców rzemieślniczo-rolniczego miasta - Czeskich Kamienic, tj. 32,5%⁷⁵.

Od ogólnej struktury ludności według stanu cywilnego przejdźmy do analiz z uwzględnieniem płci, a następnie wieku mieszkańców sześciu badanych miast staropolskich, zob. tabl. 6 i 7.

Najliczniejszą grupę w społecznościach miejskich pod względem stanu cywilnego wśród kobiet stanowiły panny, ale ich przewaga w stosunku do mężatek w małych ośrodkach (z wyjątkiem Praszki) była nieznaczna. Dominowały one za to bardzo wyraźnie w większych miastach, zwłaszcza w Krakowie, choć nieco mniejszy ich odsetek w stolicy wynikał po części z dużej liczby żyjących tam wdów. Wśród mężczyzn obserwujemy zbliżony obraz struktury według stanu cywilnego. Z tą jednak różnicą, że odsetek kawalerów, którzy zakładali rodziny później (ok. 28-30 roku) jest wyższy niż u kobiet. Podobne zjawisko dostrzegamy na ogół także w grupie osób pozostających w stanie małżeńskim. Najbardziej jed-

lem przede wszystkim ludności z niższych kategorii społeczno-zawodowych (por. S. Kowalska-Glikman, *Ruchliwość społeczna i zawodowa mieszkańców Warszawy w latach 1845-1861. Na podstawie akt stanu cywilnego*, Wrocław 1971, s. 27; K. Makowski, *op. cit.*, s. 86 nn); nie dotyczyło to jednak niewielkich społeczności miasteczek rzemieślniczych (J. Spychała, *Śluby w parafii Strzelce Opolskie w latach 1766-1870*, w: *Śląskie Studia Demograficzne. Śluby*, pod red. Z. Kwaśnego, Acta Universitatis Wratislaviensis, 1666, Historia, 118, Wrocław 1995, s. 26). Warto przypomnieć, że w warunkach miejskich w Polsce w XVIII w. przeciętny wiek nowożeńców z grup średnio zamożnych wynosił dla mężczyzn 28-30 lat, dla kobiet 22-23 lata, por. C. Kukło, *Rodzina ...*, s. 174 n; E. Brodnicka, *op. cit.*, PDP, t. 3, 1970, s. 184.

⁷³ M. Kędelski, *Struktura ...*, s. 47.

⁷⁴ A. Perrenoud, *La population ...*, s. 532; J. Ganiage, *op. cit.*, s. 220; A. Fauve-Chamoux, *The importance ...*, s. 478.

⁷⁵ L. Dušek, L. Fialova, *op. cit.*, s. 152.

nak rzuca się w oczy kilkakrotnie wyższy odsetek wdów niż wdowców (największy w Radziejowie i w dwóch najludniejszych miastach), który był rezultatem dłuższego życia kobiet i mniejszej częstotliwości wstępowania w ponowne związki małżeńskie. Wiele wdów było w stolicy Wielkopolski; stanowiły aż 10,8% ogółu populacji żeńskiej w stosunku do 2,4% wdowców⁷⁶. Również w miastach europejskich, np. w Beauvais, Reims, Genewie i Czeskich Kamienicach, w każdej z płci przeważały osoby stanu wolnego, ale nie było w nich cztero- i pięciokrotnej nawet przewagi wdów nad wdowcami, tak jak to miało miejsce w Krakowie, Warszawie i Poznaniu⁷⁷.

Tabl. 6. Struktura ludności wybranych miast według płci i stanu cywilnego w końcu XVIII w.^{a)} (w %)

Répartition selon le sexe et l'état matrimonial de la population des villes à la fin du XVIIIe siècle^{a)} (en %)

Miasto <i>Villes</i>	Razem <i>Total</i>	Mężczyźni - <i>Hommes</i>			Razem <i>Total</i>	Kobiety - <i>Femmes</i>		
		K/C	Ż/M	W/V		P/C	M/M	W/V
Olkusz	100	51,9	43,5	4,6	100	45,3	42,2	12,5
Praszka	100	48,2	50,2	1,6	100	46,8	49,0	4,2
Radziejów	100	57,7	41,5	0,8	100	47,8	45,3	6,9
Wieluń	100	56,6	41,3	2,1	100	54,0	40,6	5,4
Kraków	100	64,3	34,5	1,2	100	55,4	37,7	6,9
Warszawa	100	54,9	42,9	2,2	100	50,7	39,4	9,9

K/C - Kawaler/*Célibataire*; Ż/M - Żonaty/*Marié*; W/V - Wdowiec/*Veuf*;

P/C - Panna/*Célibataire*; M/M - Mężatka/*Mariée*; W/V - Wdowa/*Veuve*.

a) Z pominięciem ludności z nieoznaczonym stanem cywilnym - *A l'exclusion de la population à l'état matrimonial indéterminé.*

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

Te pierwsze zauważone różnice między płciami - mniejszy odsetek osób w stanie małżeńskim i częstsze wdowieństwo kobiet - pogłębiają się wśród ludności dorosłej, choć niejednakowo we wszystkich badanych miastach i miasteczkach, zob. tabl. 778.

⁷⁶ M. Kędelski, *Struktura ...*, s. 47 n.

⁷⁷ W Beauvais wdowy stanowiły 10,2% ogółu ludności w stosunku do 3,0% wdowców (J. Ganiage, *op. cit.*, s. 220); w Reims odpowiednio 9% do 5% (A. Fauve-Chamoux, *The importance ...*, s. 478); w Genewie - 11,9% do 4,8% (A. Perrenoud, *La population ...*, s. 532); w Czeskich Kamienicach - 12% do 4,7% (L. Dušek, L. Fialova, *op. cit.*, s. 152).

⁷⁸ Takie ujęcie tabelaryczne w jakimś stopniu eliminuje stwierdzone wcześniej zjawisko niepełnej rejestracji dzieci i młodzieży.

Tabl. 7. Ludność dorosła wybranych miast według płci i stanu cywilnego w końcu XVIII w. (w %)
Population adulte selon le sexe et l'état matrimonial des villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Miasto <i>Ville</i>	Razem <i>Total</i>		Bez współmałżonka <i>Célibataires</i>	Żonaci-zamężne <i>Mariés</i>
	Ludność powyżej 15 lat - <i>Population au-dessus de 15 ans</i>			
Olkusz	M/H	100	29,3	70,7
	K/F	100	38,7	61,3
Praszka	M/H	100	27,8	72,2
	K/F	100	29,1	70,9
Radziejów	M/H	100	38,9	61,1
	K/F	100	38,3	61,7
Wieluń	M/H	100	42,8	58,2
	K/F	100	47,7	52,3
Kraków	M/H	100	57,1	42,9
	K/F	100	59,1	40,9
Warszawa	M/H	100	43,9	56,1
	K/F	100	49,3	50,7
Ludność powyżej 20 lat - <i>Population au-dessus de 20 ans</i>				
Olkusz	M/H	100	23,0	77,0
	K/F	100	33,0	67,0
Praszka	M/H	100	21,9	79,1
	K/F	100	18,1	81,9
Radziejów	M/H	100	31,7	68,3
	K/F	100	31,2	68,8
Wieluń	M/H	100	33,2	66,8
	K/F	100	41,1	59,0
Kraków	M/H	100	48,8	51,2
	K/F	100	53,8	46,2
Warszawa	M/H	100	38,7	61,3
	K/F	100	43,3	56,7

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

O ile w niedużych ośrodkach 61-70% kobiet dorosłych (ponad 15 lat) pozostaje w związkach małżeńskich, o tyle w większych i dużych aglomeracjach już tylko połowa (40-52%). Wprawdzie w staropolskich społecznościach miejskich, jak wynika z nielicznych dotąd badań szczegółowych, kobiety wychodziły za mąż wcześniej aż o 5-6 lat niż w Europie Zachodniej⁷⁹, to jednak wiele z nich pozostawało samotnymi powyżej 20 roku życia: od 41-43% w Wieluniu i w Warszawie do blisko 54% w Krakowie, podczas gdy mężczyźni odpowiednio 33-39% i 49%. Przewaga kobiet samotnych nie była już tak widoczna w małych ośrodkach, a przynajmniej w niektórych z nich. W Praszce pod tym względem przeważali nawet nieznacznie mężczyźni, w Radziejowie natomiast panowała w zasadzie równowaga wśród obojga płci.

W końcu XVIII w. wiele samotnych kobiet (ponad 20 lat) żyło w miastach zachodnioeuropejskich, jak np. Genewie - 51% , niewiele mniej w Reims - 49% i w Beauvais - 47%, podczas gdy mężczyźni było odpowiednio: 40%, 33% i 28%⁸⁰.

Trudno w chwili obecnej odpowiedzieć na pytanie jak były postrzegane kobiety samotne w środowisku miejskim i na ile była to samotność trwała. Wydaje się jednak, że czym innym było przeżywanie samotności przez kobiety w wieku 25 czy 30 lat, które mimo że przegrywały wolną konkurencję na rynku małżeńskim z młodszymi od siebie, to zachowywały jakąś jeszcze nadzieję na małżeństwo, czym innym natomiast świadomość trwałej już bezżenności.

Dlatego też za istotne uznajemy określenie rozmiarów zjawiska bezżenności z uwzględnieniem płci w miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej szlacheckiej, zwłaszcza że dotychczasowa literatura nie zauważała tego zagadnienia. Uzyskanie parametrów charakteryzujących dawne populacje pod kątem celibatu definitywnego, tj. odsetka osób 50-letnich w stanie wolnym, który jest zarazem wskaźnikiem osób trwale bezżennych, nie nastręcza wprawdzie większych trudności, jednakże ich ocena powinna być ostrożna. Najpewniejsze oszacowanie rozmiarów zjawiska mogłyby dostarczyć statystyki zmarłych. Niestety, staropolskie księgi metrykalne zgonów nawet u schyłku XVIII w. dalekie są od kompletności i to zarówno pod względem liczby zarejestrowanych zmarłych, jak i ich wieku i stanu cywilnego⁸¹. W takiej sytuacji dalsze rozważania opieramy na materiałach spisowych,

⁷⁹ O przeciętnym wieku w chwili ślubu w miastach Europy Zachodniej i Środkowej (także w rozwarstwieniu społecznym) informuje szerzej C. Kukło, *Rodzina ...*, s. 173 n.

⁸⁰ A. Perrenoud, *La population ...*, s. 532; A. Fauve-Chamoux, *Kobieta samotna - zjawisko miejskie*, PDP, t. 17, 1987, s. 208 n. Z kolei w Czeskich Kamienicach w 1750 r. aż 53,7% kobiet i tylko 40,9% mężczyzn w wieku 20 i więcej lat pozostawało bez współmałżonka, por. L. Dušek, L. Fialova, *op. cit.*, s. 152.

⁸¹ Na znaczne niedomagania poziomu, a co za tym idzie i wartości ksiąg metrykalnych pogrzebów w tym czasie zwracają uwagę m.in. I. Gieysztorowa, *Wstęp ...*, s. 257 nn; C. Kukło, *Ocena ...*, s. 221; M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 11, 35 n, 83 n, 145 n. Z autorów polskich jedynie J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601-1846 w świetle tabel ruchu naturalnego*, Gdańsk 1995, s. 245 wystawił wysoką ocenę kompletności tejszej rejestracji w Gdańsku.

wychodząc z założenia, że prawdopodobieństwo małżeństwa po 50-tce dla obu pci jest w praktyce minimalne⁸², zob. tabl. 8.

Tabl. 8. Odsetek osób ponad 50-letnich w stanie wolnym w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Pourcentage de célibataires au-dessus de 50 ans dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Miasto <i>Ville</i>	Mężczyźni <i>Hommes</i>	Kobiety <i>Femmes</i>
Olkusz	2,9	-
Praszka	7,1	2,6
Radziejów	14,1	20,7
Wieluń	14,3	34,9
Kraków	21,5	41,3
Warszawa	19,5	18,6

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

Dążenie do założenia rodziny poprzez małżeństwo było czymś naturalnym i powszechnym dla wszystkim, poza duchowieństwem świeckim i zakonnym. Ogromne znaczenie i poparcie dla życia w strukturach rodzinnych odnajdujemy nie tylko w stanowisku Kościoła, ale również w wielu uchwałach władz miejskich i państwowych⁸³. O ile Kościół akcentował ich funkcje prokreacyjne, duchowe, moralne i wychowawcze⁸⁴, o tyle władze miejskie postrzegały je jako ostoję stabilności ówczesnych struktur społeczno-gospodarczych⁸⁵. Tymczasem dane zawarte w tablicy 8 poświadczają istnienie w miastach staropolskich zróżnicowanych co do swoich rozmiarów grup osób trwale bezzennych. Pamiętając o brakach źródeł spisowych można zaryzykować stwierdzenie, że na ogół zjawisko celibatu definitywnego było częstsze wśród kobiet niż mężczyzn, choć same parametry nie poddają się łatwej interpretacji. W Olkusz i w Praszce zjawisko bezzenności by-

⁸² Szerzej, z podaniem literatury metodologicznej zob. C. Kukło, *Rodzina ...*, s. 168 nn. Nieco inną miarę celibatu definitywnego, tj. odsetek panien w wieku 40-44 lat zastosowali w swojej monumentalnej pracy twórcy Grupy Cambridge E. A. Wrigley, R. S. Schofield, *The population history of England 1541-1871: a reconstruction*, London 1981, s. 260, co spotkało się z krytyką O. Hufton, *Women without ...*, s. 357, zarzucającą im umniejszanie rozmiarów staropanieństwa.

⁸³ Por. A. Wyrobisz, *Staropolskie ...*, s. 405 nn; A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 142 nn.

⁸⁴ Zob. *Rozrządzenia i pisma pasterskie za rządów J. O. Księcia Imci Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego do diecezji płockiej wydane*, t. 3, Warszawa 1875, s. 208.

⁸⁵ Por. S. Gierszewski, *op. cit.*, s. 34; J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośrednio-wiecznego Poznania*, Warszawa - Poznań 1982, s. 72; M. Bogucka, *Rodzina ...*, s. 497; W. Rusiński, *Życie codzienne w Kaliszu w dobie Oświecenia*, Poznań 1988, s. 296.

ło minimalne, z niewielką przewagą po stronie płci męskiej. W pozostałych miastach, poza stolicą, w której możemy mówić o równowadze, więcej było niezamężnych wśród kobiet niż niezonatych wśród mężczyzn. Te ogromne rozmiary żeńskiego celibatu definitywnego, widoczne zwłaszcza w Krakowie, wynikały też z przewagi liczebnej kobiet wśród ludności dorosłej. Porównując otrzymane wskaźniki definitywnej bezżenności z danymi dla innych miast możemy stwierdzić ogólnie wysoki poziom definitywnego celibatu kobiet, choć jego wskaźniki wykazują sporą rozpiętość. W opinii A. Fauve-Chamoux, R. Walla, E. Wiesner w miastach zachodnioeuropejskich wynosiły one przeciętnie ok. 13-15%, ale zdaniem M. Pallazi w miastach włoskich były wyższe - 22%⁸⁶. Jeszcze większe rozmiary staropanieństwa w XVIII w. stwierdziła O. Hufton w arystokratycznych rodzinach angielskich - 25%, a nawet 30% w rodzinach szkockich⁸⁷.

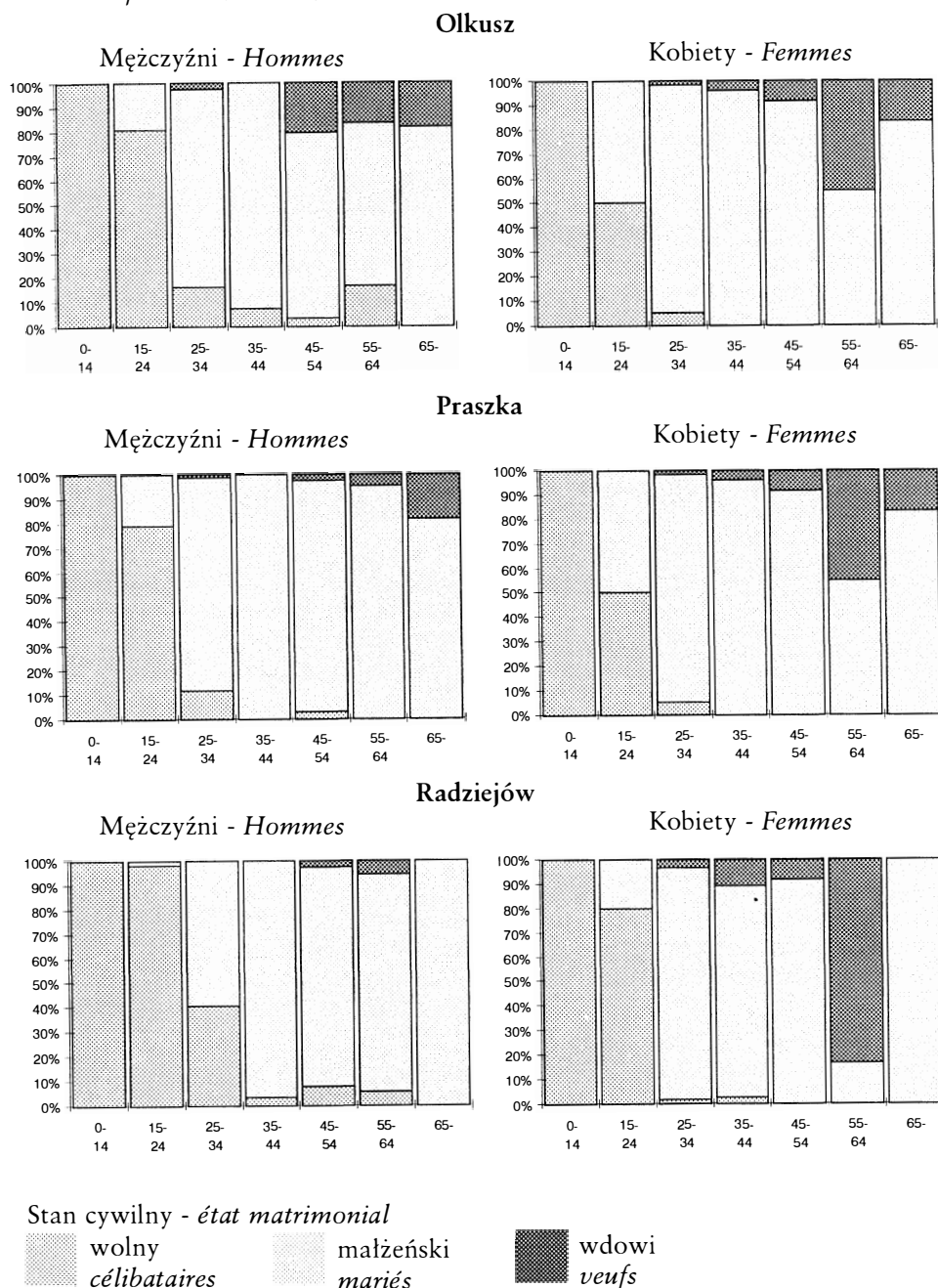
Wydaje się zatem, że celibat kobiet, w odróżnieniu od doby współczesnej, nie był zasadniczo sprawą ich wolnego wyboru. Tym bardziej więc nie powinny one znikać z pola dokładniejszej obserwacji historycznej społeczeństwa staropolskiego. Nie można nie postawić pytania o sytuację materialno-bytową i pozycję społeczną kobiet niezamężnych, o to, które z nich stały na czele gospodarstw, zdając się na własną aktywność i przedsiębiorczość, a które, rezygnując z samodzielności szukały oparcia w innych gospodarstwach i stanowiły tym samym jedynie jego element podrzędny.

W przedstawieniu ludności według stanu cywilnego podstawową grupę stanowią osoby stanu małżeńskiego. Rysunek 1 prezentuje ujęcie ogólne ludności sześciu miast, porównując dla kolejnych 10-letnich grup wieku stan cywilny mężczyzn i kobiet.

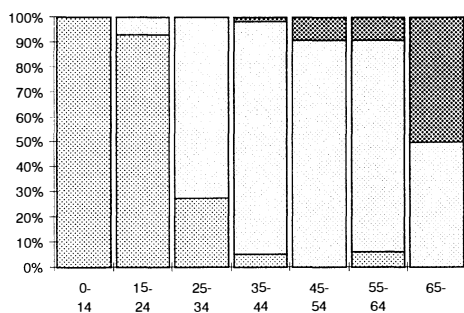
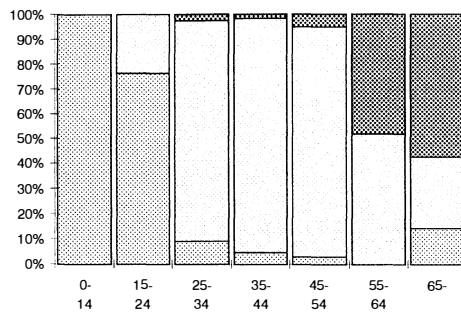
⁸⁶ A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *Nuptialité et famille*, w: *Histoire des population d'Europe*, pod red. J.-P. Bardeta i J. Dupâquiera, Paris 1997, s. 363 n; M. E. Wiesner, *Women...*, s. 62; M. Palazzi, *op. cit.*, s. 451. Duże rozmiary żeńskiego celibatu stwierdza dla miast szwajcarskich A.-L. Head-König, *op. cit.*, s. 58 n; w Genewie jak wynika z badań A. Perrenouda, *La population ...*, s. 95 - 20%, zaś u mężczyzn tylko 14%.

⁸⁷ O. Hufton, *Women without ...*, s. 358 n. Zarówno autorka jak i wspomniani E. A. Wrigley i R. S. Schofield, *op. cit.*, spozregli dodatnią korelację pomiędzy spadkiem płac realnych i wzrostem wśród kobiet wskaźnika definitywnej bezżenności.

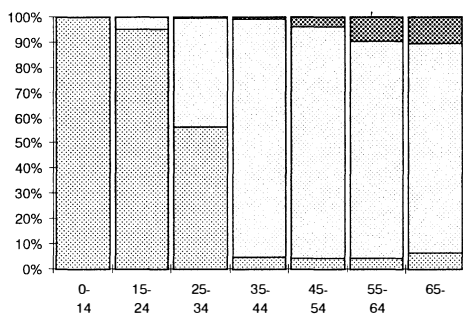
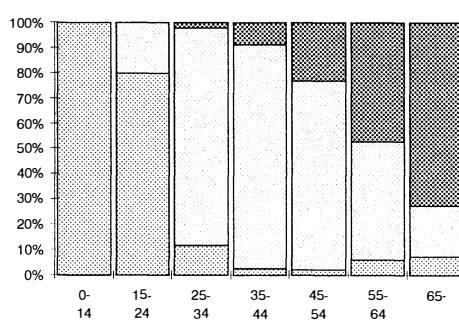
Rys. 1. Stan cywilny ludności wybranych miast według płci i wieku w końcu XVIII w.

Etat matrimonial de la population selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

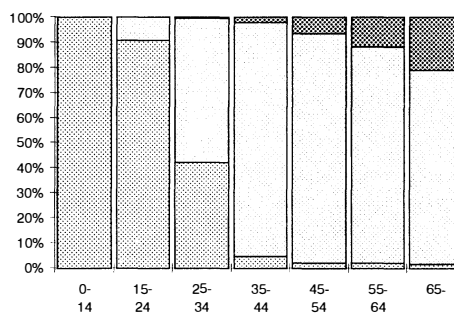
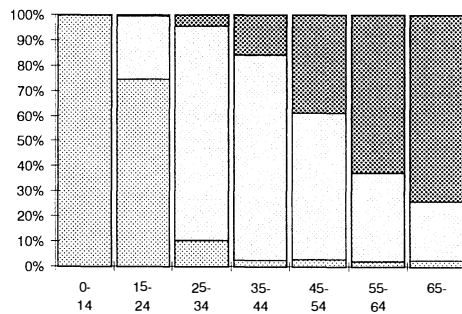
Wieluń

Mężczyźni - *Hommes*Kobiety - *Femmes*

Kraków

Mężczyźni - *Hommes*Kobiety - *Femmes*

Warszawa

Mężczyźni - *Hommes*Kobiety - *Femmes*Stan cywilny - *état matrimonial*

 wolny
célibataires

 małżeński
mariés

 wdowski
veufs

W miastach staropolskich nie obserwujemy zawierania związków przez kobiety w bardzo młodym wieku - poniżej 15 lat. W następnej grupie wiekowej połowa z nich jest już mężatkami w mniejszych ośrodkach, ale tylko niespełna jedna czwarta w miastach większych. Przed 35 rokiem życia kobiety zamężne dominują nie tylko w Praszce, Radziejowie (89-91%) i w Olkuszu (80%), ale także w Wieluniu i Warszawie, chociaż ich przewaga jest mniejsza (70-72%) w porównaniu z małymi miasteczkami. Natomiast w Krakowie mężatki stanowią jedynie 58% kobiet w wieku 25-34 lat. Wyrażna dominacja kobiet zamężnych występuje zasadniczo aż do 45 roku ich życia w miastach dużych i rozwijających się gospodarczo, a jeszcze dłużej (do 55 roku) w miasteczkach małych. Później we wskaźnikach tych wzrasta udział wdów.

Działo się tak z uwagi na dłuższe przeciętne trwanie życia kobiet, częstsze remariaże mężczyzn, a także różnice wieku pomiędzy małżonkami w chwili ślubu, które spowodowały zdecydowanie szybszy wzrost wskaźnika osób stanu wdowiego u kobiet niż u mężczyzn. Czarny trójkąt wdów wyraźnie zaznaczony na rys. 1 w większych ośrodkach (ale też i w Olkuszu) z jednej strony, z drugiej niemałe rozmiary liczebne starych pańien w Krakowie, w Warszawie, czy w Wieluniu najbardziej wydobywają znaczenie demograficzne i społeczne, a w konsekwencji zapewne też i ekonomiczne kobiet samotnych.

Wśród mężczyzn bez względu na wielkość i funkcje miasta obserwujemy generalnie odmienne zjawisko. Oprócz widocznego na rys. 1 późniejszego ich wstępowania w związki małżeńskie (przed 25 rokiem życia zaledwie 3-9%, z wyjątkiem Olkusza i Praszki - 19-21%) dostrzec można stałą i wyraźną przewagę liczebną żonatych nad kawalerami i wdowcami. W praktyce oznacza to, że wszyscy oni są głowami gospodarstw domowych, podczas kiedy kobiety mogły stać na ich czele albo w młodym wieku, albo też po przekroczeniu pełnej dojrzałości, tj. jako stare panny lub wdowy.

1.3. Struktury społeczno-gospodarcze

Chociaż podstawowe podziały ludności w przeżywających, przynajmniej przez niektóre miasta ożywienie gospodarcze w dobie stanisławowskiej pozostawały podobne, to formalny, stanowy status prawny ich mieszkańców odgrywał już mniejszą rolę w porównaniu do wieków wcześniejszych. Wzrost ogólnej ruchliwości społeczeństwa w czasach oświecenia owocował m.in. przyrostem ilościowym w miastach nie tylko szlachty, często niezamożnej, czy wręcz biednej, której jedynym wyróżnikiem pozostawał nadal herb szlachecki, ale przede wszystkim rzesz ludzi „luźnych”, zwłaszcza w dużych ośrodkach⁸⁸. Grupa ta wewnątrznie

⁸⁸ Zwraca na to uwagę J. Kowecki, *U początków nowoczesnego narodu, w: Polska w epoce Oświecenia*, pod red. B. Leśnodorskiego, Warszawa 1971, s. 106 nn

była ogromnie zróżnicowana: od marginesu społecznego do pracowników najemnych⁸⁹.

Rekonstrukcja struktury stanowej badanych miast staropolskich, nieźle zresztą rozpoznana⁹⁰, interesować nas będzie tylko w małym stopniu. Chcemy natomiast skupić uwagę czytelnika na charakterystyce społeczno-demograficznej ludzi trudniących się pracą najemną w miastach, tym bardziej, że w dotychczasowej historiografii nie poświęcono im zbyt wiele miejsca.

Problem pracowników najemnych jako kategorii osób nie mieszczących się w strukturach społeczeństwa stanowego, a z drugiej strony poprzez swoją ruchliwość i aktywność przyspieszających przemiany społeczno-ekonomiczne i urbanizacyjne, w świetle źródeł nie jest bynajmniej kwestią jednoznaczną. W grupie tej bowiem autorzy spisów sytuują zarówno czeladników w gospodarstwach rzemieślników cechowych, jak i służbę domową. Nierzadko zamiast dokładniejszej ich specyfikacji duchowni parafialni określali jednych i drugich ogólnym mianem czeladzi.

Trudno zatem jednoznacznie rozdzielić pracę najemników na zajęcia zawodowe i domowe. Wszak jedne i drugie wykonywane były pod stałym nadzorem głowy gospodarstwa i świadczone na jej rzecz. Dlatego też w poniższych analizach do kategorii służących zaliczyliśmy zarówno służbę domową, jak i pracowników podejmujących naukę zawodu⁹¹. W dalszej części studium, przy rekonstrukcji składu osobowego gospodarstw kierowanych przez kobiety i mężczyzn, podejmiemy także próbę określenia rozmiarów służby wykwalifikowanej.

Proporcja czeladzi i służby domowej w populacjach większości miast staropolskich, choć zróżnicowana, była na ogół wysoka i wynosiła 15-20% , zob. tabl. 9. Natomiast w Olkuszu i w Praszce zdecydowanie mniejsza i stanowiła 6-8% ogółu mieszkańców. Największym udziałem płatnego personelu najemnego i to zarówno wykwalifikowanego, jak i niewykwalifikowanego, charakteryzowała się społeczność parafii NMP w Krakowie, a nie, jak można byłoby tego oczekiwać, warszawskiej parafii św. Krzyża. Zestawione porównawczo w tablicy 9 proporcje cze-

⁸⁹ Zob. J. Wojtowicz, *op. cit.*; *Warszawa w latach 1526-1795* (dalej cyt.: *Warszawa w latach ...*), oprac. M. Bogucka i inni, Warszawa 1984, s. 271-296, 332-347, 400-443; J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *Kraków w wiekach XVI-XVIII*, Kraków 1984, s. 561-589; *Dzieje Poznania do roku 1793*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa - Poznań 1988, s. 842-872, 890-908; M. Frančič, *op. cit.*; M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 99-117.

⁹⁰ Por. literaturę cytowaną w przypisie wyżej. Ponadto dla Wielunia i Praszki uczynił to J. Goldberg, *op. cit.*, s. 68 nn, 104 n, a dla Olkusza - D. Molenda, *op. cit.*, s. 335 nn. Daleko słabiej znana jest struktura stanowa Radziejowa, o której niewiele informują także J. Danielewicz, K. Rolirad, *op. cit.*, s. 27-56.

⁹¹ Podobne stanowisko prezentują L. A. Tilly, J. W. Scott, *Les femmes, le travail et la famille*, Paris 1987, s. 53; O. Hufton, *Women and the family ...*, s. 4; B. Hill, *Women, work ...*, s. 70 n. Natomiast A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *op. cit.*, s. 354 są przeciwni wliczaniu do służby domowej takich pracowników, jak czeladnik czy sprzedawczyni, ponieważ ich zajęcia w małym tylko stopniu związane są z gospodarstwem domowym, chociaż wykonywane pod nadzorem głowy rodziny.

Tab. 9. Udział służby domowej wśród ludności wybranych miast według płci w końcu XVIII w. a) (w %)
Proportion des domestiques dans la population des villes selon le sexe à la fin du XVIIIe siècle a) (en %)

Miasto Ville	Rok Année	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes	Ogółem Au total	K/100M F/100H	Ludność Population
Olkusz	1791	4,6	7,8	6,2	180	449
Praszka	1791	6,7	9,9	8,3	60	625
Radziejów	1792	18,9	11,9	15,5	103	535
Wieluń	1791	15,9	14,7	15,2	148	1010
Kraków	1791	34,6	28,9	32,1	94	5223
Warszawa	1791	20,1	19,3	19,7	110	14379
Pakość	1772	17,1	24,6	21,3	181	489
Suwałki	1799	46,4	24,7	35,4	55	1184
Bielsk	1799	16,4	15,4	16,0	65	1733
Kalisz	1789b)	19,2	20,5	19,9	133	2152
	1793c)	9,5	13,7	11,7	162	3790
Poznań	1793c)					
śródmieście		32,9	28,8	30,9	89	4676
przedmieścia		13,4	16,9	15,2	135	4936
	1800	20,9	19,1	20,0	92	17628

a) Bez ludności zamieszkałej w klasztorach - *A l'exclusion de la population des couvents;*

b) Bez ludności żydowskiej oraz szlachty i duchowieństwa - *A l'exclusion de la population juive, des nobles et du clerge;*

c) Bez ludności żydowskiej - *A l'exclusion de la population juive.*

Źródło - *Source:* Jak w tabl. 1 oraz R. Kabaciński, *op. cit.*, s. 77; J. Wąsicki, *Pruskie ...*, s. 62, 137; W. Rusiński, *Ludność ...*, s. 162, 277; M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 130, tabl. 31.

ładzi i służby domowej dla innych mniejszych i większych miast polskich potwierdzają nasze wcześniejsze spostrzeżenia, choć zwraca uwagę wielkość tej grupy społeczno-zawodowej w Suwałkach⁹². Warto także podkreślić dwukrotnie większy udział personelu najemnego wśród mieszkańców śródmieścia Poznania, miejsca egzystencji ludności z całą pewnością bardziej zamożnej niż jego przedmieść. Wydaje się, że odsetek ludności miejskiej żyjącej z pracy najemnej można by uznać, w pewnym uproszczeniu, jako przybliżony wskaźnik rozwoju gospodarze-

⁹² Należy jednak pamiętać o niepełności ówczesnych indagacji pruskich na co zwracał już uwagę ich wydawca, por. J. Wąsicki, *Pruskie ...*, s. 10, 12, 14.

go miast w skali makroekonomicznej, a co za tym idzie i poziomu zamożności ich mieszkańców. W takiej sytuacji skłonni bylibyśmy wysunąć hipotezę, że wprawdzie w drugiej połowie XVIII w. następował intensywny rozwój gospodarczy stolicy, ale nie korelował on z równoczesnym bogaceniem się wszystkich jej mieszkańców. Sporej części społeczności krakowskiej parafii NMP, która skupiała praktycznie większość elity wielkich kupców, hurtowników oraz najbogatszych rzemieślników żyło się dostatniej niż większości mieszkańców pozostałych kwartałów miasta. Ci ostatni przebywali w centrum Krakowa najczęściej tylko jako obsługa stałej ludności zamożnej⁹³.

Obraz rzeczywistości gospodarczej kolejnych miast polskich w drugiej połowie XVIII w., mierzony stosunkiem liczby pracowników najemnych do ogółu ludności, czerpiemy z prac innych autorów. Jeszcze u schyłku XVII w. w Dobrym Mieście służący stanowili ok. 16,5%-18%⁹⁴. Kilkadziesiąt lat później w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego tylko w małym Szubiniu położonym w województwie kaliskim odsetek służby był niższy i wynosił 13,7%, podczas gdy już w Inowrocławiu - 15%, a w Sandomierzu nawet 18,7%⁹⁵. Bardzo mało, co może być nieco zaskakujące, było ich w Grodnie w 1794 r. - ok. 6%⁹⁶.

Populacje miast i miasteczek staropolskich, przynajmniej te rozpatrywane, charakteryzowały się częstszym występowaniem służby niż w miastach Europy Zachodniej. W małych miasteczkach angielskich w końcu XVII w. odsetek służących wahał się od 2,5% do 4,4%, w większych od 7,9% do 11,6%⁹⁷. W Normandii służba domowa w drugiej połowie XVIII w. nie przekraczała 10% ludności w 6 tamtejszych niedużych ośrodkach miejskich, a 13% w podobnych miastach szwajcarskich⁹⁸. Jej rozmiary wprawdzie rosły wyraźnie w większych centrach, ale odmiennie niż w Polsce nie przekraczały z reguły 15%, np. w Lyonie (1709) - 13,3%, w Reims (1802) - 12,3%, w Genewie (1788) - 10,5%, choć w dynamicznie rozwijają-

⁹³ Wg spisu z 1791 r. który objął swoim zasięgiem obok Krakowa w murach także Kazimierz i niektóre jurydyki, służący stanowili 22,2%, por. M. Frančić, *op. cit.*, s. 117.

⁹⁴ Ponieważ S. Borowski nie podał odsetka służących, ich liczbę zrekonstruowano biorąc za podstawę przeciętne rozmiary służby przypadające na jedno gospodarstwo, por. S. Borowski, *op. cit.*, s. 149.

⁹⁵ L. Polaszewski, *op. cit.*, s. 162; Z. Guldon, *op. cit.*, s. 272; tenże, *Terytorium, zabudowa i zaludnienie*, w: *Dzieje Sandomierza*, t. 2: XVI-XVIII w., pod red. F. Kiryka, Warszawa 1993, s. 28.

⁹⁶ J. Urwanowicz, A. Wołtanowski, *op. cit.*, s. 121 niższy odsetek tłumaczy znacznie większą liczebnością szlachty w dużych miastach, głównie w Krakowie i w Warszawie, co nie wydaje się do końca słuszne, chociażby w świetle danych zawartych w tabl. 9.

⁹⁷ D. Sounden, *op. cit.*, s. 150.

⁹⁸ U. Pfister, *op. cit.*, s. 40; blisko 10% całej populacji stanowiła służba także w Cuencana (miasto w środk. Hiszpanii liczące ok. 8 tys. mieszkańców), por. D. S. Reher, *op. cit.*, s. 204. Z drugiej strony wielkości te nie zawsze poddają się łatwym uogólnieniom, np. w niedużym mieście Dole w 1688 r. odsetek służby wynosił aż 18%, por. A. Fauve-Chamoux, *Female ...*, s. 32.

cych się Bernie i Zurychu już ok. 20%, i nieco więcej - 21% w centrum Salzburga⁹⁹. Znaczny odsetek stanowili służący w centralnej parafii stolicy Normandii i zarazem dużym porcie Rouen (ponad 70 tys. w 1790 r.) - 24,4%¹⁰⁰. Przy tej okazji warto zauważyć, że byli oni grupą społeczno-zawodową w latach kryzysów ekonomicznych najbardziej narażoną na utratę pracy. Przytoczony wyżej odsetek służących w Genewie w 1788 r. obniżył się gwałtownie do 5,5% w 1798 r., tj. w dobie zaburzeń gospodarczych i kryzysu politycznego Ancien Régime'u.

Jakkolwiek w miastach staropolskich więcej najemnych pracowników domowych znajdujemy na ogół wśród mężczyzn niż kobiet, to porównanie tej grupy pod względem płci ukazuje charakterystyczne różnice. Mianowicie w wielu ośrodkach, zwłaszcza małych i średnich, choć nie tylko, obserwujemy wysoką feminizację. W dużych miastach, jak Warszawa, przewaga kobiet wśród czeladzi i służby domowej nie jest już tak znaczna, a w Krakowie i w śródmieściu Poznania dominują nawet mężczyźni. Ich supremacja spowodowana była zapewne większym w tych ośrodkach niż gdzie indziej udziałem czeladników cechowych i kupieckich, wykonywujących częściej czynności produkcyjno-gospodarcze niż usługi osobiste. Podobną sytuację dostrzegamy w jednym z największych w tym czasie ośrodków gospodarczych Podlasia - Bielsku¹⁰¹. Także znaczna maskulinizacja służby w Suwałkach na przełomie XVIII i XIX w. wynikała, jak się wydaje, z rolniczego charakteru miasta i większego wśród niej udziału niewykwalifikowanych parobków.

Gdybyśmy chcieli porównać proporcje staropolskiej czeladzi i służby domowej pod względem płci z paru miastami Europy Zachodniej, to trzeba stwierdzić duże ich podobieństwo. Zarówno w większych jak i mniejszych miastach europejskich środowisko służących domowych było silniej sfeminizowane, np. w Genewie - 481K/100M; w Grenoble (1725 r.) - 183, w Dole - 143, w Pontoise - 126¹⁰². W małych miastach angielskich - 157 K/100M (w przedziale 120-188), w większych - 133 (w przedziale 118-178)¹⁰³.

Mówiąc o charakterystyce demograficznej płatnego personelu najemnego warto zwrócić uwagę na jego wiek. Czeladź i służba domowa w Olkuszu i w Pra-

⁹⁹ A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *op. cit.*, s. 345; A. Perrenoud, *La population ...*, s. 118; U. Pfister, *op. cit.*, s. 40; F. Eder, *op. cit.*, s. 198; zob. też O. Hufton, *Women and ...*, s. 4.

¹⁰⁰ J.-P. Bardet, *op. cit.*, s. 319.

¹⁰¹ Zob. J. Maroszek, *Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI-XVIII w.*, w: M. Kwapien, J. Maroszek, A. Wyrobisz, *Studia nad produkcją rzemieślniczą w Polsce (XIV-XVIII w.)*, Wrocław 1976, s. 186 n.

¹⁰² A. Perrenoud, *La population ...*, s. 119; A. Fauve-Chamoux, *Female ...*, s. 33; J. Dupâquier, *op. cit.*, s. 63. W Salzburgu w 1794 r. przewaga kobiet wśród służby domowej była znacznie mniejsza - 106K/100M, por. F. Eder, *op. cit.*, s. 54.

¹⁰³ D. Sounden, *op. cit.*, s. 150. Zjawisko wyraźnej feminizacji służby domowej podnosią także B. Hill, *Women, work ...*, s. 152; G. Jacobsen, *Women's work and wome's role: ideology and reality in Danish urban society, 1300-1550*, *The Scandinavian Economic History Review*, t. 31, 1983, nr 1, s. 18 n; E. W. Monter, *Women in calvinist Geneva*, *Signs*, t. 6, 1980, nr 2, s. 200.

sze stanowiła znaczącą część jedynie wśród młodszych mieszkańców, tj. w wieku 15-24 lat, zob. tabl. 10. W Radziejowie i w Wieluniu spotykamy ich już o wiele częściej nie tylko we wspomnianym przedziale wiekowym, w którym stanowili niekiedy nawet jego połowę, ale i w kolejnych dwu grupach 25-29 i 30-34 lat. Pod tym względem jeszcze głębsze zmiany obserwujemy w największych miastach, albowiem czeladź i służba domowa występuje tam praktycznie w każdym przedziale wiekowym. Ponad 3/4 wszystkich mężczyzn w Krakowie, blisko 60% w Warszawie oraz odpowiednio ponad 55% i 50% kobiet w wieku 15-24 utrzymywało się ze służby. Jeszcze po 40-tce co czwarta kobieta i co piąty mężczyzna w Krakowie, a w stolicy co dziewiąta (kobieta) i co siódmy (mężczyzna) byli służącymi. Dane poniższe, jak i te zamieszczone w tablicy 11, wskazują na znacznie mniejszy udział dzieci wśród służby w małych (poza Radziejowem) niż w dużych ośrodkach. Z drugiej strony, wśród tych ostatnich znaczną część, ok. 28-31% stanowili służący po 30 roku życia, co można uznać za zjawisko chyba typowe. Większość z nich była zapewne czeladnikami rzemieślniczymi i kupieckimi, którym jak wiadomo statuty cechowe i konfraternii kupieckich nie ułatwiały procesu usamodzielnienia się zawodowego i wymuszały wręcz wieloletnie przebywanie pod da-

Tabl. 10. Udział czeladzi i służby domowej wśród ludności wybranych miast według wieku i płci w końcu XVIII w. (w %)

Proportion des domestiques dans la population des villes selon par groupe d'âge et le sexe à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Wiek Groupe d'âge	Miasto - Villes					
	Olkusz		Praszka		Radziejów	
	M/H	K/F	M/H	K/F	M/H	K/F
0-14	1,2	5,3	1,1	6,1	4,2	-
15-19	25,0	16,7	23,8	35,5	52,6	39,1
20-24	20,0	13,8	14,8	22,2	50,0	54,5
25-29	11,8	12,5	3,8	2,8	46,2	4,0
30-34	-	3,6	3,0	4,3	31,0	10,3
35-39	-	16,7	-	-	-	-
40-44	10,0	7,1	27,8	5,0	18,8	11,4
45-49	-	-	-	-	33,3	-
50-54	-	7,1	4,8	-	12,5	-
55-59	-	-	7,7	-	-	-
60-64	-	-	10,0	6,7	11,1	-
65-69	-	-	-	-	-	-
70-99	-	-	16,7	-	-	-
Nieozn. <i>Inconnu</i>	-	-	-	-	-	100,0
Razem <i>Total</i>	4,6	7,8	6,7	9,9	18,9	11,9

cd. tabl. 10.

Wiek <i>Groupe d'âge</i>	Miasto - <i>Villes</i>					
	Wieluń		Kraków		Warszawa	
	M/H	K/F	M/H	K/F	M/H	K/F
0-14	6,5	5,7	13,3	5,4	3,5	6,7
15-19	54,8	43,2	75,6	54,5	59,1	54,3
20-24	43,9	39,4	76,3	58,5	58,7	45,9
25-29	9,7	14,0	52,5	36,0	42,7	21,5
30-34	17,0	13,7	33,7	35,1	27,9	16,6
35-39	16,0	-	16,4	22,7	17,7	11,1
40-44	7,5	2,5	18,1	27,6	13,4	10,8
45-49	17,4	12,5	13,7	12,5	10,4	6,6
50-54	-	6,1	11,1	16,5	6,5	7,9
55-59	11,1	-	13,5	14,6	4,8	7,0
60-64	-	10,3	10,1	14,1	6,8	7,0
65-69	33,3	16,7	14,8	21,4	2,4	6,5
70-99	-	-	1,6	14,0	3,9	1,8
Nieozn. <i>Inconnu</i>	-	-	46,1	51,8	52,0	53,2
Razem <i>Total</i>	15,9	14,7	34,6	28,9	20,1	19,3

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

chem mistrza. Pamiętajmy jednak, że bogatsze rodziny mogły zatrudniać obok młodych kobiet także starsze, bardziej zaufane i solidne, którym powierzały nadzór nad resztą personelu najemnego¹⁰⁴. Tym samym nawet starej panie stwarzało to jakieś możliwości awansu, przynajmniej w obrębie grupy domowej¹⁰⁵.

¹⁰⁴ Zob. O. Hufton, *Women without ...*, s. 360; B. Hill, *Women, work ...*, s. 73. Podobnie było, jak wynika to z badań A. Izydorczyk-Kamler, na wsi małopolskiej, gdzie w gospodarstwach folwarcznych dwornicze (zwanej panią starą! lub gospodynią) powierzano władzę nad całą żeńską służbą zatrudnioną w folwarku, por. A. Izydorczyk-Kamler, *Praca najemna na wsi małopolskiej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, KH, t. 97, 1990, nr 1-2, s. 19 nn.

¹⁰⁵ B. Hill, *Women, work ...*, s. 73 n, wspomina o kobietach, które pozostawały służącymi w gospodarstwie nawet przez 40 lat. Ta sama autorka przytacza hierarchię służących w opinii pracodawców angielskich: damy do towarzystwa, gospodynie i kucharki (dwie pierwsze kategorie zaliczano do wyższych służących), pokojówki, pomocnice: domowe, kuchenne, do prac wszelakich (niższe służące), pomywaczki, *tamże*, s. 132 n.

Tabl. 11. Udział czeladzi i służby domowej (kobiet i mężczyzn) wśród ludności miast i wsi według wieku w końcu XVIII w. (w %)
Proportion des domestiques (filles et garçons) dans la population des villes et campagnes selon par groupe d'âge à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Miasto <i>Ville</i>	- 14 lat-ans	15-19 lat-ans	20-24 lat-ans	25-29 lat-ans
Olkusz	3,1	20,0	15,4	12,1
Praszka	3,5	30,8	19,4	3,2
Radziejów	2,3	45,2	52,5	18,4
Wieluń	6,1	48,8	41,1	12,2
Kraków	9,5	65,2	66,1	44,1
Warszawa	5,2	56,2	50,1	30,0
wsie - <i>campagnes</i>				
Pępowo	4,8	29,2	38,1	23,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1 oraz M. Górny, *Mieszkańcy ...*, s. 18 n.

Nie przeceniając wartości otrzymanych wyników i konfrontując je z wiekiem pracowników najemnych w społecznościach miast zachodnich można zauważyć pewne różnice. W warunkach polskich istniała nieduża co prawda grupa dzieci, którzy rozpoczęli pracę w charakterze młodocianej służby nieco wcześniej niż w miastach europejskich, tj. jeszcze przed 15 rokiem życia, który w tamtych warunkach stanowił dolną granicę¹⁰⁶. Wprawdzie dane jakimi dysponujemy odnoszą się tylko do jednego okresu chronologicznego - drugiej połowy XVIII w., brak nam bowiem szczegółowszych informacji dla lat wcześniejszych, nie wydaje się jednak, aby można było odnieść do warunków staropolskich konstatację historyków austriackich, czy francuskich, podkreślających proces starzenia się służby domowej w miastach i wsiach zachodnioeuropejskich u schyłku Ancien Régimé'u (zob. tabl. 11)¹⁰⁷. Z całą pewnością wspomniane zjawisko nie dotyczyło również miast hiszpańskich, jak np. Cuenca (Nowa Kastylia), w którym prawie 34% kobiet i 43% mężczyzn zatrudnionych w sektorze pracowników najemnych miało mniej niż 20 lat i tylko odpowiednio 26,5% i 25% przekroczyło 30 rok życia¹⁰⁸.

¹⁰⁶ Por. A. Fauve-Chamoux, *Pour une histoire européenne du service domestique à l'époque préindustrielle*, Acta Demographica, t. 13, 1997, s. 61 n. W Salzburgu młodociani pracownicy najemni (10-14 lat) stanowili zaledwie 0,5% wśród ogółu służby żeńskiej i 2,7% męskiej, por. F. Eder, *op. cit.* s. 207. Z kolei M. E. Wiesner, *Women...*, s. 92 n, wspomina o rozpoczynaniu służby przez dzieci w wieku 7-8, ale nie wiadomo czy w miastach czy na wsi, zaś B. Hill, *Women, work ...*, s. 73 podaje wiek 13-14 lat, ale dla wsi angielskiej.

¹⁰⁷ Por. M. Mitterauer, *Servants and youth*, CCh, t. 5, 1990, nr 1, s. 15 nn (*tamże* obszerna dokumentacja statystyczna dla miast i wsi austriackich); A. Fauve-Chamoux, *Pour une histoire ...*, s. 63 n.

¹⁰⁸ D. S. Reher, *op. cit.*, s. 206 n.

Przeciętny wiek kobiet pracujących w charakterze służby domowej w miastach staropolskich w końcu XVIII w., poza Krakowem, mieścił się zazwyczaj w przedziale 21-25 lat (mediana 19-23 lata). Służące zatrudnione w gospodarstwach krakowskiej parafii mariackiej były starsze, liczyły sobie bowiem średnio ponad 27 lat (mediana 24 lat). Natomiast wiek czeladzi i służby domowej męskiej wynosił 26-32 lata (mediana 25-27 lat), z wyjątkiem Wielunia i Krakowa. W obu tych miastach mężczyźni mając przeciętnie 24 lata (mediana 21-22) byli młodsi od kobiet zatrudnionych w charakterze służby. Gros płatnego personelu najemnego obu płci w miastach doby stanisławowskiej stanowili ludzie, którzy jeszcze nie założyli własnych rodzin. Mogłoby to świadczyć, że dla większości z nich służba była zasadniczym źródłem zarobkowania w okresie przejściowym, tj. do chwili zamążpójścia lub ożenku. Wśród kobiet w Krakowie i Warszawie spotykamy również wdowy.

Na koniec nasuwa się pytanie o pochodzenie czeladzi i służby domowej, na które odpowiedź w świetle dostępnych źródeł i stanu rodzimej historiografii nie jest rzeczą łatwą. Badacze miast zachodnich dysponujący z reguły lepszymi jakościowo materiałami są zgodni, że grupa tamtejszego personelu najemnego w dużej mierze rekrutowała się spośród elementu napływowego, często wiejskiego. Liczebność służących kobiet i mężczyzn - imigrantów w końcu XVIII w. określa się np. w Tuluzie, Bordeaux i Paryżu na ok. aż 95%¹⁰⁹. Wśród nich znaczną grupę stanowili byli mieszkańcy wsi, zwłaszcza kobiety. Wymienione duże miasta zachodnie w epoce preindustrialnej charakteryzowały się masową wiejską imigracją kobiecą, która np. w Reims osiągnęła rozmiary aż 86%¹¹⁰.

Parafialne spisy wiernych nie dostarczają na ten temat potrzebnych nam informacji, ale najnowsze badania metrykalne, m.in. metodą rekonstrukcji rodzin, dowodzą znacznej mobilności nie tylko mężczyzn ale też i kobiet¹¹¹. Potwierdzenie wspomnianej ruchliwości terytorialnej społeczeństwa staropolskiego łącznie z imigracją np. do Warszawy, odnajdujemy w specyficznym źródle, jakim są życiorysy osób, które weszły w konflikt z prawem. Z 500 osób przesłuchanych przez instygatorów marszałkowskich w stolicy w latach 1787-1794 tylko 65 osób, a więc zaledwie 13% było rdzennymi warszawianami¹¹². Pozostali rekrutowali się z terenów całego kraju, choć - jak zaznacza wydawca - istniały rejony o szczególnie nasilonych ruchach migracyjnych (ziemia łukowska w woj. lubelskim, drohiczyńskie, bielskie i tykocińskie na Podlasiu, ziemie czerska, zakroczymska, liwska i łomżyńska na Mazowszu). Niektórzy przybywali do Warszawy od razu, inni zanim do niej trafili, pomieszkiwali krócej lub dłużej w mniejszych miasteczkach, podobnych do tych jak Olkusz, Praszka, Radziejów czy Wieluń. Pod względem społecznym 46,4% oskarżonych stanowili chłopci i mieszkańcy rolniczych miaste-

109 A. Fauve-Chamoux, *Pour une histoire ...*, s. 64 nn.

110 A. Fauve-Chamoux, *Kobieta ...*, s. 214.

111 Por. J.-P. Bardet, *op. cit.*, s. 211 nn (*tamże* dokładniejsze dane dla miast: Rouen, Bordeaux, Caen, Genewa, Lyon, Marsylia).

112 Zob. Z. Turska, *Wstęp do: Z rontem marszałkowskim przez Warszawę. (Zeznania oskarżonych z lat 1787-1794)*, oprac. Z. Turska, Warszawa 1961, s. 6 n.

czek prywatnych, kolejne 24,4% drobna szlachta, zaś 19% Żydzi. Spośród nich duża grupa parała się już służbą, zanim jeszcze przybyła do stolicy.

Dla naszych badań nie mniej wartościowe może być jednak inne stwierdzenie. Ich zeznania uwidaczniają przede wszystkim motywacje ruchów migracyjnych, a mianowicie usilne dążenie do poprawy położenia ekonomicznego poprzez poszukiwanie płatnego zatrudnienia.

Wśród ludzi luźnych, przybyłych do Krakowa w połowie XVIII w., kobiety stanowiły tylko 22%, ale co ciekawe, większość z nich była pochodzenia miejskiego. M. Frančič w wartościowym studium zarysował dwa odmienne ze względu na płeć modele rekrutacji terytorialnej ludzi luźnych, którzy najczęściej najmowali się do służby w grodzie. Dla wielu kobiet Kraków był jedynym celem wędrowki. Przybywały one bezpośrednio z okolicznych miasteczek i wsi, jak np. podkrakowskie Bibice¹¹³, nie podejmując prób (odmiennie niż mężczyźni) znalezienia dodatkowej pracy po drodze¹¹⁴. Nie wszystkim zresztą dopisywało od razu szczęście, stąd wysoki odsetek ludzi luźnych, żyjących z dnia na dzień i pracy dorywczej¹¹⁵.

1.4. Typologia gospodarstw domowych

Studia na temat struktury rodziny i ogniska domowego niosą ze sobą wiele istotnych problemów i możliwości badawczych (np. społeczna kontynuacja rodziny, liczba potomstwa, krewnych i służby wraz z ich rolą społeczno-ekonomiczną, pochodzenie osób współzamieszkujących, cykl reprodukcji gospodarstw itp.), toteż nic dziwnego, że w światowej nauce historycznej należą one w chwili obecnej do szeroko podejmowanych. Co więcej, to właśnie one dają szansę interdyscyplinarnego, a przez to ciekawszego spojrzenia na funkcjonowanie dawnego społeczeństwa. Nie można tego niestety powiedzieć o polskiej historiografii powojennej, która nie zawsze zwracała uwagę na inspirujące propozycje metodologiczne i tematyczne, świadomie nieraz unikając komparatystyki europejskiej. Podzielamy opinię, że każde badanie, a zwłaszcza struktur społecznych czy gospodarczych, nie powinno być realizowane w izolacji od współczesnej lub nawet nieco późniejszej dokumentacji źródłowej, zachowanej dla innych terenów.

Z racji potrzeb kwantyfikacji i porównań staropolskich struktur rodziny i ogniska domowego w czasie i przestrzeni w dalszych analizach posługujemy się

¹¹³ Por. W. Urban, *Wieś podkrakowska w dobie nowożytnej. (Dzieje Bibic w latach 1475-1918)*, Kielce - Kraków 1976, s. 10 n, 91, 133.

¹¹⁴ Por. M. Frančič, *op. cit.*, s. 36, 85.

¹¹⁵ Por. M. Frančič, *Oświeceniowy Kraków lat 1764-1795*, w: *Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, praca zbior. pod red. J. Bieniarzówny, Kraków 1968, s. 245. Z kolei np. w Toruniu w 1754 r. w czasie rewizji domostw u jednej z komornic Hanuszki Chromowskiej znaleziono pięć dziewcząt pozostających bez pracy, por. J. Wojtowicz, *op. cit.*, s. 48, przyp. 102.

plodną badawczo typologią P. Lasletta, wprowadzając do niej niewielkie modyfikacje¹¹⁶.

Podstawę jej klasyfikacji stanowi para połączona węzłem małżeńskim, która tworzy zwykłą rodzinę, nazywaną często rodziną nuklearną, elementarną lub biologiczną. Może ona składać się tylko z dwojga małżonków, z nich i potomstwa stanu wolnego, a także tylko wdowca lub wdowa z dziećmi. Od chwili powstania rodziny małżeńskiej jest ona rozpatrywana jako gospodarstwo domowe proste (typ 3). Rodzinne gospodarstwo proste to zarówno małżeństwo bezdzietne (3a), para małżeńska z potomstwem stanu wolnego (3b), jak i wdowiec oraz wdowa z dziećmi (odpowiednio 3c i 3d).

Zasady tej typologii historyk z Cambridge opracowywał głównie na podstawie list imiennych wsi angielskich, które, jak się później okazało, nie mogły przewidzieć mnogości sytuacji funkcjonowania rodzin i gospodarstw domowych w miastach preindustrialnych¹¹⁷. I tak, analizując parafialne rejestry wiernych Krakowa i Warszawy, dość szybko spostrzeżono istnienie wcale niemałej liczby par małżeńskich, dla których spisujący nie zanotował drugiego ze współmałżonków. Nie znając przyczyn takiej decyzji, wydawało się najrozsądniej uzupełnić wspomnianą typologię o gospodarstwo proste rodzica bez współmałżonka (3e). Do tej też kategorii zaliczyliśmy matki z dziećmi nieślubnymi.

Nawet najmniejsza obecność dodatkowa w rodzinie jednego z krewnych, niezależnie od stopnia ich pokrewieństwa, powoduje jej powiększenie i zarazem przekształcenie w gospodarstwo rodziny rozszerzonej (typ 4). Jeżeli osoba dodatkowa jest starsza od głowy rodziny (np. dziadek, wuj, babka, teściowa), mamy wówczas do czynienia z rodziną rozszerzoną wstępnie (4a). Natomiast jeżeli osoba dodatkowa jest młodsza od głowy gospodarstwa (np. wnuk bez swoich rodziców, bratanek), wówczas mówimy o rozszerzeniu zstępnym (4b). Z kolei występowanie brata głowy rodziny czy siostry lub innego kuzyna tworzy rodzinę rozszerzoną bocznie (4c). Oczywiście, pewne grupy rodzinne mogą być rozszerzone jednocześnie pionowo i bocznie; 4d - wstępnie i zstępnie, 4e - wstępnie i bocznie, 4f - zstępnie i bocznie.

Do typu 5 klasyfikujemy gospodarstwa złożone, składające się przynajmniej z dwóch par małżeńskich spokrewnionych ze sobą i mieszkających pod wspólnym dachem. Chcąc uniknąć nieporozumień, należy wyraźnie podkreślić, że aby zaistniało gospodarstwo złożone musi funkcjonować w nim rodzina dodatkowa, która nie obejmuje jego głowy. W zależności od tego, czy głowa całego gospodarstwa (za którą zawsze uznajemy pierwszą osobę wymienioną na początku listy wskazującej członków danego gospodarstwa, obojętnie jakiegokolwiek typu), jest młodsza czy też starsza od głowy rodziny, będącej jednostką dodatkową, mówimy albo o gospodarstwie złożonym wstępnie (5a) lub złożonym zstępnie (5b). Tytułem przykładu, gospodarstwem złożonym wstępnie będzie takie, na czele którego stoi żonaty syn lub zięć i w którym żyją rodzice głowy gospodarstwa, bądź rodzice żo-

¹¹⁶ P. Laslett, *La famille ...*; wiele niuansów metodologicznych klasyfikacji omawiają także E. A. Hammel, P. Laslett, *Comparing household structure over time and between cultures*, Comparative Studies in Society and History, t. 16, 1974, s. 73-109.

¹¹⁷ Por. opinie A. Perrenouda, *La population ...*, s. 99 nn.

ny (lub tylko któreś z rodziców z dziećmi stanu wolnego). Natomiast, jeżeli żona syn żyje z żoną (lub córka z zięciem), ewentualnie nawet z dziećmi u swojej matki i ojca, który przewodzi całemu gospodarstwu, mamy do czynienia z gospodarstwem złożonym zstępnie. Z kolei występowanie w ramach jednego gospodarstwa rodzin małżeńskich braci lub sióstr jest charakterystyczne dla gospodarstwa złożonego bocznie (5c). Kolejne podtypy 5d-5f zakładają występowanie we wspólnym gospodarstwie aż 3 par małżeńskich¹¹⁸. Są to zasady generalne niezależnie od liczby jednostek dodatkowych.

Typologia P. Lasletta przywidywała również występowanie gospodarstw nierodzinnych. I tak, każda osoba żyjąca samotnie stanowi sama osobne gospodarstwo (typ 1); 1a - stanu wolnego, 1b - stanu wdowiego. Niedostatki parafialnych spisów wiernych wpłynęły na decyzję wyodrębnienia w tym typie jednostek kierowanych przez osoby z nieokreślonym stanem cywilnym (1c). Ponadto osoby, które zamieszkują wspólnie, często spokrewnione więzami krwi lub spowinowaczone, nie tworzące pary małżeńskiej, stanowią gospodarstwo domowe bez struktury rodzinnej (typ 2). Takim właśnie typem będzie gospodarstwo uformowane przez braci i siostry stanu wolnego (2a); osoby inaczej spokrewnione (2b) np. babka z wnukiem, osoby niespokrewnione (2c) np. dwie przyjaciółki. Uważaliśmy za istotne niepomijanie osób niespokrewnionych, ale żyjących w strukturach społecznych zorganizowanych, jak np. w klasztorach, koszarach, stąd też uzupełniono klasyfikację o dodatkowy typ gospodarstwa (2d)¹¹⁹.

Na koniec warto zaznaczyć, że obecność w gospodarstwie choćby jednego służącego zmienia jego skład i dlatego też rozróżniane są dwa dodatkowe podziały gospodarstwa ze służbą i bez służby.

Spisy parafialne mieszkańców Olkusza, Praszki, Radziejowa i Wielunia zasadniczo nie nastęrczyły specjalnych trudności przy klasyfikowaniu tamtejszych gospodarstw domowych. Większe komplikacje napotkano przy opracowaniu rejestru parafii NMP w Krakowie, największe zaś wykorzystując spis stołecznej parafii świętokrzyskiej. Autorzy obu parafialnych wykazów wiernych nie zawsze dokładnie określili wzajemne relacje pomiędzy poszczególnymi mieszkańcami kamienicy mieszczącej czy dworku szlacheckiego, tak w ramach rodzin, jak i całych gospodarstw. Ponadto byli mało precyzyjni w określeniu związków genealogicznych, posługując się nierzadko terminami wieloznacznymi jak: kuzyn/ka/ czy krewny/a/. Obserwując dokładnie kondycję społeczną mieszkańców obu parafii możemy powiedzieć, że wspomniane niedokładności dotyczyły przede wszystkim uboższych grup ludności. Wszystko to stwarzało pewne kłopoty przy rozpoznawaniu składu gospodarstw domowych, zwłaszcza warszawskich. Pomocne okazały się w tym względzie fragmenty spisu z wyraźnie zaznaczoną strukturą ogniska domowego oraz informacje wydobyte z tysięcy metryk ślubów i chrztów parafii św. Krzyża¹²⁰.

¹¹⁸ Relacje pomiędzy nimi są podobne jak w typie 4 tj. 4d-4f. Natomiast niemożność określenia podtypu, czy to w gospodarstwie rodziny rozszerzonej, czy też w gospodarstwie złożonym wielorodzinnym powoduje automatyczne zaliczenie do grupy 4g lub 5g - „inne”.

¹¹⁹ Podtyp 2e tworzy gospodarstwo o składzie nieokreślonym.

¹²⁰ W naszej dyspozycji są katalogi alfabetyczne nowożeńców i świadków ślubów z lat 1740-1799, dzieci ochrzczonych z lat 1700-1801 oraz zmarłych z lat 1750-1801.

Końcowe rezultaty rozpoznania składu blisko 6 tys. miejskich gospodarstw domowych u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej przedstawiają tablice 12-17.

Tabl. 12. Typy gospodarstw domowych w Olkusz w 1791 r.
Types des ménages à Olkusz en 1791

Typ gospodarstwa <i>Type de ménage</i>	Razem <i>Total</i>		Ze służbą <i>Avec domestiques</i>		Bez służby <i>Sans domestiques</i>	
	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%
1. Samotne	15	11,9	4	22,2	11	10,2
1a Kawaler/panna	3	2,4	2	11,1	1	0,9
1b Wdowiec/wdowa	12	9,5	2	11,1	10	9,3
2. Bez struktury rodzinnej	-	-	-	-	-	-
3. Rodziny małżeńskie	100	79,4	14	77,8	86	79,6
3a Małżeństwa bezdzietne	23	18,3	3	16,7	20	18,5
3b Małżeństwa z dziećmi	61	48,4	11	61,1	50	46,3
3c Wdowiec z dziećmi	5	4,0	-	-	5	4,6
3d Wdowa z dziećmi	11	8,7	-	-	11	10,2
3e Rodzic bez współmałżonka	-	-	-	-	-	-
4. Rodziny rozszerzone	10	8,0	-	-	10	9,3
4a Wstępnie	7	5,6	-	-	7	6,5
4b Zstępnie	2	1,6	-	-	2	1,9
4c Bocznie	-	-	-	-	-	-
4d Wstępnie i zstępnie	1	0,8	-	-	1	0,9
5. Złożone wielorodzinne	1	0,8	-	-	1	0,9
5a Wstępnie	1	0,8	-	-	1	0,9
6. Inne	-	-	-	-	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	126	100	18	100	108	100

L.b. - Liczby bezwzględne; *N.a.* - *Nombres absolus.*

1 - *Solitaires*; 2 - *Ménages sans noyau conjugal*; 3 - *Ménages simples*; 4 - *Familles élargies*; 5 - *Ménages multiples.*

Źródło - *Source*: AP Kraków, IT 182, s. 1-10.

Tabl. 13. Typy gospodarstw domowych w Praszce w 1791 r.
Types des ménages à Praszka en 1791

Typ gospodarstwa <i>Type de ménage</i>	Razem <i>Total</i>		Ze służbą <i>Avec domestiques</i>		Bez służby <i>Sans domestiques</i>	
	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%
1. Samotne	7	4,3	3	9,1	4	3,1
1a Kawaler/panna	5	3,1	2	6,1	3	2,3
1b Wdowiec/wdowa	1	0,6	-	-	1	0,8
1c Nieokreślony	1	0,6	1	3,0	-	-
2. Bez struktury rodzinnej	-	-	-	-	-	-
3. Rodziny małżeńskie	137	85,1	26	78,7	111	86,6
3a Małżeństwa bezdzietne	32	19,9	7	21,2	25	19,5
3b Małżeństwa z dziećmi	96	59,6	18	54,5	78	60,9
3c Wdowiec z dziećmi	3	1,9	-	-	3	2,3
3d Wdowa z dziećmi	6	3,7	1	3,0	5	3,9
3e Rodzic bez współmałżonka	-	-	-	-	-	-
4. Rodziny rozszerzone	7	4,3	1	3,0	6	4,7
4a Wstępnie	6	3,7	1	3,0	5	3,9
4b Zstępnie	-	-	-	-	-	-
4c Bocznie	1	0,6	-	-	1	0,8
5. Złożone wielorodzinne	9	5,6	2	6,0	7	5,5
5a Wstępnie	3	1,9	1	3,0	2	1,6
5b Zstępnie	6	3,7	1	3,0	5	3,9
6. Inne	1	0,6	1	3,0	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	161	100	33	100	128	100

L.b. - Liczby bezwzględne; N.a. - *Nombres absolus*.

1 - *Solitaires*; 2 - *Ménages sans noyau conjugal*; 3 - *Ménages simples*; 4 - *Familles élargies*; 5 - *Ménages multiples*.

Źródło - *Source*: AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 3, s. 707-721.

Tabl. 14. Typy gospodarstw domowych w Radziejowie w 1792 r.
Types des ménages à Radziejów en 1792

Typ gospodarstwa <i>Type de ménage</i>	Razem <i>Total</i>		Ze służbą <i>Avec domestiques</i>		Bez służby <i>Sans domestiques</i>	
	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%
1. Samotne	9	7,2	-	-	9	10,3
1a Kawaler/panna	1	0,8	-	-	1	1,1
1b Wdowiec/wdowa	4	3,2	-	-	4	4,6
1c Nieokreślony	4	3,2	-	-	4	4,6
2. Bez struktury rodzinnej	3	2,4	1	2,7	2	2,2
2a Braci i sióstr	-	-	-	-	-	-
2b Inaczej spokrewnionych	1	0,8	-	-	1	1,1
2c Niespokrewnionych	1	0,8	1	2,7	-	-
2d Zorganizowanych	1	0,8	-	-	1	1,1
2e Nieokreślony	-	-	-	-	-	-
3. Rodziny małżeńskie	98	79,0	30	81,1	68	78,0
3a Małżeństwa bezdzietne	20	16,1	7	18,9	13	14,9
3b Małżeństwa z dziećmi	70	56,5	21	56,8	49	56,3
3c Wdowiec z dziećmi	1	0,8	-	-	1	1,1
3d Wdowa z dziećmi	5	4,0	1	2,7	4	4,6
3e Rodzic bez współmałżonka	2	1,6	1	2,7	1	1,1
4. Rodziny rozszerzone	10	8,0	5	13,5	5	5,6
4a Wstępnie	5	4,0	2	5,4	3	3,4
4b Zstępnie	1	0,8	-	-	1	1,1
4c Bocznie	3	2,4	2	5,4	1	1,1
4d Wstępnie i zstępnie	1	0,8	1	2,7	-	-
5. Złożone wielorodzinne	4	3,2	1	2,7	3	3,4
5a Wstępnie	1	0,8	1	2,7	-	-
5b Zstępnie	3	2,4	-	-	3	3,4
6. Inne	-	-	-	-	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	124	100	37	100	87	100

L.b. - Liczby bezwzględne; *N.a.* - *Nombres absolus.*

1 - *Solitaires*; 2 - *Ménages sans noyau conjugal*; 3 - *Ménages simples*; 4 - *Familles élargies*; 5 - *Ménages multiples.*

Źródło - *Source*: AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego, 4, s. 287-300.

Tabl. 15. Typy gospodarstw domowych w Wieluniu w 1791 r.
Types des ménages à Wieluń en 1791

Typ gospodarstwa <i>Type de ménage</i>	Razem <i>Total</i>		Ze służbą <i>Avec domestiques</i>		Bez służby <i>Sans domestiques</i>	
	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%
1. Samotne	48	18,4	9	13,5	39	20,1
1a Kawaler/panna	11	4,2	5	7,5	6	3,1
1b Wdowiec/wdowa	7	2,7	2	3,0	5	2,6
1c Nieokreślony	30	11,5	2	3,0	28	14,4
2. Bez struktury rodzinnej	3	1,2	1	1,5	2	1,0
2a Braci i siostr	-	-	-	-	-	-
2b Inaczej spokrewnionych	2	0,8	1	1,5	1	0,5
2c Niespokrewnionych	1	0,4	-	-	1	0,5
3. Rodziny małżeńskie	187	71,6	48	71,6	139	71,6
3a Małżeństwa bezdzietne	35	13,4	8	11,9	27	13,9
3b Małżeństwa z dziećmi	130	49,8	37	55,2	93	47,9
3c Wdowiec z dziećmi	7	2,7	2	3,0	5	2,6
3d Wdowa z dziećmi	9	3,4	1	1,5	8	4,1
3e Rodzic bez współmałżonka	6	2,3	-	-	6	3,1
4. Rodziny rozszerzone	16	6,2	7	10,5	9	4,6
4a Wstępnie	5	1,9	3	4,5	2	1,0
4b Zstępnie	2	0,8	1	1,5	1	0,5
4c Bocznie	7	2,7	2	3,0	5	2,6
4d Wstępnie i zstępnie	-	-	-	-	-	-
4e Wstępnie i bocznie	1	0,4	1	1,5	-	-
4f Zstępnie i bocznie	-	-	-	-	-	-
4g Inne	1	0,4	-	-	1	0,5
5. Złożone wielorodzinne	6	2,2	2	3,0	4	2,0
5a Wstępnie	3	1,1	1	1,5	2	1,0
5b Zstępnie	3	1,1	1	1,5	2	1,0
6. Inne	1	0,4	-	-	1	0,5
Ogółem <i>Au total</i>	261	100	67	100	194	100

L.b. - Liczby bezwzględne; *N.a.* - *Nombre absolus.*

1 - *Solitaires*; 2 - *Ménages sans noyau conjugal*; 3 - *Ménages simples*; 4 - *Familles élargies*; 5 - *Ménages multiples.*

Źródło - *Source*: AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 585-614.

Tabl. 16. Typy gospodarstw domowych w Krakowie w 1791 r.
Types des ménages à Cracovie en 1791

Typ gospodarstwa <i>Type de ménage</i>	Razem <i>Total</i>		Ze służbą <i>Avec domestiques</i>		Bez służby <i>Sans domestiques</i>	
	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%
1. Samotne	214	18,5	83	14,1	131	23,0
1a Kawaler/panna	57	4,9	35	6,0	22	3,9
1b Wdowiec/wdowa	60	5,2	16	2,7	44	7,7
1c Nieokreślony	97	8,4	32	5,4	65	11,4
2. Bez struktury rodzinnej	68	5,9	31	5,4	37	6,6
2a Braci i siostr	21	1,8	11	1,9	10	1,8
2b Inaczej spokrewnionych	7	0,6	5	0,9	2	0,4
2c Niespokrewnionych	40	3,5	15	2,6	25	4,4
3. Rodziny małżeńskie	776	67,0	418	71,1	358	62,7
3a Małżeństwa bezdzietne	218	18,8	100	17,0	118	20,7
3b Małżeństwa z dziećmi	450	38,8	275	46,8	175	30,6
3c Wdowiec z dziećmi	10	0,9	6	1,0	4	0,7
3d Wdowa z dziećmi	45	3,9	20	3,4	25	4,4
3e Rodzic bez współmałżonka	53	4,6	17	2,9	36	6,3
4. Rodziny rozszerzone	84	7,2	46	7,9	38	6,7
4a Wstępnie	26	2,2	15	2,6	11	1,9
4b Zstępnie	4	0,3	2	0,3	2	0,4
4c Bocznie	17	1,5	11	1,9	6	1,1
4d Wstępnie i zstępnie	-	-	-	-	-	-
4e Wstępnie i bocznie	1	0,1	1	0,2	-	-
4f Zstępnie i bocznie	-	-	-	-	-	-
4g Inne	36	3,1	17	2,9	19	3,3
5. Złożone wielorodzinne	13	1,1	9	1,6	4	0,8
5a Wstępnie	6	0,5	4	0,7	2	0,4
5b Zstępnie	4	0,3	4	0,7	-	-
5c Bocznie	2	0,2	1	0,2	1	0,2
5d Wstępnie i zstępnie	-	-	-	-	-	-
5e Wstępnie i bocznie	-	-	-	-	-	-
5f Zstępnie i bocznie	-	-	-	-	-	-
5g Inne	1	0,1	-	-	1	0,2
6. Inne	4	0,3	1	0,2	3	0,5
Ogółem	1159	100	588	100	571	100
<i>Au total</i>						

L.b. - Liczby bezwzględne; *N.a.* - *Nombres absolus*.

1 - *Solitaires*; 2 - *Ménages sans noyau conjugal*; 3 - *Ménages simples*; 4 - *Familles élargies*; 5 - *Ménages multiples*.

Źródło - *Source*: AP Kraków, IT 180, poz. 9, s. 29-175.

Tabl. 17. Typy gospodarstw domowych w Warszawie w 1791 r.
Types des ménages à Varsovie en 1791

Typ gospodarstwa <i>Type de ménage</i>	Razem <i>Total</i>		Ze służbą <i>Avec domestiques</i>		Bez służby <i>Sans domestiques</i>	
	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%
1. Samotne	1031	25,0	192	16,9	839	28,1
1a Kawaler/panna	352	8,5	85	7,5	267	8,9
1b Wdowa/wdowa	322	7,8	51	4,5	271	9,1
1c Nieokreślony	357	8,7	56	4,9	301	10,1
2. Bez struktury rodzinnej	70	1,7	23	2,1	47	1,6
2a Braci i siostr	16	0,4	8	0,7	8	0,3
2b Inaczej spokrewnionych	27	0,7	4	0,4	23	0,8
2c Niespokrewnionych	26	0,6	11	1,0	15	0,5
2d Zorganizowanych	-	-	-	-	-	-
2e Nieokreślony	1	0,0	-	-	1	0,0
3. Rodziny małżeńskie	2732	66,4	795	70,2	1937	64,8
3a Małżeństwa bezdzietne	820	19,9	162	14,3	658	22,0
3b Małżeństwa z dziećmi	1479	35,9	530	46,8	949	31,7
3c Wdowiec z dziećmi	52	1,3	21	1,9	31	1,0
3d Wdowa z dziećmi	189	4,6	35	3,1	154	5,2
3e Rodzic bez współmałżonka	192	4,7	47	4,1	145	4,9
4. Rodziny rozszerzone	249	6,2	107	9,5	142	4,6
4a Wstępnie	119	2,9	46	4,1	73	2,4
4b Zstępnie	32	0,8	13	1,1	19	0,6
4c Bocznie	78	1,9	35	3,1	43	1,4
4d Wstępnie i zstępnie	3	0,1	2	0,2	1	0,0
4e Wstępnie i bocznie	7	0,2	4	0,4	3	0,1
4f Zstępnie i bocznie	3	0,1	2	0,2	1	0,0
4g Inaczej	7	0,2	5	0,4	2	0,1
5. Złożone wielorodzinne	39	0,9	16	1,5	23	0,7
5a Wstępnie	12	0,3	3	0,3	9	0,3
5b Zstępnie	20	0,5	10	0,9	10	0,3
5c Bocznie	3	0,1	1	0,1	2	0,1
5d Wstępnie i zstępnie	-	-	-	-	-	-
5e Wstępnie i bocznie	1	0,0	-	-	1	0,0
5f Zstępnie i bocznie	2	0,0	1	0,1	1	0,0
5g Inne	1	0,0	1	0,1	-	-
6. Inne	1	0,0	-	-	1	0,0
Ogółem <i>Au total</i>	4122	100	1133	100	2989	100

L.b. - Liczby bezwzględne; *N.a.* - *Nombres absolus*.

1 - *Solitaires*; 2 - *Ménages sans noyau conjugal*; 3 - *Ménages simples*; 4 - *Familles élargies*; 5 - *Ménages multiples*.

Źródło - *Source*: AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 1-214v.

W świetle zawartych w nich danych nie ulega wątpliwości, że w miastach staropolskich drugiej połowy XVIII w. dominowały gospodarstwa oparte na rodzinie prostej, dwupokoleniowej. W małych ośrodkach rzemieślniczych i handlowych stanowiły one aż 79-85%¹²¹. Wraz ze wzrostem wielkości miasta i jego wielofunkcyjności obserwujemy zjawisko stopniowego zmniejszania wskaźnika gospodarstw małżeńskich - od 72% w silnie zagrzany Wieluniu do 66-67% w Krakowie i w Warszawie. Na drugim miejscu, zwłaszcza w mniejszych miastach, plasowały się przeważnie gospodarstwa rozszerzone (4,3-8%), natomiast udział ognisk domowych łączących w sobie rodziny wielopokoleniowe był w nich na ogół nieduży (0,8%-8,0%), znikomy zaś w dużych ośrodkach (1,1%-2,2%)¹²². Podważa to opinie historyków zachodnich akcentujących liczny udział gospodarstw wielorodzinnych na ziemiach Europy centralnej w dobie preindustrialnej¹²³. Na tej podstawie można by zaryzykować hipotezę, że w społeczeństwie przedprzemysłowym, zwłaszcza dużych miast, obserwujemy silną tendencję nowo powstałej rodziny do jak najszybszego usamodzielnienia się. Środowisko wielkomiejskie z większymi możliwościami np. zdobycia pracy czy zbytu produkcji, stwarzało przy tym na ogół dogodniejsze do tego warunki niż organizmy małych miasteczek.

Omawiając kwestię funkcjonowania gospodarstw w miastach u schyłku XVIII stulecia nie sposób jest nie dostrzec jeszcze jednego ważnego zjawiska. W małych ośrodkach, które charakteryzowały się skromnymi funkcjami handlowo-produkcyjnymi (ze sporym udziałem także rolnictwa) o lokalnym zasięgu, występuje niewiele gospodarstw osób samotnych. Związanie miasta z handlem krajowym i dalekosiężnym wraz z rozszerzaniem spełnianych przez nie funkcji: od społecznych i kulturalnych po polityczne, tworzyło swoiste duże centra i owocowało nie tylko przyspieszonym wzrostem liczby ludności, ale i zauważalną atomizacją życia jego mieszkańców. W ponad tysięcznym Wieluniu i kilkakrotnie większym Krakowie prawie co piąte gospodarstwo jest kierowane przez osobę samotną, a w stutysięcznej stolicy, w okresie obrad Sejmu Wielkiego, nawet co czwarte! W tym momencie nie tyle chodzi nam o zdefiniowanie udziału wśród nich gospodarstw kobiecych, co o podkreślenie rozmiarów zjawiska funkcjonowania ognisk domowych osób samotnych w strukturach społeczno-gospodarczych miast staropolskich, zwłaszcza większych i zwrócenie nań uwagi badaczy.

Jak widać z powyższego przeglądu w dawnych miastach i miasteczkach stosunkowo niewiele znajdujemy nierodzinnych gospodarstw domowych. W Olkuszu i w Praszce nie było ich wcale, sporadycznie spotykamy je w Radziejowie i w Wieluniu. Co ciekawsze, najwięcej odnotowano ich nie w ludnej, oświeceniowej Warszawie, jak można byłoby tego się spodziewać, ale w Krakowie.

¹²¹ Podobną strukturą charakteryzował się w Solec nad Wisłą, por. A. Wyrobisz, *Struktura ...*, s. 339.

¹²² Por. na ten temat spostrzeżenia I. Gieysztorowej, *Szlacheckie ...*, s. 324 i A. Wyrobisza, *Struktura ...*, s. 339 n.

¹²³ Por. np. J. Hajnal, *Two kinds of preindustrial household system*, w: *Family forms ...*, s. 65-104.

Dane zamieszczone w omawianych tablicach rzucają dodatkowe światło na wewnętrzną strukturę poszczególnych kategorii miejskich gospodarstw domowych. W najliczniejszym typie gospodarstw prostych zawsze dominowały pary małżeńskie z potomstwem, z tym, że było ich zawsze więcej w małych (48,4%-59,6%), niż w dużych miastach (35,9%-38,8%). W niewielkich ośrodkach (z wyjątkiem Olkusza) na ogół rzadziej spotykamy gospodarstwa oparte na rodzinie niepełnej, tj. pozbawione jednego ze współmałżonków, które w dużych miastach nie należą do rzadkości. Co więcej, uważna analiza tej grupy ognisk domowych wykazała, że zarządzały nimi kobiety. Część z nich to żony pracowników najemnych (służba domowa, wyrobnicy), którzy w chwili sporządzania spisów parafialnych przebywali poza własnym domem, pracując w gospodarstwie swojego pracodawcy. Niektóre z kobiet zamężnych kierowały ogniskiem domowym tylko podczas tymczasowej nieobecności małżonka (wyjazdy w interesach), inne jeszcze z powodu porzucenia ich przez mężów¹²⁴. Natomiast bez względu na rangę ośrodka dwu- a nawet pięciokrotnie liczniejsze były ogniska domowe wdów z potomstwem niż wdowców.

Gospodarstwo rozszerzone tworzyła najczęściej rodzina biologiczna, współzamieszkująca ze starszym członkiem rodu, albo też z bratem lub siostrą męża; zdecydowanie rzadziej zaś z młodszym krewnym. Nieliczne przykłady gospodarstw złożonych zdają się wskazywać na jeszcze jedno, być może nawet przypadkowe, zjawisko. W Praszce, w Radziejowie i w stolicy na czele większości gospodarstw złożonych stali rodzice, do których dołączyła się rodzina żonatego syna lub zamężnej córki. W Krakowie sytuacja była akurat odwrotna, albowiem zarządzającymi tamtejszych gospodarstw wielorodzinnnych byli reprezentanci pokolenia młodszego, co mogło oznaczać nieco odmienne modele usamodzielniania się.

W mniejszych ośrodkach miejskich grupę gospodarstw samotnych częściej tworzyły osoby owdowiałe niż stanu wolnego, w dużych było na odwrót. Mogłoby to potwierdzać nasze wcześniejsze sugestie, że w środowisku wielkomiejskim istniały potencjalnie daleko większe możliwości znalezienia podstaw materialnych do samodzielnego bytu niezamężnej dziewczyny czy kawalera, z reguły pozbawionych większych zasobów pieniężnych, nie mówiąc już o warsztacie cechowym, jak mogło to mieć miejsce w odniesieniu do wdowy i wdowca. Znamienne, że to właśnie w tym środowisku znajdujemy również liczniejsze przykłady funkcjonowania gospodarstw nierodzinnnych, tzw. braterskich i inaczej spokrewnionych, a w Krakowie, nie tak rzadko nawet, jednostki gospodarcze tworzone przez osoby bez wyraźnego pokrewieństwa.

Na koniec warto dorzucić jeszcze jedno istotne spostrzeżenie. Znaczące rozmiary służby domowej wśród mieszkańców miast dawnej Rzeczypospolitej, o których wspominaliśmy wyżej, bynajmniej nie korespondowały z jej licznym występowaniem w poszczególnych gospodarstwach. Tak naprawdę jedynie w Krakowie mogło sobie na nią pozwolić co drugie ognisko domowe, co trzecie w Radziejowie, ale już tylko co czwarte w Wieluniu i w stolicy, co piąte w Praszce, a w górniczym Olkuszu zaledwie co siódme.

124 AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 87v, 91v, 182, 187.

Po przedstawieniu obrazu staropolskiego ogniska domowego w końcu XVIII w. nasuwa się pytanie na ile naszkicowana charakterystyka upodabnia, na ile zaś wyróżnia je spośród gospodarstw spotykanych w innych miastach europejskich okresu preindustrialnego.

Nie mamy zbyt wielu danych dla Europy Środkowej. W większym mieście czeskim - Domažlicach, przeżywającym okres rozkwitu produkcji tekstylnej, w murach którego w 1830 r. mieszkało prawie 2300 mieszkańców (6 tys. z przedmieściami), podobnie jak w Polsce, dominowały gospodarstwa proste - 80,9%. Duży był udział gospodarstw osób samotnych - 17,4%, w tym blisko 8% kierowanych przez panny i kawalerów, które znajdowały w części zatrudnienie w tamtejszych manufakturach koronek; symboliczny zaś gospodarstw złożonych - 1,7%¹²⁵. Podobną strukturę gospodarstw domowych znajdujemy także w miastach zachodnich. W dobie Ludwika XVI w mniejszych ośrodkach francuskich jak: Meulan, Bayeux, Senlis czy Pontoise, gospodarstwa proste stanowiły na ogół ok. 73%, a rozszerzone kolejne 8%, ale też trzeba mocno podkreślić blisko 14 % udział gospodarstw samotnych¹²⁶. Bardzo podobnie było w 10 tys. Valenciennes, tyle tylko, że wcześniej u schyłku XVII w., co mogłoby wskazywać na pewną trwałość ogólnych struktur rodzinnych¹²⁷. W największych francuskich centrach polityczno-gospodarczych, takich jak stolica Normandii Rouen, wprawdzie ogniska domowe proste w centrum stanowiły jeszcze 58,4 %, ale aż 35% było gospodarstw osób samotnych oraz ponad 5% bez struktury rodzinnej i, co uderzające, nie występowały w ogóle gospodarstwa złożone¹²⁸. W tamtejszej dzielnicy robotniczej udział tych ostatnich był jeszcze większy - 39%. Z kolei w stolicy Prowansji Marsylii w 1793 r. gospodarstwa osób samotnych i nierodzinne (typ 1 i 2) stanowiły 1/3 ogółu¹²⁹. W Reims na początku XIX stulecia, w którym także największy udział miały rodziny proste (67%), gospodarstwa złożone stanowiły zaledwie 0,5%, zaś co piątym z nich kierowała osoba samotna¹³⁰.

Spośród miast kontynentalnych chyba największą dominacją gospodarstwa rodzinnego i to bez względu na ich wielkość czy wykonywane funkcje gospodarcze

¹²⁵ Por. P. Mužik, *op. cit.*, s. 172. Nieco inaczej kształtowała się struktura gospodarstw domowych w dwóch małych miasteczkach (Vamberk i Luby) w połowie XVII w. W Vamberku gospodarstwa rodzinne proste stanowiły tylko 52% i aż 31,2% złożone przy minimalnym udziale gospodarstw osób samotnych i nierodzinnych, natomiast w Luby obok rodzin prostych - 59,8%, po 13-14% stanowiły gospodarstwa rozszerzone i nierodzinne, por. E. Čanova, *Složení domácnosti v Čechach v roce 1651*, HD, t. 16, 1992, s. 64 n.

¹²⁶ Por. J.-L. Flandrin, *Familles. Parenté, maison, sexualité dans l'ancienne société*, Paris 1984, s. 68-79; F. Lebrun, A. Fauve-Chamoux, *op. cit.*, s. 333 nn; R. Le Mée, *op. cit.*, s. 356 n; J. Dupâquier, *op. cit.*, s. 26 nn; A. Fauve-Chamoux, *Rodzina a gospodarstwo w Europie przedprzemysłowej (XVI-XVIII wiek)*, SP, t. 5, s. 138 nn. Także H. Ch. Johansen, *op. cit.*, s. 298, akcentuje w duńskim środowisku zurbanizowanym dominację „nowoczesnego”, czyli prostego systemu rodzinnego.

¹²⁷ Zob. J.-L. Flandrin, *op. cit.*, s. 241.

¹²⁸ J.-P. Bardet, *op. cit.*, s. 318.

¹²⁹ F. Lebrun, A. Fauve-Chamoux, *op. cit.*, s. 338.

¹³⁰ A. Fauve-Chamoux, *The importance ...*, s. 480 n.

lub administracyjne charakteryzowały się miasta hiszpańskie. Zarówno w portowej Kartagenie, liczącej w połowie XVIII w. ponad 27 tys. mieszkańców, będącej ważnym ośrodkiem handlowym i militarnym, w mniejszej Lorce, jak i w małej Cizie (5,5 tys. osób w końcu XVIII w.), położonych w południowo-wschodniej Hiszpanii (region Murcja), udział gospodarstw prostych kształtował się na poziomie aż 85%¹³¹. Podobnie stabilny był zresztą wkład innych: prawie 8% samotnych¹³², 3-4% rozszerzonych i 2-3% gospodarstw bez struktury rodzinnej. Bardziej zróżnicowaną strukturę dostrzegamy w Cuence, jednym z ważniejszych ówczesnie miast kastylijskich (blisko 8 tys. mieszkańców w końcu XVIII w.), położonym w połowie drogi między Madrytem a Walencją. W mieście, w którym ponad 1/3 czynnej zawodowo ludności była zatrudniona w wytwórczości przemysłowej i usługach, gospodarstwa proste stanowiły trochę mniej niż w innych miastach hiszpańskich - 72,8%, przy jednoczesnym większym udziale gospodarstw osób samotnych - 13,5% i ponad 5% nierodzinnych ognisk domowych¹³³.

Opublikowane nie tak dawno studium H. M. Dingwall o strukturach demograficznych i społeczno-ekonomicznych Edynburga oparte na analizie podatku pogłównego (Poll Tax), odtworzyło kompozycję i skład gospodarstwa domowego stolicy Szkocji. W końcu XVII w. życie gospodarcze mieszkańców prawie 50 tys. Edynburga (łącznie z przedmieściami) koncentrowało się w gospodarstwach prostych, blisko 73% w centrum miasta i prawie 83% na przedmieściach¹³⁴. Interesujące nas najbardziej gospodarstwa ludzi samotnych liczniejsze były w parafiach centralnych (21,1%) niż podmiejskich (14,9%). Symptomatyczne, że bez względu na wielkość i funkcje ośrodka rzadkością w miastach czeskich, francuskich, hiszpańskich, niemieckich, czy szkockich były gospodarstwa złożone, podobnie zresztą jak w miastach staropolskich.

Wybitnie odmienną hierarchią gospodarstw domowych na tle zaprezentowanych charakteryzowało się „wieczne miasto”. W ok. 100 tys. Rzymie, z wyjątkową jak na owe czasy nadwyżką mężczyzn (w dużym stopniu duchownych świeckich i zakonnych), aż połowę ogółu stanowiły gospodarstwa inne niż oparte na parze małżeńskiej. Co prawda choć i tu niemało było gospodarstw ludzi samotnych (17,1%), to spośród innych wyróżniał je przede wszystkim niespotykany gdzie indziej 15% udział gospodarstw bez struktury rodzinnej i blisko 13% gospodarstw rozszerzonych¹³⁵. Jeszcze inną stratyfikację jednostek gospodarczych znajdujemy w jednym z miasteczek położonych na południu Włoch - Agnone (ok. 2 tys), którego ludność

¹³¹ F. Chacon Jimenez, J. Hurtado Martinez, M. Rodriguez Soler, R. Sancho Alguazil, T. Vimal Gomez, *Contribution à l'histoire de la famille dans les pays de la Méditerranée occidentale 1750-1850*, Annales DH, 1986, s. 171, 175.

¹³² Autorzy opracowania zwracają uwagę na większe rozmiary zjawiska samotności w miastach niż na wsi hiszpańskiej, por. *tamże*, s. 170.

¹³³ D. S. Reher, *op. cit.*, s. 194.

¹³⁴ H. M. Dingwall, *op. cit.*, s. 53.

¹³⁵ E. Sonnino, *In the male ...*, s. 25 i tenże, *Typologies ...* Badania M. Porri i S. Schiavoni nad strukturą gospodarstw rzymskich 6 bogatych parafii centralnych pół wieku później potwierdziły wnioski E. Sonnino i odkryły jeszcze większy udział gospodarstw kierowanych przez samotnych (24%), por. M. Porri, C. Schiavoni, *op. cit.*, s. 254 n.

utrzymywała się głównie z rolnictwa. Obok nadal wyraźnej przewagi gospodarstw prostych (63,2%), znaczący odsetek stanowiły w nim gospodarstwa rozszerzone (21,9%) i złożone (10,5%)¹³⁶. W jakiejś mierze zbliżoną do rzymskiej, ale nie całkowicie, klasyfikację reprezentuje ponad 20 tys. Genewa. U schyłku XVIII w. przeżywała ona osłabienie dotychczasowego tempa rozwoju gospodarczego. Wskaźnik gospodarstw prostych, dominujących zdecydowanie wynosił tu (69,7%), gospodarstw nierodzinnych (10,9%) i rozszerzonych (ponad 10%), oraz, co zaskakujące, osób samotnych jedynie 8%¹³⁷.

Jakkolwiek rosyjska literatura poświęcona dziejom miast jest obfita, to niewiele miejsca, jak do tej pory, zajęła w niej problematyka historii rodzin miejskich w epoce preindustrialnej, opracowana według nowszego kwestionariusza badawczego. Na szczęście wiele spraw i zagadnień, w tym także rodziny jako jednostki produkcyjnej, widzianych przez pryzmat większych i mniejszych miast rosyjskich przyciąga uwagę historyków z innych krajów¹³⁸. Najnowsza rozprawa D. H. Kaisera odkryła ciekawą i, od razu dodajmy, nieco odmienną od naszkicowanych wyżej strukturę gospodarstw domowych w 12 aglomeracjach rosyjskich. Gospodarstwa proste, tak wyraźnie dominujące w wielu miastach centralnej i zachodniej Europy, w Rosji stanowiły ok. połowy (50,7%) wszystkich. Na drugim miejscu uplasowały się, rzadko spotykane nie tylko w miastach zachodnich ale też polskich i czeskich, gospodarstwa złożone - 33,8%. Zjawisku temu towarzyszył bardzo mały odsetek gospodarstw osób samotnych: od 0,6% do 3,9%, z wyjątkiem Wiatki (9%). Natomiast rozmiary udziału gospodarstw złożonych w większości miast rosyjskich były stabilne i oscylowały na poziomie 12%¹³⁹. Warto dodać, że zachowania samych mieszkańców były na ogół podobne do tych, znanych nam lepiej z historiografii zachodniej. Mianowicie, złożona organizacja gospodarstwa domowego przeważała wśród bogatej ludności kupieckiej, co można zaobserwować dobrze np. w Riazaniu, w Ustiużnej, w Toropetach, ubożsi zaś gromadzili się zasadniczo w gospodarstwach prostych¹⁴⁰.

Powyższe uwagi na pewno nie wyczerpały całości problematyki porównawczej, pozwoliły jednak, jak sądzimy, na mapie miejskich gospodarstw domowych starego kontynentu wyraźnie usytuować staropolskie ognisko w modelu zachodnioeuropejskim.

Dotychczasowe rozważania pozwalają na wyciągnięcie paru wniosków ogólniejszej natury. Pomimo nawet znacznych braków w zakresie ewidencji, zwłaszcza

¹³⁶ W. A. Douglass, *The joint-family household in eighteenth-century southern Italian society*, w: *The family in Italy ...*, s. 290.

¹³⁷ A. Perrenoud, *La population ...*, s. 139.

¹³⁸ Wysoką pozycję zajmują tutaj przede wszystkim cenne prace A. Plakansa zwłaszcza - *Kinship in the past: an antropological of European family life 1500-1800*, Oxford 1984.

¹³⁹ D. H. Kaiser, *op. cit.*, s. 64 n.

¹⁴⁰ *Tamże*, s. 70. W konkluzji, nie zapominając o dużym udziale gospodarstw złożonych, D. H. Kaiser opowiada się przeciwko zaliczaniu miast rosyjskich do wschodnio-europejskiego modelu gospodarstwa domowego, wskazując na znaczny w nich odsetek jednostek rodzinnych prostych, por. *tamże*, s. 70 nn.

niemowląt i dzieci najmłodszych, a niekiedy także osób w podeszłym wieku, głównie kobiet, parafialne spisy wiernych sześciu miast położonych w Koronie wykazały przewagę w nich płci żeńskiej, szczególnie widoczną w dużych ośrodkach.

W społecznościach miejskich dało się także zaobserwować istotne różnice między płciami - mniejszy odsetek kobiet w stanie małżeńskim i częstsze ich wdowieństwo, bardziej zauważalne wśród ludności dorosłej, zwłaszcza dużych miast, tj. Warszawy i Krakowa. Z reguły w nich także żyła dużo większa grupa ludzi trwale bezżennych, a rozmiary celibatu definitywnego były na ogół większe wśród kobiet. Z drugiej strony, duże aglomeracje charakteryzowały się liczniejszym (15-20%) występowaniem służby niż w miastach Europy Zachodniej. Nie zawsze była ona sfeminizowana, jak np. w Krakowie i w stolicy. W końcu XVIII w. gospodarka miast staropolskich bez względu na ich wielkość i funkcje oparta była zasadniczo na rodzinnych gospodarstwach prostych. Ale w największych ośrodkach miejskich Polski przedrozbiorowej znaczący był również udział gospodarstw osób samotnych, które stanowiły od 1/5 do 1/4 ogółu.



5. J. P. Norblin, Mleczarka z dzbankiem
Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich



6. J. P. Norblin, Kobieta z nosidłami przy studni
Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich

KOBIETA GŁOWĄ GOSPODARSTWA

2.1. Udział kobiet - głów gospodarstw wśród ludności dorosłej

W gospodarce przedprzemysłowej ludzie zależni byli wyłącznie od swojej pracy i braku materialnych zasobów musieli uzupełniać wątpliwymi i niepewnymi źródłami dochodów. Toteż w społeczeństwie późnofeudalnym organizacja życia gospodarczego w znacznie większym stopniu niż później oparta była na rodzinie¹. Z chwilą jej powstania przede wszystkim na mężczyznę spadała odpowiedzialność za należyte zabezpieczenie ekonomicznych podstaw funkcjonowania ogniska domowego, którego stał się on automatycznie organizatorem. Podstawową rolę, jaką wyznaczono kobiecie, była rola żony i matki². Częste porody, a później sprawowanie opieki nad dziećmi dość wyraźnie ograniczały możliwości znaczącego udziału mężatek w działaniach gospodarczych rodziny, co wcale nie oznacza, że wiele z nich nie pomagało mężom w pracy zarobkowej³. Można zatem powiedzieć, iż kobiety miały mniejszą szansę stania się głową ogniska domowego niż mężczyźni, a ich droga do tego prowadząca była odmienna⁴.

Dane zaprezentowane na rys. 2 odzwierciedlają udział głów gospodarstw, zarówno mężczyzn jak i kobiet oraz obu płci łącznie wśród ludności dorosłej (ponad 15 lat) badanych ośrodków miejskich u schyłku XVIII w. Wynika z nich, że 39-43% dorosłych mężczyzn przed 30-tką w Olkuszu, w Praszce i w Wieluniu, 28% w stolicy i tylko 14% w Radziejowie i Krakowie kierowało gospodarstwem domowym. Ich liczba wzrastała wyraźnie w następnych przedziałach wiekowych tak, iż przed ukończeniem 50 roku życia stanowili oni od 3/4 w Krakowie i w Warszawie, do 90% w Olkuszu i w Praszce.

¹ Szerzej na ten temat piszą: P. Laslett, *Une monde ...*; M. Mitterauer, R. Sieder, *The european family. Patriarchy to patnership from the Middle Ages to the present*, Oxford 1982; A. Wyczański, A. Wyrobisz, *La famille et la vie économique*, *Studia Historiae Oeconomicae*, t. 18, 1983 (1985), s. 45-68; A. Wyrobisz, *Rodzina ...*, s. 324 nn; zob. też M. Bogucka, *Rodzina ...*, s. 495 n, 499 n.

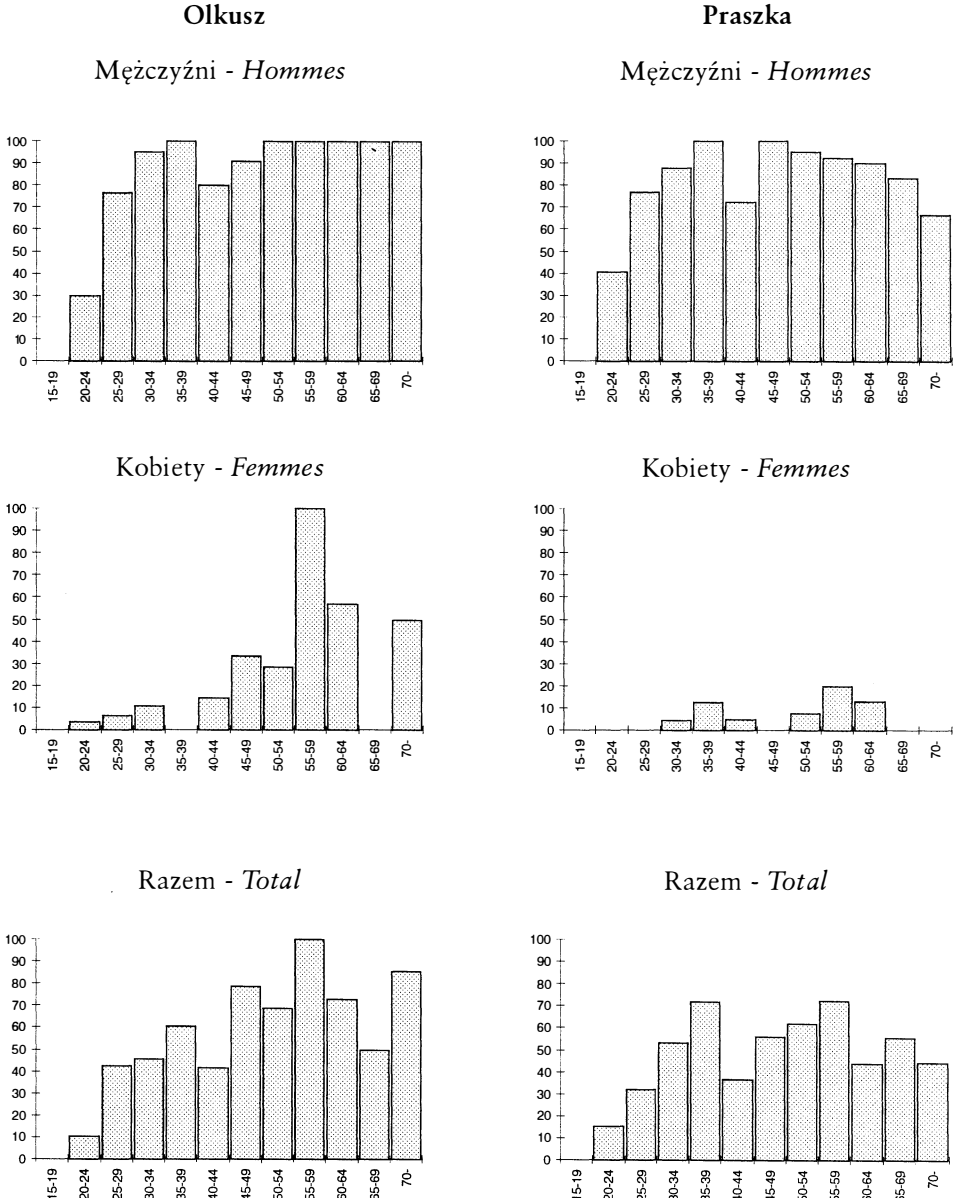
² Por. A. Wyrobisz, *Staropolskie ...*, s. 404 nn; także, Z. Kuchowicz, *Postawa ...*, s. 12 nn.

³ Liczne przykłady współuczestnictwa żon w interesach mężów przytacza A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 47-140.

⁴ Zob. R. Wall, *Introduction, w: Family forms ...*, s. 39.

Rys. 2. Odsetek głów gospodarstw według wieku i płci ludności w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Pourcentage du chef de ménage de la population adulte (au-dessus de 15 ans) selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

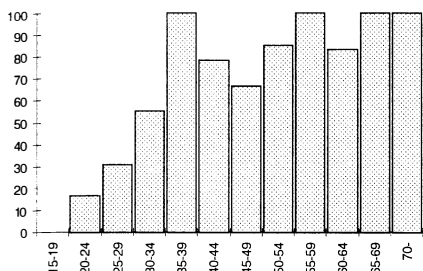


Rys. 2. Odsetek głów gospodarstw według wieku i płci ludności w wybranych miastach w końcu XVIII w.

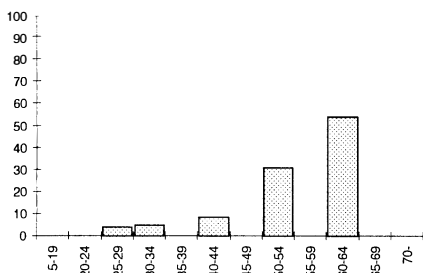
Pourcentage du chef de ménage de la population adulte (au-dessus de 15 ans) selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Radziejów

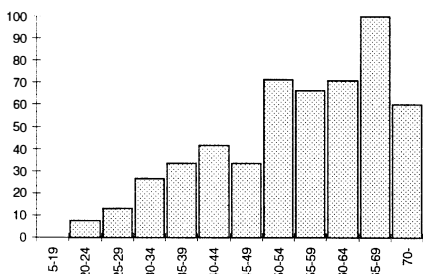
Mężczyźni - Hommes



Kobiety - Femmes

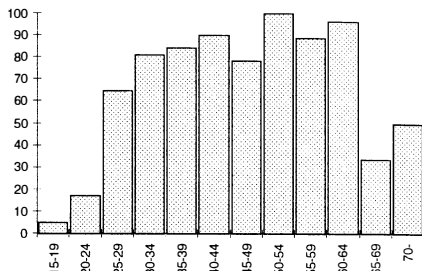


Razem - Total

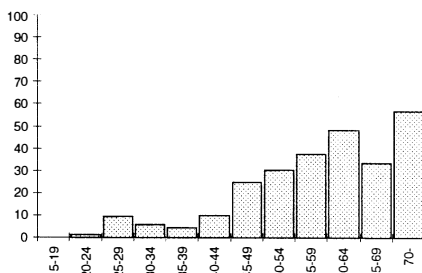


Wieluń

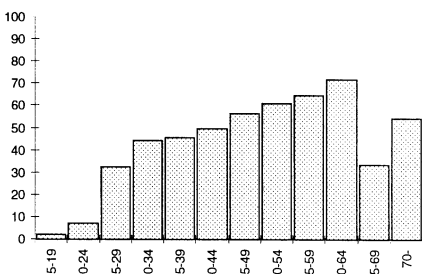
Mężczyźni - Hommes



Kobiety - Femmes



Razem - Total

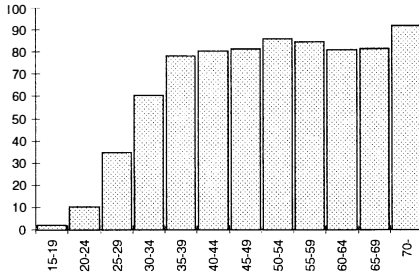


Rys. 2. Odsetek głów gospodarstw według wieku i płci ludności w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Pourcentage du chef de ménage de la population adulte (au-dessus de 15 ans) selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

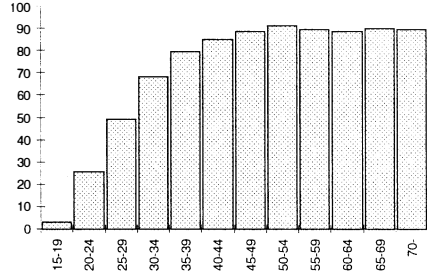
Kraków

Mężczyźni - Hommes

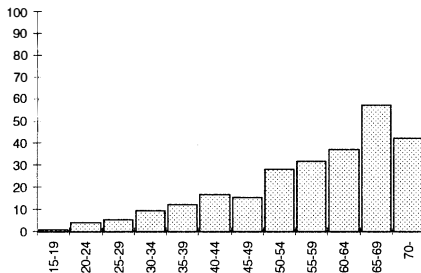


Warszawa

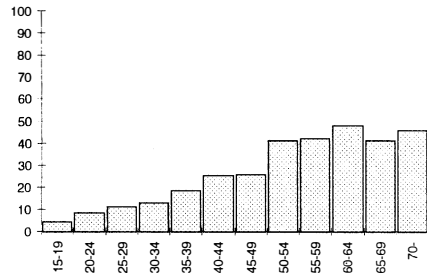
Mężczyźni - Hommes



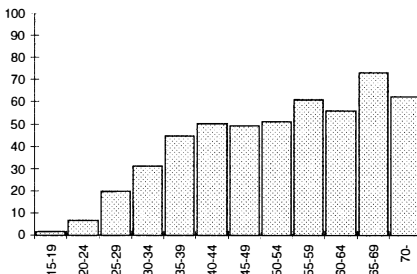
Kobiety - Femmes



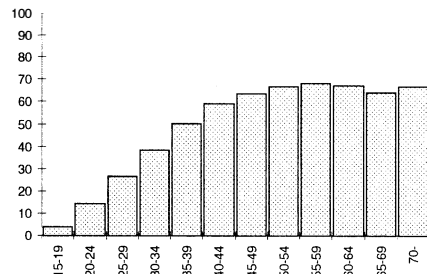
Kobiety - Femmes



Razem - Total



Razem - Total





7. J. P. Norblin, Kobieta sprzedająca flaki pod kolumną Zygmunta
Muzeum Narodowe w Warszawie

Niełatwo jest znaleźć przekonujące wytłumaczenie dla wszystkich nieregularności, zwłaszcza w Radziejowie, w którym na czele rodzin stało zaledwie 68% mężczyzn w wieku 30-49 lat. Zachowując ostrożność w interpretowaniu różnic pomiędzy poszczególnymi ośrodkami, można by zaryzykować twierdzenie, iż w dużych miastach proces usamodzielniania się mężczyzn (zwłaszcza niedawnych imigrantów) trwał dłużej i w młodym wieku przychodziło im trudniej założyć rodzinę, niż ich rówieśnikom w aglomeracjach mniejszych. Możemy się tylko domyślać, że niektórzy z niedawnych przybyszów w dużych metropoliach posiadali zapewne jakieś środki finansowe otrzymane w wyniku rozliczeń rodzinnych, które nie były jednak wystarczające do szybkiego ożenku. W mniejszych miastach, często zagrzanych, jak to miało miejsce w przypadku Wielunia, synowie starali się wcześniej przejmować całą ojcowiznę lub przynajmniej jej część jako podstawę gospodarczą nowej rodziny. Natomiast proces usamodzielniania się kobiet w drodze przejmowania przez nie ciężaru zarządzania gospodarstwem domowym w miastach staropolskich przebiegał inaczej, przede wszystkim zdecydowanie wolniej. Przed ukończeniem 30 roku życia tylko nieliczne spośród nich, tj. 8 na 100 w stolicy, w pozostałych miastach jeszcze mniej (2-4%) kierowało gospodarstwem. Przekroczenie 30-ki - wieku, w którym dość drastycznie kurczyły się możliwości zamążpójścia, wносиło niewiele jeszcze zmian w ich położeniu, choć np. w samej Warszawie już 1/5 kobiet (w Krakowie i w Okuszu ponad 12%) stało na czele gospodarstw. Ich liczba powiększała się zdecydowanie z chwilą przekroczenia przez nie 50-ki. Największe rozmiary osiągnęła ona w stolicy - prawie 44% całej populacji żeńskiej, zbliżone w Olkuszu i w Wieluniu - 40%, mniejsze natomiast w Radziejowie - 38% i w Krakowie - 35%. Z kolei w Praszce udział kobiet był znikomy; całkowity brak przed 30-tką, zaledwie niecałe 5% w przedziale wiekowym 30-49 lat i tylko 10% po 50 roku życia.

Droga kobiet do kierowania własnym gospodarstwem była zatem nie tylko inna niż mężczyzn, ale i bardziej związana z ich wiekiem. Praktycznie dla większości z nich dopiero dożycie późnej starości (głównie jednak śmierć współmałżonka) oznaczało uzyskanie niezależności oraz przejęcie ciężkich obowiązków zabezpieczenia podstaw dalszej egzystencji rodziny, co zważywszy na ich zaawansowany wiek, nie było rzeczą łatwą. Z drugiej strony, w stołecznej parafii świętokrzyskiej samodzielność typowa jest dla kobiet w bardzo młodym wieku, przed ukończeniem 20 roku - niecałe 3%. Widać zatem wyraźnie, że generalnie kobiety dopiero około połowy swojego życia stawały na czele rodziny, to jednak w środowisku wielkomiejskim znacznie wcześniej zmuszone były konkurować z mężczyznami w staraniach o zapewnienie podstaw egzystencji czy to sobie, czy to innym członkom wspólnoty domowej.

Podobnie było zresztą w miastach angielskich i francuskich, jak np. w Reims, w którym odsetek kobiet kierujących gospodarstwem wyraźnie wzrasta po przekroczeniu przez nie 50 lat⁵. W Piacenzie, leżącej w północnych Włoszech (w 1815 r. ponad 27 tys. mieszkańców), której ludność utrzymywała się głównie z produkcji rolnej, przeciętny wiek kobiet ubogich, zarządzających własnymi gospodar-

⁵ Por. R. Wall, *Women ...*, s. 305; A. Fauve-Chamoux, *Kobieta ...*, s. 215 n.

stwami wynosił ok. 51 lat⁶. Także w Filadelfii w 1820 r. na czele ponad połowy tamtejszych gospodarstw żeńskich stały kobiety starsze, powyżej 45 lat (56,8%), przy jednoczesnym znikomym udziale osób bardzo młodych - do 25 roku życia (4,9%)⁷. Nic nie stoi na przeszkodzie, by zastanowić się nad udziałem żeńskich gospodarstw domowych, czyli takich, którymi zarządzały kobiety samotne, w ogólnej liczbie jednostek gospodarczych badanych zbiorowości miejskich.

Tylko w Praszce, typowym miasteczku rzemieślniczo-handlowym ziemi wieluńskiej, w którym rękodzielnicy w małym stopniu zajmowali się uprawą roli, odsetek gospodarstw kobiecych był znikomy i wynosił 4,3%⁸. W pozostałych ośrodkach miejskich był zdecydowanie wyższy. Co siódme gospodarstwo w Radziejowie (13,7%), co szóste w górniczym Olkuszu i co piąte w Wieluniu (19%) było prowadzone przez kobietę. W dwóch największych z badanych miast było to już bardziej widoczne, albowiem zarządzały one co czwartym gospodarstwem w Krakowie (22,7%) i w Warszawie (24,8%). Nie wydaje się zatem, aby w świetle przytoczonych liczb można było powiedzieć, że żeńskie gospodarstwo domowe było mało znaczące, lub sytuowało się na obrzeżach życia społeczno-gospodarczego polskiego miasta przedprzemysłowego. Kobiety, dźwigające trud codziennego wysiłku organizacyjnego i ekonomicznego nie stanowiły, zwłaszcza w większych miastach, jakiegoś marginesu. Nie należy zatem bagatelizować ich działań mających zapewnić właściwe funkcjonowanie żeńskich ognisk domowych.

Zjawisko samodzielności gospodarczej kobiet, świadczące o ich wysokim stosunkowo statusie, nie było bynajmniej rysem charakterystycznym przemian oświeceniowych w miastach staropolskich. Wręcz przeciwnie. Jak wynika ze starszych badań autorstwa S. Waszaka i nowszych H. Samsonowicza, M. Boguckiej, A. Wyrobisza, A. Karpińskiego już w miastach późnośredniowiecznych, a w większym jeszcze stopniu we wczesnonowożytnych istniała pewna liczba kobiet gospodarczo samodzielnych. W Poznaniu renesansowym w 1590 r. gospodarstwa wdów z dziećmi stanowiły 16,7%⁹, niewiele mniej było ich w Starej Warszawie po wojnach szwedzkich w 1659 r. - ok. 15%¹⁰. Rosnącą skalę udziału kobiet w ekonomice miejskiej dostrzegamy wówczas, gdy włączamy do statystyk gospodarstwa kobiet niezamężnych. Najwięcej, bo aż 35,8% ogółu stanowiły one w obrębie murów Lwowa w 1662 r. (mniej na przedmieściach - 19,8%), 21,3 % w Starej Warszawie w 1659 r. i 17,9% w czterech kwartałach Krakowa w 1699 r.¹¹ Nie moż-

⁶ Por. P. Subacchi, *Conjunctural poor and structural poor: some preliminary considerations on poverty, the life-cycle and economic crisis in early-nineteenth-century Italy*, CCh, t. 8, 1993, nr 1, s. 72.

⁷ Por. C. Goldin, *The economic status of women in the Early Republic: quantitative evidence*, JIH, t. 16, 1986, nr 3, s. 386.

⁸ J. Goldberg, *op. cit.*, s. 105, 110. Autor zwraca także uwagę, że ówczesny właściciel Praszki Wojciech Mączyński starał się praktycznie realizować oświeceniowe koncepcje ekonomiczne, *tamże*, s. 121 n.

⁹ S. Waszak, *Dzielnictwo rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI i w XVII w.*, RDSG, t. 16, 1954, s. 316 nn.

¹⁰ M. Bogucka, *Rodzina ...*, s. 497.

¹¹ A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 58-62.

na jednak zapomnieć, że przytoczone wskaźniki dotyczyły największych miast tego okresu. Z drugiej strony odsetek ten nie był też niski w mniejszych ośrodkach, skoro w Solcu nad Wisłą, które A. Wyrobisz zalicza do średnich miast polskich w drugiej połowie XVIII w. tylko gospodarstwa wdów stanowiły ok. 10%¹².

W miastach zachodnioeuropejskich, może z wyjątkiem obszaru basenu śródziemnomorskiego, które charakteryzowały się znacznym udziałem gospodarstw ludzi samotnych, zarządzającymi wielu z nich (15-25%) były kobiety¹³. Z kolei w dwóch średnich aglomeracjach na Wyspach Brytyjskich Lichfield i Stoke-on-Trent w końcu XVII w. wskaźniki te wynosiły odpowiednio 12,4% i 13,3% ogółu gospodarstw¹⁴, a badacze angielscy zaobserwowali trend w kierunku wzrostu liczby samotnych kobiet i wdów od początków stulecia następnego¹⁵.

Na kontynencie obserwujemy zasadniczo dużą stabilność poziomu liczebności gospodarstw kobiecych. W miastach holenderskich, zarówno w największym Amsterdamie (1742 r.), jak i w daleko mniejszym Utrechcie (1749 r. - 54 tys. mieszkańców), kobiety zarządzały ok. 16% gospodarstwami¹⁶. W drugim z państw europejskich o tradycyjnie gęstej sieci miejskiej - Włoszech rozmiary zjawiska były zbliżone. W początkach XVIII w. najmniejszym odsetkiem gospodarstw żeńskich charakteryzował się Turyn - 11,2 %, który dopiero w ciągu XVIII w. podwoił liczbę mieszkańców, większym, sześć bogatych parafii centralnych Rzymu - 16,9%¹⁷. W sto lat później w Bolonii takich gospodarstw było 14%, a w blisko 200 tys. Mediolanie - 16%¹⁸.

Ale w Piacenzie w początkach XIX w. odsetek ten był zdecydowanie wyższy, choć tylko w grupie gospodarstw ubogich - 41%¹⁹. W Le Puy, stolicy okręgu Haute Loire w XVIII w. wdowy i stare panny stały na czele rodzin w 25% przypadków²⁰. Zbliżonym odsetkiem (24,3) gospodarstw kierowały one w Genewie w 1720 r.²¹. Zjawisko to było nieobce także metropoliom amerykańskim, skoro w Filadelfii w 1791 r. (ok. 25 tys. z przedmieściami) 15% ogółu gospodarstw zarządzały kobiety²².

¹² A. Wyrobisz, *Struktura ...*, s. 338.

¹³ A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *op. cit.*, s. 359.

¹⁴ R. Wall, *Alone ...*, s. 304.

¹⁵ *Household and family in past time*, wyd. P. Laslett, R. Wall, Cambridge 1972, s. 147. Kilka lat później R. Wall, *Alone ...*, badając obszary żeńskiej samotności wysunął generalną konkluzję o dużej stabilności odsetka kobiet niezamężnych i wdów zawiadujących gospodarstwami na przestrzeni XVI-XX w.

¹⁶ A. M. van der Woude, *op. cit.*, s. 75 n.

¹⁷ S. Cerutti, *op. cit.*, s. 164 n; M. Porri, C. Schiavoni, *op. cit.*, s. 252.

¹⁸ Dane dla Mediolanu dotyczą jedynie centralnej parafii, zaś dla Bolonii całego miasta (14 parafii kontrastujących pod względem struktury społeczno-ekonomicznej), por. M. Palazzi, *op. cit.*, s. 453.

¹⁹ P. Subacchi, *op. cit.*, s. 72.

²⁰ O. Hufton, *Women without ...*, s. 358.

²¹ A. Perrenoud, *La population ...*, s. 107. Wdowcy i samotni mężczyźni kierowali jedynie 9,1% ogółu genewskich gospodarstw.

²² C. Goldin, *op. cit.*, s. 388, 402.

2.2. Stan cywilny głowy gospodarstwa

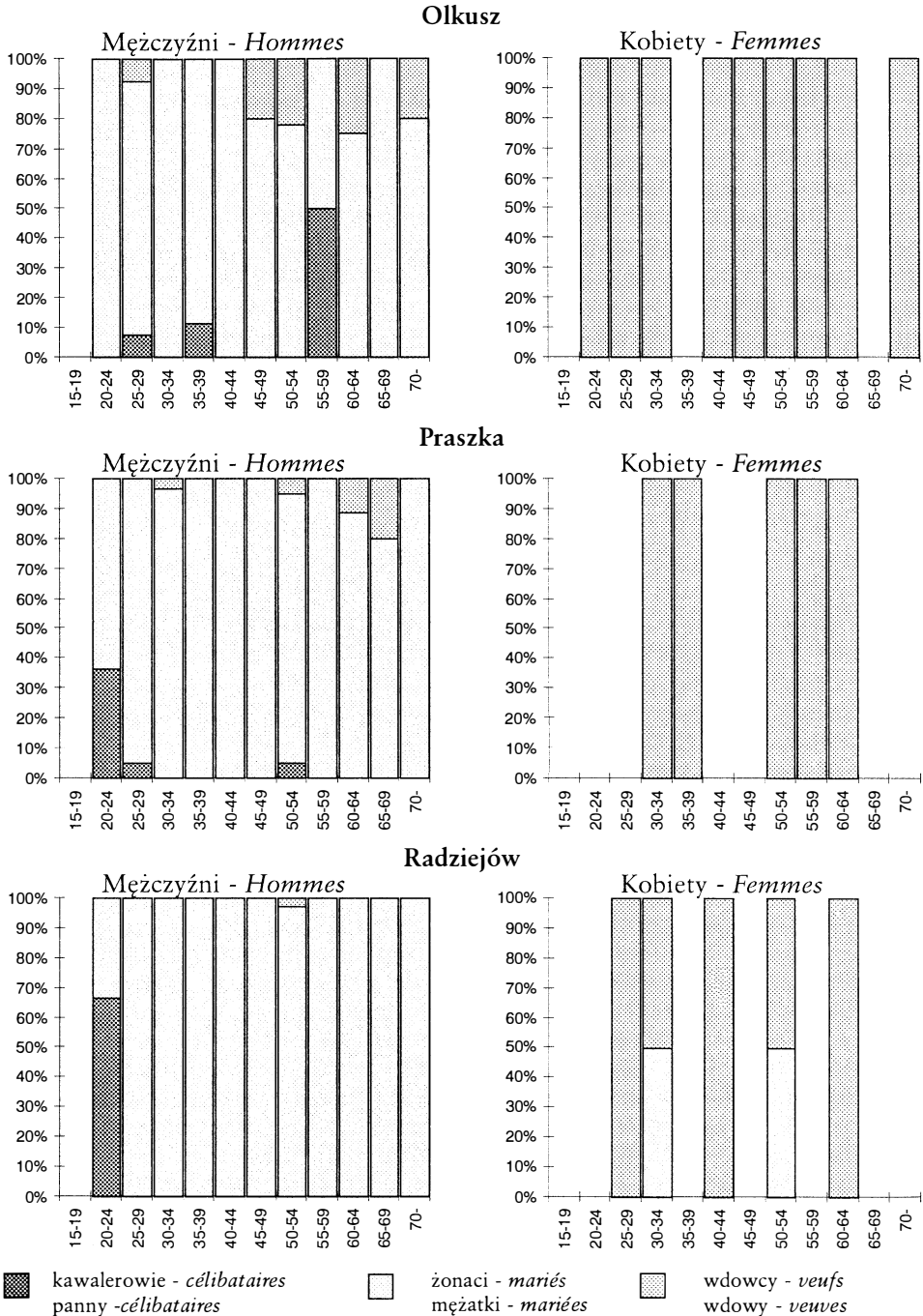
Poświęćmy teraz uwagę zagadnieniu stanu cywilnego osób kierujących gospodarstwami domowymi w miastach i miasteczkach staropolskich. Z danych ujętych na rys. 3 wynika, że w najmniejszych społecznościach grodzkich (z nielicznymi wyjątkami w Radziejowie) zarządzały nimi wdowy. Panny spotykamy dopiero w ludniejszym, ale ekonomicznie słabo rozwiniętym Wieluniu. Tutaj także występowały gospodarstwa, na czele których autorzy spisów umieścili kobiety zamężne. Z całą pewnością ich mężowie byli nieobecni podczas sporządzania rejestru parafian przez duchownych. Być może nieobecność ta nie była li tylko chwilowa, skoro spisujący zdecydowali się pominąć całkowitym milczeniem dane żonatego mężczyzny, zazwyczaj przecież faktycznego kierownika jednostki gospodarczej. W dwóch największych miastach odsetek gospodarstw prowadzonych przez panny kurczy się wraz z wiekiem i jest wyraźnie mniejszy w okolicach 40 roku życia. Uderza również w środkowych grupach wieku (25-39 lat) dominacja mężatek, która później ustępuje zdecydowanej przewadze wdów.

Mężczyźni kierujący gospodarstwami w miastach staropolskich są z reguły zawsze żonaci. Tylko w Krakowie i w Warszawie na czele co trzeciego gospodarstwa w grupie wiekowej 20-24 lata, a co czwartego w grupie 25-29 lat stali kawalerowie. Udział wdowców w zarządzaniu miejskim gospodarstwem domowym w dobie preindustrialnej był znikomy.

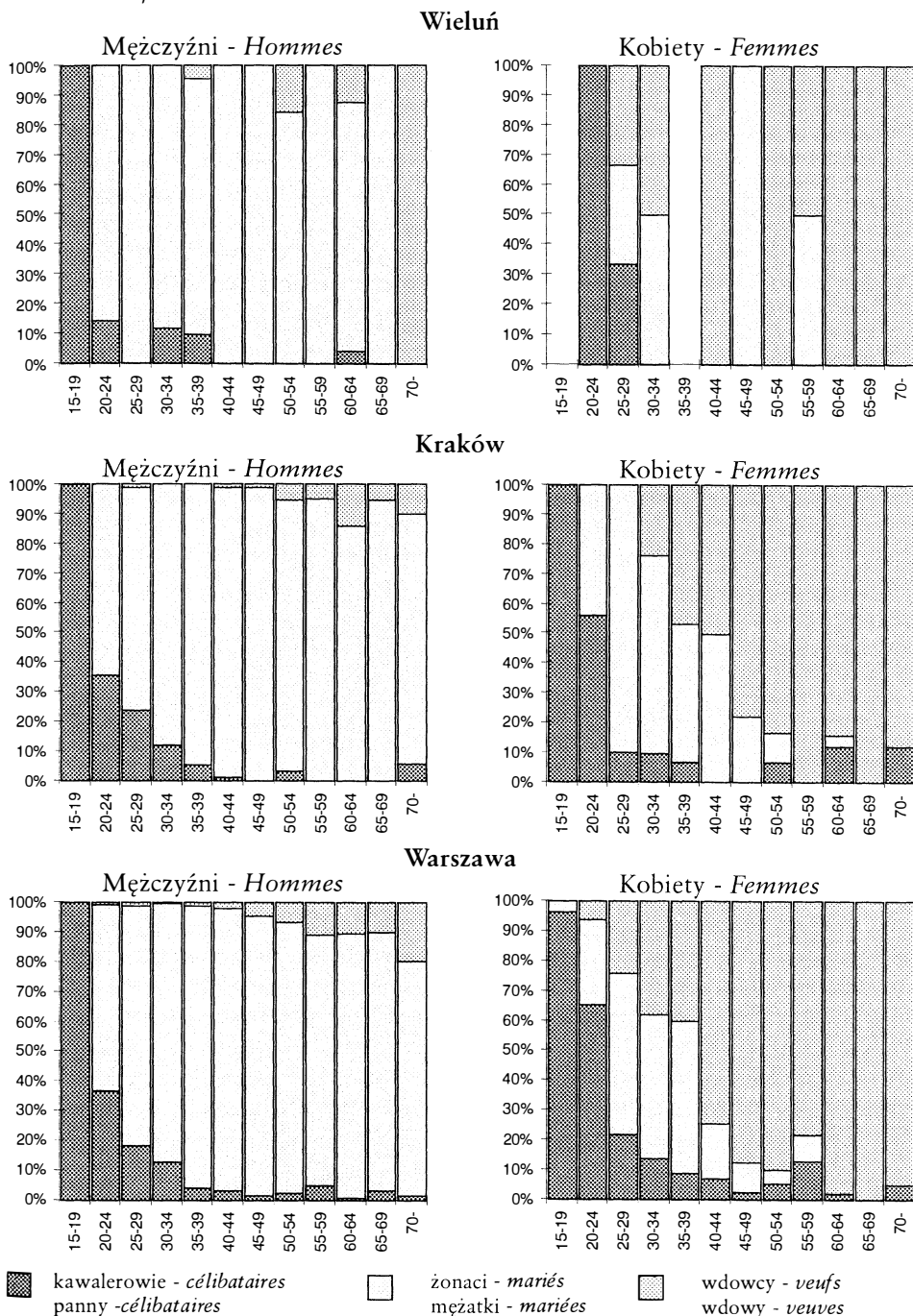
Odtworzone na rys. 3 struktury głów gospodarstw według stanu cywilnego i wieku spróbujemy podsumować w zestawieniu zbiorczym, które jeszcze pełniej uwypukla różnice zależne od płci, zob. tabl. 18. W małych ośrodkach żeńskie gospodarstwa domowe organizowały prawie wyłącznie wdowy; w dużych miastach już tylko 59-61% ogółu. W tych ostatnich, a także w Wieluniu, wiele gospodarstw małżeńskich (22%-29%) znajdowało się w rękach kobiet zamężnych, które historyk włoski M. Palazzi określiła jako „białe wdowy”²³. Natomiast mężczyźni analizowanej kategorii byli w ok. 88%-97% żonatymi. Z wyjątkiem Olkusza w pozostałych ośrodkach miejskich częściej spotykamy gospodarstwa kawalerów niż wdowców. Tych ostatnich było zdecydowanie najwięcej w Krakowie i w Warszawie.

²³ M. Palazzi, *op. cit.*, s. 455.

Rys. 3. Stan cywilny głowy gospodarstwa według płci i wieku w wybranych miastach w końcu XVIII w.
Etat matrimonial du chef de ménage selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle.



Rys. 3. Stan cywilny głowy gospodarstwa według płci i wieku w wybranych miastach w końcu XVIII w.
Etat matrimonial du chef de ménage selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle.



Tabl. 18. Stan cywilny głowy gospodarstwa według płci w wybranych miastach w końcu XVIII w. (w %)
Etat matrimonial du chef de ménage selon l'sexe dans les villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Miasto <i>Ville</i>	Stan cywilny - <i>Etat matrimonial</i>			
	Ogółem <i>Au total</i>	Wolny <i>Célibataires</i>	Małżeński <i>Mariés</i>	Wdowi <i>Veufs</i>
<i>Kobiety - Femmes</i>				
Olkusz	100,0	-	-	100,0
Praszka	100,0	-	-	100,0
Radziejów	100,0	-	13,3	86,7
Wieluń	100,0	8,7	21,7	69,6
Kraków	100,0	12,3	28,9	58,8
Warszawa	100,0	16,9	21,9	61,2
<i>Mężczyźni - Hommes</i>				
Olkusz	100,0	2,9	87,6	9,5
Praszka	100,0	3,9	93,5	2,6
Radziejów	100,0	1,9	97,1	1,0
Wieluń	100,0	5,4	91,2	4,4
Kraków	100,0	7,8	89,3	2,9
Warszawa	100,0	8,0	88,1	3,9

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

Odmianą strukturę siedemnastowiecznych gospodarstw żeńskich pod względem stanu cywilnego ukazują najnowsze badania A. Karpińskiego. W Starej Warszawie tuż po zakończeniu wojny szwedzkiej w 1659 r. wdowy zarządzały 38% gospodarstw żeńskich, a we Lwowie w 1662 r. 35,1% w obrębie murów i 47,3% na przedmieściach. Jeszcze mniejszy, bo tylko 28,5% był udział gospodarstw wdowich w Krakowie w końcu XVII w.²⁴ W praktyce oznaczałoby to, że w drugiej połowie tego stulecia, a więc w okresie silnego regresu gospodarczego i demograficznego po wyniszczających wojnach, na czele trzech czwartych ogółu gospodarstw kobiecych Starej Warszawy, Lwowa i Krakowa stały stare panny, co chyba nie odpowiadało ówczesnej rzeczywistości. Wydaje się, że udział wdów w gospo-

²⁴ A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 57-62, 129.

darce trzech miast był większy niż wynika to z przytoczonych badań, opartych na spisach podatku pogłównego.

W miastach zachodnich, np. wśród gospodarstw żeńskich Turynu, Genewy wiadać dwuipółkrotną przewagę wdów nad kobietami samotnymi i niewiele mniejszą w Piacenzie²⁵. Dominowały one również w Anglii²⁶. Jednakże wzajemne relacje pod tym względem pomiędzy obu grupami, tj. wdów i pańien, mogły wynikać w sporym stopniu z profilu produkcyjnego miasta. W Reims co prawda przeważały gospodarstwa wdowie, ale nie aż tak znacznie (58%), albowiem tamtejszy przemysł tekstylny stwarzał szansę na prowadzenie gospodarstwa na własny rachunek nawet przez młodą robotnicę²⁷.

Ranga Krakowa i Warszawy, w których prawie co czwarte gospodarstwo było kierowane przez osobę samotną oraz lepiej zachowane spisy przedstatystyczne i źródła podatkowe, pozwoliły na określenie dla znacznej części głów rodziny (74,2% w Krakowie i 27,2% w stolicy) ich zawodu. W przeprowadzonych analizach stał się on podstawą obserwacji rozwarstwienia społecznego w obu dużych miastach, co pozwala na podjęcie, być może płodnej badawczo, próby uchwycenia pochodzenia społecznego kobiet samotnych, zob. tabl. 19.

Zestawienie to, oddające rzeczywiste stosunki zapewne tylko w sposób przybliżony, pozwala na sformułowanie paru ogólniejszych wniosków. Najliczniejszą grupą w każdej warstwie społecznej pozostawało zawsze gospodarstwo proste, ale w warstwie wyższej było ich najmniej, zwłaszcza w stolicy. Zarówno w Krakowie, jak i w Warszawie najwięcej kobiet stojących na czele gospodarstw spotykamy w obu skrajnych warstwach: niższej (odpowiednio - 18,2% i 9,8) i wyższej (12,7% i 7,9%). Samotni mężczyźni rekrutowali się przede wszystkim z warstwy najzamożniejszej: 40,6% w stolicy, 17,7% w Krakowie. Tak wysoki ich odsetek wynikał w części z dużego napływu bogatej szlachty, w części z modelu życia zamożnych kupców. Także w warstwie średniej więcej było samotnych mężczyzn niż kobiet. Można zatem powiedzieć o istnieniu bezpośredniej zależności między ubóstwem a samotnością. Z duża siłą dała ona o sobie znać także w Genewie. U schyłku XVIII w. wdowy zarządzają w niej co trzecim gospodarstwem najemnych pracowników, ale tylko co piątym wielkiej i średniej burżuazji. W sumie wśród genewskiej elity majątkowej żeńskie gospodarstwa stanowiły jedynie 25,1% ogółu, ale aż 41,6% wśród warstwy najuboższej²⁸.

Obserwacja innych miast staropolskich, i europejskich wskazuje także na duże obszary ubóstwa kobiet niezamężnych, wdów, rozwiedzionych i porzuconych²⁹.

²⁵ S. Cerutti, *op. cit.*, s. 164 n; A. Perrenoud, *La population ...*, s. 107; P. Subacchi, *op. cit.*, s. 72, ponadto ponad 11% ogółu gospodarstw kierowały kobiety opuszczone przez mężów.

²⁶ Zob. J. E. Smith, *op. cit.*, s. 439; A. Laurence, *op. cit.*, s. 33 nn.

²⁷ A. Fauve-Chamoux, *Kobieta ...*, s. 215.

²⁸ A. Perrenoud, *La population ...*, s. 108.

²⁹ Por. opinie M. Boguckiej, *Rodzina ...*, s. 497; A. Wyrobisza, *Rodzina ...*, s. 318, 328; A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *op. cit.*, s. 355 n; D. H. Kaiser, *op. cit.*, s. 60.

Tabl. 19. Stan cywilny głowy gospodarstwa według jego pozycji społeczno-zawodowej w Krakowie i Warszawie w 1791 r. (w %)
Etat matrimonial du chef de ménage selon leur statut socio-professionnel à Cracovie et Varsovie en 1791 (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Warstwa - <i>Couche</i>		
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petit peuple</i>
Kraków			
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	69,5	92,7	76,0
Wdowiec <i>Veuf</i>	10,9	3,5	3,3
Mężczyzna samotny <i>Hommes seul</i>	6,8	1,0	2,5
Wdowa <i>Veuve</i>	9,5	2,0	8,7
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	3,2	0,8	9,5
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0
Liczba gospodarstw <i>Nombre de ménages</i>	220	400	242
Warszawa			
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	51,5	85,7	83,0
Wdowiec <i>Veuf</i>	24,2	7,7	3,6
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	16,4	3,1	3,6
Wdowa <i>Veuve</i>	5,5	2,6	7,6
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	2,4	0,9	2,2
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0
Liczba gospodarstw <i>Nombre de ménages</i>	165	456	500

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 16 i 17.

P. Subacchi zwraca przy tym uwagę, że w dobie kryzysu gospodarczego miast włoskich na progu XIX w., to właśnie ubogie kobiety znajdowały w nich więcej możliwości zatrudnienia niż mężczyźni. Poza miejscowym przemysłem i rolnictwem podejmowały zajęcia doraźne i prace sezonowe³⁰. Ciekawe, że w Rzymie głowami żeńskich gospodarstw częściej były szlachcianki niż mieszczyki, choć ich pozycja społeczna, co podkreślają znawcy problemu była skromna³¹. W tym samym Rzymie - mimo ilościowej dominacji mężczyzn u progu XVIII w. - obie płcie kierowały zbliżoną wielkością procentową grupą gospodarstw prostych (50,0%-51,4%). Ale o ile gospodarstw mężczyzn samotnych było tam 24%, o tyle kobiet zdecydowanie więcej - prawie 37%³². Inne wieloletnie badania A. Fauve-Chamoux nad społeczeństwem Reims na przełomie XVIII i XIX w. ukazały całkowicie odmienną strukturę gospodarstwa miejskiego. Mężczyźni zarządzali tu przede wszystkim gospodarstwami prostymi (78,9%). Dalej znalazły się gospodarstwa oparte na rodzinie rozszerzonej (9,7%) i osób samotnych (8,2%). Dominującym typem gospodarstwa wśród żeńskich były prowadzone przez kobiety samotne (55,5%), dwukrotnie liczniejsze niż gospodarstwa proste. Pięciokrotnie częściej niż mężczyźni stawały one też na czele jednostek gospodarczych bez struktury rodzinnej³³.

2.3. Wielkość gospodarstwa kobiecego

W dotychczasowych opiniach na temat wielkości miejskiego gospodarstwa domowego w Polsce przedrozbiorowej wyrażano jeszcze do niedawna pogląd o dość znacznych rozmiarach rodziny mieszczańskiej³⁴. Ostatnio coraz częściej słychać głosy odmienne i jest w tym sporo racji³⁵. Środowisko miejskie, zwłaszcza dużych aglomeracji z pewnością umożliwiało, w daleko większym stopniu niż małych, życie i pracę osobom samotnym, w tym również kobietom. Co najmniej do początków XVIII stulecia na rozmiary rodziny i co za tym idzie także jednostek ekonomicznych jakimi były gospodarstwa, miały wpływ różnorodne klęski elementarne. Epidemie i zarazy, nieraz w sposób bardzo gwałtowny i bezpośredni, redukowały potencjał biologiczny rodzin. Jeszcze inne, jak: powodzie, ulewne deszcze, gradobicia czy długotrwałe susze powodowały zmniejszenie ilości środków żywności, a w efekcie drożyznę, najdotkliwszą w dużych miastach. Dla wielu rodzin oznaczało to pogorszenie w sposób często drastyczny i tak już niełatwych warunków

³⁰ P. Subacchi, *op. cit.*, s. 69 n.

³¹ M. Porri, C. Schiavoni, *op. cit.*, s. 258.

³² *Tamże*, s. 254 n.

³³ A. Fauve-Chamoux, „*Per la buona ...*”, s. 475.

³⁴ M. Bogucka, *Rodzina ...*, s. 499 określiła rozmiary rodziny dwupokoleniowej w XVI-XVII w. na 8-10 osób.

³⁵ A. Wyrobisz, *Rodzina ...*, s. 309 n.

życia. Zjawisko porzucania dzieci, nie zawsze przecież nieślubnych, znane nie tylko w miastach zachodnich, ale i staropolskich, uznać trzeba za świadome poczynania mające na celu zredukowanie liczby potomstwa w rodzinach³⁶.

Jakkolwiek ciągle jeszcze zbyt mało wiemy o wzajemnym oddziaływaniu na poziomie rodziny mechanizmów demograficznych, społecznych i ekonomicznych, to przypuszczać należy, że niełatwe warunki codziennej egzystencji w mieście przedprzemysłowym nie zachęcały chyba ich mieszkańców do pełnego wykorzystania potencjału rozrodczego. Obfita literatura francuska, angielska i innych krajów przynosi analizy wskazujące na świadomą regulację urodzeń w miastach preindustrialnych, najwcześniej zaobserwowaną w warstwach najbogatszych, a która z wolna przeniknęła również do grup uboższych³⁷. Niehigieniczne warunki codziennego życia w mieście późnofeudalnym powodowały ogromną śmiertelność małych dzieci nawet w okresach wolnych od zarazy czy epidemii³⁸. Wysoka śmiertelność, zwłaszcza niemowląt, utrzymywała się w miastach jeszcze w drugiej połowie XIX w.³⁹

Wielkość gospodarstw w sześciu badanych społecznościach miejskich przedstawia tablica 20, której dane zdają się potwierdzać skromne rozmiary staropolskich ognisk domowych. Najmniejszymi (3,5 osoby) były gospodarstwa świętokrzyskie w stołecznej aglomeracji, zamieszkałej wprawdzie przez bogate mieszczaństwo

³⁶ Szerzej na ten temat zob. F. Lebrun, *Naissances illégitimes et abandons d'enfants en Anjou au XVIIIe siècle*, Annales ESC, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 1183-1189; J.-P. Bardet, *op. cit.*, s. 331-346, (w l. 1721-1789 w stolicy Normandii wśród ogółu podrzutków dzieci legalne stanowiły aż 31%!; tamże dane dla innych miast francuskich) oraz tegoż, *La société et l'abandon*, będący wstępem do akt kolokwium międzynarodowego zorganizowanego w Rzymie w 1987 r. (42 komunikaty, 4 raporty) - por. *Enfance abandonnée et société en Europe, XIVe-XXe siècle*, Rome 1991, s. 5-26. Z prac polskich por. C. Kuklo, *Dzieci nieślubne i podrzutki w warszawskiej parafii św. Krzyża w XVIII wieku*, RH, t. 35, 1987 (1991), z. 2, s. 305-315; M. Sierocka-Pośpiech, *Podrzutki i dzieci nieślubne w Starej Warszawie w XVII w. (skala zjawiska)*, w: *Nędza i dostatek ...*, s. 75-84.

³⁷ Zob. na ten temat zwłaszcza pracę J.-P. Bardeta, *Rouen ...*; także A. Perrenoud, *Variables sociales en démographie urbaine. L'exemple de Genève au XVIIIe siècle*, w: *Démographie urbaine XVe-XXe siècles*, Lyon 1977, s. 143-172. Na zjawisko regulacji urodzeń nie tylko w największych miastach francuskich zwróciła ostatnio uwagę m.in. S. Beauvalet-Boutouyrie, *La limitation des naissances: l'exemple de Verdun dans la deuxième moitié du XVIe-IIe siècle*, Annales DH, 1990, s. 199-215; w miastach staropolskich, por. C. Kuklo, *Czy społeczeństwo polskie ...*

³⁸ O warunkach panujących pod tym względem w stolicy pisze J. Gromski, *Kultura sanitarna Warszawy do końca XVIII wieku*, Warszawa 1977; w innych miastach zob. M. Bogucka, H. Samsonowicz, *op. cit.*, s. 509 nn. Por. także Z. Kuchowicz, *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972, s. 68-127.

³⁹ Np. w Warszawie na początku lat siedemdziesiątych XIX w. umieralność niemowląt wynosiła ok. 33%; we Lwowie i w Poznaniu - 28%, zob. *Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium*, pod red. A. Jezierskiego, Warszawa 1993, s. 109-110. O rozmiarach umieralności niemowlęcej i dziecięcej w Europie informują Annales DH, 1983, s. 195-289.

i szlachtę, ale w wielu rejonach, np. Powiśla, także przez ludność zpauperyzowaną. Niewiele większe były jednostki gospodarcze w Olkuszu, w Praszce i w Wieluniu (3,6-3,9 osób), ale w tym ostatnim mediana wynosiła już 5 osób na gospodarstwo. Natomiast w Radziejowie i w Krakowie przeciętna wielkość gospodarstwa domowego była większa (4,3-4,5 osoby) niż w pozostałych.

Tabl. 20. Gospodarstwa domowe według wielkości w wybranych miastach w końcu XVIII w.
Ménages suivant leur tailles dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Liczba osób w gospodarstwie <i>Dimension du ménage</i>	Gospodarstwa - <i>Ménages</i>					
	Olkusz		Praszka		Radziejów	
	L.b.	%	L.b.	%	L.b.	%
	N.a.		N.a.		N.a.	
1 <i>personne</i>	11	8,7	4	2,5	9	7,3
2	32	25,4	31	19,3	16	12,9
3	26	20,6	35	21,7	20	16,1
4	22	17,5	41	25,5	25	20,2
5	16	12,7	28	17,4	25	20,2
6	10	7,9	11	6,8	9	7,3
7	4	3,2	7	4,3	12	9,7
8	5	4,0	3	1,9	2	1,6
9	-	-	-	-	5	4,0
10	-	-	-	-	1	0,8
11	-	-	1	0,6	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	126	100,0	161	100,0	124	100,0
Średnia <i>Moyenne</i>		3,56		3,88		4,31
Mediana <i>Médiane</i>		4		4		5

cd. tabl. 20.

Liczba osób w gospodarstwie	Gospodarstwa - Ménages					
	Wieluń		Kraków		Warszawa	
	L.b.	%	L.b.	%	L.b.	%
<i>Dimension du ménage</i>	N.a.		N.a.	N.a.		N.a.
1 personne	39	14,9	126	10,9	865	21,0
2	44	16,9	221	19,0	952	23,1
3	47	18,0	203	17,5	743	18,0
4	40	15,3	158	13,6	575	13,9
5	34	13,0	132	11,4	367	8,9
6	28	10,7	107	9,2	226	5,5
7	12	4,6	50	4,3	123	3,0
8	8	3,1	49	4,2	79	1,9
9	5	1,9	33	2,8	59	1,4
10	2	0,8	23	2,0	28	0,7
11	-	-	15	1,3	25	0,6
12	1	0,4	7	0,6	15	0,4
13	-	-	11	0,9	14	0,3
14	-	-	8	0,7	8	0,2
15 i więcej <i>et plus</i>	1	0,4	18	1,6	44	1,1
Ogółem <i>Au total</i>	261	100,0	1161	100,0	4123	100,0
Średnia <i>Moyenne</i>		3,87		4,50		3,49
Mediana <i>Médiane</i>		5		6		4

L.b. - Liczby bezwzględne; N.a. - *Nombres absolus*.Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

W świetle powyższych danych trudno doszukiwać się zależności pomiędzy wielkością zaludnienia ośrodka miejskiego a przeciętnymi rozmiarami gospodarstwa domowego. Natomiast wyższa przeciętna wielkość gospodarstwa w Krakowie (mediana - 6 osób), w którym blisko jedną piątą stanowiły gospodarstwa osób samotnych, mogłaby wskazywać na większą niż np. w wielkomiejskiej Warszawie, nie mówiąc o pozostałych ośrodkach, zamożność mieszkańców jego centralnej parafii.

Spośród znanych nam innych niedużych miast Korony najmniejsze rozmiary gospodarstwa w drugiej połowie XVIII w. znajdujemy w Solcu nad Wisłą - 3,9 osoby, w Inowrocławiu - 4,2 (w murach) i 4,4 (na przedmieściach), następnie w Szubinie - 4,7 i w Pakości 5 osób⁴⁰. Większą wartością charakteryzowały się na-

⁴⁰ A. Wyrobisz, *Struktura ...*, s. 340; Z. Guldon, *W czasach ...*, s. 291; L. Polaszewski, *op. cit.*, s. 162; R. Kabaciński, *op. cit.*, s. 76.

tomiast gospodarstwa w stolicy Wielkopolski w 1777 r. - ok. 6,5 osoby i 5,4 z pominięciem ludzi luźnych⁴¹.

Wprawdzie autorzy zbiorowego opracowania *Household and family in past time* skłonni są widzieć jedynie nieznaczną zmienność przeciętnych rozmiarów rodziny od końca XVI do pierwszej dekady XX w., która ich zdaniem pozostawała na stałym poziomie 4,75 osoby⁴², to nowsze publikacje przynoszą bardziej pogłębiony obraz zjawiska. W siedmiu parafiach centralnych Edynburga przeciętne gospodarstwo domowe liczyło od 3,1 do 4,8 osób, zaś na jego przedmieściach od 2,8 do 4,5⁴³. W dużo mniejszym Chester (w 1728 r. ok. 8 tys. mieszkańców), położonym w płn.-zach. Anglii, a będącym stolicą okręgu o znacznym zaawansowaniu w rozwoju gospodarczym w latach 70. XVIII w., gospodarstwo tworzyły przeciętnie 4 osoby; ćwierć wieku później - 4,4 osoby⁴⁴.

Obserwując średnie rozmiary domowych jednostek gospodarczych w miastach Europy preindustrialnej chyba nie do końca można zgodzić się z opinią, iż ich wielkość zależy od regionu występowania⁴⁵. W ponad 40 tys. Tuluzie u schyłku XVII w. przeciętne gospodarstwo składało się z 3,7 osób, w mniejszym Caen w 1725 r. już tylko -3,3 osoby. Pół wieku później, w położonych we wschodniej Francji Dijon i Troyes oraz bardziej na północy Reims, przypadało średnio 3,7-3,8 osoby na jedno gospodarstwo (w Reims w 1802 r. - już 3,2); a 4,3 domowników liczyły gospodarstwa w Strasburgu⁴⁶. Z sondażu S. Cerutti wynika, że gospodarstwa w Turynie w 1705 r. liczyły 4,4 osoby (ale z uwzględnieniem mieszkańców dworu i szlachty), nieco większe rozmiary - 4,8 osoby miały ogniska domowe mieszkańców Agnone, położonego na przeciwległym krańcu Płw. Apenińskiego⁴⁷. Podobnych rozmiarów co turyńskie były gospodarstwa mieszczan genewskich, ale tylko na początku XVIII w. W końcu stulecia liczyły one już tylko 4 domowników⁴⁸.

Charakterystyczne, że dla miast rosyjskich przeciętne rozmiary gospodarstw domowych kształtują się na poziomie rzadko spotykanym w miastach Europy Środkowej i Zachodniej. W dobie wojny północnej tworzyło je 5,7 osób (dane dla

41 M. Kędelski, *Rozwój ...*, s. 100. Z danych spisów pruskich wykorzystanych przez J. Kruppégo, „*Indagandy*” o stanie *garncařstwa miejskiego Wielkopolski w końcu XVIII wieku*, w: E. Balcerzak, E. Kowicka, J. Kruppé, *Wybrane problemy kultury materialnej miast polskich w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1983, s. 137-151, można wnioskować, że przeciętne gospodarstwo w bardzo małych miastach woj. poznańskiego i kaliskiego (do 500 mieszkańców) liczyło 4,6-5,0 domowników, zaś w dużych (ponad 6 tys.) aż 6,8-7,0 osób.

42 *Household and family ...*, s. 5, 29, 139, 562.

43 M. H. Dingwall, *op. cit.*, s. 27.

44 N. Alldridge, *The population profile of an early modern town: Chester 1547-1728*, *Annales DH*, 1986, s. 117.

45 A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *op. cit.*, s. 353 nn.

46 A. Fauve-Chamoux, *Household forms and living standards in preindustrial France: from models to realities*, *JFH*, t. 18, 1993, nr 2, s. 145; F. Lebrun, A. Fauve-Chamoux, *op. cit.*, s. 320, 330.

47 S. Cerutti, *op. cit.*, s. 163; W. A. Douglas, *op. cit.*, s. 291.

48 A. Perrenoud, *La population ...*, s. 102 n.

12 miast w przedziale od 4,6 do 7,2), przy czym na ogół było ono mniejsze w miastach dużych⁴⁹.

Zwróćmy z kolei uwagę na średnie rozmiary gospodarstwa według płci i wieku jego kierownika, zob. tabl. 21. Pierwsza konstatacja ogólna to ta, że gospodarstwo kobiece bez względu na wielkość, rangę czy funkcje ośrodka miejskiego, jak i wiek zarządzającej było zawsze mniejsze od gospodarstwa męskiego, z jednym wyjątkiem, w Praszce w przedziale wiekowym przed 40 rokiem życia⁵⁰.

Tabl. 21. Rozmiary gospodarstw według płci i wieku głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.
Dimension des ménages selon le sexe et l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Rozmiary gospodarstw <i>Dimension de ménages</i>	Mężczyźni - Hommes			Kobiety - Femmes		
	Wiek - Age					
	-39	40-59	60-	-39	40-59	60-
	Olkusz					
1 osoba - <i>personne</i>	1	2	1	4	-	3
2-3	23	19	6	1	7	2
4-5	13	15	7	-	3	-
6-7	5	8	-	-	-	-
1						
8 i więcej <i>et plus</i>	2	2	1	-	-	-
Razem	44	46	15	5	10	6
<i>Total</i>						
Średnio osób <i>Taille moyenne</i>	3,8	3,9	3,5	1,2	3,0	2,2
	Praszka					
1 osoba - <i>personne</i>	4	-	-	-	-	-
2-3	39	13	9	-	3	2
4-5	26	33	8	2	-	-
6-7	7	10	1	-	-	-
8 i więcej <i>et plus</i>	1	3	-	-	-	-
Razem	77	59	18	2	3	2
<i>Total</i>						
Średnio osób <i>Taille moyenne</i>	3,5	4,6	3,7	4,5	2,3	2,0

⁴⁹ D. H. Kaiser, *op. cit.*, s. 59.

⁵⁰ W Praszce były dwa takie gospodarstwa, oba prowadzone przez wdowy zamieszkałe we własnych domach. Na czele pierwszego stała Magdalena Komosiowa, l. 38, z czwórką dzieci; drugim zarządzała Tokarska, l. 30, z córką i dwojgiem służby; zob. AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 3, s. 708, 720.

cd. tabl. 21.

	Radziejów					
1 osoba - <i>personne</i>	1	1	1	2	3	1
2-3	9	15	8	-	2	2
4-5	9	29	6	1	1	4
6-7	5	13	3	-	-	-
8 i więcej <i>et plus</i>	1	5	1	-	1	-
Razem	25	63	19	3	7	7
Total						
Średnio osób <i>Taille moyenne</i>	4,2	4,8	4,1	2,0	3,0	3,3
	Wieluń					
1 osoba - <i>personne</i>	4	1	3	6	12	13
2-3	32	34	12	1	9	3
4-5	34	31	6	2	-	1
6-7	16	16	6	-	-	2
8 i więcej <i>et plus</i>	7	6	3	-	-	1
Razem	93	88	30	9	21	20
Total						
Średnio osób <i>Taille moyenne</i>	4,2	4,5	4,2	2,0	1,5	2,4
	Kraków					
1 osoba - <i>personne</i>	14	8	12	16	36	38
2-3	116	128	56	40	44	27
4-5	105	104	39	17	13	9
6-7	64	68	13	3	6	2
8 i więcej <i>et plus</i>	56	85	14	-	7	2
Razem	355	393	134	76	106	78
Total						
Średnio osób <i>Taille moyenne</i>	5,1	5,4	4,3	2,7	2,9	2,2
	Warszawa					
1 osoba - <i>personne</i>	153	121	57	204	202	119
2-3	567	573	173	154	149	57
4-5	370	398	74	45	31	12
6-7	138	159	25	12	6	6
8 i więcej <i>et plus</i>	85	148	15	6	11	4
Razem	1313	1399	344	421	399	198
Total						
Średnio osób <i>Taille moyenne</i>	3,8	4,3	3,2	2,2	2,1	1,9

Źródło - Source: Jak w tabl. 1.

Podczas gdy gospodarstwo męskie w Olkuszu, w Praszce i w Warszawie zbliżało się do czterech osób (3,7-3,9), w Wieluniu i w Radziejowie prawie do czterech i pół (4,3-4,4), zaś w Krakowie nawet do pięciu (4,9), to gospodarstwo kobiece tylko w połowie z tych ośrodków składało się z blisko trzech domowników (Praszka - 2,9; Radziejów - 2,8; Kraków - 2,6), w pozostałych zaledwie z dwóch. Uogólniając można stwierdzić, że było ono dwukrotnie mniejsze w Wieluniu, Krakowie, Warszawie i Olkuszu i półtorakrotnie mniejsze w Praszce i Radziejowie. Warto dodać, że w stolicy i w Wieluniu ponad połowa gospodarstw kobiecych była jednoosobowymi.

Z reguły gospodarstwo na czele którego stała kobieta, podobnie zresztą jak i kierowane przez mężczyznę, swoje największe rozmiary osiągało wtedy, kiedy zarządzała nim osoba dojrzała, w wieku 40-59 lat. Co więcej, w mniejszych miastach (Olkusz, Radziejów, Wieluń) gospodarstwo domowe starych wdów (powyżej 60 lat) było większe od prowadzonych przez młodsze konkurentki, tj. przed 40-tką. W dwóch największych skupiskach miejskich sytuacja przedstawia się odwrotnie. Przeciętna wielkość gospodarstw zmniejszała się proporcjonalnie wraz ze starzeniem się ich kierowników. Komentując dane przedstawione w tablicy 21 trzeba też podkreślić, że żeńskie gospodarstwo domowe nawet w chwili, kiedy osiąga swoje największe rozmiary, tj. w przedziale wieku 40-59 lat, nigdy w obu badanych miastach nie zbliża się do rozmiarów przeciętnego ogniska zarządzanego przez mężczyznę, bez względu na jego wiek.

W drugiej połowie XVII stulecia najliczniejsze gospodarstwo spośród żeńskich znajdujemy w Starej Warszawie; przypadało na nie 2,6 osoby. Mniejszych rozmiarów było gospodarstwo lwowianek - 2,1 osoby (w murach) i tylko 1,6 osoby na przedmieściach. W Krakowie liczyło zaledwie 1,9 domowników⁵¹. Można zatem powiedzieć, że doba stanisławowska i widoczne w niej symptomy ożywienia gospodarczego, przynajmniej niektórych grodów, nie przyniosły zasadniczych zmian w rozmiarach przeciętnego gospodarstwa żeńskiego. Jego wielkość była zbliżona do wielu gospodarstw kobiet niezamężnych i wdów, spotykanych w tym czasie w miastach zachodnich, jak np. w Reims - średnio 2 osoby⁵².

Równie istotne wydaje się być poznanie rozmiarów gospodarstwa kobiecego w stratyfikacji społecznej miasta staropolskiego. Tablica 22 wydaje się dość czytelna i potwierdza istnienie w tym względzie współzależności pomiędzy pozycją społeczną głowy gospodarstwa a jego wielkością. W świetle zawartych w niej danych można powiedzieć, że rozmiary te, i to niezależnie od płci zarządzającego, były tym większe im wyższą on zajmował pozycję w hierarchii zamożności. Gospodarstwo żeńskie bez względu na pozycję społeczną kierującej z reguły było najmniejsze w przedziale wieku do 40 lat. Natomiast w Warszawie wśród kobiet wywodzących się z najniższej warstwy społecznej obserwujemy zjawisko odwrotne. Wraz ze wzrostem ich wieku kurczą się gwałtownie rozmiary gospodarstwa: z 2,8 do 1,3 osoby. Wszystko to zdaje się wskazywać, że w warunkach dynamicznie roz-

⁵¹ A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 58 nn.

⁵² A. Fauve-Chamoux, *The importance ...*, s. 480. Ponad połowa (52%) wszystkich gospodarstw kobiecych w Reims była jednoosobowymi, por. także, *Kobieta ...*, s. 216.

wijającej się stolicy najtrudniej żyło się kobietom o niskim statusie materialnym, nie posiadającym przy tym często żadnych kwalifikacji zawodowych. W gospodarstwie kobiety samotnej (przed 40-tką) współzamieszkiwały dwie inne osoby, w późniejszym wieku jedna z nich opuszczała domowe pielesze, zmniejszając tym samym jego rozmiary do dwóch mieszkańców. Powyżej 60 roku życia los kobiety samotnej był nie do pozazdroszczenia. Była bardzo stara, praktycznie samotna i zdana bardziej na cudzą pomoc niż własne siły. Jej los i trud codziennego życia wyraźnie kontrastował z położeniem mężczyzny kierującego gospodarstwem, a wywodzącego się podobnie jak i ona z nizin społecznych. W Krakowie jego gospodarstwo aż do 60 roku życia liczyło czterech domowników, w stolicy było trochę mniejsze. Ale nawet w późnej starości nigdy nie kierował on gospodarstwem jednoosobowym!

Różnice w wielkości domowych gospodarstw żeńskich, nie tylko ich zresztą, bardziej zależały od miejsca w miejskiej hierarchii społecznej zarządzającego niż

Tabl. 22. Przeciętne rozmiary gospodarstw domowych według płci, wieku i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r. (w %)

Nombre moyen de personnes par ménage selon le sexe, l'âge et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie et Varsovie en 1791 (en %)

Warstwa <i>Couche</i>	Kobiety - Femmes			Mężczyźni- Hommes		
	Wiek - Age					
	- 39	40-59	60 -	- 39	40-59	60 -
Kraków						
Wyższa <i>Supérieure</i>	3,8	6,9	4,5	8,5	9,1	7,1
Średnia <i>Moyenne</i>	2,5	4,1	3,7	6,6	6,5	4,5
Niższa <i>Petit peuple</i>	2,1	2,3	1,8	4,1	4,0	2,8
Warszawa						
Wyższa <i>Supérieure</i>	4,8	4,8	5,7	6,0	9,5	7,1
Średnia <i>Moyenne</i>	2,6	7,3	4,0	5,2	6,2	3,7
Niższa <i>Petit peuple</i>	2,8	1,8	1,3	3,1	3,7	2,5

Źródło - Source: Jak w tabl. 16 i 17.

charakteru gospodarczego miasta⁵³. Także analizy struktury ognisk domowych u schyłku XVII w. w daleko mniejszym od Warszawy i Krakowa Dobrym Mieście, przeprowadzone przez S. Borowskiego dowiodły, że przynależność do warstwy społecznej określała wielkość warmińskich gospodarstw domowych⁵⁴. Wskazują na to również dane dotyczące rozmiarów jednostek gospodarczych we wczesnonowożytnych miastach rosyjskich, nie uwzględniające jednakże kategorii płci. W Riazaniu w 1718 r. największe rozmiary osiągały gospodarstwa kupców - 9 osób, następnie mieszczan - 7,3, a najmniejsze plebsu - 5,2. Z kolei w Toropetach gospodarstwa mieszczan liczyły przeciętnie 5,8 osób, kleru prawosławnego - 5,2, zaś ludności najemnej tylko 2,8 osoby⁵⁵. W 1793 r. w Caen gospodarstwa rzemieślników liczyły przeciętnie 3,6 osoby, zaś gospodarstwa tamtejszej elity aż 6,6 domowników⁵⁶. Także w Genewie największe rozmiary osiągały jednostki gospodarcze wielkiej i średniej burżuazji - 5,2 osoby, o połowę mniejsze były gospodarstwa robotników manufakturowych⁵⁷. Z kolei gospodarstwo bogatej kobiety samotnej w Reims (2,7 osoby) było dwukrotnie większe w porównaniu z jej ubogą sąsiadką (1,4 osoby)⁵⁸.

Reasumując należy stwierdzić, że w miastach staropolskich droga kobiet do kierowania gospodarstwem była nie tylko odmienna niż mężczyźni, ale jeszcze silniej uwarunkowana ich wiekiem. Większość z nich stawała na ich czele stosunkowo późno, często dopiero po przekroczeniu 50 lat i zazwyczaj w stanie wdowim. Choć nie dotyczyło to dużych aglomeracji, w których spotykamy wcale nie rzadko gospodarstwa panien i wdów w młodym wieku. Jednakże w wielu miastach, zwłaszcza średnich i dużych, kobiety kierowały od jednej piątej nawet do jednej czwartej ogółu gospodarstw domowych.

Na ogół były to jednostki niewielkie, ale bynajmniej nie jednoosobowe. Zarówno w górniczym Olkuszu, zagraryzowanym Wieluniu, jak i wielkomiejskiej Warszawie liczyły one przeciętnie dwie osoby, a w Krakowie 2,6. Nieco większe rozmiary osiągnęły w Praszce i w Radziejowie, zarządzane przez wdowy liczyły prawie trzech domowników. Dodajmy na koniec, że wielkość gospodarstwa, zarówno kierowanego przez kobietę, jak i przez mężczyznę, zależała od ich społecznej pozycji.

⁵³ M. Bogucka, *Rodzina ...*, s. 499; A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *op. cit.*, s. 359.

⁵⁴ O ile gospodarstwa patrycjatu liczyły ok. 8-9 osób, rzemieślników 5, to komorników i wyrobników zaledwie 3 osoby, zob. S. Borowski, *op. cit.*, s. 146-149.

⁵⁵ D. H. Kaiser, *op. cit.*, s. 61 nn.

⁵⁶ Por. J.-C. Perrot, *op. cit.*, s. 312 n.

⁵⁷ A. Perrenoud, *La population ...*, s. 106 n.

⁵⁸ A. Fauve-Chamoux, *Kobieta ...*, s. 217.



8. B. Bellotto, Dwie mieszczyki z dziewczynką, fragm. Pałac Błękitny
Muzeum Narodowe w Warszawie

SKŁAD OSOBOWY GOSPODARSTWA KOBIECEGO

W rozdziale poprzednim określiliśmy przeciętne rozmiary żeńskiego gospodarstwa domowego w miastach staropolskich ze względu na wiek jego kierownika, ale również, tam gdzie to było badawczo płodne, ze względu na jego usytuowanie społeczne. Zauważyć jednak należy, że nawet najmniejsze gospodarstwo domowe (z wyjątkiem jednoosobowego), podobnie jak każda inna grupa społeczna, posiadało określoną strukturę wewnętrzną. W epoce przedprzemysłowej, odmiennie niż dzisiaj, było zarazem podstawową jednostką gospodarczą, wokół której koncentrowało się życie społeczne i zawodowe tworzących je jednostek. Wydaje się, że członkowie ogniska domowego dobrze znali i akceptowali tę strukturę oraz występującą w niej hierarchię wartości i wzajemnych zależności. Dokładniejsze poznanie składu osobowego gospodarstwa, miejsca i udziału w nim poszczególnych członków stwarza bez wątpienia szansę lepszego zrozumienia jego funkcjonowanie w mieście przedprzemysłowym. Z tą chwilą przestaje ono być po części przynajmniej anonimowe, jesteśmy bowiem w stanie odpowiedzieć na pytanie nie tylko kim byli jego uczestnicy, ale także co ich łączyło i jakie były między nimi relacje. W tym celu przyjrzymy się dokładniej najpierw wewnętrznej strukturze demograficzno-społecznej gospodarstwa żeńskiego, a następnie porównamy ją ze składem osobowym gospodarstwa zarządzanego przez mężczyznę. Historycy najczęściej wyróżniają pięć podstawowych elementów składowych ogniska domowego w dobie preindustrialnej, tj. głowę gospodarstwa i jego współmałżonka, ich dzieci, dziadków i krewnych, służbę (w tym wykwalifikowaną, jak np. czeladników) oraz inne osoby¹. Tablica 23 oraz rys. 4 prezentują strukturę wewnętrzną gospodarstw domowych w sześciu wybranych miastach staropolskich z uwzględnieniem wieku i płci ich zarządców.

Zestawienie wskazuje przede wszystkim na odmienną strukturę gospodarstwa żeńskiego w małych i w dużych ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. W małych miasteczkach staropolskich kobieta kierowała gospodarstwem składającym się najczęściej z niej samej, dzieci i służby. Praktycznie w takim gospodarstwie nie znajdujemy ani reprezentantów starszego pokolenia - dziadków, ani innych krewnych. Ci ostatni występują sporadycznie (z wyjątkiem Radziejowa) tylko w grupie najstarszych kobiet (powyżej 60 roku życia), co mogłoby wskazywać, że wraz z dziećmi starają się zapewnić jej opiekę i pomoc. W gospodarstwie żeńskim małych miasteczek nie zawsze spotykamy czeladź i służbę domową, a jeżeli już, to zazwyczaj niskokwalifikowaną. Warto przy tym zwrócić uwagę, że pod wspólnym dachem egzystują wyjątkowo tylko inne, niespokrewnione z domownikami osoby.

¹ Por. R. Wall, *European family and household systems*, w: *Historiens et populations. Liber Amicorum Etienne Helin*, Louvain - la - Neuve 1991, s. 617-636; A. Fauve-Chamoux, *Rodzina ...*, s. 134 n.

Tabl. 23. Struktura żeńskich i męskich gospodarstw domowych według wieku głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w. (w %)
Structure des ménages féminins et masculins selon l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin XVIIIe siècle (en %)

Skład gospodarstwa <i>Composition des personnes dans le ménage</i>	Gospodarstwo męskie <i>Ménage masculin</i>			Gospodarstwo żeńskie <i>Ménage féminin</i>		
	Wiek - Age					
	- 39	40-59	60 -	- 39	40-59	60 -
Olkusz						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	44	46	15	5	10	6
Ogólna liczba członków <i>Ensemble des membres</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	51,3	47,5	54,7	83,3	33,3	61,5
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	36,1	45,9	41,5	16,7	50,1	38,5
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	3,0	1,1	-	-	-	-
Służba <i>Domestiques</i>	9,6	4,4	-	-	13,3	-
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	1,8	1,1	-	-	-	-
Inni <i>Autres</i>	-	1,1	3,8	-	3,3	-
Praszka						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	77	59	18	2	3	2
Ogólna liczba członków <i>Ensemble des membres</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	55,2	43,0	50,7	22,2	42,9	50,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	32,1	44,8	43,3	55,6	42,9	50,0
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	1,5	4,1	1,5	-	-	-
Służba <i>Domestiques</i>	9,0	7,8	4,5	22,2	14,2	-

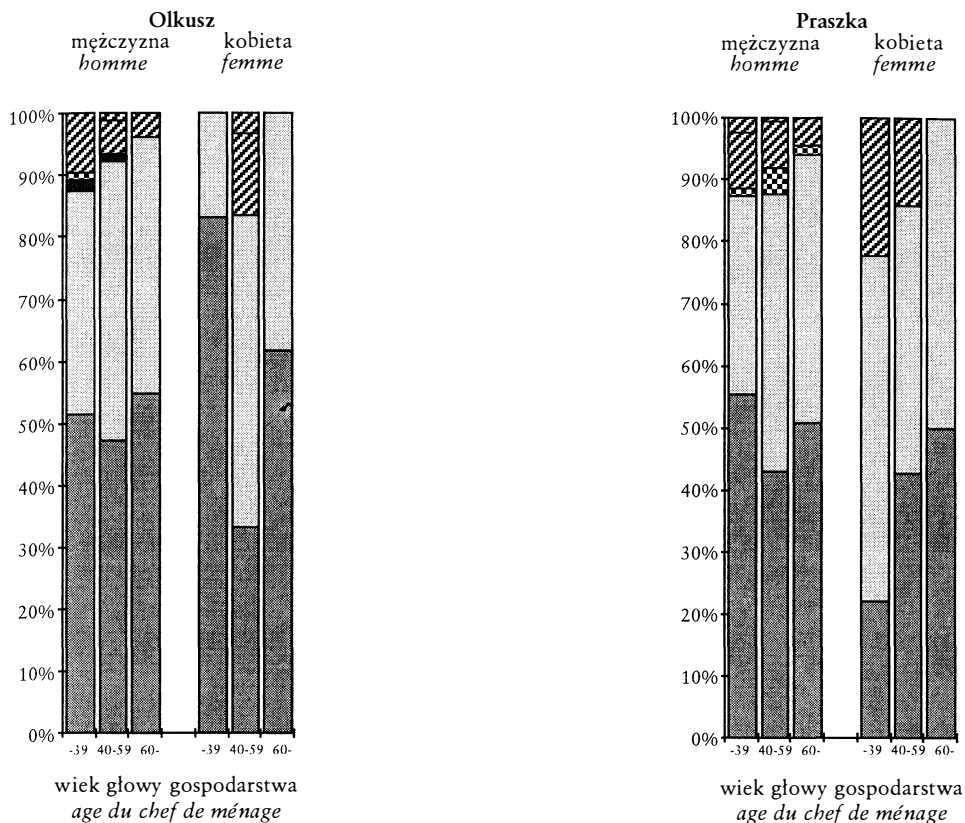
w tym wykwalifikowani y compris les qualifiés	-	-	-	-	-	-
Inni	2,2	0,3	-	-	-	-
Autres						
Radziejów						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	25	63	19	3	7	7
Ogólna liczba członków <i>Ensemble des membres</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:						
<i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	46,2	41,0	46,7	50,0	33,3	43,5
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	25,5	42,1	26,0	50,0	38,1	17,4
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,9	1,0	7,8	-	-	26,1
Służba <i>Domestiques</i>	22,7	12,9	15,6	-	28,6	8,7
w tym wykwalifikowani y compris les qualifiés	-	-	-	-	-	-
Inni	4,7	3,0	3,9	-	-	4,3
Autres						
Wieluń						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	93	88	30	9	21	20
Ogólna liczba członków <i>Ensemble des membres</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:						
<i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	44,7	42,8	40,8	50,0	65,6	42,7
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	32,0	43,3	27,2	44,4	25,0	25,6
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	2,3	1,0	3,2	-	-	2,1
Służba <i>Domestiques</i>	18,2	11,1	20,0	5,6	3,1	25,3
w tym wykwalifikowani y compris les qualifiés	0,5	-	0,8	-	-	-
Inni	2,8	1,8	8,8	-	6,3	4,3
Autres						

Kraków						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	355	393	134	76	106	78
Ogólna liczba członków <i>Ensemble des membres</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:						
<i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	35,9	35,1	41,4	37,3	34,8	46,5
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	20,9	30,3	20,5	39,7	22,8	12,2
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	1,5	0,6	1,0	1,0	0,3	-
Służba <i>Domestiques</i>	36,8	30,5	32,2	17,6	31,4	26,2
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	16,6	12,3	7,0	0,5	14,9	7,6
Inni <i>Autres</i>	4,9	3,5	4,9	4,4	10,7	15,1
Warszawa						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	1313	1399	344	421	399	198
Ogólna liczba członków <i>Ensemble des membres</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
w tym:						
<i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	48,0	42,8	55,2	46,7	48,5	55,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	26,2	30,8	24,6	31,8	27,3	17,5
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	1,6	0,9	2,8	1,7	0,1	1,9
Służba <i>Domestiques</i>	20,5	21,2	14,5	16,3	16,4	18,3
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	1,9	1,6	0,3	0,2	0,6	0,3
Inni <i>Autres</i>	3,7	4,3	2,9	3,5	7,7	7,3

Źródło - Source: jak w tabl. 1.

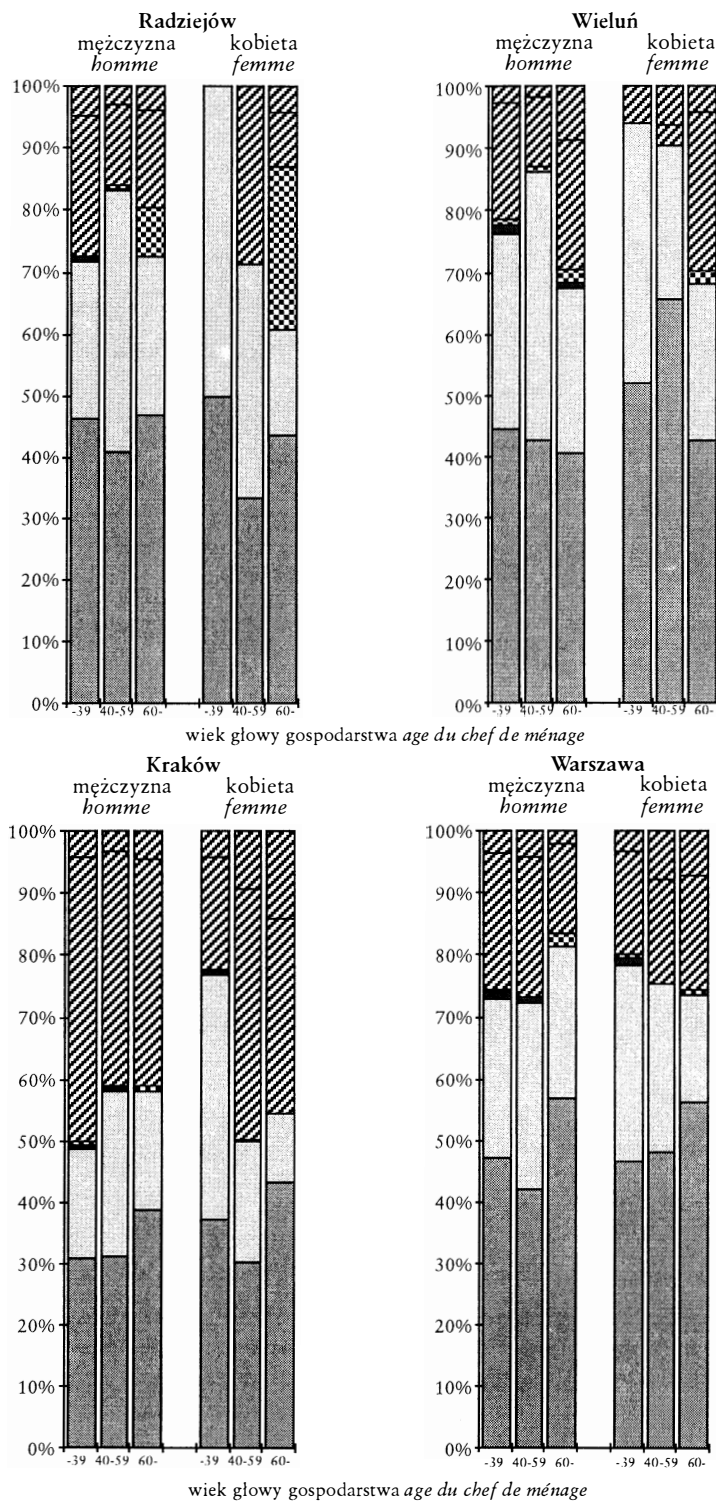
Struktura wewnętrzna gospodarstwa kobiecego była bardziej urozmaicona w Krakowie i w Warszawie. W jego składzie spotykamy częściej nie tylko krewnych i służbę, ale również i osoby obce. Jednocześnie odsetki dzieci i młodzieży pozostającej pod wspólnym dachem z matką są tu najmniejsze z wszystkich sześciu badanych miast. Ponadto jedynie w Krakowie udział służby w gospodarstwie żeńskim przewyższał udział dzieci wolnego stanu.

Dane ujęte w tablicy 23 i na rys. 4 pozwalają na prześledzenie kompozycji wewnętrznej gospodarstwa ze względu na wiek kobiety².



- inni - autres
- służba - domestiques
- krewni - parents
- dziadkowie - grands parents
- dzieci - enfants
- głowa gospodarstwa i współmałżonek - chef de ménage et conjoint

² W 1802 r. w Reims największe rozmiary miało gospodarstwo kierowane przez kobietę w wieku 30-49 lat - 2,3 domowników i starszą, ponad 50 lat - 1,9 osoby, por. A. Fauve-Chamoux, *Kobieta ...*, s. 218.





9. J. P. Norblin, Sprzedawczynie jadła pod kolumną Zygmunta
Muzeum Narodowe w Warszawie

Największy udział w jego składzie miała w każdym przypadku ona sama wraz z potomstwem i to bez względu na wielkość i funkcje danego ośrodka miejskiego. Mówiąc o obecności dzieci musimy pamiętać, iż mamy tutaj do czynienia jedynie z potomstwem obecnym w domu w momencie spisu, a nie w ogóle z liczbą żywo urodzonych. Odsetek dzieci, poza nielicznymi wyjątkami (w Olkuszu), był największy w grupie najmłodszych gospodyń (do 40 lat), malał zaś wraz z ich wiekiem. Jest to w pełni zrozumiałe zważywszy, że większość dorastających dzieci opuściło dom rodzinny w poszukiwaniu pracy, podejmując naukę zawodu lub małżeństwo³. W jego ścianach pozostały tylko nieliczne.

Wprawdzie dane nie zawsze ukazują zjawisko w sposób klarowny to wydaje się, że wraz ze starzeniem się kobiet można zaobserwować tendencję do nieco rosnącego udziału służby domowej, co najlepiej widać w stolicy i w Wieluniu. Warto przy tym podkreślić z jednej strony znaczny udział służących w gospodarstwie kobiecym w dużym miastach⁴, z drugiej zupełnie odmienną ich specyfikę w Krakowie. O ile w Warszawie większość służby domowej była niewykwalifikowana, o tyle w Krakowie, w grupie starszych i najstarszych kobiet znaczny był odsetek służących wykwalifikowanych. Nie ulega wątpliwości, że pewna część krakowskich żeńskich gospodarstw domowych w odróżnieniu od warszawskich, głównie wdowich, prowadziła szerszą działalność produkcyjną (rzemieślniczą) i handlową. Godzi się tutaj przypomnieć wysoką pozycję jaką w końcu XVIII w. wśród krakowskich mistrzów, bardzo trudnej sztuki introligatorstwa, zajmowała Anna Hebanowska, 1 voto Dziejdzicka, 2 voto Penzlowa, która posiadała ponadto własną drukarnię⁵. Warsztat introligatorski prowadziła również inna wdowa, Magdalena Wadowska, choć mniej zamożna od swojej znanej poprzedniczki⁶. Dobrze prosperowała apteka kierowana przez Wiktorię Likierową, wdowę po Karolu, mieszcząca się w ich kamienicy pod nr 2787.

Zauważmy na koniec jeszcze jedno charakterystyczne zjawisko. W stolicy i w jeszcze większym stopniu w Krakowie znacznie częściej we wspólnym gospodarstwie znajdujemy osoby niespokrewnione, a przynajmniej trudno o stwierdzenie takiego pokrewieństwa w świetle wykorzystanych źródeł spisowych. Co więcej, udział takich osób był tym większy im starsza była gospodyni. Na ile mógł być to rezultat otwarcia na inne osoby, na ile jeden ze sposobów wzbogacenia mizer-

³ Por. A. Fauve-Chamoux, R. Wall, *op. cit.*, s. 353 n.

⁴ W drugiej połowie XVII w. gospodarstwa kobiece w Starej Warszawie posiadały średnio 1 osobę na służbie, we Lwowie w murach 0,7 osoby, a w Krakowie tylko 0,5 osoby, por. A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 58-62.

⁵ AP Kraków, IT 180, s. 148 n; mieszkała ona we własnej kamienicy pod nr 540 wraz z synem Maciejem i zatrudniała 3 czeladników (w tym 1 żonatego), 3 służących i 1 służącą, wdowę z córką. Łącznie jej gospodarstwo liczyło 11 osób. Zob. też opinię o niej J. Pachonńskiego, *Zmierzch sławetnych. Z życia mieszczan krakowskich w XVII i XVIII wieku*, Kraków 1956, s. 85 n.

⁶ AP Kraków, IT 180, s. 147; zamieszkiwała ona jako komornica w kamienicy nr 536 wraz z zięciem, dwojgiem wnucząt, czeladnikami i służbą.

⁷ *Tamże*, s. 68; obok dwójki nieletnich jeszcze dzieci (15 i 11 lat) skład osobowy jej gospodarstwa tworzyło 10 osób czeladzi i służby domowej, w tym aż 7 mężczyzn.

nego budżetu domowego (zjawisko mniej widoczne w gospodarstwach kobiet przed 40-tką), a na ile nadzieja na zapewnienie ewentualnej opieki w najtrudniejszych momentach życia - na tym etapie badań trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć. Ale nie sposób przy tej okazji pokusić się o refleksję. Otwarcie, z konieczności lub ze świadomego wyboru żeńskiego gospodarstwa, obejmowało bardziej osoby obce w stosunku do gospodyni, niż z nią spokrewnione. Być może częstsze współzamieszkiwanie ludzi niespokrewnionych wynikało z chęci uniknięcia napięć i konfliktów, o które było łatwiej w gronie osób bliskich, zważywszy na mocno zaawansowany wiek kobiet zarządzających gospodarstwem. Możliwe też, że łatwiej przychodziło żądać większego świadczenia na rzecz wspólnego gospodarstwa od osoby obcej niż powinowatej. Ale trzeba również wyraźnie powiedzieć, że zaprezentowane statystyki mogą wskazywać na jeszcze inne zjawisko, całkiem prawdopodobne. Być może osoby samotne wolały współzamieszkiwać w gospodarstwach obcych nawet choćby tylko o kamienicę lub dwie dalej, niż współtworzyć jednostkę gospodarczą z bliskim krewnym.

W każdym bądź razie ta stwierdzona w dużych społecznościach miejskich u schyłku XVIII w. prawidłowość sięgała w przypadku Krakowa korzeniami jeszcze stulecia poprzedniego. W końcu XVII w. na 263 gospodarstw kobiecych w 33, tj. 12,6% były jakieś inne osoby poza dziećmi oraz służbą i czeladzią. Dodajmy, że owe jednostki niespokrewnione chętniej były przyjmowane przez kobiety samotne niż wdowy. Diametralnie odmiennie proces ten przedstawiał się w gospodarstwach warszawskich - 3,3% i lwowskich 0,6% w murach miasta (na przedmieściach 2,4%)⁸.

Obraz zmian udziału poszczególnych elementów składowych żeńskiego gospodarstwa miejskiego skonfrontujemy ze strukturą gospodarstw męskich. Wykazują one znacznie większy udział pary małżeńskiej, co jest normalne, albowiem tylko nieliczni gospodarze byli wdowcami. Ciekawą różnicę stanowi odsetek dzieci, który swoje największe rozmiary osiąga tu w przedziale wieku 40-59 lat, a nie, jak to było w przypadku gospodarstw żeńskich, w grupie kobiet młodszych - do 40 lat. Czy był to rezultat częstszego opuszczania przez dzieci gospodarstwa kierowanego przez samotną matkę?

Drugą zasadniczą różnicą jest dość powszechne występowanie - bez względu na wiek gospodarza - któregoś z dziadków lub krewnych oraz innych osób. Trzeba jednak mocno podkreślić, iż udział tych ostatnich w przedziale powyżej 40 roku życia we wszystkich z badanych miast (z wyjątkiem Praszki i Radziejowa) był dużo niższy w porównaniu z tą samą grupą wiekową gospodarstw kobiecych. I wreszcie, odsetek pracowników najemnych był z reguły wyższy, choć nie zawsze różnicuje się on wraz z wiekiem kierowników gospodarstw⁹.

⁸ A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 56-62.

⁹ W 1720 r. przeciętne gospodarstwo genewskie tworzyli: głowa i współmałżonek (1,7 osoby), ich dzieci (1,5), krewni (0,2), służba domowa (0,6) i lokatorzy (0,4), por. A. Perrenoud, *La population ...*, s. 109 n.

Tabl. 24. Przeciętny skład członkowski żeńskich i męskich gospodarstw domowych według wieku głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Structure moyenne des ménages féminins et masculins selon l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Skład gospodarstwa <i>Composition des personnes dans le ménage</i>	Gospodarstwo męskie <i>Ménage masculin</i>			Gospodarstwo żeńskie <i>Ménage féminin</i>		
	Wiek - Age					
	- 39	40-59	60 -	- 39	40-59	60
Olkusz						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	44	46	15	5	10	6
Średnia liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	3,9	3,9	3,5	1,2	2,9	2,1
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,9	1,9	1,9	1,0	1,0	1,3
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,4	1,8	1,5	0,2	1,5	0,8
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,1	0,0	-	-	-	-
Służba <i>Domestiques</i>	0,4	0,2	-	-	0,4	-
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	0,1	0,0	-	-	-	-
Inni <i>Autres</i>	-	0,0	0,1	-	-	-
Praszka						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	77	59	18	2	3	2
Średnia liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	3,5	4,7	3,8	4,5	2,3	2,0
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,9	2,0	1,9	1,0	1,0	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,1	2,1	1,6	2,5	1,0	1,0
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,1	0,2	0,1	-	-	-
Służba <i>Domestiques</i>	0,3	0,4	0,2	1,0	0,3	-

w tym wykwalifikowani y compris les qualifiés	-	-	-	-	-	-
Inni Autres	0,1	0,0	-	-	-	-
Radziejów						
Liczba gospodarstw Nombre des ménages	25	63	19	3	7	7
Średnia liczba członków Moyenne des membres	4,2	4,7	4,1	2,0	3,0	3,3
w tym:						
dont:						
Głowa i współmałżonek Chef et conjoint	2,0	2,0	1,9	1,0	1,0	1,4
Ich dzieci Leurs enfants	1,1	2,0	1,1	1,0	1,1	0,6
Dziadkowie i krewni Grands parents et parents	0,0	0,0	0,3	-	-	0,9
Służba Domestiques	0,9	0,6	0,6	-	0,9	0,3
w tym wykwalifikowani y compris les qualifiés	-	-	-	-	-	-
Inni Autres	0,2	0,1	0,2	-	-	0,1
Wieluń						
Liczba gospodarstw Nombre des ménages	93	88	30	9	21	20
Średnia liczba członków Moyenne des membres	4,2	4,5	4,1	2,0	1,5	2,4
w tym:						
dont:						
Głowa i współmałżonek Chef et conjoint	1,9	1,9	1,7	1,0	1,0	1,0
Ich dzieci Leurs enfants	1,3	2,0	1,1	0,9	0,4	0,6
Dziadkowie i krewni Grands parents et parents	0,1	0,0	0,1	-	-	0,1
Służba Domestiques	0,8	0,5	0,8	0,1	0,0	0,6
w tym wykwalifikowani y compris les qualifiés	0,0	-	0,0	-	-	-
Inni Autres	0,1	0,1	0,4	-	0,1	0,1
Kraków						
Liczba gospodarstw Nombre des ménages	355	393	134	76	106	78
Średnia liczba członków Moyenne des membres	5,1	5,4	4,3	2,7	2,9	2,2

w tym:						
<i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,8	1,9	1,8	1,0	1,0	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,1	1,6	0,9	1,1	0,7	0,3
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0	-
Służba <i>Domestiques</i>	1,9	1,6	1,4	0,5	0,9	0,6
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	0,8	0,7	0,3	0,0	0,4	0,2
Inni <i>Autres</i>	0,2	0,2	0,2	0,1	0,3	0,3
Warszawa						
Liczba gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	1313	1399	344	421	399	198
Średnia liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	3,8	4,3	3,2	2,2	2,1	1,9
w tym:						
<i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,8	1,8	1,7	1,0	1,0	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,0	1,3	0,8	0,7	0,6	0,3
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,1	0,0	0,1	0,0	0,0	0,0
Służba <i>Domestiques</i>	0,8	0,9	0,5	0,4	0,3	0,3
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	0,1	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0
Inni <i>Autres</i>	0,1	0,2	0,1	0,1	0,2	0,2

Źródło - Source: Jak w tabl. 1.

Tablica 24, która przedstawia przeciętną strukturę gospodarstwa uwypukla w jeszcze w większym stopniu podstawowe dysproporcje pomiędzy obu typami ognisk domowych. Zdecydowanie mniejsze rozmiary gospodarstw kobiecych były zasadniczo rezultatem redukcji aż trzech z pięciu składowych jego członków: braku małżonka, małej liczby potomstwa i pracowników najemnych¹⁰.

¹⁰ Por. A. Fauve-Chamoux, *Household ...*, s. 145; także, *Rodzina ...*, s. 141 n.

Zajmijmy się teraz danymi przedstawiającymi przeciętny skład osobowy gospodarstw domowych w stolicy i w Krakowie, uwzględniając nie tylko wiek kobiety zarządzającej, ale także jej przynależność społeczno-zawodową (zob. tabl. 25 i 26).

Tabl. 25 Przeciętny skład członkowski gospodarstw domowych według płci, wieku i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie w 1791 r.

Structure moyenne des ménages selon le sexe, l'âge et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie en 1791

Skład gospodarstwa <i>Composition des personnes dans le ménage</i>	Gospodarstwo męskie <i>Ménage masculin</i>			Gospodarstwo żeńskie <i>Ménage féminin</i>		
	Warstwa - <i>Couche</i>					
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite peuple</i>	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite peuple</i>
Głowy gospodarstw domowych w wieku do 39 lat <i>Chefs de ménages au-dessous de 39 ans</i>						
L. gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	65	157	57	5	8	21
Śr. liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	6,8	5,5	4,1	3,8	2,5	2,8
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,6	1,9	1,8	1,0	1,0	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,0	1,3	1,1	1,0	1,1	1,3
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,1	0,1	0,1	0,2	0,0	0,0
Służba <i>Domestiques</i>	3,6	2,0	0,7	1,4	0,4	0,4
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	1,8	1,0	0,1	0,2	0,0	0,0
Inni <i>Autres</i>	0,5	0,2	0,3	0,0	0,0	0,0

Głowy gospodarstw domowych w wieku 40-59 lat <i>Chefs de ménages 40-59 ans</i>						
L. gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	81	164	84	19	13	32
Śr. liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	7,8	5,7	4,0	5,9	3,5	2,3
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,8	1,9	2,0	1,1	1,0	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,9	1,9	1,4	0,9	0,8	0,7
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,0	0,0	0,0	0,0	0,1	0,0
Służba <i>Domestiques</i>	3,7	1,7	0,4	3,1	1,3	0,3
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	1,4	0,8	0,1	1,3	0,7	0,2
Inni <i>Autres</i>	0,3	0,1	0,1	0,6	0,2	0,2
Głowy gospodarstw domowych w wieku powyżej 60 lat <i>Chefs de ménages au-dessus de 60 ans</i>						
L. gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	31	47	22	17	6	19
Śr. liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	6,7	4,0	2,8	4,0	3,7	1,9
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,7	1,8	1,8	1,1	1,2	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,5	0,9	0,5	0,5	0,7	0,3
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,1	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0
Służba <i>Domestiques</i>	3,2	1,1	0,3	2,1	0,5	0,1
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	0,5	0,4	0,0	0,7	0,2	0,0
Inni <i>Autres</i>	0,2	0,1	0,2	0,2	1,2	0,5

Źródło - Source: Jak w tabl. 16.

Tabl. 26 Przeciętny skład członkowski gospodarstw domowych według płci, wieku i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r.

Structure moyenne des ménages selon le sexe, l'âge et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Varsovie en 1791

Skład gospodarstwa	Gospodarstwo męskie <i>Ménage masculin</i>			Gospodarstwo żeńskie <i>Ménage féminin</i>		
	Warstwa - <i>Couche</i>					
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite</i> peuple	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite</i> peuple
Głowy gospodarstw domowych w wieku do 39 lat <i>Chefs de ménages au-dessous de 39 ans</i>						
L. gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	64	178	152	5	10	41
Śr. liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	6,0	5,0	3,1	4,9	2,6	2,8
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,5	1,8	1,9	1,0	1,0	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	0,8	1,3	0,9	0,6	0,2	1,2
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,0	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0
Służba <i>Domestiques</i>	3,4	1,5	0,2	3,2	1,0	0,5
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	0,0	0,3	0,0	0,0	0,0	0,0
Inni <i>Autres</i>	0,2	0,3	0,1	0,0	0,4	0,0
Głowy gospodarstw domowych w wieku 40-59 lat <i>Chefs de ménages 40-59 ans</i>						
L. gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	71	208	189	8	12	42
Śr. liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	9,5	5,9	3,7	4,9	7,1	1,8
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,7	1,9	1,9	1,0	1,2	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,5	1,8	1,3	0,3	1,0	0,7
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0

Służba <i>Domestiques</i>	5,8	1,7	0,3	3,3	2,9	0,0
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	0,0	0,3	0,0	0,0	0,2	0,0
Inni <i>Autres</i>	0,4	0,4	0,2	0,3	2,0	0,0
Głowy gospodarstw domowych w wieku powyżej 60 lat <i>Chefs de ménages au-dessus de 60 ans</i>						
L. gospodarstw <i>Nombre des ménages</i>	12	39	46	3	2	11
Śr. liczba członków <i>Moyenne des membres</i>	7,3	3,7	2,5	5,7	4,0	1,3
w tym: <i>dont:</i>						
Głowa i współmałżonek <i>Chef et conjoint</i>	1,7	1,9	1,7	1,0	1,0	1,0
Ich dzieci <i>Leurs enfants</i>	1,2	0,9	0,6	1,0	1,5	0,2
Dziadkowie i krewni <i>Grands parents et parents</i>	0,7	0,0	0,0	0,0	1,0	0,0
Służba <i>Domestiques</i>	3,5	0,8	0,1	3,0	0,5	0,0
w tym wykwalifikowani <i>y compris les qualifiés</i>	0,0	0,1	0,0	0,0	0,0	0,0
Inni <i>Autres</i>	0,2	0,1	0,0	0,7	0,0	0,1

Źródło - Source: Jak w tabl. 17.

W oświeceniowej Warszawie gospodarstwa kierowane przez najbogatsze mieszczyki i szlachcianki powiększały swoje rozmiary wraz ze starzeniem się jego głowy. Zwraca przy tym uwagę duża stabilność udziału w nich służby domowej. Bez względu na wiek zarządzającej w jego składzie znajdujemy przeciętnie każdorazowo troje służących niewykwalifikowanych, którzy stanowili blisko 2/3 ogółu domowników. Dzieci stanu wolnego częściej spotykamy w gospodarstwach kobiet najstarszych. W grupie gospodarstw kierowanych przez kobiety o średnim statusie materialnym brak jest podobnych regularności. Swoje największe rozmiary osiągało ono kiedy na jego czele stała kobieta w średnim wieku (40-59 lat). Oprócz dorosłego syna lub córki i trojga służących pod dachem jej gospodarstwa znajdujemy jeszcze dwie inne osoby. Gospodarstwo kobiety ubogiej, niezależnie od jej wieku, posiadało bardzo prostą strukturę wewnętrzną, którą tworzyła najczęściej ona sama wraz z potomstwem. Było ono zdecydowanie mniejsze od pozostałych, a jego przeciętne rozmiary, odwrotnie niż w warstwie wyższej, kurczą się wraz z jej starzeniem się i opuszczaniem przez dzieci rodzinnego gniazda. Kobiety ubogie tylko sporadycznie najmowały służących i zazwyczaj dotyczyło to młodszych z nich - przed 40 rokiem życia. Charakterystyczne, że w składzie ich gospodarstw nie znajdujemy osób obcych, niespokrewnionych z nimi.

Analogiczna analiza dotycząca krakowskiej parafii NMP potwierdza wcześniejsze spostrzeżenia o większej przeciętnej wielkości gospodarstwa żeńskiego w Krakowie w porównaniu z Warszawą. Gospodarstwa kobiet najbogatszych i średniozamożnych osiągały swoje największe rozmiary, kiedy zarządzające nimi osiągały przedział wieku 40-59 lat. Gospodarstwa kobiet ubogich były tym mniejsze, im starsza była osoba stojąca na ich czele. Wraz z jej wiekiem systematycznej redukcji ulegała liczba zarówno dzieci, jak i służących. Wzrastał natomiast, podobnie jak i w warstwie średniej, udział osób niespokrewnionych. W Krakowie częściej także niż w stolicy spotykamy służących wykwalifikowanych.

Z przytoczonych w tablicach 25 i 26 wskaźników dotyczących struktury wewnętrznej gospodarstwa męskiego widać, że jego duże rozmiary, zarówno w stolicy, jak i w Krakowie, zwłaszcza w grupie najbogatszych zarządców, wynikały przede wszystkim z zatrudniania przez nich dużej liczby służby domowej i pozostawania we wspólnym gospodarstwie potomstwa. Konstrukcja jednostek kierowanych przez reprezentantów warstw niższych nie różni się zbytnio od gospodarstwa kobiecego, z wyjątkiem obecności w nich współmałżonka, a co za tym idzie i większej liczby potomstwa. Częściej także w ich składzie znajdujemy służących.

Wspomnieliśmy wyżej, że na ogół przeciętne gospodarstwa żeńskie nie odznaczały się dużą ilością służby. Warto jednak poddać dokładniejszej analizie jednostki gospodarcze pod kątem jej obecności, zob. tabl. 27 i 28. W małych miasteczkach i w większym Wieluniu spotykamy tylko nieliczne gospodarstwa wdowie z czeladzią, toteż i obliczone dla nich średnie nie mają zbyt dużej wartości bezwzględnej. Sześcioro pracowników najemnych w gospodarstwie Anny Zaborowskiej, zawiadującej folwarkiem franciszkanów w Radziejowie i dziewięcioro w domostwie Anny Męcińskiej, kasztelanowej sądeckiej, zamieszkałej na zamku w Wieluniu trudno uznać za typowe dla małomiasteczkowych społeczności¹¹. Inaczej sprawa przedstawia się w dużych ośrodkach. Wprawdzie w obu miastach przeciętnie na jedno gospodarstwo kobiece z czeladzią przypada dwoje służących, ale udział ich zależy od wieku i stanu cywilnego właścicielki. Kobiety w młodszym wieku (przed 40 rokiem), będące pannami, zatrudniały w Krakowie najczęściej tylko jednego służącego lub służącą, w stolicy natomiast dwoje. Dla wieku 40-59 lat liczba służących w obu aglomeracjach osiągała swoje apogeum, od ponad 2 najemników w stolicy do ponad 3 w Krakowie. W obu ośrodkach, a zwłaszcza w tym drugim, dotyczy to przede wszystkim gospodarstw wdowich. Nawet jeszcze w przedziale po 60-tce około jedną czwartą ognisk domowych ze służbą stanowiły zatrudniające więcej niż trzy osoby. Porównując stan cywilny nie sposób nie podkreślić, że w Warszawie, odmiennie niż w Krakowie¹², nieco większą liczbą

¹¹ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4, s. 299; Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 614.

¹² Obok już wspomnianego gospodarstwa wdowy aptekarzowej Wiktorii Likierowej w Krakowie, dużą liczbę najemnych pracowników (9 osób) znajdujemy także w innym gospodarstwie wdowim - Marianny Badeni l. 51, które liczyło łącznie z nią 18 domowników, zob. AP Kraków, IT 180, s. 87.

bę służących spotykamy w gospodarstwach domowych panien niż wdów. W stolicy nie należały wcale do rzadkości jednostki gospodarcze dające pracę 5 i więcej osobom, także wdowie¹³.

Tabl. 27. Gospodarstwa domowe ze służbą według wieku i płci głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Ménages avec domestiques selon le sexe et l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Liczba służących <i>Nombre des domestiques</i>	Mężczyźni - <i>Hommes</i>			Kobiety - <i>Femmes</i>		
	Wiek - <i>Age</i>					
	- 39	40-59	60-	-39	40-59	60-
	Olkusz					
1 - 2	9	4	-	-	2	-
3 - 4	2	1	-	-	-	-
5 - 6	-	-	-	-	-	-
7 - 8	-	-	-	-	-	-
9 -	-	-	-	-	-	-
Razem <i>Total</i>	11	5	-	-	2	-
Średnia <i>Moyenne</i>	1,5	1,6	-	-	2,0	-
	Praszka					
1 - 2	15	10	2	1	1	-
3 - 4	1	1	-	-	-	-
5 - 6	-	1	-	-	-	-
7 - 8	1	-	-	-	-	-
9 -	-	-	-	-	-	-
Razem <i>Total</i>	17	12	2	1	1	-
Średnia <i>Moyenne</i>	1,5	1,8	1,5	2,0	1,0	-

¹³ Np. Kupcowa Konstancja Hejnowa l. 45 (komornica w kamienicy na Krakowskim Przedmieściu 413) zatrudniała 9 czeladzi i służby; cyruliczka Anna Ostrowska (komornica w kamienicy na Nowym Świecie 1308) - 8 osób; rzeźniczka Marianna Raciborska z czwórką dzieci, właścicielka domu na Tamce 2852 - 6 osób, Franciszka Januszkiewicz l. 80, mieszkająca kątem na Trębackiej dawała pracę 5 osobom, w tym jednemu mężczyźnie; Franciszka Dąbrowska l. 22 kierowała gospodarstwem przy ul. Nowogródzkiej 1600, w skład którego wchodził jej starszy brat l. 26 oraz 6 pracowników najemnych, w tym 1 kobieta, zob. AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 72, 111v, 156v.

Radziejów						
1 - 2	8	12	3	-	-	1
3 - 4	2	7	1	-	-	-
5 - 6	-	-	1	-	1	-
7 - 8	1	-	-	-	-	-
9 -	-	-	-	-	-	-
Razem	11	19	5	-	1	1
<i>Total</i>						
Średnia	2,2	1,1	2,4	-	6,0	2,0
<i>Moyenne</i>						
Wieluń						
1 - 2	27	13	6	1	1	2
3 - 4	7	2	-	-	-	-
5 - 6	2	-	2	-	-	-
7 - 8	-	1	1	-	-	-
9 -	-	1	-	-	-	1
Razem	36	17	9	1	1	3
<i>Total</i>						
Średnia	2,0	2,6	2,8	1,0	1,0	4,0
<i>Moyenne</i>						
Kraków						
1 - 2	138	117	32	31	18	16
3 - 4	54	49	16	-	2	2
5 - 6	24	28	5	-	8	1
7 - 8	6	9	1	-	1	2
9 -	11	7	4	-	2	-
Razem	233	210	58	31	31	21
<i>Total</i>						
Średnia	2,8	3,1	3,2	1,2	3,1	2,1
<i>Moyenne</i>						
Warszawa						
1 - 2	311	278	58	68	44	27
3 - 4	75	78	9	7	8	7
5 - 6	33	36	4	2	4	3
7 - 8	9	17	-	2	1	-
9 -	9	26	3	1	2	-
Razem	437	435	74	80	59	37
<i>Total</i>						
Średnia	2,3	2,9	2,1	1,9	2,3	1,8
<i>Moyenne</i>						

Źródło - Source: Jak w tabl. 1.

Tabl. 28. Gospodarstwa domowe ze służbą według płci i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w. (w %)
Ménages avec domestiques selon le sexe et l'état matrimonial du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Liczba służących <i>Nombre des domestiques</i>	Mężczyźni - <i>Hommes</i>			Kobiety - <i>Femmes</i>		
	Kawaler <i>Célibataire</i>	Żonaty <i>Marié</i>	Wdowiec <i>Veuf</i>	Panna <i>Célibataire</i>	Mężatka <i>Mariée</i>	Wdowa <i>Vueve</i>
Olkusz						
1 - 2	100,0	78,6	-	-	-	100,0
3 - 4	-	21,4	-	-	-	-
5 - 6	-	-	-	-	-	-
7 - 8	-	-	-	-	-	-
9 -	-	-	-	-	-	-
Razem <i>Total</i>	100,0	100,0	-	-	-	100,0
Średnia <i>Moyenne</i>	1,0	1,6	-	-	-	2,0
Praszka						
1 - 2	33,3	93,2	-	-	-	100,0
3 - 4	66,7	-	-	-	-	-
5 - 6	-	3,4	-	-	-	-
7 - 8	-	3,4	-	-	-	-
9 -	-	-	-	-	-	-
Razem <i>Total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Średnia <i>Moyenne</i>	2,7	1,4	-	-	-	2,0
Radziejów						
1 - 2	-	66,7	-	-	-	100,0
3 - 4	-	29,4	-	-	-	-
5 - 6	-	2,9	-	-	100,0	-
7 - 8	100,0	-	-	-	-	-
9 -	-	-	-	-	-	-
Razem <i>Total</i>	100,0	100,0	100,0	-	100,0	100,0
Średnia <i>Moyenne</i>	7,0	2,0	-	-	6,0	2,0
Wieluń						
1 - 2	60,0	75,9	75,0	-	-	75,0
3 - 4	20,0	14,8	-	-	-	-
5 - 6	20,0	3,7	25,0	-	-	-
7 - 8	-	3,7	-	-	-	-
9 -	-	1,9	-	-	-	25,0
Razem <i>Total</i>	100,0	100,0	100,0	-	-	100,0

Średnia <i>Moyenne</i>	2,2	2,2	2,5	-	-	3,3
	Kraków					
1 - 2	64,6	59,0	25,0	100,0	100,0	62,3
3 - 4	20,8	22,1	50,0	-	-	11,1
5 - 6	10,4	11,5	-	-	-	17,8
7 - 8	2,1	3,3	8,3	-	-	4,4
9 -	2,1	4,1	16,7	-	-	4,4
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
<i>Total</i>						
Średnia <i>Moyenne</i>	2,5	2,9	5,0	1,1	1,2	2,8
	Warszawa					
1 - 2	62,7	70,0	51,4	83,4	86,7	75,6
3 - 4	21,7	16,3	25,7	6,7	6,7	15,3
5 - 6	8,4	7,2	14,3	3,3	2,2	7,1
7 - 8	2,4	2,7	2,9	3,3	2,2	1,0
9 -	4,8	3,8	5,7	3,3	2,2	1,0
Razem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
<i>Total</i>						
Średnia <i>Moyenne</i>	2,8	2,5	3,2	2,3	1,8	2,0

Źródło - Source: Jak w tabl. 1.

Przechodząc do próby zestawienia komparatystycznego z gospodarstwem męskim należy zauważyć przede wszystkim, że w Krakowie zarówno wiek głowy gospodarstwa, jak i jej stan cywilny w większym stopniu niż w stolicy wpływały na liczbę zatrudnianej w nim czeladzi i służby. Ponad dwukrotnie więcej widzimy jej w gospodarstwach krakowskich kawalerów i żonatych oraz prawie dwukrotnie w prowadzonych przez wdowców. Największe jej nasycenie występuje w grupie kupców - np. Fryderyk Kloss zatrudniał łącznie 20 pracowników najemnych, a Józef Wytyskiewicz 14¹⁴. W stolicy różnice były wyraźnie mniejsze, choć i w niej nie brakowało przypadków wyjątkowych, jak np. piekarz Jakub Paczkowski (23 osoby czeladzi i służby), czy zegarmistrz Tomasz Walter (17 osób)¹⁵. Liczną służbą odznaczały się gospodarstwa wyższych dowódców wojskowych, generałów: Arnolda Byszewskiego, Ignacego Wodzińskiego, Romualda Walewskiego¹⁶.

¹⁴ AP Kraków, IT 180, s. 53 n; 119 n; F. Kloss zamieszkiwał w kamienicy Branickich nr 180, J. Wytyskiewicz w swojej kamienicy nr 430.

¹⁵ Pierwszy z nich zamieszkiwał we własnej kamienicy przy ul. Marszałkowskiej 1398, drugi był komornikiem w kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 417; zob. AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 14, 131v.

¹⁶ *Tamże*, k. 29v, 175.

Dodajmy ponadto, że w obu miastach najwyższe liczby bezwzględne notujemy w gospodarstwach wdowców¹⁷. Jedną czwartą wśród nich stanowiły takie, które zatrudniały 5 i więcej najemników w stolicy, 7 i więcej w Krakowie.

Stwierdziliśmy już poprzednio, że w przeciętnym składzie osobowym miejskiego gospodarstwa staropolskiego z rzadka tylko pojawiały się osoby spokrewnione. I choć dane, którymi dysponujemy są niepełne warto poświęcić im nieco więcej uwagi¹⁸. Jak widać z danych ujętych w tablicy 29 gospodarstwa z krewnymi we wszystkich rozpatrywanych społecznościach miejskich stanowiły margines, choć nieco częściej występowały w większych ośrodkach¹⁹. Biorąc jednak pod uwagę płeć, zauważamy zupełny brak krewnych w gospodarstwach kobiecych, funkcjonujących w małych miasteczkach. Natomiast w dużych metropoliach blisko trzykrotnie częściej znajdujemy ich w Krakowie niż, jak można byłoby się tego spodziewać, w dynamicznie rozwijającej się Warszawie. W szerokiej fali imigrantów, podążających do stolicy znajdowały się osoby mające już w niej krew-

Tabl. 29. Gospodarstwa z rezydującymi krewnymi w wybranych miastach w końcu XVIII w. (w %)

Ménages avec personnes apparentées dans les villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Miasto <i>Ville</i>	Gospodarstwa - <i>Ménages</i>		
	Ogółem <i>Au total</i>	Męskie <i>Masculins</i>	Żeńskie <i>Feminins</i>
Olkusz	1,6	2,0	-
Praszka	0,6	0,6	-
Radziejów	2,4	2,8	-
Wieluń	3,1	3,8	-
Kraków	3,7	3,6	3,9
Warszawa	3,1	3,6	1,4

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

¹⁷ W stolicy np. wdowiec Wojciech Leset, z zawodu cukiernik, z trzema synami zamieszkiwał w oficynie pałacu saskiego i zatrudniał 5 czeladników oraz 9 służby; zob. *tamże*, k. 21v.

¹⁸ R. Wall, *Introduction ...*, s. 51 n, zwraca większą uwagę na częstotliwość z jaką rodziny przyjmowały pod dach krewnych niż np. na typ gospodarstwa, czy nawet liczbę krewnych w rodzinie. Jego stanowisko wynika z faktu, że zarówno w modelu rodziny w pół.-wschod. Europie, skonstruowanym przez J. Hajnala, jak i rodziny zachodniej, opisanej przez P. Lasletta, formy pokrewieństwa są podstawą obu koncepcji.

¹⁹ Nie ma niestety bogatej literatury porównawczej dla miast staropolskich. W małym Szubiniu gospodarstwa z krewnymi stanowiły 11,2%, por. L. Polaszewski, *op. cit.*, s. 162.

nych lub powinowatych, bliższych i dalszych. Niejednokrotnie przybywali oni do miasta zachęceni przez nich obietnicą pomocy w urządzeniu się w nowych warunkach. Wydaje się jednak, że tylko nieliczni spośród nich adaptowali się w już istniejących gospodarstwach domowych, większość wolała chyba jednak żyć i pracować w nowym otoczeniu na własny rachunek, stanowiąc w ten sposób ośrodek gospodarstwa osoby samotnej.

Kobiety, przyjmujące pod dach swojego ogniska domowego krewnych w Krakowie, były w większości już w starszym wieku, zob. tabl. 30. Dokładnie odwrotną tendencję obserwujemy zarówno w stolicy, jak i wśród krakowskich gospodarstw męskich. W Warszawie otwartość znamionowała przede wszystkim gospodarstwa kobiet młodych - przed 40-tką, które stanowiły prawie 2/3 ogółu, przy czym spotykamy w nich zawsze co najwyżej jedną tylko osobę powinowatą. Natomiast w Krakowie, zwłaszcza wśród gospodarstw kobiet starszych, spokrewnionych było zazwyczaj więcej. Podobnie zresztą większa ich liczba występowała na ogół w gospodarstwach zarządzanych przez mężczyzn.

Tabl. 30. Gospodarstwa z rezydującymi krewnymi według płci i wieku głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r. (w %) *Ménages avec personnes apparentées selon le sexe et l'âge du chef de ménage à Cracovie et Varsovie en 1791. (en %)*

Miasto <i>Ville</i>	Gospodarstwo męskie <i>Ménage masculin</i>			Gospodarstwo żeńskie <i>Ménage féminin</i>		
	Wiek - Age					
	-39	40-59	60-	-39	40-59	60-
Kraków	69	22	9	20	40	40
śr. krewnych <i>moyen apparentées</i>	1,6	1,0	1,3	1,0	1,5	1,3
Warszawa	53	42	5	64	21	15
śr. krewnych <i>moyen apparentées</i>	1,2	1,2	1,0	1,0	1,0	1,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 16 i 17.

Dodatkowe światło na zagadnienie funkcjonowania i liczebności krewnych w żeńskim ognisku domowym doby preindustrialnej przynosi zestawienie, w którym głównym kryterium podziału jest stan cywilny gospodarza. Przyniesione w tablicy 31 dane potwierdzają generalny wniosek o znacznie większym udziale gospodarstw z krewnymi w ustabilizowanym pod względem sytuacji ekonomicznej Krakowie, niż w przekształcającej się w nowoczesne miasto Warszawie. Analizowane zestawienie dowodzi, że w społeczności miejskiej Krakowa ponad dwukrotnie częściej notujemy krewnych w gospodarstwie panny niż mężatki i prawie pięciokrotnie częściej w porównaniu z gospodarstwem wdowim. Inną

tendencję pod tym względem dostrzegamy wśród gospodarstw stołecznych. W Warszawie krewnych częściej znajdujemy w jednostkach zarządzanych przez kobietę zamężną, której małżonek w momencie spisu był nieobecny niż w pozostałych. Najmniejszym odsetkiem gospodarstw z krewnymi charakteryzują się gospodarstwa panien. Uwzględniając natomiast kategorię płci i stanu cywilnego możemy zauważyć wśród stołecznych gospodarstw męskich zbliżony poziom ich udziału w grupie żonatyh. Podobnie jak wśród gospodarstw żeńskich częściej osoby spokrewnione występują w grupie gospodarstw wdowców niż kawalerów. Z kolei w Krakowie udział tych ostatnich był nie tylko największy w całości, ale i wyższy od gospodarstw kobiet stanu wolnego. Co więcej, krewnych rzadziej przyjmowali pod wspólny dach żonaci niż wdowcy, a więc odmiennie niż było to wśród gospodarstw żeńskich.

Tabl. 31. Udział gospodarstw domowych z krewnymi według płci i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r. (w % ogółem)

Proportion de ménages avec personnes apparentées selon le sexe et l'état matrimonial à Cracovie et Varsovie en 1791 (en % au total)

Miasto Ville	Gospodarstwo męskie <i>Ménage masculin</i>			Gospodarstwo żeńskie <i>Ménage féminin</i>		
	Kawaler <i>Célibataire</i>	Żonaty <i>Marié</i>	Wdowiec <i>Veuf</i>	Panna <i>Célibataire</i>	Mężatka <i>Mariée</i>	Wdowa <i>Vueve</i>
Kraków	19,4	2,6	8,3	13,0	5,6	2,7
śr. krewnych <i>moyen apparentées</i>	2,0	1,1	1,0	1,3	1,7	1,0
Warszawa	2,2	4,1	2,7	0,3	3,9	1,0
śr. krewnych <i>moyen apparentées</i>	1,4	1,1	1,3	1,0	1,0	1,0

Źródło - Source: Jak w tabl. 16 i 17.

Stan cywilny głowy gospodarstwa domowego w wyraźniejszy sposób wpłynął na liczbę współzamieszkujących krewnych zasadniczo tylko w Krakowie. Średnio prawie dwóch krewnych wypadło na gospodarstwo mężatki i trochę ponad jedną osobę na panny. Stołeczne gospodarstwa żeńskie bez względu na stan cywilny dawały schronienie przeciętnie tylko jednemu krewnemu. Wśród krakowskich gospodarstw męskich jedynie kawalerskie przygarniały dwoje krewnych, podczas gdy pozostałe jednego. W stolicy pod tym względem nie widać aż tak wyraźnego zróżnicowania, choć nieco większe wskaźniki odnotowujemy w gospodarstwach kawalerów i wdowców.

Dalsze, choć może nie aż tak istotne rozbieżności jak można byłoby tego oczekiwać, występują, gdy uwzględniamy status społeczno-zawodowy głowy gospodarstwa. Wprawdzie brak jest w tablicy 32 rozróżnienia na jednostki gospodarcze żeńskie i męskie, to jednak wydobywa ona zarówno w Krakowie jak i w Warszawie, zależność między pozycją i zamożnością gospodarza, a liczbą zamieszkujących w nim krewnych. W obu ośrodkach im wyższy był jego status społeczno-materialny, tym większą przeciętnie liczbę krewnych skłonny był on przyjąć pod dach swojego ogniska domowego.

Tabl. 32. Przeciętna liczba krewnych w gospodarstwie według pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r.

Nombre moyen de personnes apparentées par ménage selon le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie et Varsovie en 1791

Miasto <i>Ville</i>	Warstawa - <i>Couche</i>		
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petit peuple</i>
Kraków	1,2	1,1	1,0
Warszawa	1,3	1,2	1,1

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 16 i 17.

Osobno należałoby przyjrzeć się samym krewnym. Bliższa charakterystyka, uwzględniająca płeć, wiek i stan cywilny może ułatwić określenie ich roli i funkcji w staropolskim gospodarstwie miejskim. Pojawienie się młodych krewnych w jego składzie mogłoby, choć wcale nie musiało tak być, wskazywać na potrzebę zapewnienia dostatecznej ilości rąk do pracy w warsztacie cechowym czy domu handlowym. Wspominaliśmy już kilkakrotnie, że prowadzenie działalności gospodarczej w mieście doby przedprzemysłowej było oparte zasadniczo na rodzinie i to jej potencjał demograficzny warunkował podejmowanie odpowiednich działań w tym zakresie. Z kolei liczniejszy udział krewnych w podeszłym wieku mógł być świadectwem istnienia realnych możliwości otoczenia ich opieką materialną, choć bez specjalnego liczenia na zwrot poniesionych kosztów. Powszechnie wiadomo, że w rozpatrywanym okresie, zwłaszcza w miastach, przeżywających cykliczne kryzysy i wahania koniunktury gospodarczej, zapewnienie równowagi między wielkością siły roboczej a liczbą członków gospodarstwa, których należało wyżywić, nie było bynajmniej rzeczą łatwą²⁰.

W trzech małych miasteczkach (Olkusz, Praszka, Radziejów) skromną grupę krewnych tworzyły przeważnie młode dziewczyny przed 20 rokiem życia lub niewiele starsze, ale pozostające w stanie wolnym. Z kolei w Wieluniu było ich już

²⁰ Por. szerzej A. Wyrobisz, *Rodzina ...*, s. 310 n.

trzykrotnie mniej niż mężczyźni²¹. W dwu największych ośrodkach miejskich grupę rezydujących dalszych krewnych da się już ująć statystycznie. W Krakowie i jeszcze w większym stopniu w Warszawie gros krewnych stanowiły kobiety, o czym dobitnie świadczą obliczone wskaźniki feminizacji, odpowiednio - 127K/100M i 186K/100M²². Można zatem powiedzieć, że pokrewieństwo kobiece jest bardziej znaczące niż pokrewieństwo męskie, i że częstotliwość przyjęcia krewnego do ogniska domowego jest także kwestią wieku. Znacznie większe bowiem dysproporcje występują pomiędzy obu aglomeracjami jeżeli uwzględnimy wiek krewnych płci żeńskiej. W Krakowie były one blisko dwa razy starsze (mediana 32,5 lat) niż w stolicy (mediana 18,6 lat). Prawie jedną trzecią stanowiły wśród nich kobiety w wieku 50 i więcej lat, podczas gdy w Warszawie zaledwie 5%²³. W gospodarstwach krakowskich można dostrzec tendencję do powiększania się odsetka kobiet (sióstr, ciotek i innych) wraz z ich starzeniem się. Korzystają one z zaofiarowanej im gościnności i w miarę swoich możliwości fizycznych starają się współpracować z pozostałymi członkami ogniska domowego²⁴. Na przeciwnym biegunie znajdują się najmłodsze krewne (do 14 lat włącznie), stanowiące 9% w Krakowie i aż 29% w Warszawie. Z kolei wiek krewnych mężczyzn, co ciekawe, był jednakowy w obu miastach i wynosił (mediana) 20 lat.

W Krakowie i w Warszawie krewne współtworzące gospodarstwa domowe były z reguły stanu wolnego i tylko najstarsze z nich przeżyły śmierć współmałżonka. Choć w przypadku Krakowa nie jest wykluczone, że także kobiety po 50-tce, z racji nieokreślenia ich stanu cywilnego przez spisujących, mogły być niezamężne. Natomiast krewni mężczyźni, poza kilkoma wypadkami, byli prawie wyłącznie kawalerami.

W świetle przytoczonych danych można pokusić się o wysunięcie hipotezy, że pozycja i rola krewnych płci żeńskiej w gospodarstwie domowym w dwu największych społecznościach miejskich była odmienna. W stolicy bardziej niż w Krakowie były one postrzegane jako siła robocza, zdolna zastąpić płatną, a przy tym nisko kwalifikowaną służbę domową. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, iż jakaś część z nich była zmuszona w wyniku zbiegu okoliczności, np. śmierci rodziców zamieszkać w gospodarstwie krewnych, to nie ulega wątpliwości, że były one w stanie zwrócić w formie pracy koszty swojego utrzymania. W jakimś też stopniu dane stołeczne potwierdzałyby napływ do Warszawy w tym okresie rzeszy młodzieży żeńskiej, poszukującej lepszych warunków startu życiowego. Natomiast krakowskie gospodarstwa domowe w mniejszym stopniu widziały w krew-

21 Np. w Szubinie w 1766 r. wskaźnik feminizacji grupy rezydujących krewnych w gospodarstwach domowych wynosił 69K/100M, por. L. Polaszewski, *op. cit.*, s. 182.

22 Jeszcze większa dominacja kobiet wśród krewnych była w Salzburgu w 1794 r., w którym wskaźnik feminizacji wynosił 415K/100M, por. F. Eder, *op. cit.*, s. 136.

23A. Fauve-Chamoux, „*Per la buona ...*”, s. s. 476 n podaje, że w Reims najczęściej osobami spokrewnionymi były stare kobiety, które ukończyły 70 lat. Stanowiły 20% całej populacji żeńskiej w tym wieku.

24 Por. M. E. Wiesner, *Women ...*, s. 75 n, która zwraca uwagę, że stare kobiety zazwyczaj potrzebowały więcej pomocy niż odpowiadający im wiekiem mężczyźni.

nych zwiększenie możliwości siły roboczej jednostki gospodarczej. Współzamieszkiwanie dalszych krewnych w podeszłym wieku, częstsze w środowisku elity, mogłoby sugerować, przynajmniej w odniesieniu do części zamożnego mieszczaństwa, poczucie obowiązku zapewnienia przez rodzinę opieki socjalnej potrzebującym jej członkom. Chociaż i w tym wypadku wydaje się, że nawet i od nich oczekiwano chociażby minimalnego wkładu pracy na rzecz wspólnego gospodarstwa w postaci opieki nad dziećmi, doglądania służby, elementarnych prac porządkowych i gospodarczych. W warunkach miast doby przedprzemysłowej, narażonych na różnego rodzaju zaburzenia ekonomiczne typu kryzysów żywnościowych, utrzymanie osoby nieproduktywnej było dużym ciężarem²⁵.

Dogłębne i nowocześnie realizowane analizy społeczności wielu miast zachodnich doby przedprzemysłowej dowiodły, że również i tam, np. w Anglii i w Holandii, rzadko kiedy domy mieszczańskie przyjmowały pod swój dach dalszych krewnych. Podobnie było we Francji, w której byli oni obecni tylko w składzie 4-5% ogółu gospodarstw²⁶. W obu stolicach na Wyspach Brytyjskich - Londynie i Edynburgu (7 parafii centralnych) krewni stanowili odpowiednio 2,2% i od 1,4% do 2,3%²⁷, i tylko trochę więcej - 3,6% w Salzburgu u schyłku XVIII w.²⁸ W tym ostatnim zresztą ponad 1/3 krewnych obu płci liczyła 60 i więcej lat²⁹. Pod tym kątem zdecydowanie wyróżniały się jedynie domy mieszczan genewskich, w których krewnych spotykamy w co siódmym gospodarstwie³⁰.

Wydaje się zatem, że skromną liczebność mieszkańców spokrewnionych z głową gospodarstwa, zarówno w społeczności staropolskiej jak i zachodniej, trudno uznać za fenomen miasta wczesnonowożytnego.

Podsumowując analizy struktury przedprzemysłowego gospodarstwa miejskiego zarządzanego przez kobiety stwierdzić przede wszystkim należy jego różnorodność i wielopostaciowość, zwłaszcza w dużych centrach. Podczas gdy w małych ośrodkach kobieta stała na czele ogniska domowego, składającego się z niej samej i dzieci, to w większych ten skład osobowy uzupełniała jeszcze czeladź i służba domowa, niekiedy osoby obce, oraz zdecydowanie już rzadziej, inni krewni. Zarówno w stolicy jak i w Krakowie wśród ogółu krewnych przeważały kobiety, choć w Warszawie (podobnie i w niektórych innych miastach) były one dużo młodsze. Dodajmy, że znaczna ilość krakowskich gospodarstw kierowanych przez starsze kobiety zatrudniała czeladników rzemieślniczych lub kupieckich, co zdaje się wskazywać na szerszą działalność produkcyjną i handlową. Ostatecznie możemy stwierdzić, że w dwóch największych z badanych miast, w miarę wzrostu zamożności kobiety stojącej na czele ogniska domowego zwiększała się nie tylko wielkość gospodarstwa, ale również zmieniała się jego struktura wewnętrzna.

25 Zob. w tej sprawie szerzej H. Ch. Johansen, *op. cit.*, s. 300.

26 Por. A. Fauve-Chamoux, *Rodzina ...*, s. 136.

27 H. M. Dingwall, *op. cit.*, s. 49 n.

28 F. Eder, *op. cit.*, s. 136.

29 *Tamże*, s. 257.

30 A. Perrenoud, *La population ...*, s. 127.

Część druga

LOSY LUDZKIE



10. J. P. Norblin, *Żebraczka siedząca*
Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich

PROBLEMY SAMOTNOŚCI

4.1. Pozycja rodzinna kobiet starych i owdowiałych

Kreśląc obraz stosunków ludnościowych panujących w miastach u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej i na ich tle rolę kobiety samotnej chcemy obecnie zastanowić się nad usytuowaniem rodzinnym kobiet starych i owdowiałych. Prezentowane poniżej tablice obrazują położenie ludzi starych w miastach doby preindustrialnej i ułatwiają zrozumienie problemów codziennego ich bytowania, w tym także samotności wieku starczego¹. Pamiętajmy zarazem, że wprawdzie jeszcze w niewielkim stopniu, ale w wieku Oświecenia wydłuża się czas życia ludzkiego i tym samym następuje wzrost ilościowy ludzi starych, przede wszystkim zaś kobiet².

Tabl. 33. Pozycja osób starych (60 i więcej lat) w obrębie rodziny w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Situation au sein de la famille des personnes âgées (60 et au-dessus de 60 ans) dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Pozycja w obrębie rodziny <i>Situation au sein de la famille</i>	Olkusz		Praszka					
	M - H		K - F					
	L.b.	%	L.b.	%				
	N.a.	N.a.	N.a.	N.a.				
Samotni <i>Seuls</i>	1	6,7	3	25,0	-	-	-	-
Ze współmałżonkiem <i>Avec un conjoint</i>	4	26,7	4	33,3	3	16,7	2	14,3
Ze współmałżonkiem i innymi <i>Avec un conjoint et autres</i>	8	53,3	-	-	13	72,2	10	71,4
Bez współmałżonka: <i>Sans conjoint:</i>								
z dziećmi - <i>avec enfants</i>	2	13,3	5	41,7	2	11,1	2	14,3
z krewnymi - <i>avec parents</i>	-	-	-	-	-	-	-	-
z niekrewnymi - <i>avec autres</i>	-	-	-	-	-	-	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	15	100	12	100	18	100	14	100

¹ O rozmaitych postaciach starości w Europie oświeceniowej por. J.-P. Bois, *op. cit.*, s. 157-183. Warto przytoczyć tutaj celną uwagę na ten temat Wirydianny Fiszerowej, która napisała: „*Matka dożyła tego momentu pustki, którego określić się nie da i na który skarżyć się nie wypada*”, zob. W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych*, oprac. E. Raczynski, Londyn 1975, s. 179.

² Szerzej na ten temat pisze E. Rosset, *Trwanie życia ludzkiego*, Wrocław 1979, s. 189-214.

Pozycja w obrębie rodziny <i>Situation au sein de la famille</i>	Radziejów				Wieluń			
	M - H		K - F		M - H		K - F	
	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%
Samotni <i>Seuls</i>	1	5,6	1	9,1	4	13,8	14	40,0
Ze współmałżonkiem <i>Avec un conjoint</i>	6	33,3	2	18,2	8	27,6	7	20,0
Ze współmałżonkiem i innymi <i>Avec un conjoint et autres</i>	11	61,1	1	9,1	13	44,8	6	17,1
Bez współmałżonka: <i>Sans conjoint:</i>								
z dziećmi - <i>avec enfants</i>	-	-	6	54,5	3	10,3	7	20,0
z krewnymi - <i>avec parents</i>	-	-	1	9,1	-	-	1	2,9
z niekrewnymi - <i>avec autres</i>	-	-	-	-	1	3,5	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	18	100	11	100	29	100	35	100
Pozycja w obrębie rodziny <i>Situation au sein de la famille</i>	Kraków				Warszawa			
	M - H		K - F		M - H		K - F	
	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%
Samotni <i>Seuls</i>	17	12,7	49	39,8	66	19,2	146	46,9
Ze współmałżonkiem <i>Avec un conjoint</i>	44	32,8	25	20,3	124	36,1	62	19,9
Ze współmałżonkiem i innymi <i>Avec un conjoint et autres</i>	61	45,6	14	11,4	134	39,1	43	13,8
Bez współmałżonka: <i>Sans conjoint:</i>								
z dziećmi - <i>avec enfants</i>	3	2,2	23	18,7	14	4,1	49	15,8
z krewnymi - <i>avec parents</i>	2	1,5	4	3,3	3	0,9	8	2,6
z niekrewnymi - <i>avec autres</i>	7	5,2	8	6,5	2	0,6	3	1,0
Ogółem <i>Au total</i>	134	100	123	100	343	100	311	100

L.b. - Liczby bezwzględne; N.a. - *Nombres absolus*.

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

Dane zawarte w tablicy 33 nasuwają nieodparty wniosek, że przekroczenie przez kobietę wieku starczego w mieście staropolskim oznaczało dla niej w jeszcze większym stopniu niż dla mężczyzny życie w samotności. Zjawisko to nie było zresztą czymś wyjątkowym w Europie preindustrialnej, na co wskazują niedawne badania R. Walla nad społeczeństwem Wysp Brytyjskich w XVI-XX w.³ Nawet w niedużych miasteczkach jak Radziejów czy Olkusz kobiety stare trwale samotne stanowiły niemalże odsetek (odpowiednio 9,1 i 25%)⁴. W większych środowiskach miejskich u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej obserwujemy ogromny wzrost ilości starych kobiet, żyjących w całkowitej samotności: od 40% w Wieluniu i w Krakowie do blisko 47% w wielkomiejskiej Warszawie. A zatem prawie połowa populacji żeńskiej w wieku starczym w większych i dużych miastach staropolskich żyła w nadzwyczaj trudnych warunkach społecznych⁵. Wydaje się, że brak sił fizycznych i środków materialnych skazywał większość z nich na wegetację i pomoc najbliższych krewnych oraz sąsiadów. Nieco lepszy wydaje się być los starych kobiet dożywających kresu swojego życia pod dachem gospodarstwa domowego własnych dzieci, innych krewnych, a nawet osób obcych. W małych miasteczkach kobiety żyjące kątem u innych stanowiły od prawie 42% w Olkuszu do blisko 64% w Radziejowie. Charakterystyczne, że w największym ośrodku miejskim - Warszawie takich kobiet było najmniej - 19,4%, (poza Praszka).

Mężczyzn po 60-tce gospodarujących samotnie było mniej, zwłaszcza w mniejszych ośrodkach. W większych, wprawdzie ich proporcje nigdy nie zbliżały się do wielkości odsetka kobiet - co chcemy podkreślić - ale też nie były one aż tak niske. W Wieluniu i w Krakowie co siódmy, ósmy stary mężczyzna, a w stolicy co piąty, żył samotnie. Z kolei w Warszawie i w Krakowie rzadziej niż w małych miasteczkach spotykamy mężczyzn w starczym wieku, żyjących wspólnie z dziećmi, krewnymi, bądź u obcych. Dodajmy tylko, że w trzech najmniejszych z badanych społeczności miejskich, tj. w Olkuszu, w Praszce i w Radziejowie, nie natknęliśmy się na starszków zamieszkujących wspólnie z krewnymi lub niespokrewnionymi osobami. To ostatnie spostrzeżenie można zresztą odnieść również do tamtejszych kobiet, żyjących bez współmałżonka.

Na ogół w badanych społecznościach miasteczek i miast staropolskich tylko około jedna trzecia kobiet w tak późnym wieku żyła jeszcze w rodzinie pełnej; z wyjątkiem Praszki, w której odsetek mężatek był zdecydowanie inny - 85,7. W praktyce dla większości z nich oznaczało to współgospodarowanie najczęściej ze starszym od siebie współmałżonkiem (znowu z wyjątkiem Praszki). Pod tym względem pozycja rodzinna, a co za tym idzie i los starych mężczyzn był krańco-

³ R. Wall, *Les relations ...*, s. 134 n, przy czym autor jako starców kwalifikuje ludzi w wieku 65 i więcej lat. O problemach związanych z określeniem progu starości w przeszłości i współcześnie zob. E. Rosset, *Kiedy zaczyna się starość?* SD, t. 55, 1979, s. 3-25.

⁴ Podobnie było w niewielkich miasteczkach angielskich na przełomie XVII/XVIII w., w których odsetek samotnych starych kobiet wynosił 8-15% w stosunku do 3-5% mężczyzn, por. R. Wall, *Les relations ...*, s. 134.

⁵ Por. P. Subacchi, *op. cit.*, s. 76, w opinii której ubóstwo strukturalne w miastach włoskich rośnie wraz z wiekiem głowy gospodarstwa i osiąga największe rozmiary u osób w wieku 60 i więcej lat.

wo odmienny, zdecydowanie lepszy⁶. Trzy czwarte z nich w Wieluniu i w Warszawie, ponad 88% w Krakowie i w Praszce i aż blisko 95% w Radziejowie trudności codziennego życia dzieliło co najmniej ze współmałżonką⁷. W większości gospodarstw kierowanych przez mężczyzn w podeszłym wieku znajdujemy obok małżonki także inne współzamieszkujące osoby.

Jednakże w społeczeństwie preindustrialnym proces starzenia się przebiegał równoległe ze stopniowym pogarszaniem się stanu zdrowia, co w konsekwencji oznaczało konieczność rezygnacji z pracy zarobkowej. Wraz z tym zjawiskiem osoby powyżej 60 roku życia, zwłaszcza kobiety, znalazły się w najtrudniejszej fazie swojego życia, związanej z problemem utrzymania zdolności do pracy. Tymczasem praca pozostawała dla większości z nich wartością podstawową, albowiem nie było wówczas żadnych ubezpieczeń społecznych, czy innych form opieki gwarantowanej przez państwo. Co więcej, w przypadku choroby i nędzy w miastach doby przedprzemysłowej, borykających się stale z utrzymaniem równowagi między liczbą rąk roboczych a liczbą konsumentów nawet dzieci nie przejawiały większego zainteresowania losem rodziców⁸.

Śmierć współmałżonka powodowała automatycznie przerwanie jednej z podstawowych więzi rodzinnych określonej charakterem związku małżeńskiego. Przekształcała ona zarazem dotychczasową komórkę społeczną w rodzinę niepełną, w której obok owdowiałego małżonka często spotykamy także dzieci. Dlatego też dążenie do odbudowania rodziny pełnej było rzeczą normalną zważywszy, o czym już wielokrotnie wspominaliśmy, że w mieście preindustrialnym na rodzinie oparty został cały szereg działań gospodarczych.

Jak wskazaliśmy w rozdziale 1 nie tylko w miastach staropolskich, ale i w innych regionach Europy kobiety owdowiałe na ogół miały daleko mniejsze szanse na powtórne remariaże, zwłaszcza te niezamożne bądź obciążone liczniejszym potomstwem⁹. Toteż znacznie częściej niż mężczyznom przychodziło im nieraz nawet połowę swojego życia spędzać w stanie wdowim. Wdowieństwo, zwłaszcza trwałe, uświadamiane dobrze już po kilku latach bezskutecznych zabiegów wokół nowego zamążpójścia, stawiało je w zupełnie nowej, nieznannej do tej pory sytuacji - konieczności maksymalnego wysiłku celem zabezpieczenia podstaw małym, bądź dorastającym dzieciom, albo tylko sobie samej. Niektórym z nich przychodziło dodatkowo odpierać częściej wysuwane pod ich niż mężatek adresem zarzuty wątpliwej reputacji¹⁰. Na ogół wdowieństwo oznaczało całkowitą samodziel-

⁶ Podobnie B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 159.

⁷ Zarówno w Stoke jak i w Lichfield wśród ludności starczej trzykrotnie mniej było kobiet zamężnych niż mężczyzn żonatych, por. R. Wall, *Les relations ...*, s. 136.

⁸ Por. m.in. H. Wunder, „*Er ist die Sonn ...*”, s. 52.

⁹ A. Wyczański, *Rodzina w Europie w XVI-XVIII wieku*, w: *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, pod red. A. Mączaka, cz. 1, Warszawa 1991, s. 21 n; o niektórych uwarunkowaniach remariaży stołecznych pisze C. Kukło, *Rodzina ...*, s. 182 nn.

¹⁰ Np. W Praszce Franciszek Głodny, kawaler, nazwał Dorotę Jędrzejowską wdowę po Teodorze „*jakoby miała być kurwą ...*”, ale że nie mógł tego dowieść między oboma stronami stanęła ugoda, zob. AGAD, Księga miejska Praszki 3, k. 64v.

ność gospodarczą poprzez przejście obowiązku zarządzania gospodarstwem domowym oraz uprzewilejowaną pozycję prawną w stosunku do innych kobiet samotnych. Nie zawsze jednak wdowieństwo musiało wiązać się z awansem ekonomicznym i organizacyjnym. Równie dobrze mogło ono przynieść pogorszenie dotychczasowej pozycji rodzinnej i gospodarczej w wyniku przejścia steru rządów w gospodarstwie przez ożenionego syna lub zięcia¹¹. Dlatego też warto przyrzeć się nieco bliżej pozycji rodzinnej w miastach polskich w końcu XVIII w. osób owdowiałych i to zarówno kobiet, jak i mężczyzn.

Tabl. 34. Pozycja osób owdowiałych w obrębie rodziny w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Situation au sein de la famille des veufs dans les villes à la fin du XVIIIe siècle

Pozycja w obrębie rodziny <i>Situation au sein de la famille</i>	Miasto - Ville					
	Olkusz		Praszka		Radziejów	
	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%
Wdowcy: - <i>Veufs:</i>						
Głowa - <i>Chef</i>	10	100,0	4	80,0	1	50,0
Ojciec - <i>Père</i>	-	-	1	20,0	-	-
Teść - <i>Beau-père</i>	-	-	-	-	-	-
Brat - <i>Frère</i>	-	-	-	-	-	-
Krewny - <i>Parent</i>	-	-	-	-	1	50,0
Niekrewny - <i>Non apparenté</i>	-	-	-	-	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	10	100	5	100	2	100
Wdowy: - <i>Veuves:</i>						
Głowa - <i>Chef</i>	21	77,8	6	46,2	13	81,2
Matka - <i>Mère</i>	6	22,2	7	53,8	2	12,5
Teściowa- <i>Belle-mère</i>	-	-	-	-	-	-
Siostra - <i>Soeur</i>	-	-	-	-	-	-
Krewna - <i>Parente</i>	-	-	-	-	1	6,3
Niekrewna- <i>Non apparentée</i>	-	-	-	-	-	-
Ogółem <i>Au total</i>	27	100	13	100	16	100

¹¹ AGAD, Księga miejska Radziejowa, 9, k. 149v-150, gdzie wdowa Anna Muszyńska występuje przeciwko córce i zięciowi, Agnieszce i Antoniemu Prusińskiemu z powodu uszczerbku w jej majątku. Podobne sytuacje nie były zarezerwowane jedynie dla kobiet. W Kaliszu doszło do małżeństwa Bonawentury Podbowicza, drugiego syna jednego z najznakomitszych obywateli miasta z Urszulą Głowińską, sierotą wychowywaną przez ojczyma. Z chwilą wprowadzenia się zięcia do domu żony stary ojczym znalazł się w wyjątkowo ciężkim położeniu, por. W. Rusiński, *Życie ...*, s. 77 n. Podobne przykłady można by mnożyć.

cd. tabl. 34.

Pozycja w obrębie rodziny <i>Situation au sein de la famille</i>	Miasto - Ville					
	Wieluń		Kraków		Warszawa	
	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%	L.b. N.a.	%
Wdowcy: - <i>Veufs:</i>						
Głowa - <i>Chef</i>	9	90,0	24	88,9	112	86,2
Ojciec - <i>Père</i>	-	-	-	-	5	3,8
Teść - <i>Beau-père</i>	-	-	1	3,7	3	2,3
Brat - <i>Frère</i>	-	-	-	-	2	1,5
Krewny - <i>Parent</i>	1	10,0	1	3,7	6	4,7
Niekrewny - <i>Non apparenté</i>	-	-	1	3,7	2	1,5
Ogółem <i>Au total</i>	10	100	27	100	130	100
Wdowy: - <i>Veuves:</i>						
Głowa - <i>Chef</i>	16	61,5	112	74,7	512	76,4
Matka - <i>Mère</i>	10	38,5	24	16,0	51	7,6
Teściowa- <i>Belle-mère</i>	-	-	10	6,7	76	11,3
Siostra - <i>Soeur</i>	-	-	-	-	1	0,1
Krewna - <i>Parente</i>	-	-	1	0,6	7	1,0
Niekrewna - <i>Non apparentée</i>	-	-	3	2,0	24	3,6
Ogółem <i>Au total</i>	26	100	150	100	671	100

L.b. - Liczby bezwzględne; N.a. - *Nombres absolus.*Źródło - *Source:* Jak w tabl. 1.

Zróżnicowane funkcje gospodarcze, polityczne i kulturalne badanych miast oraz ich wielkość odcisnęły piętno na strukturze tamtejszych gospodarstw domowych. Wprawdzie na ogół we wszystkich nich dominowały gospodarstwa rodzinne prostej i rozszerzonej, to w największych ośrodkach częściej niż w pozostałych spotykamy również inne ich typy. Jak wynika z danych zaprezentowanych w tabelicy 34 bez względu na rangę ośrodka miejskiego wdowieństwo kobiety oznaczało najczęściej przejście przez nią trudnych obowiązków zarządzania ogniskiem domowym, choć nie zawsze. Prawie dwie trzecie wszystkich wdów w Olkuszu, w Krakowie oraz w stolicy i jeszcze więcej w niewielkim Radziejowie (ponad 80%) stało na czele tamtejszych jednostek gospodarczych. Odpowiedzialność z tym związana była z pewnością niemała, skoro w jednej trzeciej gospodarstw

wdowich w stolicy, dwóch trzecich w Radziejowie i aż w 85% w Praszce były dzieci wymagające opieki, zob. tabl. 35. Z drugiej strony w tej ostatniej i w Wieluniu występuje niemały odsetek wdów (odpowiednio blisko 54 i 39%), które żyły w obrębie gospodarstwa kierowanego przez ich synów. Natomiast w tych samych strukturach gospodarstw domowych w mniejszych społecznościach miejskich nie znajdujemy na ogół teściowych, siostr i innych krewnych będących wdowami, nie mówiąc już o niespokrewnionych. W Krakowie i w Warszawie pozycja rodzinna kobiet owdowiałych była jeszcze bardziej urozmaicona. W obu miastach charakterystyczny jest z jednej strony znaczny udział owdowiałych teściowych, większy w stolicy, z drugiej obecność w gospodarstwach także innych wdów, spokrewnionych z głową rodziny. Należy przy tym szczególnie podkreślić inne istotne zjawisko. Otóż w Krakowie i jeszcze wyraźniej w Warszawie mamy do czynienia z występowaniem w rodzinnych ogniskach domowych wdów, które nie były spokrewnione z ich kierownikami.

Tabl. 35. Liczba dzieci w rodzinach wdowich w wybranych miastach w końcu XVIII w. (w %)

Nombres d'enfants dans les familles monoparentales dans les villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Liczba dzieci <i>Nombre d'enfants</i>	Miasto - Villes					
	Olkusz	Praszka	Radziejów	Wieluń	Kraków	Warszawa
	Wdowy - <i>Veuves</i>					
0	47,8	14,3	33,3	50,0	57,9	65,5
1-2	39,1	71,4	58,4	38,8	40,5	29,9
3-4	13,1	14,3	8,3	5,6	0,8	4,1
5-	-	-	-	5,6	0,8	0,5
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Średnia <i>Moyenne</i>	0,9	1,4	1,1	0,9	0,6	0,5
	Wdowcy - <i>Veufs</i>					
0	40,0	25,0	-	11,1	55,2	56,2
1-2	50,0	50,0	-	77,8	37,9	33,6
3-4	10,0	25,0	100,0	11,1	6,9	8,0
5-	-	-	-	-	-	2,2
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Średnia <i>Moeynne</i>	1,0	1,5	2,0	1,4	0,7	0,9

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

Bardzo trudno jest określić pozycję jaką zajmowały one w takich rodzinach i jak były traktowane. Wydaje się, że była ona chyba gorsza od statusu owdowiałej matki, czy teściowej, a także dalszej krewnej i w daleko większym stopniu uzależniona od wymiernego wkładu sił fizycznych i środków materialnych. Prawa matek i teściowych, wynikające z silnych więzów pokrewieństwa lub powinowactwa w stosunku do gospodarza, znajdowały zabezpieczenie w prawie miejskim i w opinii społecznej¹². Natomiast osoby z nimi niespokrewnione, poza wyjątkowymi, drastycznymi naruszeniami prawa nie posiadały żadnej ochrony prawnej, więcej, skazane były niejednokrotnie na samowolę zarządzających.

Przy tej okazji warto przytoczyć opinię badaczki niemieckiej H. Wunder, która śledząc położenie prawne i społeczne wdów zwróciła uwagę na zróżnicowane postawy matrymonialne ze względu na ich zamożność. W odróżnieniu od gorzej sytuowanych wdów, mających często jeszcze nieodchowane dzieci, a w związku z tym zainteresowanych w szybkim zamążpójściu, majątne ich rówieśniczki nie widziały powodu, aby rezygnować ze swojej na nowo uzyskanej niezależności. Podkreśliła przy tym, że miasta niemieckie charakteryzowały się dużą liczbą wdów po rzemieślnikach i to pomimo prowadzonej przez cechy aktywnej polityki, zmierzającej do poślubiania przez nie młodszych czeladników¹³. W odróżnieniu od kobiet, dla których wdowieństwo oznaczało albo konieczność podjęcia pracy zawodowej, albo też zmniejszenie ich roli ekonomicznej i tym samym słabszą pozycję wśród członków nie własnego już gospodarstwa domowego (matki, teściowe, siostry, krewne), status rodzinny wdowców był bardziej stabilny. Wprawdzie dane zawarte w tablicy 34 w odniesieniu do mężczyzn są pojedyncze, zwłaszcza w małych ośrodkach, to - jak z nich wynika - w większości kierują oni nadal własnymi gospodarstwami domowymi. Jednakże obok pracy wytwórczej lub usługowej przychodzi im w większym niż dotychczas stopniu podejmować rolę opiekuna i wychowawcy osieroconych dzieci. Najrzadziej, bo tylko prawie u połowy wdowców, spotykamy dzieci w Krakowie i w Warszawie, w pozostałych ośrodkach miejskich, poza Olkuszem, niewiele jest gospodarstw wdowców, w których nie byłoby małych dzieci (11-25%). Charakterystyczne przy tym, że bez względu na rangę i wielkość ośrodka miejskiego w gospodarstwie mężczyzny owdowiałego przeciętna liczba dzieci była większa niż w gospodarstwie wdowy, zob. tabl. 35. Faktycznie, poza nielicznymi wyjątkami tylko w Warszawie odnotowujemy grupę wdowców, funkcjonujących poza własnym gospodarstwem domowym. Wśród nich dominują wdowcy (4,6%), spokrewnieni, ale niezbyt blisko z zarządzającym gospodarstwem, w którym przychodzi im dopełnić życia.

4.1.1. Kobiety porzucone i porzucające

Jak już wyżej podkreślaliśmy wśród gospodarstw domowych funkcjonujących w miastach staropolskich dostrzegliśmy również i takie, na czele których stały ko-

¹² Zob. A. Karpiński, *Kobieta...*, s. 22 nn.

¹³ H. Wunder, *„Er ist die Sonn ...*, s. 52, 180 nn.

biety zamężne, często obarczone potomstwem. Ponieważ autorzy spisów nie wspomnieli ani słowem o ich mężach, ani też specjalnie nie zaakcentowali powyższych sytuacji, możemy ostrożnie przypuszczać, iż taki stan rzeczy nie był dla spisujących czymś nadzwyczajnym lub wyjątkowym. Być może niektórzy z mężczyzn trudnili się pracą zawodową: kupiectwem, transportem, służbą, która zmuszała ich do częstych nieobecności we własnym domu. Ale też być może niektóre z samotnie gospodarujących kobiet znalazły się w takiej sytuacji wbrew własnej woli, z konieczności, np. opuszczone przez współmałżonka.

W dotychczasowych polskich doświadczeniach badawczych raczej nie próbowano zgłębiać tego zagadnienia, m.in. z powodu braku dostatecznego materiału źródłowego. Wydaje się w związku z tym, że należałoby szukać takich informacji, które by pozwoliły na ustalenie, chociażby sondażowo, np. zjawiska samotności kobiecej wskutek porzucenia przez współmałżonka. Z drugiej strony chodziłoby o taki materiał, który pozwoliłby na określenie pewnych korelacji pomiędzy grupami ludności a ich sytuacją społeczną, majątkową itp. Pewne możliwości w tym względzie zdają się dawać anonse prasowe, jakie w drugiej połowie XVIII w. zaczęły pojawiać się na łamach „Gazety Warszawskiej”. Wśród wielu ogłoszeń różnej treści, drukowanych w organie prasowym ks. Łuskińscy zdarzają się wcale nie tak rzadko i takie, z których dowiadujemy się o porzuceniu przez męża lub żonę współmałżonka. Nie wszystkie z nich stanowią jednakowo dokładny i wyczerpujący materiał analityczny, niektóre są nazbyt lakoniczne. Zasadniczo zawierają one zawsze personalia osoby porzucającej i porzucanej oraz zazwyczaj ich kondycję społeczną. Nieco rzadziej pojawiają się informacje o wieku małżonków, zawodzie mężczyzny, potomstwie. Niektóre z ogłoszeń informują po jakim okresie pożycia małżeńskiego nastąpiło oddalenie z domu, albo też jaka była tego przyczyna. Pomimo niejednorodnej zawartości treściowej pozwalają one na przeprowadzenie sondażu, który ułatwia orientację w skali zjawiska oraz pozwala obserwować wycinkowo materiał w płaszczyźnie społecznej i terytorialnej.

Sondażem objęto cztery roczniki „Gazety Warszawskiej” z lat 1788-1791, a więc w okresie objętym naszymi badaniami. Oto zestawienie napotkanych ogłoszeń dotyczących opuszczonych żon:

1788 - 12
1789 - 16
1790 - 25
1791 - 15

Razem - 68

Liczby te dotyczą zaledwie czterech lat, toteż ogólniejsze wnioskowanie na tej podstawie o dynamice zjawiska wydaje się ryzykowne. Z drugiej strony nie trudno dostrzec, że fenomen porzucania przez mężów współmałżonek istniał ówczesnie i jego rozmiary były z pewnością większe, albowiem tylko niektóre z opuszczonych kobiet decydowały się na opłacenie ogłoszenia prasowego. Spośród zanalizowanych dokładniej 68 przypadków stan społeczny określić możemy dla 55 mężczyzn. Spośród nich 42% to szlachcice, 35% mieszczanie i 23% chłopci. Na tej podstawie można ostrożnie sądzić, że zjawisko samotności kobiecej nie było charakterystyczne dla jakiegoś jednego stanu.

Próba określenia ich wieku napotyka na większe przeszkody, albowiem nawet gdy jest on odnotowany w materiale, nie zawsze wiadomo czy informacja ta odnosi się do wieku w chwili porzucenia rodziny. Zasadniczo przeciętną - w świetle 24 przykładów - oszacować można na ok. 29-30 lat¹⁴. Pamiętając jednocześnie, że na ogół był to także przeciętny wiek wstępowania przez mężczyzn w związki małżeńskie można zaryzykować stwierdzenie, iż moment wyjścia z nowo założonego stadła następował stosunkowo szybko. Potwierdzałyby to także wzmiankowane gdzieś niedługo uwagi o dotychczasowym okresie pożycia małżonków. Jedna czwarta kobiet straciła męża już w ciągu pierwszego półroczia pożycia małżeńskiego (choć zdarzały się przypadki porzucenia małżonki w dwa tygodnie po ślubie¹⁵), prawie połowa w ciągu drugiego półroczia. W sumie blisko trzy czwarte mężatek zostawało samotnymi po upływie zaledwie jednego roku od ślubu. Kolejne prawie 20% straciło męża w drugim lub trzecim roku trwania związku.

Kobiety opuszczone przez szlachciców były często żonami wojskowych w większości - jak można sądzić z nielicznych danych - niskich stopni. Także w środowisku miast i miasteczek staropolskich wypadki porzucania żon dotyczyły raczej grup mniej zamożnych. I tak wśród zawodów zbiegłych mieszczan odnotowaliśmy dwóch lokajów, stelmachów i słodowników, a także jednego mularza, cieślę, rzeźnika, szmuklerza, sukienika oraz podskarbiego miejskiego i kupca. Zbiegli chłopcy trudnili się wcześniej furmaństwem, służbą i pracą na rzece.

W świetle rozpatrywanych materiałów trudno jest o jednoznaczne określenie przyczyn rozpadu pożycia małżeńskiego, choć niektóre z anonsów prasowych wydają się pośrednio na nie wskazywać. Nie zawsze zresztą musiało to oznaczać coś najgorszego w dotychczasowym życiu kobiety¹⁶. Spora grupa mężczyzn ze wszystkich trzech stanów społecznych oddalała się z domu i nigdy już do niego nie wracała pod pretekstem np. szukania służby w dużym mieście czy też zdobycia nowej pracy, np. przy sławie. Inni, zostając lokajami, nie wracali do kraju i pozostawali w Paryżu, Moskwie czy Holandii. Opuszczone kobiety miały przez pewien czas nadzieję na powrót męża, która słabła wraz z upływem lat. W najgorszej sytuacji pozostawały te z nich, które zostały okradzione przez męża lub porzucone wskutek jego ucieczki z inną kobietą. Nie miały one łatwego życia i w różny sposób - nieraz poprzez prasowe ogłoszenia - przez wiele lat starały się dowiedzieć

¹⁴ Najmłodszym był wieśniak Wawrzyniec Wojcik ze wsi Woźnik leżącej w dobrach cystersów sulejowskich, który opuścił żonę w wieku 17 lat, zaś najstarszym szlachcic Jan Kanty Różycki, pisarz prowontowy w dobrach Świniuchach (woj. wołyńskie), w wieku 64 lat; zob. Gaz. Warszawska, nr 49 z 18.06. 1788 r., suplement; nr 6 z 21.01.1789 r., suplement.

¹⁵ Rekord w tej mierze należał do niejakiego Filisiewicza, który namówiony przez Tomasza Mukułowskiego, Greka poślubił w kościele kaliskim jego żonę Jadwigę Kądziańską (z Mukułowskim żyła w obrządku wschodnim), którą porzucił następnego dnia po ceremonii, por. W. Rusiński, *Życie ...*, s. 114 n.

¹⁶ Córka pasamonika krakowskiego wydana w wieku 13 lat za męża za wdowca kuśnierza nie przypuszczała zapewne, że zostanie opuszczona przez męża, i że w 1766 r. znajdzie się na ratuszu w Krakowie oskarżona przez eks-męża za bigamię, por. M. Frančić, *Ludzie ...*, s. 186.

o losach współmałżonków¹⁷. Niektóre z nich na własną rękę podejmowały trud poszukiwań mężów, udając się w tym celu do miast, zwłaszcza większych, pełnych ludzi najróżniejszego autoramentu. Starania te najczęściej nie dawały żadnego rezultatu powodując jedynie konieczność imania się różnych zajęć, głównie służby w celu utrzymania się przy życiu. Również często zasilaly one szeregi ludzi luźnych i popadały w konflikt z prawem¹⁸. Ich ciężkie, a niekiedy nawet tragiczne położenie nie tylko materialne, ale i społeczno-środowiskowe ujawniają analizowane anonse oraz zeznania tych, które stanęły przed Temidą. Pełno w nich sformułowań typu: „...pozostała bez sposobu do życia” lub „w nędznym” albo „bardzo mizernym znajduje się stanie”. Zamożniejszym tylko niekiedy wiodło się trochę lepiej. Jak bowiem określić los Urszuly Podbowiczowej z domu Głowińskiej, której mąż Bonawentura (syn Kazimierza jednego z najbogatszych ludzi w Kaliszu w 1777 r.) wkrótce po ślubie okazał się awanturnikiem, złodziejem, dłużnikiem, a w końcu zbiegiem do wojska. Opuszczonej żonie nie pozostawało nic innego jak tylko ogłosić, że nie odpowiada za działalność i długi męża¹⁹, by w ten sposób ocalić resztki majątku.

Niektóre z opuszczonych kobiet, zapewne bogatsze i młodsze, pragnące unormowania swojej sytuacji prawnej, starały się unieważnić zawarty związek, stąd wiele ogłoszeń kończy się prośbą o dostarczenie wiadomości do właściwego konsystorza. W jednym z nich czytamy: „*P. Jacek Sztumer K M krakowski lat mający 24 ożenił się przed lat trzema w Krakowie z pewnego kupca krakowskiego córką, i z tą przez lat trzy przemieszkawszy odszedł jej od pół roku i gdzie by się znajdował dotąd niewiadomo. Gdy zaś teraz taż pozostała żona, z przyczyn prawnych i słusznych, proces o nieważność ślubu swojego z nim wziętego w Sądach Biskupich Krakowskich, zacząć i wieść umyśliła, do czego osobistość jego jest potrzebna...*”²⁰.

Przytoczony anons jest o tyle odmienny od wielu innych, że decyzja skierowania sprawy o unieważnienie małżeństwa zapadła szybko, za ledwie w pół roku po ucieczce męża. W większości bowiem kobiety decydowały się na skierowanie sprawy do sądu kościelnego dopiero po kilku, a nieraz i kilkunastu latach samotnej egzystencji²¹. Szybciej czyniły to te z nich, które znalazły już kandydata do ponownego zamążpójścia, jak np. „*Urodzona Rozalia z Stromillów Kożuchowska*

¹⁷ „*Ten Werner, najpewniej znajdować się musi w Prusach około Gdańska*”, zob. Gaz. Warszawska, nr 26 z 29.03.1788 r., suplement.

¹⁸ M. Frančić, *Ludzie ...*, s. 140, przyp. 4.

¹⁹ Por. W. Rusiński, *Życie ...*, s. 78.

²⁰ Gaz. Warszawska, nr 75 z 17.09. 1788 r., suplement.

²¹ Np. szlachcianka Barbara Myślińska zamieszkała w stolicy wniosła sprawę do Sądu Konsystorskiego w Warszawie po 8 latach (Gaz. Warszawska, nr 44 z 1.06.1791 r., suplement), podobnie jak i neofitka Anna Pilarska, (*Tamże*, nr 98 z 9.12.1789 r., suplement); Joanna z Wójcickich Flakowska, mieszcza, stolarzowa z Pragi po 10 latach (*Tamże*, nr 59 z 24.07.1790 r., suplement); podobnie po 10 latach Chumańska z Warszawy (*Tamże*, nr 100 z 15.12.1790 r., suplement) i Barbara z Jarzyńskich Stępień z miasteczka Włostowica, woj. lubelskie, (*Tamże*, nr 33 z 24.04. 1790 r., suplement); z kolei Marianna z Żuławińskich Wulf z Rypina po 13 latach (*Tamże*, nr 91 z 12.11.1788 r., suplement); a Agnieszka z Witkowskich Krzyżanowska, mieszcza krzemieniecka, po 14 latach (*Tamże*, nr 95 z 28.11. 1789 r., suplement).

będąc od Sebastiana Kozuchowskiego męża swego od lat kilkunastu odstąpiona, a chcąc teraz od Zwierzchności Duchownej zyskać pozwolenie iść za mąż, prosi wszystkich, jeśliby o życiu lub śmierci tegoż zbiegłego męża wiedział, iżby chciał uwiadomiwszy się do J.X. Proboszcza Kościoła Panny Maryi na Nowym Mieście w Warszawie”²².

Osobną grupę stanowiły kobiety, które porzuciły swoich mężów. Niewiast takich naliczyliśmy ogółem 10²³. Dwie z nich były szlachciankami, jedna - Anna z Piotrowskich Jakotowiczowa, szambelanowa JKMcI z bogatszego domu szlacheckiego, druga - Jadwiga z Krasuskich Korytkowska, z uboższej szlachty. Ponadto jedna przechrzczona Żydówka, jedna chłopka, pozostałe zaś mieszczanki. Sądząc z nielicznych wzmianek o ich wieku (dotyczy to głównie tych ostatnich) były to jeszcze stosunkowo młode kobiety. Ich staż małżeński nie był zbyt długi, skoro jedna z nich przeżyła z mężem 4 miesiące, dwie - po 7 lat, a tylko jedna 30. Ten ostatni przypadek był raczej nietypowy. W grę wchodziła może jakaś choroba umysłowa żony, albo też inne przyczyny, skoro majowa jej ucieczka w 1789 r. była już trzecią z kolei! „Przełoż uprasza mąż, jeżeliby się taż kobieta gdzie znajdowała, aby perswadowano jej, żeby do męża swego słabego powróciła, a mąż (krawiec i tapicer warszawski - C.K.) ją laskawie jeszcze i tą razą przyjmie. Jeżeliby zaś nie chciała powrócić niech raczą dać znać do Warszawy do drukarni JP Dufour”²⁴. Zapewne z tego samego powodu odeszła od męża i czwórki dzieci urodzona Jadwiga z Krasuskich Korytkowska ze wsi Wierzbowa w ziemi łomżyńskiej i parafii szczepankowskiej, która „...cierpiała po części wielką chorobę...”²⁵. Przyczynę ucieczki z domu mężowskiego znamy w jeszcze jednym przypadku. A mianowicie „... Krystyna Wysoczyńska, która zbiegłszy od męża swojego z żołnierzem wojsk litewskich Michałem Rafanowiczem przez lat 12 do męża nie powraca”²⁶.

Nasuwa się pytanie, na ile wyniki naszego sondażu, jeżeli uznamy je za przekonujące, dadzą się uogólnić. Trudno ocenić stopień powszechności omawianego zjawiska. Można jedynie z pewnością twierdzić o jego istnieniu. Świadomość tego mieli zresztą także i duchowni, m.in. księża misjonarze, którzy dokonując spisu mieszkańców parafii świętokrzyskiej kilkakrotnie odnotowali takie fakty. I tak w kamienicy przy ul. Świętokrzyskiej 1324 mieszkała komornica Katarzyna Bednarska z dwiema małymi córkami (w wieku 6 lat i 1 roku), „którą mąż odszedł”; w domu przy ul. Tamka 2866 żyła Zofia Wojewocka l. 30, „opuszczona od męża”, natomiast w dworku przy ul. Browarnej 2732 gospodarstwo komornicze tworzyła jedynie żona Kajetana Piaseckiego l. 28 wraz ze swoją siostrą Marianną Zielińską (i Marianną Szostakowską l. 70), ponieważ sam Kajetan „nie mieszka z żoną lecz z inną”²⁷. Także w innym dworku przy tejże Browarnej 2772 Antoni Bogucki podnajmował jakąś izbę, choć „z żoną nie

²² Gaz. Warszawska, nr 57 z 17.07.1790 r., suplement.

²³ W 1788 - 3, 1789 - 3, 1790 - 1, 1791 - 3.

²⁴ Gaz. Warszawska, nr 32 z 19.04.1788 r., suplement.

²⁵ Gaz. Warszawska, nr 32 z 23.04.1791 r., suplement.

²⁶ Gaz. Warszawska, nr 89 z 7.11.1789 r., suplement.

²⁷ AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 87v, 92, 187.

mieszka”²⁸. Warszawscy księża misjonarze zdaje się dobrze orientowali w życiu rodzinnym swoich parafian, a ich uwagi odnosiły się nie tylko do płci męskiej, ale również i kobiet, jak chociażby ta, zapisana przy niemłodej, mającej 36 lat komornicy Barbarze Pieńkowskiej, wynajmującej mieszkanie w dworku prz ul. Zajęczej 2824 - „*Nie chcąca z mężem żyć*”²⁹.

Warto może w tym miejscu przytoczyć ciekawe obserwacje E. W. Monter, dotyczące słynącej z surowych obyczajów kalwińskiej Genewy. W pierwszej połowie XVIII w. powodem mniej więcej jednego rozwodu rocznie była ucieczka żony. Po 1765 r. autorka dostrzega zjawisko masowego porzucanie mężów³⁰. Charakterystyczne, że prawo miejskie Genewy karało mężczyzn za opuszczenie żony, nie przewidywało natomiast kar dla kobiet, ponieważ ustawodawcom szesnastowiecznym i późniejszym sytuacje takie nie były do wyobrażenia. Przykład córki pasamonika krakowskiego opuszczonej przez męża, a następnie oskarżonej przez niego o bigamię mógłby wskazywać na gorsze położenie prawne porzuconej kobiety. B. Hill zwraca uwagę, że w Anglii osiemnastowiecznej powracająca kobieta, która wcześniej opuściła dom rodzinny nigdy już nie odzyskiwała pozycji żony, co nie dotyczyło „nawróconych” mężów³¹. Z drugiej strony A. Laurence mocno akcentuje zdecydowanie większe rozmiary zjawiska porzucania żon na Wyspach Brytyjskich w środowisku miejskim, w którym zdarzało się to przeciętnie trzykrotnie częściej niż na wsi. Ciekawe przy tym, iż autorka dostrzegając w całym XVIII stuleciu wzrost liczby opuszczonych żon, główną przyczynę tej tendencji dostrzegła w biedzie i dużym przyroście naturalnym³².

4.2. Materialne warunki życia

Problem oceny poziomu warunków życia codziennego dawnego społeczeństwa należy do ważnych pytań, od których nie może uciec żaden historyk. Nic więc dziwnego, że pisząc o kobiecie samotnej w środowisku miejskim u schyłku doby feudalnej musimy również sobie postawić to pytanie. Jednakże jednoznaczne określenie poziomu życia, zwłaszcza w sytuacji niekompletności źródeł (dotyczących np. płac, dochodów, inwentarzy) nie jest rzeczą prostą, zważywszy dodatkowo, że w naszych badaniach preferujemy podejście kwantytatywne. Wydaje się, że jednym z możliwych do przyjęcia w komparatystyce przestrzenno-czasowej mierników rozpatrywanej kategorii może być posiadanie przez rodzinę własnego domu w mieście. Stanowił on nie tylko dowód widocznej zamożności, ale także był w nie-

²⁸ *Tamże*, k. 182.

²⁹ *Tamże*, k. 144.

³⁰ W l. 1765-1769 - 18 ucieczek; 1770-1779 - 60; w ciągu 10 miesięcy 1797 r. - 11, por. E. W. Monter, *op. cit.*, s. 195.

³¹ B. Hill, *Women, work ...*, s. 355.

³² Por. A. Laurence, *op. cit.*

których miastach (np. w Warszawie oraz w innych mazowieckich, w Gnieźnie, we Lwowie) świadectwem przynależności do wąskiej grupy mieszczan-obywateli³³.

Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowych analiz warto zaznajomić się z ogólną strukturą gospodarstw domowych w badanych miastach, uwzględniając kategorię gospodarzy (posesjonatów) i komorników. Wystarczy nawet pobieżny rzut oka na tablicę 36, aby przekonać się, że w trzech najmniejszych ośrodkach dominują gospodarstwa właścicieli nieruchomości (70,6-79,8%). Już jednak w Wieluniu udział ich jest mniejszy, a zasadniczo inaczej jest w dwóch największych miastach. W Krakowie aż 77,8% gospodarstw stanowią komornicze, zaś w Warszawie odsetek ich jest jeszcze większy i wynosi 87,4%. A zatem gros mieszkańców obu metropolii żyło i pracowało w wynajmowanych mieszkaniach w cudzych domach³⁴.

Tabl. 36. Gospodarstwa domowe posesjonatów i komorników w wybranych miastach w końcu XVIII w.

Ménages des propriétaires et des sous-locataires dans les villes à la fin du XVIIIe siècle.

Miasto Ville	Głowy gospodarstw domowych - <i>Chefs des ménages</i>					
	Posesjonaci <i>Propriétaires</i>		Komornicy <i>Sous-locataires</i>		Ogółem <i>Au total</i>	
	L.b.	%	L.b.	%	L.b.	%
	<i>N.a.</i>		<i>N.a.</i>	<i>N.a.</i>	<i>N.a.</i>	
Olkusz	89	70,6	37	29,4	126	100,0
Praszka	128	79,5	33	20,5	161	100,0
Radziejów	99	79,8	25	20,2	124	100,0
Wieluń	176	67,4	85	32,6	161	100,0
Kraków	258	22,2	903	77,8	1161	100,0
Warszawa	520	12,6	3603	87,4	4123	100,0

L.b. - Liczby bezwzględne; *N.a.* - *Nombres absolus*.

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 1.

³³ W opinii S. Gierszewskiego sprawa nabycia nieruchomości przez kandydata należała do najważniejszych warunków jego przyjęcia do prawa miejskiego, por. S. Gierszewski, *op. cit.*, s. 33 n.

³⁴ Na pojawienie się kamienicy wielorodzinnej mającej zaspokoić widoczny głód mieszkaniowy w dużych miastach w XVI-XVII w. zwraca uwagę M. Bogucka, *Z zagadnień socjotopografii większych miast Polski w XVI-XVII w.*, w: *Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne* (dalej cyt.: *Miasta doby feudalnej ...*), pod red. A. Gieysztorą i T. Roslanowskiego, Warszawa - Toruń 1976, s. 168 n.

Tabl. 37. Struktura gospodarstw posesjonatów i komorników według stanu cywilnego głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w. (w %)

Répartition des ménages des propriétaires et des sous-locataires selon l'état matrimonial du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa	Miasto - Ville					
	Olkusz		Praszka		Radziejów	
	Poses. <i>Propriétaires</i>	Komor. <i>Sous-locataires</i>	Poses. <i>Propriétaires</i>	Komor. <i>Sous-locataires</i>	Poses. <i>Propriétaires</i>	Komor. <i>Sous-locataires</i>
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	84,3	46,0	88,3	97,0	89,7	60,9
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	4,5	8,1	2,3	-	2,1	-
Wdowa z <i>Vueve avec</i>	5,6	18,9	4,7	-	6,1	8,7
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	3,4	8,1	4,7	-	-	13,0
Kobieta samotna <i>Femme seul</i>	2,2	18,9	-	3,0	2,1	17,4
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
	Wieluń		Kraków		Warszawa	
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	83,5	48,2	84,1	77,6	80,2	72,3
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	3,4	-	5,4	5,3	6,7	7,4
Wdowa z <i>Vueve avec</i>	5,1	8,2	6,6	6,6	9,2	9,9
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	3,4	11,8	2,3	3,4	3,1	5,1
Kobieta samotna <i>Femme seul</i>	4,6	31,8	1,6	7,1	0,8	5,3
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło - Source: Jak w tabl. 1.

W tablicy 37 zestawiono dane dotyczące sześciu ośrodków biorąc pod uwagę nie tylko fakt zamieszkiwania głowy gospodarstwa we własnym lub cudzym domu, ale również jej stan cywilny, co - jak sądzimy - upoważnia do sformułowania kilku istotnych uwag. We wszystkich miastach (z wyjątkiem Praszki) dominują, co oczywiste, gospodarstwa proste oparte na rodzinie pełnej, ale ich udział jest wyraźnie większy wśród grupy osób bogatszych, tj. gospodarzy (posesjonatów), zwłaszcza w mniejszych ośrodkach - w Olkuszu, Wieluniu i Radziejowie. Jednakże główne różnice to ogromne spolaryzowanie warunków codziennego bytowania kobiety całkowicie samotnej, bez dzieci i krewnych, często również bez służących.

W zasadzie tylko sporadycznie, i to nieco częściej w mniejszych miastach aniżeli w Warszawie lub Krakowie, kobieta samotna posiadała jakąś własną nieruchomości lub ją arendowała. W grupie komorniczej było ich prawie pięciokrotnie więcej w Krakowie, blisko siedmiokrotnie w Warszawie i w Wieluniu i aż dziewięciokrotnie w Olkuszu. Natomiast jeżeli chodzi o wdowy mające na utrzymaniu dzieci, to we wszystkich miastach nie widać większych różnic. Zarówno w grupie gospodarzy jak i komorników proporcje wdów są podobne. Jedynie w Olkuszu znajdujemy ich trzykrotnie więcej wśród ludności komorniczej niż wśród gospodarzy. Porównując z kolei sytuację materialną mężczyzn samotnych z sytuacją kobiet możemy stwierdzić, że na ogół byli oni częściej gospodarzami domów, które zamieszkiwali, co widać najlepiej w stolicy (czterokrotnie więcej niż kobiet). Natomiast w grupie ludności komorniczej tylko w Warszawie ich udział był zbliżony do proporcji kobiet, bowiem w pozostałych miastach, łącznie z Krakowem, mężczyzn samotnych było na ogół dwu, trzykrotnie mniej.

Jeszcze w większym stopniu rozbieżności w warunkach codziennego bytowania pomiędzy kobietami trwale samotnymi, a wdowami stojącymi na czele rodziny niepełnej z jednej strony, a mężczyznami z drugiej uwypuklają dane przedstawione w tablicy 38.

W mniejszych miastach staropolskich ponad trzy czwarte samotnych kobiet i około połowy wdów sytuowało się w kręgach ludności komorniczej wynajmując u obcych jakieś lokum dla siebie bądź całej rodziny. W największych, jak Kraków i Warszawa, pomimo stwierdzonej w nich ogólnej przewagi ludności komorniczej, udział płci żeńskiej był największy! W odróżnieniu od kobiet samotnych, mężczyzn (w największym stopniu dotyczy to wdowców z dziećmi) częściej na ogół znajdujemy w grupie gospodarzy niż komorników. W niektórych z mniejszych miast, jak np. w Prasce, w Radziejowie i w Wieluniu wszyscy wdowcy byli posesjonatami. Zdecydowanie większy odsetek stanowili samotni mężczyźni wśród komorników warszawskich i krakowskich.

Przeprowadzona wcześniej identyfikacja społeczno-zawodowa mieszkańców dwóch największych parafii Krakowa i Warszawy skłania do podjęcia próby zbadania struktury zamożności gospodarzy i komorników. Tablice 39-41, w których pomieszczono dane wymagają kilku słów komentarza. Jak z nich wynika płeć żeńska o nieustalonym statusie zawodowym, dotyczy to zwłaszcza wdów, stanowi dość pokaźny odsetek, który może nieco wypaczać ostateczny obraz struktury zamożności mieszkańców centralnych parafii Krakowa i Warszawy.

Tabl. 38. Gospodarstwa posesjonatów i komorników według stanu cywilnego głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w. (w %) *Ménages des propriétaires et des sous-locataires selon l'état matrimonial du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle (en %)*

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Miasto - Ville					
	Olkusz		Praszka		Radziejów	
	Poses. <i>Proprié- taires</i>	Komor. <i>Sous- loc- taires</i>	Poses. <i>Proprié- taires</i>	Komor. <i>Sous- loc- taires</i>	Poses. <i>Proprié- taires</i>	Komor. <i>Sous- loc- taires</i>
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	81,5	18,5	77,9	22,1	86,1	13,9
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	57,1	42,9	100	-	100	-
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	41,7	58,3	100	-	75,0	25,0
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	50,0	50,0	100	-	-	100
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	22,2	77,8	-	100	33,2	66,7
	Wieluń		Kraków		Warszawa	
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	78,2	21,8	23,6	76,4	13,5	86,5
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	100	-	22,6	77,4	11,0	89,0
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	56,3	43,7	22,1	77,9	11,1	88,9
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	37,5	62,5	16,2	83,8	7,0	93,0
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	22,9	77,1	6,0	94,0	1,0	99,0

Źródło - Source: Jak w tabl. 1.

Pomimo tych wątpliwości dane tablicy 39 i 40 należy uznać za dość charakterystyczne. I tak kobiety trwale samotne, będące gospodarzami należały wyłącznie do warstwy wyższej. Uwzględniono w tej kategorii 2 wdowy parafii św. Krzyża, dla których nie potrafiliśmy określić ich statusu społeczno-zawodowego. Nie znajdujemy ich, podobnie zresztą jak i mężczyzn samotnych (z jednym wyjątkiem w stolicy), ani w warstwie średniej, ani tym bardziej w niższej. W tej ostatniej nie występują także rodziny wdów. Uogólniając można zatem powiedzieć, że w obu dużych miastach u schyłku epoki feudalizmu bardzo rzadko spotykamy kobiety samotne będące posesjonatkami, a jeżeli już nawet tak było, rekrutowały się one z elity majątkowej. Trochę częściej właścicielkami nieruchomości były zamożne wdowy, które, zwłaszcza w stolicy, wywodziły się nawet z grupy średnio zamożnej.

Tabl. 39. Gospodarstwa posesjonatów według stanu cywilnego i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie w 1791 r. (w %)
Ménages des propriétaires selon l'état matrimonial et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie en 1791 (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Warstwa - <i>Couche</i>			
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite peuple</i>	Nieokreślona <i>Indéterminée</i>
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	75,6	94,0	100,0	80,9
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	8,9	3,0	-	-
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	8,9	3,0	-	11,5
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	4,2	-	-	3,8
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	2,4	-	-	3,8
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 16.

Tabl. 40. Gospodarstwa posesjonatów według stanu cywilnego i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r. (w %)
Ménages des propriétaires selon l'état matrimonial et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Varsovie en 1791 (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Warstwa - <i>Couche</i>			
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite peuple</i>	Nieokreślona <i>Indéterminée</i>
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	65,9	88,4	97,1	79,7
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	18,2	5,3	2,9	5,8
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	9,1	5,3	-	10,9
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	6,8	1,0	-	3,0
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	-	-	-	0,6
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 17.

O ile analizowane dane dotyczące gospodarzy potwierdziły pewną prawidłowość układu stratyfikacyjnego mieszkańców parafii stołecznej i krakowskiej (charakterystyczny rosnący udział rodziny prostej wraz z przechodzeniem z grupy wyższej do najniższej), o tyle podobne sklasyfikowanie komorników stołecznych nie zawsze daje obraz aż tak jednoznaczny, zob. tabl. 41. Wśród komorników wywodzących się z grupy wyższej wprawdzie ponad połowę stanowiły albo osoby samotne, albo też rodziny niepełne, ale przy jednoczesnej jednak ogromnej dominacji płci męskiej. Przewaga mężczyzn, nie aż tak wielka jak w grupie wyższej, jest również widoczna w grupie średniozamożnej. Kobiety zarówno trwale samotne jak i wdowy z dziećmi uzyskują przewagę dopiero w grupie niższej - najuboższej!

Tabl. 41. Gospodarstwa komorników według stanu cywilnego i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r. (w %)

Ménages des sous-locataires selon l'état matrimonial et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Varsovie en 1791 (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Warstwa - <i>Couche</i>			
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite peuple</i>	Nieokreślona <i>Indéterminée</i>
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	75,6	94,0	100,0	80,9
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	8,9	3,0	-	-
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	8,9	3,0	-	11,5
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	4,2	-	-	3,8
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	2,4	-	-	3,8
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 17.

Spróbujmy na koniec zastanowić się nad możliwością uchwycenia związku zachodzącego między układem przestrzennym a społeczno-demograficznym warszawskiej parafii św. Krzyża i krakowskiej - NMP. Obie, jak pisaliśmy we wstępie, obejmowały duży obszar terytorialny o mocno zróżnicowanej zabudowie, zwłaszcza w stolicy. Wydaje się być zatem szczególnie interesującym rozpoznanie roli układów przestrzennych w kształtowaniu stosunków społecznych³⁵. Mimo iż oba

³⁵ Pomimo licznych opracowań zarówno starszych jak i nowszych, dotyczących obu miast znajomość ich socjotopografii jest niewielka, por. opinię np. J. Kracika, M. Rożka, *op. cit.*, s. 24. Tymczasem badania A. Perrenouda nad ludnością Genewy, czy H. M. Dingwall nad ludnością Edynburga wyraźnie ukazały istnienie w nich topografii społecznej, także pod względem struktury i rozmiarów gospodarstw domowych, zob. A. Perrenoud, *La population ...*, s. 99 nn, H. M. Dingwall, *op. cit.*

miasta pełniły wielorakie i często podobne funkcje, to tempo wzrostu demograficznego Warszawy (czterokrotny w 2 poł. XVIII w.) należało do najwyższych w ówczesnej Europie. Wcześniejsze ustalenia uzupełnić należy o analizę poszczególnych kwartałów parafii centralnych Krakowa i Warszawy z punktu widzenia zamieszkiwania w nich kobiet samotnych. Potwierdzenie istnienia lub braku podziału na społecznie określone strefy zamieszkania, które korelowały ze strefami działalności gospodarczej może być przyczynkiem do opisu topografii socjalnej miasta osiemnastowiecznego³⁶.

Przed przystąpieniem do analizy danych znajdujących się w tablicach 42 i 43 trzeba wyjaśnić, że w przypadku Krakowa przyjęto dobrze znany (co potwierdzają zachowane źródła) ówczesnym mieszkańcom miasta podział na cztery kwartały, tj.: grodzki, garncarski, sławkowski i rzeźniczy³⁷. W przypadku stolicy nie było aż tak jednoznacznego kryterium klasyfikacji. Dlatego też dla celów komparatystycznych, tj. zestawienia wyników spisów z 1792 r. i pruskich przyjęto

Tabl. 42. Gospodarstwa według kwartałów i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w Krakowie w 1791 r. (w %)

Ménages selon les quartiers et l'état matrimonial du chef de ménage à Cracovie en 1791 (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Kwartał - <i>Quartier</i>			
	Grodzki	Garncarski	Sławkowski	Rzeźniczy
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	82,5	78,3	84,2	75,3
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	7,6	8,7	2,3	5,7
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	4,1	5,2	6,8	7,6
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	2,3	2,6	3,5	3,4
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	3,5	5,2	3,2	8,0
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 16.

³⁶ Zob. w tej sprawie J. Wojtowicz, *Z problematyki socjotopograficznej miasta europejskiego epoki oświecenia*, w: *Miasta doby feudalnej ...*, s. 282 nn.

³⁷ Kwartałami zestawiano m.in. ewidencję podatkową, podobnie jak i realizowano spisy ludnościowe, por. AP Kraków, AmK 1434, 2836, 2929; IT 551.

Tabl. 43. Gospodarstwa według cyrkułów i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r. (w %)
Ménages selon les quartiers et l'état matrimonial du chef de ménage à Varsovie en 1791 (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Cyrkuł - <i>Quartier</i>		
	Krakowski	Grzybowski	Nowoświecki
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	71,6	76,9	73,9
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	8,1	5,3	7,4
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	10,2	9,3	9,3
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	5,2	3,9	5,0
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	4,9	4,5	4,3
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 17.

wprowadzony w 1791 r. podział miasta na cyrkuły, w którym obszar parafii świętokrzyskiej znalazł się w trzech nowych okręgach (krakowsko-przedmiejskim, grzybowskim i nowoświeckim), nie zawsze zresztą zgodnych z dzielnicami niedawnej Starej i Nowej Warszawy³⁸.

Najwięcej gospodarstw kobiecych, i to zarówno trwale samotnych jak i wdowich, w Krakowie znajdowało się w kwartale rzeźniczym - łącznie blisko 16%. W zbliżonych proporcjach (10,0-10,4%) odnotowano je w kwartałach garncarskim i sławkowskim. Natomiast najmniej, bo tylko 7,6%, a więc dwukrotnie mniej niż w kwartale rzeźniczym, wystąpiło ich w centrum parafii - kwartale grodzkim. Z kolei właśnie w nim częściej spotykamy gospodarstwa samotnych mężczyzn, podobnie zresztą jak i w kwartale garncarskim. W pejzażu gospodarstw osób samotnych obu pozostałych kwartałów dominowały zarządzane przez kobiety.

Wzmianki źródłowe dotyczące budynków w kwartale rzeźniczym, mimo znikomej ilości i rozproszenia, pozwalają zorientować się przynajmniej w ich przeznaczeniu. Wspomniany rejon miasta, w odróżnieniu od innych, odznaczał się

³⁸ O podziale administracyjno-terytorialnym stolicy obszernie pisze S. Szymkiewicz, *op. cit.*, s. 61-65, choć wydawcy jego pracy - B. Grochulska i E. Szwanowski, nie zgadzają się z utożsamianiem przez niego starych dzielnic miasta z nowo powstałymi cyrkułami (*tamże*, s. 9).

przede wszystkim dużym skupiskiem browarów, które wraz z otwartymi tam 80 szynkami i gospodami określały charakter tej części parafii mariackiej³⁹. Wprawdzie w samym mieście trudno byłoby znaleźć rejony, w których nie było gospód lub winiarni, to jednak jego mieszkańcy postrzegali tę dzielnicę jako miejsce wielu podejrzanych spelunek. Wydaje się zatem, że nie pomylimy się zbyt, jeżeli powiemy, że w kwartale o takiej specyfice (z licznymi przy tym zamtużami) kobiecie samotnej łatwiej i taniej było wynająć jakąś izbę mieszkalną, łatwiej też było zarobić na swoje utrzymanie, choć nie zawsze w sposób społecznie wówczas akceptowany. Dalecy byłibyśmy wszakże od stawiania znaku równości pomiędzy kobietą samotną i nierządnicą już choćby tylko dlatego, że pokaźną grupę wśród nich stanowiły osoby stare i zniedołężniałe.

Analizując pod tym kątem dane dla stolicy nie dostrzegamy aż tak wyraźnych różnic pomiędzy wyodrębnionymi okręgami terytorialnymi. We wszystkich 3 cyrkulach udział kobiet trwale samotnych był zbliżony (4,3-4,9%), podobnie jak i udział gospodarstw wdowich (9,3-10,2%). Choć może warto odnotować skromną ich przewagę w centralnej części parafii - cyrkule krakowsko-przedmiejskim. We wszystkich natomiast obserwujemy utrzymującą się nadwyżkę gospodarstw kobiecych nad gospodarstwami samotnych mężczyzn. Bardzo trudno w chwili obecnej na podstawie danych z tablicy 43 wyciągać jakieś głębsze wnioski, dotyczące braku większych skupisk terytorialnych kobiet samotnych. Nie wiemy czy tego typu równomierny podział był efektem przyjętego postępowania badawczego, czy też cechą charakterystyczną dynamicznie rozwijającej się w drugiej połowie XVIII w. stolicy, w której przybysze lokowali się we wszystkich rejonach miasta, a ponieważ podobnego zjawiska nie obserwujemy w znajdującym się nieco na uboczu ożywienia gospodarczego Krakowie - wydaje się to bardziej prawdopodobne⁴⁰.

Można jednak zaryzykować twierdzenie, że obecność kobiet, będących głowami gospodarstw w strukturze staropolskich społeczności miejskich nie była jednorodna; wyraźnie bardziej skoncentrowana w kategorii ludności ubogiej, podobnie zresztą jak było to w innych miastach Europy preindustrialnej⁴¹.

Należałoby zastanowić się też nad sprawą warunków mieszkaniowych kobiety samotnej, zwłaszcza w Krakowie i w stolicy, gdzie były one w większości lokatorkami w cudzych kamienicach i domach. Mieszkańcy około 3/4 domów w Olkuszu, Praszce, Radziejowie i w mniejszym nieco stopniu w Wieluniu (niepełna 70%) tworzyli pojedyncze gospodarstwa. W pozostałych, obok rodzin gospodarzy, znajdujemy także gospodarstwa komornicze, najczęściej jedno lub dwa. Tylko dwa domy w Olkuszu i w Wieluniu były zamieszkałe łącznie przez 4 rodziny tworzące osobne gospodarstwa. Ponadto w jednym domu w Olkuszu funkcjo-

³⁹ AP Kraków, AmK 2835, s. 67-75.

⁴⁰ Wyraźną socjotopografię gospodarstw kobiecych w Bolonii w końcu XVIII w. stwierdziła M. Palazzi, *op. cit.*, s. 453 n.

⁴¹ Zbliżone opinie wyrażają P. Subacchi, *op. cit.*, s. 72; A. Laurence, *op. cit.*, dla wczesnonowoczesnej Sewilii - M. E. Perry, *Gender and disorder in early modern Seville*, Princeton, N.J. 1990; zob. rec. A. Wyrobisza, PH, t. 85, 1994, z. 3, s. 334.

nowało aż 5 odrębnych struktur gospodarczych. Większość samotnych kobiet olkuskich, radziejowskich i wieluńskich podnajmowała jakąś izbę w domu właściciela, tworząc tym samym osobne gospodarstwo. W Olkuszu spotykamy wyjątkowo takie domostwo jak budynek kościelny na przedmieściu, w którym obok rodziny gospodarza i 2 rodzin komorniczych istniało jeszcze gospodarstwo kobiety samotnej - Rozalii Ginczyny, wdowy, liczącej według spisu 70 lat (wiek z pewnością zawyżony), z córką Anastazją l. 20⁴². W Wieluniu podobnych przypadków mamy trochę więcej (np. w domu Jan Wystalskiego z matką i młodszym, ale dorosłym rodzeństwem mieszka Małgorzata, wdowa z córką oraz dwie komornice: Wiktoria l. 50 i Gertruda l. 70; w domu Szymona Strzeleckiego obok jego rodziny i rodziny komorniczej mieszkają kolejne dwie robotnice: Anna l. 46 i Gertruda l. 70)⁴³.

Dla stosunków mieszkaniowych Olkusza charakterystyczne wydaje się być zresztą co innego. A mianowicie w domach będących własnością wdów lub przez nie najmowanych, poza jednym wyjątkiem, nie występują rodziny komornicze, w tym kobiet samotnych. Podobnego zjawiska nie zauważamy w pozostałych małych miastach. Własny dom posiadały w nich na ogół tylko wdowy i to głównie w starszym wieku, choć nie zawsze. W Radziejowie np. dwie z nich: Marianna Jabkowska i Rozalia Borkowska mieszkają samotnie, bez żadnych krewnych i czeladzi, będąc w stosunkowo młodym wieku, tj. 31 i 26 lat⁴⁴. Także w Wieluniu odnotowujemy Katarzynę Komzewińską l. 26 i dwójkę osieroconych jej synów, mających 12 i 8 lat oraz służącą⁴⁵. Co więcej, właścicielką jednego z domów w tym mieście była niemłoda już panna Aniela Nowomiejska l. 26, która - jak się wydaje - utrzymywała się w jakiejś części przynajmniej z komornego płaconego przez dwie rodziny, podnajmujące u niej mieszkanie⁴⁶. Inna jeszcze kobieta samotna, radziejowianka, wdowa Helena Latoskiewiczowa l. 50, wynajęła zapewne swój dom małżonkom Nozowskim z córką, a sama żyła na komornym w domu Wawrzyńca Gajdzińskiego⁴⁷. W mieście tym znajdujemy też samotne szlachcianki - wdowy, mieszkające bądź to we własnym domu (jak Kuszewska l. 60 z synem Jędrzejem l. 24), bądź u innych (Elżbieta Komorowska l. 61 z córką Marianną l. 41 i trojgiem służby).

W Krakowie i w Warszawie kontrasty pod względem warunków mieszkaniowych, a co za tym idzie i samego poziomu życia są daleko większe⁴⁸. Obok

⁴² AP Kraków, IT 182, s. 8.

⁴³ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 598, 603 n.

⁴⁴ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4, s. 288, 292.

⁴⁵ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 594.

⁴⁶ *Tamże*.

⁴⁷ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4, s. 292.

⁴⁸ Zob. A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969, s. 93-117.

krakowskich wdów posiadających jedną⁴⁹, a niekiedy nawet dwie własne kamienice, jak np. kupcowa Marianna Torianii l. 40 z córką l. 16, radczyni Kozłowska (zapewne wdowa) l. 50; Agnieszka Puckiewiczowa l. 71⁵⁰, spotykamy i takie, którym po śmierci męża nie wiodło się najlepiej. Przykładem Katarzyna Staniszevska l. 51, która z właścicielki kamienicy spadła do roli komornicy⁵¹. Większości jednak spośród nich przychodziło wieść żywot komorniczy, który w przypadku Staniszevskiej stał się jej udziałem dopiero na starość. Podobnie postępowały niektóre wdowy w Bolonii, które już w parę miesięcy po śmierci męża przeprowadzały się do biedniejszych rejonów miasta, odznaczających się i tak już znaczną koncentracją gospodarstw osób niezamężnych⁵². Nie ulega wątpliwości, że większość samotnych kobiet, zarówno w starszym, jak i bardzo młodym wieku żyło w oddzielnych gospodarstwach. Kraków, podobnie jak i stolica, obfituje w liczne przykłady wynajmowania pojedynczych izb przez młode samotne dziewczyny, dzielonych niekiedy z żeńską służbą⁵³.

Jednakże źródła spisowe, choć w opinii niektórych badaczy nazbyt schematyczne, obok prezentacji ogólnych warunków mieszkaniowych samotnych niewiast umożliwiając także zdefiniowanie pewnych ich postaw i zachowań społecznych, nie zawsze do tej pory zauważanych. Mianowicie, w małych miastach kobiety samotne, z wyjątkiem wdów obarczonych potomstwem, na ogół zamieszkują w oddzielnych, pojedynczych gospodarstwach. W dużych natomiast mamy do czynienia wcale nierzadko z sytuacją, kiedy dwie lub nawet trzy samotne prowadzą wspólnie odrębne gospodarstwo, zob. tabl. 44.

⁴⁹ Właścicielkami kamienic były wdowy: Helena Studzińska l. 61 z dwiema córkami l. 41 i 37 (nr 16, s. 36); Julia Giepertowa l. 61 z córką l. 25 i z wnuczkami l. 2, choć nie wiadomo czy Marianny, (nr 170, s. 47); Agnieszka Orłowska l. 47, wprawdzie bezdzietna w tym momencie, ale z Tomaszem wychowawcą l. 6 (nr 177, s. 51); Elżbieta Szajtowa l. 61 z synem l. 22 i córką l. 12 (nr 208, s. 64); Helena Żelichowska l. 60 z dorosłym synem l. 21 (nr 275, s. 67); Wiktoria Liskowa l. 42 z dwójką małoletnich dzieci (nr 278, s. 68); Kunegunda Sroczeńska l. 40, nie wiadomo czy wdowa, (nr 328, s. 80); Teresa Węgrzynowiczowa l. 46 z córką l. 17 (nr 346, s. 86); Prykowska l. 40 z córką l. 18 (nr 348, s. 87); Małgorzata Schabińska l. 70 (nr 370, s. 97); Jaworska l. 46 (nr 373, s. 99); Nowicka l. 70 z dorosłym wnukiem l. 30 (nr 426, s. 122); kupcowa Strauzowa l. 70 (nr 473, s. 122); radczyni Szostakiewiczowa l. 40 (nr 482, s. 133); Nowicka, choć nie wiadomo czy wdowa, l. 20 z dwuletnią córką (nr 475, s. 134); Regina Flackiewiczowa l. 55 z dwójką wnucząt l. 14 i 12 (nr 523, s. 141); Urszula Frysztacka l. 39 z trójką córek oraz dwiema służącymi (nr 544, s. 150); Elżbieta Melchierowa l. 71 (nr 568, s. 156); Anna Abermanowa l. 72 z wychowanicą Cecylią Siepielowicówną l. 33 (nr 570, s. 157); Magdalena Florkowska l. 70 (nr 623, s. 173); lub własnych domów, jak np: Marianna Jaworska l. 53 z dwójką dorosłych synów i wnukiem (nr 335, s. 81); Hejzowa l. 70 (nr 376, s. 100); Salomea Lichočka l. 61 gospodarująca z sierotą Barbarą Foktówną l. 18 i dwojgiem służby (nr 531, s. 145); Katarzyna Pałaszowska l. 62 (nr 615, s. 170), zob. AP Kraków, IT 180.

⁵⁰ *Tamże*, s. 33, 154 (kamienice nr 8 i 563); s. 124 (nr 469); s. 162 (nr 585-586).

⁵¹ *Tamże*, s. 34 (nr 11).

⁵² Por. M. Palazzi, *op. cit.*, s. 454.

⁵³ AP Kraków, IT 180, s. 114.

Tabl. 44. Współzamieszkiwanie kobiet samotnych w Krakowie w 1791 r.
Cohabitation des femmes seules à Cracovie en 1791

Nr domu i właściciel <i>Nr de la maison et le propriétaire</i>	Głowa gospodarstwa <i>Chef de ménage</i>	Członkowie gospodarstwa <i>Membres de ménage</i>
39 Br. Miłosierdzia	Elżbieta Maciałkiewiczowa, panna, l.90	jej siostra, l. 67
208 wd. Szajtowa	Elżbieta Majkówna, panna (?), l. 61	Anna, siostra l. 48 Marianna, siostrzenica l. 17 Agnieszka Barczyńska, sł.,l. 24
338 Wakowski	Kunegunda Lubstynówna, panna (?), l. 64	Agnieszka Borowczonka, l. 40 Salomea Rucińska, l. 15
340 Obrępski	Elżbieta Maczałkiewiczowa, l. 43	Jadwiga Sławińska, l. 70
341 Walkanowski	Agnieszka Brałdsiówna panna (?), l. 49	Petronela Stęplowa, l. 77 Zofia Krupińska, l. 100 (!) Kazimierz kościelny, l. 82 Marianna Karwacka, l. 19 Marianna Malinkowska, l. 28
366 Trzciniński	Apolonia uboga, l. 80	Barbara, l. 60 Cecylia, l. 40
367 Pałaszowski	Helena Capstrzycka, l. 60	Agnieszka Marcinkowska, l. 50 Marianna córka, l. 15
	Regina Wojnowa wdowa, l. 82	Zuzanna Roberowska, l. 82 Franciszka Szymańska, l. 50 Franciszka Marszałkowska, l. 73
368 Pałaszowski	Barbara Kosecka, l. 55	Anna Bielecka siostra, l. 72 Konstancja Galachówna, sł.,l. 32
370 wd. Schabińska	Zofia Zratkowa, l. 60	Barbara Żabińska, l. 83 Apolonia, l. 80
459 Szymański	Zofia Pietrzykowska panna, l. 52	Anna siostra, l. 50 Zofia Gołowska, l. 24
526 cech krawiecki	Barbara Sadowniczka, wdowa, l. 50	Eleonora uboga panna, l. 60

529 Grzybowski	Konstancja Lierowa, wdowa, l. 61	Zofia Fijałkowska, l. 63 Helena Zaraska, l. 62
538 wd. Wochowski	Elżbieta Zbrożkiewiczowa, wdowa, l. 66	Magdalena Maciszowska siostra, wdowa l. 60 Elżbieta córka, l. 23
570 wd. Abermanowa	Anna Abermanowa, wdowa l. 72	Apolonia siostra Abermanowej l. 61 Cecylia Siepielicówna wychowanica, l. 33 Jakub Kurowski, czeladnik, l. 49 Franciszek Wiśniewski, sł., l. 24 Magdalena Jażdżikowicówna, sł., l. 58
615 wd. Pałaszowska	Katarzyna Pałaszowska, wdowa, l. 62	Justyna Nowogórska siostra wdowa, l. 45 Marianna Spolnicka wdowa wychowanica, l. 25 Szymon jej syn, l. 3

Źródło - Source: AP Kraków, IT 180, s. 41, 64, 82-84, 93, 96, 98, 139, 144 n, 148, 157, 170.

Przytoczone przykłady wspólnego zamieszkiwania zdają się wskazywać na kontekst materialny⁵⁴. W warunkach miasta przedprzemysłowego pod względem ekonomicznym bardzo trudno było żyć kobiecie samotnej, zwłaszcza w podeszłym wieku. Nawet w lepiej płatnych zawodach, np. rzemieślniczych (trudno do takich zaliczyć służbę lub najmowanie się do prania) zarobki kobiet były dwu-, a nawet trzykrotnie niższe od płac mężczyzn, stąd jedynym sposobem na przeżycie w ramach minimum socjalnego pozostawało łączenie się osób samotnych w celu wynajęcia lokum i wspólnego dzielenia kosztów utrzymania⁵⁵. Podobne tendencje zauważono w wielu miastach europejskich, np. francuskich (Paryż, Lyon, Lille, Beauvais, Troyes⁵⁶), czy angielskich⁵⁷, które znawczynie problematyki feministycznej O. Hufton ochrzciła mianem „zespołu starej panny”⁵⁸.

⁵⁴ W Krakowie zjawisko współzamieszkiwania przez grupę kobiet, zwłaszcza ubogich było częste już w okresie wcześniejszym. Wspólnie mieszkaly w jednej izbie przy dzisiejszej ul. Jagiellońskiej na początku XVII w. Barbara z Katarzyną. Po pierwszej z nich pozostało parę rzeczy spisanych w inwentarzu z 1629 r., por. *Inwentarze ruchomości ubogiego mieszczaństwa krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, wyd. B. Bętkowska i J. Bieniarzówna, KHKM, t. 5, 1957, nr 1, s. 91.

⁵⁵ Zob. L. A. Tilly, J. W. Scott, *op. cit.*, s. 49.

⁵⁶ Por. P. Goubert, *op. cit.*, s. 339; M. Garden, *op. cit.*, s. 162.

⁵⁷ A. Laurence, *op. cit.*

⁵⁸ O. Hufton, *Women without ...*, s. 361.

Tradycyjnym, gdyż znanym już w czasach średniowiecza miejscem schronienia zubożałych niewiast były, przypominające bardziej rudery niż domy mieszkalne, zabudowania przy murach miejskich oraz same baszty. Autor spisu krakowskiego większość ich mieszkańek, częściej niż gdzie indziej, określa mianem „uboga”.

O ile w kamienicach prywatnych występują nie tak rzadko dwa lub trzy gospodarstwa niewiast samotnych, o tyle kamienica miejska (nr 545) była skupiskiem pod tym względem zupełnie wyjątkowym. Jej społeczność tworzyło ogółem aż 65 osób (w tym 40 kobiet), zamieszkujących w 27 gospodarstwach. Tylko 9 z nich stanowiły gospodarstwa pary małżeńskiej (z dziećmi lub bez), a co dziesiąte tworzyli owdowiały brat z siostrą. Natomiast na czele pozostałych 17 (63% wszystkich) stały kobiety, z których 11 to trwale samotne, w większości stare wdowy (ale spotykamy wśród nich także dwie młode dziewczyny po 13 i 17 lat). Pozostałą resztę tworzyły samotne matki z dziećmi⁵⁹.

U schyłku doby stanisławowskiej rzadko kiedy gospodarstwo posesjonatek dworaków stołecznych zajmowało ich całą powierzchnię mieszkalną. W dworku Antoniny Grzybowskiej przy ul. Twardej 1102 mieściło się 5 gospodarstw komornicznych, w tym jedno wdowie, Katarzyny Winnickiej l. 70, zaś przy pierwszym komorniku (parze małżeńskiej z dziećmi) zapisano: „*Tamże w tej izbie jest komornica Marianna l. 40*”⁶⁰. Przy tej samej ulicy w dworku 1089 wdowy Kunegundy Bekiertowej odnotowujemy dwa dalsze gospodarstwa komorniczne, w tym jedno żeńskie⁶¹; także w kamienicach na Krakowskim Przedmieściu 397, 399 i 403 należących do wdów: Andrychowiczowej, Makowskiej i Marianny Ignatowskiej funkcjonowało po kilka gospodarstw komornicznych, także żeńskich⁶². Identyczną sytuację obserwujemy w kolejnych domostwach, których właścicielkami były wdowy warszawskie, jak np. w dworkach Katarzyny Anowiczowej l. 70, Anny Wectowej i Reginy Grodzkiej l. 70, usytuowanych przy Nowym Świecie 1249, 1260, 1289; w dworku Marianny Skarżyńskiej l. 60 przy ul. Wareckiej 1358⁶³.

Cały dworek zajmuje natomiast Agnieszka Czewiczowa l. 40 z dorosłą córką i dwiema służącymi; podobnie jak i Marianna Raciborska z trójką dzieci i 6 służby, posesja przy ul. Tamka 2852, Jadwiga Stamirowska wdowa l. 48 z dwiema córkami (budynek przy ul. Pańskiej 1180) która najprawdopodobniej utrzymuje się z komornego, choć w samym spisie komorników nie wyszczególniono przy tym dworku (może ma jeszcze jakiś inny?), Karolowa, wdowa l. 40 z córką l. 12, na tej samej ulicy pod nr 1194⁶⁴. Jakiś dom drewniany w całości zamieszkuje również Dorota Chmielewska l. 39 z synem i dwójką służby oraz z siostrą l. 38 i jej córką (w gospodarstwie znajduje się dziewczynka, dwuletnia Helena ze szpitala Dzieciątka Jezus)⁶⁵, ale taka sytuacja należy do wyjątkowych. Niektóre ze wspo-

⁵⁹ AP Kraków, IT 180, s. 151. Zjawisko istnienia „domów kobiet” we Lwowie, w Warszawie i w Krakowie w okresie wcześniejszym konstatuje A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 129.

⁶⁰ AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 24v.

⁶¹ *Tamże*, k. 25v.

⁶² *Tamże*, k. 30-30v, 32-32v.

⁶³ *Tamże*, k. 53, 55-55v, 61, 65-65v.

⁶⁴ *Tamże*, k. 111v, 193, 195.

⁶⁵ *Tamże*, k. 213.

mnianych wyżej wdów czekał los podobny do Antoniny Falkowskiej, dawniejszej właścicielki dworku przy ul. Łuckiej 1156, którym w chwili spisu zarządza już syn z rodziną, zaś ona sama, w wieku l. 70, jest już tylko komornicą (w spisie wymieniona zresztą jako ostatnia)⁶⁶.

W ciasno zasiedlonych nie tylko stołecznych kamienicach, ale i dworkach co krok znajdujemy gospodarstwa komornicze zarządzane przez kobiety. W dworku na Nowym Świecie 1247, którego posesorem był Jan Kanty Abdiaminowicz l. 24, mieszkający z młodszym bratem, na sześć takich gospodarstw cztery to oddzielne gospodarstwa wdów, z których jedna miała dwie służące, a druga zamieszkiwała z dorosłą wychowanicą. Kilkadziesiąt metrów dalej w dworku pod nr 1258 wśród gospodarstw komorników 8 zarządzały kobiety⁶⁷. Największe skupisko żeńskich gospodarstw komorniczych w parafii świętokrzyskiej występuje w jej najuboższym rejonie, w okolicach Solca. W drewnianych zabudowaniach, należących do starosty Dzierzbickiego ponad połowę (6) zamieszkałych tam komorników stanowiły kobiety. Trzy z nich, w wieku od 30 do 76 lat mieszkały samotnie⁶⁸. Po kilka oddzielnych gospodarstw komorniczych żeńskich, najczęściej samotnych, funkcjonowało w kilku posesjach ulicy Solec oznaczonych nr 2967-2970⁶⁹. Z podnajmowania izb mieszkalnych, głównie kobietom, utrzymywał się Sokalski. W jego dworku, położonym przy ul. Aleksandrii 2777, spośród 16 gospodarstw komorniczych i subkomorniczych na czele 11 stały kobiety (!)⁷⁰.

Analiza składu osobowego poszczególnych gospodarstw domowych parafian świętokrzyskich ujawniła ponadto liczne przykłady współzamieszkiwania przez kobiety niezamężne, zob. tablica 45. Dość częstym zjawiskiem jest też zamieszkiwanie przez samotne subkomornice u innych komorników, np. w kamienicy przy ul. Szpitalnej 1355; w domu przy ul. Tamka 2840 - Katarzyna Białecka panna l. 37; liczne przykłady znajdujemy przy tej samej ulicy w dworkach: 2851 (gdzie jako subkomornice mieszkają Anna l. 50, Zakrzewska, wdowa l.60), 2853, czy przy ul. Aleksandrii 2777⁷¹. Nieduży dom Jana Płońskiego przy ul. Furmańskiej 2703 dawał dach nad głową aż jedenastu gospodarstwom, a w rzeczywistości jeszcze większej liczbie, bowiem w czterech z nich zarejestrowano subkomornice. Ciekawym przypadkiem jest tu sytuacja panująca w oznaczonym pod numerem 11 gospodarstwie rodziny Józefa Cywińskiego z trójką dzieci i służącą, przy którym zapisano: „W tejże izbie są dwie wdowy - Katarzyna l. 40 i jej syn Stefan l. 7 oraz Zuzanna Wojcicka l. 50”⁷². W innym gospodarstwie komorniczym Michała Sarnickiego (Furmańska 2702) oddzielną jednostkę ekonomiczną tworzyły trzy

⁶⁶ *Tamże*, k. 198.

⁶⁷ *Tamże*, k. 59 n.

⁶⁸ *Tamże*, k. 93v.

⁶⁹ *Tamże*, k. 94v.

⁷⁰ *Tamże*, k. 108-108v. Po kilka gospodarstw komorniczych warszawskich panien i wdów znajdujemy także w innych domach, np. przy ul. Zajęczej 2825, Łuckiej 1149, zob. *tamże*, k. 144-144v, 197.

⁷¹ *Tamże*, k. 78v-79, 101, 108.

⁷² *Tamże*, k. 135v.

siostry Tuczeńskie w wieku od 24 do 32 lat, „które się szyciem bawią”; podobnie było u komornika Henryka Franka (Furmańska 2701), gdzie zaznaczono: „W tejże samej izbie są dwie komornice” (Zuzanna Czarnicka l. 30 i Agata l. 28)⁷³.

Tabl. 45. Współzamieszkiwanie kobiet samotnych w Warszawie w 1791 r.
Cohabitation des femmes seules à Varsovie en 1791

Nr domu i właściciel <i>Nr de la maison et le propriétaire</i>	Głowa gospodarstwa <i>Chef de ménage</i>	Członkowie gospodarstwa <i>Membres de ménage</i>
1101	Magdalena Harlmannowa, l. 50	Wiktoria Ostrowska, l. 24
1251	Marianna Milerówna, l. 50	Agnieszka Zakrzewska, l. 60 Zofia Romanowska, l. 30 Katarzyna Lenczoska, l. 70 Barbara sierota, sł., l. 12 Janowa wdowa, l. 60
1359 A. Wardasiewicz	Józefa wdowa, l. 80 Katarzyna, l. 50	sierota l. 14
1422 A. Straszewski	Katarzyna Szwiniarska wdowa, szynkarka, l. 30	Agnieszka Sokołowska panna, l. 23
2714 A. Nowakowski	Rozalia wdowa, l. 50	Stefanowa wdowa, l. 50
2720 J. Kalinowski	Anna Kiszelewska, l. 46	Franciszka Kwiatkowska wdowa l. 36 jej córka Marianna, l. 9 Marianna na wychowanie, 6 miesięcy Helena Maciejowska wdowa, l. 30
2722 J. Dobrowolski	Julianna Pyrzanowska, wdowa, l. 78	Zofia Litwińska wdowa, l. 56
2723 wd. Zofia Nowakowska	Małgorzata Kowalska, l. 71	Anna Adamowska wdowa, l. 38

⁷³ *Tamże*, k. 136. Identyczną sytuację znajdujemy w kolejnym dworku przy ul. Furmańskiej 2700.

2806 G. Ołtarzewski	Franciszka Daniszewska wdowa, l. 50	jej siostra Agnieszka Ermanowa, wdowa, l. 48
2836 J. Szatyński	Krystyna Sadowska wdowa, l. 50	Anastazja, wdowa, l. 40
2855 H. Czajkowski	Marianna l. 57	Ewa, wdowa, l. 58 Elżbieta wdowa, l. 66
2856 J. Kostrzewski	Brygida Janiszewska, wdowa, l. 60	Wiktoria Sławińska, wdowa, l. 50 Marianna, panna, l. 50
2857 J. Reszke	Katarzyna Wadernowska, wdowa, l. 54	Dorota Ryczmorowa, wdowa l. 64
	Marianna Tomaszewska, wdowa, l. 50	Magdalena, l. 40

Źródło - Source: AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 53v, 56v, 89-89v, 102v, 112v, 119v, 146v, 148v, 182, 183.

Z kolei wśród żeńskich gospodarstw komorniczych odnotowujemy także przypadki wynajmowania powierzchni mieszkalnej innej rodzinie małżeńskiej, np. u Marianny Trzęskowskiej, wdowy l. 30 z synem l. 9, jako subkomornik występuje Franciszek Borkowski wraz z rodziną; podobnie komornica Katarzyna l. 30 z synem l. 12 i jego nauczycielem l. 25, podnajmuje mieszkanie w dworku drewnianym przy ul. Wróblej 2880 Małgorzacie l. 50, zapewne wdowie z dwójką dzieci⁷⁴.

Część kobiet samotnych tworzyła wspólne gospodarstwo domowe także z mężczyznami, np. jako komornicę zapisano Małgorzatę Bojarską, wdowę l. 45 i wraz z nią Konstantego Roskiewicza, szewca l. 40⁷⁵. Podobnie było w dworku przy ul. Łuckiej 1419, w którym komornik Jakub l. 70 mieszkał razem z Katarzyną „staruszką” l. 87, czy w domu sąsiednim, gdzie komornicą była Marianna, wdowa l. 70, która współzamieszkiwała z Pawłem, wdowcem w tym samym wieku⁷⁶.

Naszym zadaniem nie jest przeprowadzenie szczegółowych studiów nad warunkami mieszkaniowymi ludności miast u schyłku doby stanisławowskiej. Analizowane spisy parafialne, zwłaszcza dla Warszawy i Krakowa, dowodzą względnie dobrych warunków mieszkaniowych kobiet samotnych, wywodzących się z bogatego lub średniozamożnego mieszczaństwa, ale takich nie było przecież wiele. Większość z nich rekrutowała się z warstw uboższych, co oznaczało zazwyczaj

⁷⁴ *Tamże*, k. 100v, 115.

⁷⁵ *Tamże*, k. 66.

⁷⁶ *Tamże*, k. 118v. W dworku przy ul. Wielkiej 1438 na czele jednego z gospodarstw komorniczych stał Jan Szlegier, wdowiec, a jego skład tworzyły ponadto dwie wdowy Karpińska i Marianna, wszyscy w wieku 60 lat, zob. *tamże*, k. 124v.

bardzo trudną, żeby nie rzec katastrofalną sytuację mieszkaniową⁷⁷. W obu miastach widać duże zagęszczenie osób przypadających na m² powierzchni mieszkalnej. Dworek przy ul. Pańskiej 1206, o którym z ogłoszenia w „Gazecie Warszawskiej” z 1789 r. wiemy, że składał się z 4 izb i altanki na górze, w początkach 1791 r. zamieszkiwało w sumie 10 osób, co dawałoby 2,5 mieszkańca na izbę⁷⁸. W tym samym czasie obszerna kamienica przy ul. Marszałkowskiej 1381, składająca się z 11 wygodnych pokoi oraz stajni i wozowni, a najęta przez zamożną szlachtę, mieściła dwa gospodarstwa zamieszkiwane ogółem przez 49 osób, co dawało średnie zagęszczenie na 1 izbę 4,5 osoby⁷⁹. Lepiej przedstawiała się sytuacja w mniejszych miastach, o czym mogą świadczyć badania J. Kruppégo. Wykazały one, że w ponad 60 miastach województwa poznańskiego w końcu XVIII w. zagęszczenie na 1 dom wynosiło średnio 7,1-7,5 osoby⁸⁰. Jednakże w ludniejszych ośrodkach Wielkopolski, np. w Poznaniu przypadało już 10 mieszkańców na 1 dom, zaś w Rawiczu (7 tys.) nawet 19.

Podsumowując można powiedzieć, że w warunkach miasta przedprzemysłowego najczęstszą formą zamieszkiwania kobiety samotnej było gospodarstwo komornicze (!), przy czym nie dotyczyło to tylko wdów czy kobiet w starszym wieku, ale i młodych panien. Z drugiej strony warunki lokalowe oraz codzienne życie kobiet samotnych w małych i w dużych miastach staropolskich były odmienne. W tych ostatnich młode kobiety samotne obciążone potomstwem podnajmowały zazwyczaj jakąś osobną izbę w domu, dworku lub kamienicy. Tym w podeszłym wieku przychodziło najczęściej wieść żywot skromniejszy i mieszkać kątem u innego komornika.

Położenie kobiet samotnych, podobnie jak i innych mieszkańców miast staropolskich, zdeterminowane było przede wszystkim ich statusem materialnym, a także częściowo kondycją społeczną. Uwzględnione źródła umożliwiają w jakimś stopniu podjęcie próby określenia poziomu ich życia z perspektywy struktury zawodowej, zwłaszcza w dwóch największych z badanych miast⁸¹.

W tablicy 46 zestawiono dla Krakowa i Warszawy informacje o źródłach utrzymania kobiet zarządzających gospodarstwami. Chcemy od razu zastrzec, że powyższe dane są niepełne (w Krakowie jesteśmy w stanie określić charakter wykonywanego zajęcia dla 48% ogółu żeńskich gospodarstw domowych, a w stolicy jedynie dla 13,6%) i nie mogą być interpretowane w sposób obiektywny. Tym niemniej umożliwiają one w jakiś przybliżonym przynajmniej stopniu poznanie zróżnicowania społeczno-zawodowego kobiet samotnych.

⁷⁷ Na nie najlepsze warunki mieszkaniowe kaliskich średnio zamożnych rodzin pełnych w dobie oświecenia zwraca uwagę W. Rusiński, *Życie ...*, s. 196 n.

⁷⁸ Gaz. Warszawska, nr 57 z 18.07.1789 r., suplement; AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 196v.

⁷⁹ Gaz. Warszawska, nr 49 z 18.06.1791 r., suplement; AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 129v-130.

⁸⁰ J. Kruppé, *op. cit.*, s. 136 n.

⁸¹ Na trudności związane z badaniem aktywności ekonomicznej kobiet zwracają uwagę B. Hill, *Women, work ...*, s. 27; A. M. van der Woude, *op. cit.*, s. 77; A. Karpiński, *Kobieta...*, s. 47 n.

Tabl. 46. Źródła utrzymania kobiet samotnych w Krakowie i w Warszawie w końcu XVIII w.

Ressources des femmes seules à Cracovie et Varsovie à la fin du XVIIIe siècle

Źródła utrzymania <i>Ressources</i>	Miasto - Ville			
	Kraków		Warszawa	
	L. wzmianek <i>N. d'informations</i>	%	L. wzmianek <i>N. d'informations</i>	%
Wielki handel <i>Commerce en gros</i>	18	14,5	6	4,4
Drobny handel <i>Commerce de détail</i>	22	17,7	11	8,1
Rzemiosło <i>Métier</i>	13	10,5	10	7,3
Kredyt i lichwa <i>Crédit et l'usure</i>	1	0,8	3	2,2
Dochody z ziemi <i>Revenus fonciers</i>	2	1,6	9	6,6
Wyszynk alkoholu <i>Vente d'alcool</i>	9	7,3	8	5,8
Usługi <i>Services</i>	21	16,9	14	10,2
Służba domowa <i>Services domestiques</i>	13	10,5	38	27,7
Bez sposobu do życia <i>Sans ressources</i>	25	20,2	38	27,7
Razem <i>Total</i>	124	100,0	137	100,0

Źródło - Source: Jak w tabl. 16 i 17.

W Krakowie u schyłku XVIII w. do bogatszych mieszkańców miasta można zaliczyć niespełna 15-17% kobiet samotnych. W większości były one wdowami i kierowały firmą kupiecką po śmierci męża. W grupie tej sytuowały się także nieliczne osoby, czerpiące zyski z kredytu i dochodów z ziemi. Tylko jedna dziesiąta samodzielnych ekonomicznie kobiet krakowskich współdziałała w organizacji rodzinnego warsztatu rzemieślniczego, wkraczając tym samym w obszary aktywności tradycyjnie zmonopolizowanej i zastrzeżonej dla mężczyzn. Warto jednak pamiętać, że

nie były to na ogół dziedziny rzemiosła wysokokwalifikowane⁸². Podstawowym jednakże źródłem utrzymania większości samotnych mieszczek krakowskich był drobny handel (przekupki, kramarki, tandeciarki), z którego, wliczając doń także wyszynk alkoholu, utrzymywała się jedna czwarta ogółu⁸³. Tyleż samo czerpało dochody z niskopłatnej pracy najemnej, pracując w różnych sferach usług (praczki, szwaczki, krawcowe⁸⁴) oraz jako służba domowa⁸⁵. W sumie tylko ponad jedna czwarta wszystkich żeńskich gospodarstw domowych w Krakowie miało dobrze zabezpieczone podstawy swojego funkcjonowania. Na przeciwnym biegunie znajdowała się natomiast ponad jedna piąta pozostałych zarządzających, których źródła określają jako „ubogie”, „luźne”, i pozostające „bez sposobu do życia”⁸⁶.

Porównując dane krakowskie z warszawskimi uderza przede wszystkim znacznie większa strefa ubóstwa w stolicy. Co czwarta kobieta samotna stojąca na czele gospodarstwa nie miała środków do życia, a dalszych 11% utrzymywało się z dorywczej pracy najemnej w usługach. W porównaniu z Krakowem dwuipółkrotnie więcej kobiet samotnych utrzymywało się ze służby. Trzykrotnie rzadziej mieszczki stołeczne zatrudnione były w wielkim handlu i dwukrotnie rzadziej w handlu detalicznym. Trudno w tej chwili jednoznacznie rozstrzygnąć, na ile zarysowane różnice w położeniu materialnym są wynikiem niepełnych danych źródłowych, na ile zaś specyfiką rozwoju społeczno-gospodarczego obu ośrodków. W każdym bądź razie ten drugi punkt widzenia nie jest chyba daleki od prawdy. Warszawa w odróżnieniu od Krakowa swój dynamiczny rozwój, co już podkreślaliśmy, przeżywała głównie dzięki dopływowi ludzi z zewnątrz⁸⁷. Wielu

⁸² Szerzej stanowisko kobiety w organizacji cechów krakowskich omawia J. Pachonński, *op. cit.*, s. 161-164. O ograniczeniach wdów w samodzielnym kierowaniu warsztatem ze strony różnych cechów pisze A. Karpiński, *Kobieta...*, s. 48 nn; podobnie do czasu statutu Komisji Dobrego Porządku – S. Gniatczyńska-Głowacka, *Cech cyrulików poznańskich (1517-1780)*, SMDWP, t. 5, 1959, z. 1, s. 53 n.

⁸³ Dla okresu wcześniejszego zob. pracę A. Karpińskiego, *Przekupki ...*, s. 83 nn.

⁸⁴ Często wywodzili się one z szeregów ludzi luźnych, por. M. Frančič, *Ludzie ...*, s. 112.

⁸⁵ M. Frančič, *Ludzie ...*, s. 146 podkreśla przy tym, że w grupie ludzi luźnych 8-9 dziewczyn na 10 przybyłych do Krakowa ze wsi parało się służbą, w odróżnieniu od rodowitych krakowianek, utrzymujących się z drobnego handlu, prania i szycia. O położeniu i zarobkach żeńskiej służby domowej w pięciu większych ośrodkach miejskich Rzeczypospolitej pisze szerzej A. Karpiński, *Żeńska ...*, s.41 nn.

⁸⁶ O ciężkim losie toruńskich kobiet-robotnic pisze J. Wojtowicz, *Studia nad ...*, s. 36.

⁸⁷ Zapewne przesadzony nieco, ale chyba nie odbiegający daleko od prawdy obraz Krakowa u schyłku XVIII w. zostawił jeden z mieszkańców: „Jak już mówiłem upadał Kraków co raz znacznie z braku ludności; ulice ledwie że trawą nie zarastały. Nie widziano ani panów, ani powozów, chyba tylko w dniu targowe trochę ludu wiejskiego i przekupek, bo nawet Żydzi kazimierscy nie bywali w mieście nie mając żadnej czynności”, por. *Pamiętnik kantora katedry krakowskiej*, wyd. L. Siemieński, Biblioteka Warszawska, t. 2, 1879, s. 27. Opinia ta kontrastuje ze słowami zachwyty nad rozkwitem Warszawy w dobie stanisławowskie, por. F. Schulz, *Podróże Inflantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791-1798*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców* (dalej cyt.: *Polska stanisławowska ...*), oprac. W. Zawadzki, t. 2, Warszawa 1963, s. 414, 426; J.E. Biester, *Kilka listów o Polsce pisanych latem 1791 r.*, w: *Tamże*, s. 209.

kobietom w różnym wieku, przybywającym z nadzieją poprawy swojego losu, przychodziło na ogół wieść bardzo ciężkie życie.

Opisany model udziału kobiet w ekonomice miejskiej u schyłku XVIII w. nie odbiega zasadniczo od głównych kierunków żeńskiej aktywności w XVI-XVII stuleciu, ukazanej ostatnio przez A. Karpińskiego, choć poczynić tu trzeba kilka uwag. W badanych przez niego pięciu dużych metropoliach blisko połowa kobiet, łącznie, co istotne, z mężatkami, czerpała dochody z drobnego i średniego handlu, ponad jedna czwarta z kredytu i lichwy i ok. 15% z wyszynku alkoholu⁸⁸. Jednakże o ile w Poznaniu, w Krakowie, we Lwowie, w Lublinie i w Warszawie do końca XVII w. jedynie 6,3% żyło ze służby i zaledwie 2,2% ze świadczenia innych usług⁸⁹, o tyle sto lat później obie te sfery dawały utrzymanie co trzeciej kobiecie samotnej w Warszawie i co czwartej w Krakowie. Większość z nich nie miała kapitału i możliwości pracy w rzemiosłach nie zastrzeżonych dla mężczyzn, ani też zatrudnienia w handlu, nawet na niższym poziomie. Pozostawała jedynie praca niewykwalifikowana bądź nielegalna lub też zepchnięcie na margines społeczny.

Opiszmy na koniec zagadnienie poziomu życia kobiet samotnych, widzianych tym razem w świetle pozostawionych przez nie inwentarzy ruchomości oraz opisów, wizji i rejestrów nieruchomości. Ich analiza potwierdza i zarazem jeszcze bardziej uwypukla duże różnice w zamożności. Musimy jednakże pamiętać, iż ze względów oczywistych nie mogliśmy uwzględnić kategorii najuboższych kobiet samotnych⁹⁰. W tej sytuacji koniecznym jest w większym niż dotąd wymiarze odwołanie się do stosunków społecznych i ekonomicznych panujących w innych miastach Rzeczypospolitej szlacheckiej i to zarówno tych dużych, jak: Lwów, Wilno czy Poznań, jak i mniejszych np. Kalisz. Zabieg ten pozwala na umieszczenie rozpatrywanej problematyki na szerszym tle badawczym, a także wymuszony jest koniecznością odwołania się do materiału zastępczego w sytuacji wyraźnych luk w zgromadzonych źródłach informacji.

Odnośnie Warszawy dysponujemy danymi pozwalającymi zorientować się nieco dokładniej w poziomie zamożności kobiet, którym po śmierci męża przyszło realizować się w roli wdowy. Należy jednak mieć na uwadze fakt, iż wyszczególniona w inwentarzach wartość całkowita majątku nie oznaczała wyłączości dysponowania nim.

Do najbogatszych z całą pewnością zaliczała się Anna Dorota, wdowa po kupcu Janie Samuelu Gieringu. Majątek pozostawiony przez męża wart był ponad 57 850 czerwonych złotych, tj. 1 041 314 złp. W samej gotówce pozostało ponad 40 267 złp, w klejnotach ponad 7 994 złp, meblach wartych 6 125 złp, a książki wyceniono na 846 złp⁹¹. Zamożną była też Eleonora, wdowa po szlachetnym

⁸⁸ A. Karpiński, *Kobieta...*, s. 130 nn.

⁸⁹ *Tamże*, s. 132.

⁹⁰ Zwracają na to uwagę także wydawcy inwentarzy majątkowych, zob. *Inwentarze majątkowe mieszkańców Kalisza z drugiej połowy XVIII w.* (dalej cyt.: *Inwentarze majątkowe ...*), wyd. W. Rusiński, Roczn. Kaliski, t. 7, 1974, s. 195; zob. też opinię B. Bętkowskiej i J. Bieniarzówny wydawców *Inwentarzy ruchomości ...*, s. 76 nn.

⁹¹ AGAD, SW 332, s. 1025-1109.

Macieju Szutowskim, choć trudno jej majątek porównywać z dorobkiem poprzedniczki. W inwentarzu sporządzonym po śmierci męża w 1786 r. zanotowano ponad 17 235 złp w gotówce, blisko 4 000 złp w klejnotach, odzież, bieliznę i pościel wartą prawie 4 200 złp. Do podziału pomiędzy spadkobierców pozostało prawie 77 000 złp, w tym trzypiętrowa kamienica przy ul. Piwnej 111, szacowana na 41 060 złp⁹².

Trochę niższy status materialny reprezentowała inna wdowa, szlachcianka Wiktoria Unicka, której zmarły mąż był piwowarem. W gotówce pozostało niewiele - 10 647 złp, odzież z bielizną warta była 1 558 złp. Z innych rzeczy warto odnotować 4 zegary (ścienny, z postumentem i 2 złote kieszonkowe), 2 strzelby, 3 zwierciadła, a także 3 książki. Liczny był także dobytek żywy, a mianowicie: 8 koni, 2 krowy dojne, 2 jałówki, 4 wieprze, maciora i 6 prosiąt. Do czystej masy inwentarzowej wartej 47 645 złp 15 gr wliczono ponadto zabudowania: kamieniczkę, 2 dworki, 2 spichlerze, oficyny, magazyn, browar, stajnie i młyn⁹³.

W celu porównawczym sięgnijmy do materiałów prezentujących kulturę materialną mieszczan jednego z większych miast Polski centralnej - Kalisza. Jedną z najbogatszych patrycjuszek Marianna z Zielińskich wniosła w posagu swojemu drugiemu mężowi Mateuszowi Nickiewiczowi tylko w gotówce 2 700 złp oraz urządzeń do pędzenia wódki i warzenia piwa o wartości 1 048 złp, także krowę cielną, maciorę i 5 wieprzów, nie licząc pościeli, ubrań, obrusów. A nie było to wszystko, gdyż sama wdowa stwierdziła: „*Wiele innych rzeczy gospodarskich opuszczam, bez których przecie żaden gospodarz obejść się nie może, których ja tu nie wypisuję*”⁹⁴.

Zamożnością dorównywała jej inna mieszczańska kaliska, wdowa Elżbieta Podbawiczowa. Jej pierwszym małżonkiem był aptekarz i prezydent miasta Jan Chmelik, drugim zaś piwowar Andrzej Podbawicz, który kilkakrotnie pełnił funkcję prezydenta oraz wójta i należał do wyróżniających się przedstawicieli tamtejszej elity społeczno-majątkowej. W inwentarzu spisany po śmierci Elżbiety w 1779 r. ubrania męskie i kobiece wyceniono na 2 105 złp, sprzęt do warzenia piwa wraz z miedzią, cyną i mosiądzem na 657 złp, kosztowności ze srebra i złota na blisko 1 100 złp, do tego dochodziła jeszcze wartość towarów w sklepie i w kramie. Warto dodać, że inwentarz wymienia także 15 książek aptekarskich, po jednej prawniczej i hagiograficznej oraz dwie do nabożeństwa, oprawione w srebro⁹⁵.

Daleko skromniejszy był status materialny wdowy Marianny Leśniewskiej i jej nieletniej córki Anny, zamieszkałych w stolicy. Inwentarz sporządzony po śmierci męża i ojca wymienia nie tylko gotówkę (prawie 487 złp), ale też odzież, w tym

⁹² AGAD, SW 327, k. 729-754.

⁹³ AGAD, SW 332, s. 1409 nn. Pogrzeb piwowara pochowanego w parafii ujazdowskiej kosztował wdowę 1 062 złp.

⁹⁴ *Inwentarze majątkowe ...*, s. 219 n. Zob. też np. inwentarz wdowy Anny Bruclowej z 1767 r. z Poznania, *Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII, z ksiąg miejskich i grodzkich* (dalej cyt.: *Inwentarze mieszczańskie ...*), wyd. J. Burszta i Cz. Łuczak, t. 2 (1759-1793), Poznań 1965, s. 44-59.

⁹⁵ *Tamże*, s. 231-250. Zob. też *Inwentarze mieszczańskie ...*, s. 85-87.

futra, bieliznę i pościel oraz sprzęty drewniane (stoły, stołki, ławy, łóżka), dość mocno zniszczone i niewielkiej wartości - niecałe 34 złp. Wdowie z córką pozostały ponadto dwa dworki, jeden na Kałużynie, drugi na gruncie panien wizytek o stosunkowo znacznej wartości ponad 12 000 złp⁹⁶.

Niezamożną była zapewne Marianna z Piątkowskich, wdowa po szlachetnym Janie Gieryku, obywatelu Warszawy. Wprawdzie cały majątek do podziału nie był mały (ponad 6 125 złp), ale główną jego część stanowiły dwa dworki przy ul. Browarnej (nowy i stary)⁹⁷. Jeszcze mniej pozostało Gertrudzie, wdowie po sławnym Michale Jendrzewskim, gdyż tylko 2 088 złp. A i tu głównym składnikiem mienia był „*Jeden dworek czyli domek przed siedmiu laty kupiony*” za sumę 2 160 złp, co zważywszy na podaną cenę zakupu nie był on chyba zbyt obszerny i w dobrym stanie. Również jego wyposażenie w podstawowe sprzęty, zastawę, pościel i odzież było skromne⁹⁸.

Bardzo oszczędnie musieli żyć we własnym domu małżonkowie Jakub i Ewa Butkiewiczowie, skoro całość majątku wyceniono tylko na 253 złp. Po śmierci męża wdowa, żeby spłacić zaciągnięte długi w wysokości ponad 2 610 złp musiała natychmiast sprzedać domostwo za sumę 10 000 złp. W ten sposób z niedawnej właścicielki stała się komornikiem, choć dysponowała jeszcze połową pieniędzy jej należną (druga część przypadła dzieciom) z ogólnej sumy do podziału 7 143 złp⁹⁹.

Szlachcianka Józefa Ambrośkiewiczowa po śmierci męża w 1786 r. nie należała do zamożniejszych wdów. Wprawdzie całkowita wartość mienia wynosiła ponad 6 800 złp, ale z tego aż 5 600 złp stanowiła suma „*długów pewnych*”, która wcale nie musiała być łatwa do odzyskania. Także rejestr poszczególnych pozycji inwentarzowych wskazuje na skromny poziom życia, choć z drugiej strony odnotowano fakt posiadania powozu, co było wyróżnikiem szlacheckiej kondycji jego właściciela¹⁰⁰. Jeszcze trudniejszy start wdowi miała Marianna Baranowska, również szlachcianka. Z sumy całego majątku oszacowanego na blisko 2 658 złp po odliczeniu długów i wydatków pozostało jej jedynie 781 złp 15 gr¹⁰¹.

W 1781 r. zmarła wdowa Marianna Ebertowska, kuśnierka, zamieszkała w parafii świętokrzyskiej. Ze spisane go przez jej syna Wojciecha inwentarza dowiadujemy się, że pozostawiła 2 000 złp. w gotówce, stanowiącej główną część majątku. Na skromną zastawę stołową matki i dorosłego syna składały się półmiski, talerze, dzbanki wykonane z cyny koronnej i ordynaryjnej; z cyny angielskiej był tylko jeden talerz mały. Całość uzupełniały 3 duże łyżki i 2 łyżeczki do kawy ze srebra. Także wycena odzieży matki szacowanej na 148 złp, futer na 65 złp oraz bielizny i pościeli nie wskazuje na dostatnie życie. Pozostawiony przez wdowę towar kuśnierski wart był dalsze 273 złp. W sumie po odliczeniu niebagatelnych

⁹⁶ AGAD, SW 322, k. 157-159.

⁹⁷ AGAD, SW 329, k. 46-53.

⁹⁸ AGAD, SW 327, k. 16v-17.

⁹⁹ AGAD, SW 322, k. 31-33.

¹⁰⁰ AGAD, SW 329, k. 372v-280v.

¹⁰¹ AGAD, SW 326, k. 312-316v.

wydatków związanych z pochówkiem matki (ponad 531 złp) i zaciągniętych długów pozostało synowi 843 złp 15 gr¹⁰².

Zobaczmy w jakiej sytuacji materialnej znalazło się gospodarstwo Domicelli Tułodzieckiej, w skład którego, obok matki, wchodziła trójka dorosłych dzieci. Po śmierci męża Krystiana, z zawodu cieśli, pozostało w gotówce tylko 234 złp. W zastawie (2 półmiski stołowe, 1 półmisek stary, 9 talerzy małych, 5 łyżek całych) nie było srebra, a nawet cyny angielskiej. Niewielkie ilości odzieży i pościeli wyceniono po 29 złp, zaś sprzęt ciesielski na 17 złp. Wdowa z dziećmi zamieszkiwała w skromnym drewnianym dworku przy ul. Wielkiej 1443, oszacowanym na 900 złp, a składającym się z sieni, izby z alkierzykiem i murowanej stajenki. W sumie z całego majątku wartego 1 495 złp połowa należała się wdowie, a połowa czwórce dzieci, w tym zamężnej córce¹⁰³.

Na początku 1775 r. zmarł Andrzej Wujcikowski vel Wojcikiewicz. Wdowie Mariannie pozostało trochę starych męskich ubrań (wytarta oponcza i kontusz, żupan, pas), wartych zaledwie 27 złp. Jeszcze niżej wyceniono ubrania kobiece (przechodzona jupka, kamlotowa spódnica, 2 stare czapki) na 12 złp. Cerowaną i przechodzoną bieliznę oszacowano na 18 złp i 15 gr, a pościel na 33 złp. Główną masę spadkową stanowiły, popadające zapewne w ruinę, „*domek murowany*” i „*chalupka drewniana*” warte razem 1 373 złp. Z niewielkiej sumy całego inwentarza 1 463 złp 15 gr należało jeszcze odliczyć zaległy czynsz za 4 lata, który stanowił dokładnie połowę całego majątku (732 złp). W rezultacie wdowie i dzieciom przypadało do podziału zaledwie 731 złp i 15 gr¹⁰⁴.

Sytuacja materialna wielu kobiet niezamężnych w dużych miastach, jak można sądzić z przytoczonych, choć nieco wyrywkowych przykładów, była nie do pozazdroszczenia. W mniejszych ośrodkach miejskich, jak chociażby w Kaliszu nawet nieduży majątek zapewniał w miarę dostatnie życie. Skromny żywot wiodła w nim np. Dorota Lesselowa wraz z córkami, właścicielka kramu korzennego. Pozostawioną po jej śmierci odzież i pościel w inwentarzu wyceniono na 343 złp 15 gr. Do tego należałoby dodać jeszcze pościel, ręczniki i obrusy o wartości ponad 626 złp, przechowywane w skrzyni u jednej z sąsiadek. Towar znajdujący się w kramie taksatorzy wycenili na sporą sumę 131 talarów i ponad 568 złp¹⁰⁵.

Niewiele wiemy o życiu wdowy Anny Bergierowej zmarłej w 1787 r. w parafii warszawskiej św. Andrzeja. Jej podstawowy stan posiadania stanowiły 33 złote dukaty warte 594 złp. Odzież i bieliznę oszacowano na 253 złp. Ewentualnym spadkobiercom pozostało do podziału (po odliczeniu kosztów pogrzebu - 199 złp. 15 gr) 648 złp 15 gr¹⁰⁶. Zamożniejsza od niej była zapewne szlachcianka Regina Żelaznowierowa, również wdowa, która zmarła rok później. Wprawdzie w gotówce miała ona tylko 6 czerwonych dukatów, ale suknie i bieliznę wyceniono na 404 a futra na 237 złp. Jej zastawę cynową (7 półmisków dużych i małych z cyny

102 AGAD, SW 324, k. 342-348v.

103 AGAD, SW 333, k. 255-259.

104 AGAD, SW 322, k. 114v-115v.

105 Zob. *Inwentarze majątkowe ...*, s. 275 n, 280 n, 303-305.

106 AGAD, SW 329, k. 36 n.

angielskiej, 12 półmisków i 13 talerzy z cyny polskiej, dzbanek do piwa, 12 łyżek) uzupełniała para łyżeczek srebrnych. Skromne musiało być wyposażenie mieszkania, skoro robotę stolarską wyceniono zaledwie na około 68 złp, zaś pozostały sprzęt domowy na niewiele ponad 55 złp (w tym naczynia z mosiądzu i miedzi - prawie 21 złp). Masa łączna pozostawiona przez Żelaznowierową do podziału wyniosła 845 złp¹⁰⁷.

W bardzo ciężkiej sytuacji po śmierci męża Józefa Pawlikowskiego pozostała wdowa Rozalia. Nie wiodło im się zresztą najlepiej już wcześniej. Mieszkali w domostwie o dwóch izbach (wartym 1 100 złp), a do cenniejszych rzeczy należały dwie obrączki srebrne, zapewne ślubne, o wartości 20 złp. Całość sprzętów domowych, zastawy, odzieży i pościeli wyceniono na niecałe 225 złp. Ale katastrofalne wręcz położenie wdowy było rezultatem ogromnych długów, które pozostawały do spłacenia, a mianowicie blisko 5 734 złp, a więc czterokrotnie więcej (!) niż oszacowana wartość całego majątku - 1 415 złp¹⁰⁸. Nawet po sprzedaży domu pozostawała Rozalii do spłacenia, niebotyczna - jak na jej warunki finansowe - suma - ponad 4 600 złp, co w praktyce skazywało ją na żywot nędzarki.

Podobna sytuacja dotyczyła innej Rozalii, wdowy po bednarzu Antonim Kwiatkowskim, zmarłym w 1785 r. Jej położenie materialne było tragiczne, skoro cały majątek oszacowano zaledwie na niecałe 180 złp., zaś długi wynosiły aż 297 złp¹⁰⁹.

Tylko niewielką garstkę kobiet samotnych, głównie bogatszych wdów, można by zaliczyć do kręgu osób żyjących dostatnio. Trochę więcej wiodło żywot skromny, ale przytłaczającej rzeszy, często utrzymującej się ze służby, przychodziło żyć w końcu XVIII w. po prostu w nędzy¹¹⁰.

4.2.1. Przytułki, domy wdów i tercjarek

Problem znacznej nadwyżki kobiet w miastach preindustrialnych, zwłaszcza samotnych, ma wymiar nie tylko demograficzny, ale przede wszystkim ekonomiczny i społeczny. Spośród instytucji nowożytnych, służących pomocą mieszkańcom staropolskich miast i miasteczek, w tym również ubogim kobietom samot-

¹⁰⁷ *Tamże*, k. 226-230. Także w Poznaniu wiele kobiet samotnych wiodło skromny żywot, jak np. Anna Glixowa, czy piwowarka Katarzyna Trelewska, zob. *Inwentarze mieszczańskie ...*, s. 59 n, 89-91.

¹⁰⁸ AGAD, SW 321, k. 79v-82v.

¹⁰⁹ AGAD, SW 330, k. 52v-54v.

¹¹⁰ A. Karpiński, *Żeńska ...*, s. 51 nn, wskazuje na zróżnicowane położenie materialne dziewczek służebnych w dużych miastach w okresie wcześniejszym, a o ich ciężkiej sytuacji na starość, np. w Toruniu informuje J. Wojtowicz, *Studia nad ...*, s. 37. Zob. także, J. Kruppé, *Ze studiów nad materialnymi warunkami bytu w środowisku mieszczańskim Poznania w XVIII wieku*, KHKM, t. 22, 1974, nr 3, s. 445-466.

nym szczególnie znaczenie przypadło szpitalom, które pełniły do doby stanisławowskiej funkcję przytułków. W średniowieczu powstawały one głównie z inicjatywy Kościoła i pozostawały pod jego patronatem, choć już pod koniec XV w. do zarządzania nimi i nadzoru włączały się świeckie władze miejskie. Początkowo do szpitali, zwłaszcza parafialnych, przyjmowano wszystkich biednych i taka sytuacja panowała w małych ośrodkach nawet do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej. Natomiast w dużych miastach dość szybko, obok dotychczas istniejących przytułków parafialnych lub prowadzonych przez zakon szpitalników św. Ducha, nastąpił rozwój zakładów wyspecjalizowanych, np. nastawionych na opiekę tylko nad osobami chorymi wenerycznie, umysłowo, dziećmi - podrzutkami, inwalidami wojennymi¹¹¹, czy właśnie ubogimi wdowami. Współczesne polskie badania poświęcone działalności filantropijno-charytatywnej w okresie nowożytnym przynoszą z każdym rokiem coraz lepsze rozpoznanie dziejów i roli instytucji dobroczynnych, a także środowisk, które były przedmiotem ich zabiegów. Dlatego też w rozdziale tym chcemy skupić uwagę przede wszystkim na klienteli domów szpitalnych badanych miast i na poziomie ich życia¹¹².

W Olkuszu, Radziejowie i Praszce u schyłku XVIII w. funkcjonowały jedynie szpitale parafialne. W niewielkim olkuskim szpitalu św. Ducha żyły w tym czasie dwie rodziny (w tym jedna z dorosłym synem) oraz dwie leciwe wdowy (Anna Bernardka l. 72 i Rejna Lorkowa l. 60).

Również szpital radziejowski był stosunkowo nieduży. W styczniu 1792 r. dawał on schronienie zaledwie czterem osobom: trzem kobietom samotnym w wieku od 51 do 70 lat i jednemu mężczyźnie, żebrakowi Walentemu. Wprawdzie spis mieszkańców parafii praskiej nie wspomina nic o szpitalu w samym ośrodku parafialnym, to z akt wizytacji generalnej z 1774 r. dowiadujemy się, że po spaleniu został on odbudowany staraniem i z funduszków proboszcza Praszki - Szymona Pągowskiego¹¹³.

¹¹¹ Zwraca na to uwagę A. Wyrobisz, *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni - nowy problem społeczny w miastach europejskich w XVI-XVIII w.*, w: *Wojsko ...*, s. 91-96. Szpital taki był we Lwowie, por. J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego do XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1982, s. 268. O początkach szpitalnictwa, zwłaszcza w miastach informuje W. Męczkowski, *Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce*, PH, t. 5, 1913, z. 1, s. 81-93, z. 2, s. 229-242, z. 3, s. 384-394.

¹¹² Obszerną literaturę na ten temat do końca lat 70. omawia w interesującej pracy poświęconej uboższemu warstwowi ludności jednego z większych ośrodków miejskich wczesnowożytnej Rzeczypospolitej A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983. Z prac późniejszych warto odnotować: Z. Budzyńskiego, *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV-XVIII w.)*, Przemysł 1987; M. Surdackiego, *Opieka społeczna w Wielkopolsce zachodniej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1992, a także próbę syntetycznego ujęcia węzłowych problemów polskiego szpitalnictwa pióra Z. Podgórskiej-Klawe, *Od hospicjum do współczesnego szpitala. Rozwój historyczny problematyki szpitalnej w Polsce do końca XIX wieku*, Wrocław 1981.

¹¹³ AD we Włocławku, AAG, AW 74, s. 272.

W szpitalu wieluńskim, który, sądząc przynajmniej z liczby podopiecznych był większy od poprzednich przebywało łącznie 9 osób, w tym tylko dwóch mężczyzn¹¹⁴. Spośród lokatorek przytułku wieluńskiego dwie to matki żyjące tam wraz z dorosłymi córkami, jedna staruszka oraz dwie młode dziewczyny w wieku 24 i 26 lat¹¹⁵.

Parafialny szpital świętokrzyski w stolicy dawał w tym czasie schronienie 13 ubogim, tj. 6 kobietom i 7 mężczyznom, przewyższając tym samym 12 osobowy limit z końca XVI w.¹¹⁶ W początkach XVIII w. na terenie dynamicznie rozwijającej się parafii św. Krzyża rozpoczął działalność kolejny zakład szpitalny pod wezwaniem św. Rocha. Warto podkreślić, że powołując do życia nową fundację szpitalną myślano już nie tylko o ubogich czy znieдоłęźniałych, ale także i o chorych. W obszernym gmachu wzniesionym przy Krakowskim Przedmieściu u schyłku czasów saskich przebywało 141 chorych (z wyraźną przewagą kobiet wśród osób dorosłych, wskaźnik feminizacji - 116)¹¹⁷.

Na osobną uwagę zasługuje jeszcze jedna instytucja, ulokowana wprawdzie na terenie badanej parafii, ale swoim zasięgiem obejmująca całą stolicę. Dzieje i rola największego szpitala warszawskiego - Dzieciątka Jezus doczekały się już szczegółowych opracowań¹¹⁸. W latach 1731-1761 pełnił on zasadniczo funkcję zakładu wychowawczego dla podrzutek, a od 1762 r. rozpoczął przyjmowanie na większą skalę także chorych. W 1791 r. w placówce przebywało (nie licząc niemowląt i mamek) 739 pensjonariuszy, kalek i dziadów oraz młodszych i starszych dzieci, wśród których przeważali przedstawiciele płci żeńskiej; wskaźnik feminizacji wynosił 125¹¹⁹.

Mówiąc o stosunkowo nielicznych podopiecznych w szpitalach parafialnych musimy pamiętać, że ich liczbę określały przede wszystkim dokumenty donacyjne, a więc wola samych fundatorów¹²⁰. Oczywiście nie można wykluczyć, że

¹¹⁴ Pierwszy z nich, mający 64 lata był „dziadem starszym” i kierował przytułkiem, drugi miał 80 lat. O „starszych” wyznaczanych spośród ubogich przez prowizorów szpitalnych i ich obowiązkach informuje W. Męczkowski, *op. cit.*, z. 2, s. 229. W roli tej występowały przynajmniej jeszcze w XVII w. także kobiety, *tamże*.

¹¹⁵ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 600.

¹¹⁶ AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 3v-4. O początkach szpitalnej fundacji świętokrzyskiej, zob. Z. Podgórska-Klawe, *Szpitalne warszawskie 1388-1945*, Warszawa 1975, s. 32; A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 266 n.

¹¹⁷ AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 7v.

¹¹⁸ Pierwszy raz uczynił to jeszcze w XIX stuleciu J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie pod względem historycznym*, Warszawa 1855; współcześnie Z. Podgórska-Klawe, *Szpitalne ...*, s. 73-145.

¹¹⁹ AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 10. O liczbie dzieci podrzutek przyjmowanych w tym czasie do zakładu, por. *Historia Polski w liczbach*, red. A. Jezierski, z. 8: *Kultura materialna*, tabl. 67, GUS (w druku).

¹²⁰ Przeciętna liczba pensjonariuszy w szpitalach parafialnych (miejskich i wiejskich) w połowie XVIII w. w diecezji krakowskiej wynosiła 6,3 osoby (wartości skrajne 3,4-14); w diecezji poznańskiej w końcu XVIII w. zaś 5,7 osoby (wartości skrajne 3,5-9), w diecezji

z różnych powodów zdarzały się sytuacje, w których zarządzający podejmowali próby ograniczenia nawet prawnie określonej liczby ubogich. Na ogół jednak starano się limitów tych przestrzegać. Taki stan rzeczy był na rękę obu stronom, zarządzającym - bowiem fundusz szpitalny nie zawsze wystarczał - jak i lokalnym *pauperes*, obawiającym się pogorszenia własnej stopy życiowej w przypadku zwiększenia liczby domowników.

Z dokonanego przeglądu pensjonariuszy szpitalnych pod względem płci w badanych sześciu miastach wynika, że przeważały kobiety. Ich dominacja wśród mieszkańców wczesnonowożytnych przytułków wydaje się być zresztą typowa dla okresu wcześniejszego¹²¹, jak i w odniesieniu do szerszego obszaru terytorialnego. W 58 szpitalach istniejących w latach 70. i 80. XVIII w. na terenie województwa poznańskiego i części kaliskiego na 334 ubogich wskaźnik feminizacji wynosił aż 358 (!)¹²². Dodajmy, że w tym samym czasie 14 placówek szpitalnych w diecezji poznańskiej było całkowicie sfeminizowanych.

Wspomniane wyżej przytulki i ośrodki lecznicze usytuowane w parafiach centralnych Krakowa i Warszawy stanowiły jedynie część funkcjonujących w nich zakładów. Z tabel Załuskiego wynika, że w Krakowie w połowie XVIII w. znajdowało się 13 szpitali, w tym 8 pozostawało nadal typowymi przytułkami, w których liczba ubogich i chorych nie przekraczała 300¹²³. Natomiast stolica u schyłku istnienia pierwszej Rzeczypospolitej dysponowała (nie licząc szpitala Dzieciątka Jezus¹²⁴) 10 placówkami, w których opiekę znalazło aż 800 pensjonariuszy¹²⁵. Pamiętajmy jednak, że z wymienionej liczby szpitali połowę stanowiły małe parafialne przytulki, dające skromne schronienie dziadkom i babkom szpitalnym, utrzymywanym w zamian za posługi przy tamtejszych kościołach¹²⁶. W rzeczywistości liczba tych placówek była jeszcze większa. Członkowie Deputacji Szpitalnej, wyłonieni z grona Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej Ziemi Mazowieckiej, nie zlustrowali bowiem szpitala ewangelickiego, którego prawidło-

wileńskiej 8 osób (wartości skrajne 3,8-17,2), w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od 4 do 17 osób - na podstawie: P. Gach, *Sieć szpitali w diecezji krakowskiej w połowie XVIII wieku*, RH, t. 21, 1973, z. 2, s. 255 n; M. Surdacki, *op. cit.*, s. 134; J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912, s. 376 n; J. Krętosz, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772-1815)*, Katowice 1996, s. 244. W 2 poł. XVIII w. w szpitalu parafialnym w Sandomierzu przebywało od 5 do 7 ubogich, zob. F. Kiryk, *Stosunki kościelne, oświata i opieka społeczna, w: Dzieje Sandomierza, t. 2: XVI-XVIII w.*, pod red. F. Kiryka, Warszawa 1993, s. 127.

¹²¹ Por. A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 278-280.

¹²² M. Surdacki, *op. cit.*, s. 149.

¹²³ Zob. P. Gach, *op. cit.*, s. 256 n.

¹²⁴ Podczas kontroli tej placówki dokonanej w styczniu 1791 r. stwierdzono, że pod opieką szpitala znajdowało się aż 2660 osób, ale w sumie z dziećmi przebywającymi w samym zakładzie, jak i oddanymi do rodzin na wychowanie.

¹²⁵ Por. A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959, s. 190.

¹²⁶ Do nich należały trzy szpitale parafialne: Panny Marii na Nowym Mieście (11 ubogich), św. Krzyża (12), św. Jana (12), a także św. Benona przy sakramentkach (19) i św. Ducha przy paulinach na ul. Freta (33), por. *tamże*.

wy rozwój nie budził zastrzeżeń. Niewiele wiadomo także o szpitalu żydowskim, usytuowanym na Pradze i o innych trzech tamtejszych małych przytułkach¹²⁷.

Stan budynków szpitalnych był zróżnicowany¹²⁸. W Olkuszku składał się on z pięciu pomieszczeń z oknami oraz piecami kaflowymi i z dwóch komórek pod gontem. Jednakże wizytator nie zawahał się stwierdzić, iż „*Ten szpital potrzebuje reparacji*”¹²⁹. Nie najlepszy stan rzeczy wynikał być może z małej dbałości o zakład i jego podopiecznych, księdza kapelana szpitalnego Szymona Piotra Swiechowicza, co zresztą stało się jednym z powodów wniesienia przeciwko niemu sprawy do sądu przez proboszcza olkuskiego¹³⁰.

Trudne było także położenie pensjonariuszek szpitala radziejowskiego. Wprawdzie nie było ono tak jak w Olkuszku rezultatem lekceważącego stosunku jego opiekuna, lecz niemożliwości wygzekwowania niemałych XV-XVII w. funduszy szpitalnych, zapisanych na dobrach miejskich¹³¹. Toteż - jak stwierdzono - „*żywią się dziś /1786 r./ ubodzy z jałmużny i prowidowania proboszczowskiego*”¹³². Lepsza sytuacja pod tym względem panowała w szpitalu wieluńskim, być może dlatego, że pozostawał on pod zarządem magistratu¹³³.

Miasta Rzeczypospolitej, zwłaszcza te większe, były znaczącymi ośrodkami życia zakonnego, także żeńskiego¹³⁴. W Wieluniu obok czterech męskich zgromadzeń zakonnych funkcjonował jeden klasztor żeński - bernardynek. W początkach 1792 r. przebywało w nim 20 zakonnice pod opieką przełożonej Teofili Gutowskiej¹³⁵. Z kolei na terenie krakowskiej parafii NMP miały swoje dwie siedziby dominikanki. W pierwszej z nich zwanej „*klasztorkiem mniejszym*” przebywało 10 sióstr; w drugim kolejnych 5¹³⁶. Obok dominikanek w parafii zamieszkiwały także prezentki - 10 mniszek¹³⁷.

Także w stołecznej parafii świętokrzyskiej istniały dwa klasztory żeńskie: szarytek i wizytek. W pierwszym zamieszkiwały 32 siostry wraz z ich przełożoną

127 Zob. Z. Podgórska-Klawe, *Szpitala ...*, s. 123 n.

128 W pierwszej ćwierci XVIII w. krytyczny był stan dwóch szpitali w Sandomierzu, por., F. Kiryk, *op. cit.*

129 AKM w Krakowie, AW 55, s. 392.

130 *Tamże*, s. 395. Postawa ks. Swiechowicza nie była jednostkowa, zob. cytowane przez W. Męczkowskiego, *op. cit.*, z. 3, s. 387 n, inne opinie zaczerpnięte z wizytacji XVII-XVIII wiecznych.

131 AD we Włocławku, AW 39 (68), k. 187-189v.

132 AD we Włocławku, AW 60, k. 24.

133 AD we Włocławku, AAG, AW 66, s. 86-91.

134 Barwną i interesującą panoramę stosunków panujących w żeńskich zgromadzeniach zakonnych, zwłaszcza benedyktynek, zawiera oparta na bogatej podstawie źródłowej praca M. Borkowskiej, *op. cit.*

135 AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 611 n.

136 AP Kraków, IT 180, s. 39 (kamienica nr 34), s. 160 (kamienica nr 580). Miejsce i rolę żeńskich wspólnot zakonnych ale w XVII-wiecznym Krakowie charakteryzują J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, *op. cit.*, s. 285-296.

137 *Tamże*, s. 117 n (kamienica nr 434).

Henriettą Thierry, w drugim natomiast 31 siostr, kierowanych przez przeoryszę Ludwikę Zborowską¹³⁸.

W latach 70. XVIII w. największą liczbą żeńskich wspólnot zakonnych spośród miast staropolskich charakteryzował się Kraków. O drugie miejsce rywalizowała z Lwowem stolica. Co prawda w Warszawie było 10 domów zakonnych, we Lwowie o jeden mniej, to jednak biorąc pod uwagę znaczną przewagę liczebności zakonnic w tym mieście, zwłaszcza w stosunku do wskaźnika zaludnienia wysuwał się on na drugie miejsce. Poza tymi trzema miastami sporą liczbę zakonnic odnotowano w Wilnie i Lublinie, mniejszą w Poznaniu¹³⁹. Dodajmy, że palmę pierwszeństwa w Krakowie dzierżyły bernardynki i dominikanki, we Lwowie karmelitanki i bernardynki, w stolicy szarytki i sakramentki.

Obok pogłębiania życia wspólnotowego i duchowego zakonnicze prowadziły szkoły przyklasztorne, w których uczono czytania i pisania, języków obcych oraz podstawowych prac kobiecych, związanych z rolą żony i matki. M. in. w Krakowie w znanym nam już klasztorze prezentek przebywało aż 46 panien świeckich, edukowanych przez „madame” francuską i niemiecką¹⁴⁰.

W parafii świętokrzyskiej w stolicy podobną działalność prowadziły dwa inne żeńskie zgromadzenia zakonne. Siostry Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo, popularne szarytki, w swojej siedzibie kierowały zakładem św. Kazimierza dla dziewcząt na Tamce, w którym oprócz 93 dziewcząt osieroconych edukowały dodatkowo 26 pozostających u nich na pensji¹⁴¹. Podróżujący w tym czasie po Polsce cudzoziemcy zwracali uwagę na dobry poziom nauczania¹⁴². Tyleż samo „panienek świeckich na edukacji” było w drugim klasztorze żeńskim na terenie parafii świętokrzyskiej - wizytek¹⁴³.

Zabudowania kościelnych zakładów dobroczynnych, a jeszcze w większym stopniu klasztorów żeńskich, służyły nie tylko pensjonariuszom i mniszkom. Schronienie i wikt znajdowali w nich goście krótkotrwali, np. kobiety toczące spór o stwierdzenie nieważności małżeństwa, ale i dożywotnie rezydentki. W murach klasztorów, a dokładniej w ich pobliżu, ponieważ zazwyczaj nie obowiązywała ich klauzura, szukały one na starość socjalnego zabezpieczenia i realizacji swoich duchowych potrzeb. Bywały jednak, co podkreśla znawczyni zagadnienia, źródłem kłopotów i trosk społeczności klasztornych¹⁴⁴.

W wieluńskim klasztorze bernardynek zamieszkiwało 5 wiekowych „dewotek”, z których tylko jedna, notabene najmłodsza (49 lat), była zapewne wdową,

138 AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 6-6v, 11.

139 Szerzej na temat E. Janicka-Olczakowa, *op. cit.*, s. 767-770.

140 AP Kraków, IT 180, s. 117 n (kamienica nr 434).

141 AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 11-13.

142 Por. F. de Piles, B. de Kerdu, *Podróż dwóch Francuzów*, w: *Polska stanisławowska ...*, t. 2, s. 697.

143 AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 6v-7; jako nauczycielkę Annę Laurent l. 26.

144 O problemach związanych z rezydentkami, zwłaszcza tymi dostojnymi pisze obszerniej M. Borkowska, *op. cit.*, s. 59.

podczas gdy pozostałe (w wieku 63-78 lat) to stare panny, co wyraźnie zaznaczono w spisie¹⁴⁵. W dwóch krakowskich klasztorach dominikanek znalazło schronienie 9 panien świeckich i 4 stare kobiety, a więc łącznie 13 rezydentek, zaś u prezentek dwie kolejne panny w podeszłym wieku¹⁴⁶. Nie brak ich było również w stołecznej parafii świętokrzyskiej. Dominowały one zwłaszcza w kamienicy szpitalnej św. Rocha i w szpitalu Dzieciątka Jezus. Wśród 5 rezydentek (wszystkie pochodzenia szlacheckiego) u św. Rocha prym wiodła owdowiała Elżbieta Gurska l. 60, która zatrudniała trzy służące panny. Po dwie służące spotykamy w gospodarstwie samotnej panny Marianny Karasiówny, kasztelaneki wizkiej (l. 41) i Teresy Cywińskiej (l. 50), której stanu cywilnego nie znamy. Także panna Waleria Pniewska l. 43 zatrudniała młodą pomoc. Piątą rezydentką była, licząca lat 16, Marianna Witkowska¹⁴⁷. Z kolei przy Szpitalu Generalnym mieszkało trzech szlachciców (w tym jeden ze służącym) i dwukrotnie więcej kobiet w wieku od 46 do 62 lat¹⁴⁸. Jedynie u wizytek wśród 8 osób, które „na łaskawym chlebie przy klasztorze mieszkają” były tylko dwie kobiety¹⁴⁹.

Charakterystycznym świadectwem istnienia problemu kobiet samotnych, zwłaszcza w dużych miastach europejskich już w epoce wczesnonowożytnej, a zarazem dążenia do przynajmniej częściowego jego rozwiązania przez społeczności lokalne było zjawisko zakładania specjalistycznych zakładów dobroczynnych - szpitali wdowich. Nie inaczej było na ziemiach polskich, choć występowały one tylko w niektórych ośrodkach, z reguły w tych największych i najbogatszych, jak: Kraków, Poznań, Wilno, czy Warszawa.

Jedna z pierwszych takich placówek powstała w renesansowym Poznaniu, liczącym wówczas blisko 20 tys. mieszkańców. W 1590 r. kasztelanowa międzyrzecka Anna ze Spławskich Kościelecka zakupiła murowany dom przeznaczony na siedzibę pięciu ubogich wdów w podeszłym wieku, wywodzących się ze stanu szlacheckiego¹⁵⁰. Nadzór nad nowo powstałym szpitalem powierzono proboszczowi parafii św. Marii Magdaleny. W 1626 r. drugą, podobną fundację, tym razem dla siedmiu wdów stanu mieszczańskiego, ustanowiła kuśnierka poznańska Anna Hanuszkowa, primo voto Brzeźnicka, która na ten cel przeznaczyła swój własny dom¹⁵¹.

W początkach XVII w. do grona miast posiadających szpitale wdowie dołączyła Warszawa. W 1622 r. siostry Zofia i Dorota Runowskie przekazały dom na utrzymanie pobożnych wdów i panien w stolicy¹⁵². W 1640 r. fundację córek

¹⁴⁵ AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 601.

¹⁴⁶ AP Kraków, IT 180, s. 39, 117 n, 160 n.

¹⁴⁷ AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, s. 7v.

¹⁴⁸ *Tamże*, k. 9.

¹⁴⁹ *Tamże*, k. 7.

¹⁵⁰ AAP, AW 30, s. 822, por. też, J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1859, s. 141.

¹⁵¹ AAP, AW 30, s. 827 nn; J. Łukaszewicz, *op. cit.*, t. 1, s. 141.

¹⁵² J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 662.

Jana Runowskiego wzbogacił drugi budynek przekazany przez Zofię Tarnawską. Pomimo początkowych konfliktów szpitala z klaryskami, fundację zatwierdziły w 1643 r. władze kościelne.

Nie mamy niestety dokładniejszych informacji o XVII-wiecznej donacji szpitala ubogich wdów i starych panien w Krakowie, której początek dać miał fundusz jednego z tamtejszych duchownych¹⁵³. W każdym bądź razie inicjatywa kościelna bardzo szybko uzyskała wsparcie finansowe zamożniejszych mieszczan krakowskich, a jako pierwsi pośpieszyli w 1631 r. z zapisem 300 florenów na ten cel małżonkowie Wojciech Legutko i Krystyna Kanonikówna¹⁵⁴. Jego fundusze w większości siedemnastowieczne spisano po raz pierwszy w 1716 r.¹⁵⁵ Ten sam cel przyświecał Dorocie Porzyckiej, która ufundowała dom ubogich panien i wdów przy wileńskim kościele św. Jana i pomimo przejściowych kłopotów w pierwszej połowie XVII w. fundacja przetrwała do czasów rozbiorowych¹⁵⁶.

Nierównomierny stan badań nad opieką społeczną realizowaną przez duchownych i świeckich utrudnia dokładniejsze rozeznanie zjawiska funkcjonowania szpitali wdowich na innych obszarach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Jak do tej pory nie wiemy czy tego typu fundacje powołano do życia w innych większych miastach, np. we Lwowie czy w Lublinie¹⁵⁷.

Placówki w Poznaniu, Krakowie i Wilnie pomimo klęsk elementarnych i kryzysów ekonomicznych, jakie towarzyszyły rozwojowi miast staropolskich, przetrwały do końca Rzeczypospolitej szlacheckiej. Warto zatem choć pokrótce przyrzeć się bliżej ich funkcjonowaniu. O ile dokumenty fundacyjne najczęściej określały tylko liczbę pensjonariuszek, o tyle zwierzchnie władze kościelne w nadawanych fundacjom statutach i regulaminach starały się tworzyć z nich zdyscyplinowane grupy, poddane odgórnym nakazom.

Materiały zachowane dla szpitali wdowich, funkcjonujących ówczesnie w stolicy Wielkopolski pozwalają nie tylko na poszerzenie zakresu terytorialnego naszych obserwacji, ale również dobrze tłumaczą ogólne zasady funkcjonowania opisywanych placówek. Z poznańskiego statutu Domu 7-miu wdów pochodzenia mieszczańskiego, zatwierdzonego przez bpa Jana Wężyka w 1626 r., dowiadujemy się m.in., że do szpitala trafiać mogły jedynie kobiety o uznanej reputacji, bez dzieci, które do końca życia deklarowały pozostanie w stanie wdowim lub - w przypadku ich braku - stare panny. Choć nie mówiono o obowiązku wniesienia wpisowego, to dopuszczano taką możliwość „jednak nie więcej nad złotych dziesięć”¹⁵⁸.

153 AP Kraków, AmK 3535, s. 8.

154 *Tamże*.

155 *Tamże*, s. 14 n; por. także L. Wachholz, *Szpitala krakowskie 1220-1920*, t. 1, Kraków 1921, s. 46.

156 J. Kurczewski, *op. cit.*, s. 366.

157 Szpitali wdowich nie rejestruje we Lwowie historyk dziejów archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego J. Krętosz, *Organizacja ...*, s. 259-274; w Lublinie - Z. Góralski, *Szpitala na Lubelszczyźnie w okresie przedrozbiorowym*, Warszawa - Łódź 1982.

158 J. Łukaszewicz, *op. cit.*, t. 1, s. 145.

Podobnie rzecz wyglądała w szpitalu krakowskim. „*Jest dawny zwyczaj. Ta która nowo przyjęta jest na mieszkanie do śmierci między Zgromadzenie wdów płaci ingresu zł 10*”¹⁵⁹. Nie była to sprawa błaha dla zgromadzenia, skoro zachowana dokumentacja finansowa szczegółowo odnotowuje przy pensjonariuszkach uiszczenie stosownej opłaty. Nie wszystkie jednak mogły sobie na nią pozwolić, przynajmniej w momencie przyjęcia, skoro „*Item po śmierci Szulcowej za przedaną kamizelkę nagradza się za ingres zł 10*”¹⁶⁰. Wszystkie pensjonariuszki szpitala poznańskiego w obecności opiekunów: świeckiego (delegowanego przez radę miejską) i duchownego (proboszcza parafii)¹⁶¹ wybierały spośród siebie starszą, która zawiadywała fundacją przez jeden rok. Jej kadencja mogła być przedłużona na rok kolejny. Pozostałe zobowiązane były wobec niej do posłuszeństwa. Przełożona szpitala odpowiadała za całość funkcjonowania placówki i za sprawy finansowe¹⁶². Ona zatem ze „*skrzynki domowej*” wydawała pieniądze „*na mączkę, na mydło i na poprawę szat białych*”, w których to chodziły wszystkie mieszkanki szpitala.

Podstawowe obowiązki pensjonariuszek nie były nazbyt liczne. Należały do nich: codzienne uczestniczenie w liturgii mszy św., modlitwa za fundatorkę (5 pacierzy) i troska o wskazany ołtarz¹⁶³. W Krakowie oprócz udziału w nabożeństwach kościelnych „*...codziennie w tych domkach wieczorami schodzą się te wdowy do izby przed obraz Matki Boskiej śpiewają część Różańca i na światło kolejno dają podczas swego nabożeństwa*”¹⁶⁴.

Mocno natomiast akcentowano w przepisach potrzebę życia w pokoju, zgodzie i miłości. A z drugiej strony statut poznański Domu 7-miu wdów wyraźnie i bez ogródek wymieniał „*pokuty za niedbalstwo i występki mniejsze*”, jak i kary „*gdzieby ... grubszego co pojawiło się*”. Owe występki bogobojnych wdów mogli prowokować zapewne goście i przyjaciele obojga płci, toteż wyraźnie i surowo zabraniono ich mieszkankom przyjmowania jakichkolwiek odwiedzin. W związku z tym też dom miał być zamykany o oznaczonej przez starszą godzinie. Wedle założeń władzy diecezjalnej obowiązywać w nim powinna zasada równości, jednakość traktowania wszystkich bez wyjątku pensjonariuszek¹⁶⁵. Pozostawiono im ponadto możliwość swobodnego dysponowania wniesionym majątkiem; rów-

¹⁵⁹ AP Kraków, AmK 3535, s. 42.

¹⁶⁰ *Tamże*. Zdecydowanie wyższe opłaty, bo w wysokości aż 200 florenów wносиły szlachcianki, które chciały zamieszkać w poznańskim Domu 5-ciu wdów, zob. AAP, AW 30, s. 826.

¹⁶¹ Do ich stałych zadań należała kontrola finansowa starszej oraz dwa razy w roku wizytacja stanu osobowego i materialnego samego szpitala.

¹⁶² Kwitowały one jako starsze (Marianna Stefanowicowa, Agnieszka Tyszkiewiczówna, Barbara Szulcówna) np. prowizje wypłacane przez magistrat poznański od sum lokowanych na dobrach miejskich, podpisując się pełnym imieniem i nazwiskiem, zob. AP Poznań, AmP I 2163 (3 kwity z lat 1773-1784).

¹⁶³ AP Kraków, AmK 3535. Zob. też J. Łukaszewicz, *op. cit.*, t. 1, s. 143, 145.

¹⁶⁴ AP Kraków, AmK 3535.

¹⁶⁵ W tym celu m.in. zabraniono posiadania przez wdowy indywidualnych kluczy do domu z wyjątkiem starszej.

nież poprzez zapis testamentowy. W razie jego braku wszystkie rzeczy stawały się automatycznie własnością wspólnoty szpitalnej.

Poziom życia w szpitalach wdowich był mizerny, ze względu na to, iż większość XVI-XVII wiecznych funduszy ulokowana na różnych dobrach nie przynosiła wystarczających dochodów. Poznański Dom 7-miu wdów na przełomie lat 70. i 80. XVIII w. nie otrzymywał należnych procentów od sumy 500 florenów, zapisanych mu przez Bartłomieja Moręskiego w 1628 r. i dalszych 700 florenów ofiarowanych przez Jana Pociatkowskiego w 1668 r.¹⁶⁶ W drugim z poznańskich zakładów Domu 5-ciu wdów szlacheckiego pochodzenia sprawa przedstawiała się podobnie. Z dziewięciu zapisów z XVII w. tylko jeden przynosił dochód¹⁶⁷. Niektóre z wdów korzystały podczas pobytu w szpitalu zapewne ze swoich skromnych oszczędności (wśród 15 kobiet szpitala krakowskiego znanych nam z imienia i nazwiska, które uiściły wpisowe były m.in.: zegarmistrzowa, kuśnierka, szewcowa). Osobą zamożną była z kolei pani Giebhardi, która kilkakrotnie wspomagała finansowo krakowski dom wdów i „*Ta sobie potym w tej kamienicy obrala izdebkę i mieszkała w niej na dewocji z s w e g o ż y j a c*” (podkreśl. - C.K.)¹⁶⁸.

Przyjrzyjmy się z kolei bliżej sytuacji finansowej krakowskiego szpitala ubogich wdów usytuowanego w dwóch kamieniczkach na ul. Stolarskiej, za który w 1791 r. odpowiadał z ramienia rady miejskiej Józef Wytyszkiewicz, prowizor tejże fundacji.

Pierwszy z nich, określany w źródłach jako „*klasztorek większy wdów*”, mieścił się pod nr 35. W początkach 1791 r. przebywało w nim 13 osób, w większości 70-80 letnich¹⁶⁹. Drugi - „*klasztorek mniejszy wdów*”, usytuowany pod nr 48, dawał w tym samym czasie schronienie 12 niewiastom¹⁷⁰. Teoretycznie szpital powinien był dysponować dochodami od zapisanych kwot na sumę 6 200 złp, w rzeczywistości jednak prawie połowę - 3 000 złp stanowiły pieniądze nie do wyegzekwowania, tj. pozostające w kordonie cesarskim. Pozostałe 3 200 złp zapisane w kraju na kamienicach pierwotnie na 7% przynosiły dochód liczony zaledwie jako 3,5%, „... *a nawet tylko jeden płaci od 100 - 35 zł, insi pozatrzymywali, trzeba na prawołożyć: kiedy się ich obsęta powiadają, że czasy ciężkie*”¹⁷¹. I chyba było to zgodne z prawdą. „*Kraków ożywiony dworem biskupim, powoli wyludniał się i posepniał; wiele domów zamożnych po wzięciu ks. Sołtyka w kuratelę opuściło miasto; handel coraz upadał, dobrzy rzemieślnicy wynosili się szukając gdzie indziej zarobku, zgoła wszystko rozbiegło się za chlebem, to ku Warszawie (sic!), to ku Lwowowi*”¹⁷².

166 AAP, AW 30, s. 829 n.

167 *Tamże*, s. 826 n.

168 *Tamże*.

169 AP Kraków, IT 180, s. 39 n. Z kolei w rkpisie 3535 podano inny numer domu 52.

170 *Tamże*, s. 40. W sprawozdaniu prowizora z maja tegoż roku podano, że w pierwszym domku mieszkało 11 wdów, w drugim 12, zob. AP Kraków, AmK 3535.

171 AP Kraków, AmK, 3535.

172 *Pamiętnik kantora katedry krakowskiej*, wyd. L. Siemieński, Biblioteka Warszawska, t. 2, 1879, s. 25.

Sumy wyderkafowe (112 złp) wystarczały wyłącznie na opłacenie podatku dymowego od obu domów (105 zł). Główne źródło finansowania stanowiły dochody otrzymywane od kapituły krakowskiej - 120 złp oraz przesyłane dwa razy w roku (na Wielkanoc i na Boże Narodzenie) z Bractwa Miłosierdzia - łącznie 48 złp, które prowizor dzielił pomiędzy wdowy. Nic zatem dziwnego, że większość pensjonariuszek musiała żyć z jałmużny, czy wręcz z żebractwa, choć jak podkreślił ich opiekun „*Niektóre publicznie wstydzą się żebrać*”. Inne z nich, będące w lepszej kondycji fizycznej, utrzymywały się z pracy dorywczej, wykonując najrozmaitsze posługi przy kościołach i kaplicach. Wszystkie otrzymywały skromne zapomogi z lokalnych bractw miłosierdzia.

Budynki mieszkalne większości szpitali wdowich pozostawiały wiele do życzenia, choć niektóre z nich, jak np. oba domy poznańskie były solidnymi trójkondygnacyjnymi murowanymi kamienicami¹⁷³. Jednak - jak wynika ze źródeł - nawet i one wymagały remontów, które stanowiły największą część wydatków budżetów szpitalnych. Pomimo regularnych prac renowacyjnych następowało systematyczne pogarszanie ich stanu użytkowego. Z opisu z roku 1791 dowiadujemy się, że wdowy krakowskie „*Oprócz jednej izby na dole, wszystkie komórki mają z deszczek na zimę niewygodne. Drugi domek bardzo zrujnowany przez dawność*”¹⁷⁴. Mogłoby to wskazywać na to, że w okresie wiosenno-letnim domy służyły głównie jako noclegownie, do których pensjonariuszki wracały z całodziennej żebraniny, a dopiero w porze zimowej były systematycznie przez nie zamieszkałe. W parę lat później w 1810 r. groziło obu kamienicom wręcz zawalenie¹⁷⁵.

W niektórych miastach staropolskich obok szpitali wdowich spotykamy jeszcze inną sformalizowaną zbiorowość żeńską, a mianowicie - wspólnoty beginek. Ich początki sięgają końca XII w., kiedy wiele kobiet w gwałtownie rozwijających się miastach niderlandzkich i północnowłoskich na fali wzrostu gorliwości religijnej zaczęło tworzyć mniej lub bardziej formalne instytucje wspólnego życia. Ruch ten w stuleciu następnym, mocno już zdemokratyzowany, dotarł także do Polski. W XIII w. domy beginek, służące celom dobroczynnym, w których schronienie znajdowały zwłaszcza kobiety uboższe, istniały w miastach śląskich, w diecezji krakowskiej, a także np. w Płocku i w Poznaniu¹⁷⁶. W większości miast zachodnioeuropejskich, z wyjątkiem belgijskich, beginaże zaczęły upadać w XVI w. Wydawać by się więc mogło, że w dobie oświecenia instytucje skupiające kobiety w celu wspólnej modlitwy i życia nie miały racji bytu. Tak jednak nie było, a jako przykład niech posłuży beginaż w Poznaniu, wprawdzie spoza obszaru terytorialnego sześciu badanych miast, ale dobrze uzupełniający i wyjaśniający funkcjonowanie tego typu wspólnot żeńskich.

173 AAP, AW 30, s. 822, 830.

174 AP Kraków, AmK 3535.

175 L. Wachholz, *op. cit.*, s. 46.

176 Szerzej piszą o tym J. Wyrozumski, *Beginki i begardzi w Polsce*, Zeszyty Naukowe UJ. Historia, 1971, z. 35, s. 7-22; D. i B. Lapis, *Beginki w Polsce XIII-XV w.*, KH, t. 79, 1972, nr 3, s. 521-544.

Początki istnienia beginek poznańskich, nazywanych później także konwecjankami, wiążą się z fundacją Jana Koczura, proboszcza kościoła św. Wojciecha w 1405 r., który darował własny dom (położony obok cmentarza parafii Marii Magdaleny) na utrzymanie siedmiu panien¹⁷⁷. Rozszerzyła ją dość znacznie w stuleciu następnym znana z hojności na rzecz ubogich mieszcza poznańska Agnieszka Begwina, a i w stuleciu następnym nie brakowało wielu hojnych ofiarodawców¹⁷⁸.

W początkach XVII w. beginki poznańskie otrzymały dziesięciopunktowy statut nadany im przez ówczesnego bpa Wawrzyńca Goślickiego. W myśl jego postanowień prowizorem wspólnoty miał być zawsze prepozyt kolegiaty Marii Magdaleny. Odpowiednie punkty regulowały wybór superiora. Stwierdzono w nich także, że ingres do beginażu ma kosztować 40 florenów (co ówczesnie nie było sumą małą), zaś rzeczy po zmarłej siostrze będą obracane na potrzeby wspólnoty¹⁷⁹. Podobnie jak w regulaminach domów wdowich zaakcentowano obowiązek życia w dewocji, wyrażający się udziałem we mszy św., we wspólnej modlitwie i pokucie, częstym przystępowaniu do komunii oraz w dyscyplinie domowej (posłuszeństwo statutom, starszej i władzom duchownym). Beginki używały czarnego stroju zakonnego i tonsury.

Z wizytacji przeprowadzonej na przełomie lat 70. i 80. XVIII w. wiemy, że wbrew pierwotnym przepisom było nie 7 ale 12 kobiet. Zajmowały one murowany dom, w którym wiele izb wymagało remontu i mniejszych napraw, co może świadczyć o trudnym położeniu materialnym wspólnoty. Co więcej, funkcjonowanie niewielkiej przecież społeczności, zarówno wewnątrz jej samej jak i w organizmie miejskim, nie odbywało się bez zakłóceń. W tym czasie utrzymywały się one m.in. ze wspólnej hodowli krów, co także prowadziło do dodatkowych konfliktów na tle indywidualnego wkładu ich pracy. Wizytujący beginaż poznański bez ogródek wskazywał w swoich zaleceniach pokontrolnych na podstawowe uchybienia w funkcjonowaniu domu panien konwecjanek, zalecając m.in.:

- 1) zdecydowanie lepsze przestrzeganie klauzury;
- 2) zabroniono wstępu do siedziby osobom postronnym, zwłaszcza młodym;
- 3) unikania zażyłości ze służbą, która prowadzi do kłótni i innych nieporozumień;
- 4) unikania rozpowszechnionego w Poznaniu hazardu oraz pisemnego wyrzeczenia się tego nałogu;
- 5) rezygnację z hodowli bydła i indywidualne staranie się o pożywienie i ubranie;
- 6) okazywanie szacunku i posłuszeństwa wobec starszej oraz wzajemnej wyrozumiałości i miłości wobec siebie.

Na niewiele zdały się upomnienia i nakazy wizytatora kościelnego skierowane pod adresem konwecjanek. W 1782 r. oficjał generalny poznański Józef Rokosowski specjalnym pismem upoważnił ks. Mateusza Zymchanowskiego, sekretarza kapituły kolegiaty poznańskiej „... aby u P.P. Konwecjanek najzbawienniejszy

¹⁷⁷ AAP, AW 30, s. 831.

¹⁷⁸ Por. J. Łukaszewicz, *op. cit.*, t. 1, s. 141; Z. Boras, L. Trzeciakowski, *W dawnym Poznaniu. Fakty i wydarzenia z dziejów miasta do roku 1918*, wyd. 3, Poznań 1974, s. 66; zob. też, AAP, AW 30, s. 833 nn.

¹⁷⁹ AAP, AW 30, s. 833.

uczynił porządek ...”¹⁸⁰. Z dalszej jego treści można wnioskować, iż wybrana na starszą zgromadzenia niejaka Dąbrowska była przeciwna powołaniu do pomocy, a może i do jej kontroli „konsyliarek”, co zaowocowało niespotykanymi do tej pory na taką skalę kłótniami i brakiem subordynacji sióstr. W tej sytuacji sekretarz kapituły otrzymał prawo nie tylko samodzielnej nominacji przełożonej, ale również i wydalania ze zgromadzenia w drodze przeniesienia najbardziej opornych do szpitala parafialnego.

4.3. Działalność dobroczynna

W warunkach znacznej nadwyżki kobiet pozostających poza strukturami rodzinnymi w większych miastach staropolskich jedynie nieliczne z nich mogły być objęte stałą opieką ze strony instytucji kościelnych lub miejskich. Przeważającą ich część, zwłaszcza tym wywodzącą się z warstw najuboższych pozostawiała własna zaradność, ograniczona często choćby z racji starczego wieku. Znacząca rola wspierania najuboższych przypadła kościelnym stowarzyszeniom ludzi świeckich, zwłaszcza bractwom miłosierdzia i złączonym zazwyczaj z nimi bankom pobożnym (*Mons pietatis*). W głównych miastach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej założono je jeszcze w końcu XVI w., często dzięki osobistemu udziałowi głównego ich rzecznika, Piotra Skargi¹⁸¹. Lata wojen, klęsk elementarnych i kryzysu gospodarczego, widocznego od drugiej połowy XVII w., nie sprzyjały rozwojowi ich działalności. Wyjściu z regresu ekonomicznego miast w dobie stanisławowskiej towarzyszyło odrodzeniu wielu bractw miłosierdzia.

Szczególnie prężną działalność rozwijały one w miastach najludniejszych, tj. w Warszawie, Krakowie, Wilnie, Poznaniu, Lublinie¹⁸². Dzieje niektórych z nich (ich struktura wewnętrzna, władze, działalność) doczekały się już swojej historiografii, choć różnej wartości¹⁸³. Naszą uwagę chcemy skoncentrować na pytaniu - w jakim stopniu z pomocy funduszków brackich korzystały kobiety, zwłaszcza samotne i jakiego była ona charakteru.

¹⁸⁰ AP Poznań, AmP I 2191.

¹⁸¹ Podstawowe systematyzujące dane w tej mierze zawiera praca B. Kumora, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, PK, t. 10, 1967, nr 1, s. 289-356, zwłaszcza s. 323-326. Zob. także, *Encyklopedia Katolicka*, t.1, s. 1305 n.

¹⁸² Natomiast we Lwowie Bractwo Miłosierdzia, reaktywowane przy katedrze w 1597 r. i drugie, założone niewiele później przy kościele NMP Śnieżnej, istniały do XVIII w., por. J. Krętosz, *Organizacja ...*, s. 281 n. W archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego na 81 bractw działających do 1790 r. bractwa miłosierdzia były tylko w 3 miejscowościach, por. J. Krętosz, *Archidiecezja ...*, s. 229 nn.

¹⁸³ Najbogatszą literaturę, ale w dużym stopniu jeszcze dziewiętnastowieczną posiada najstarsze, założone przez Piotra Skargę Bractwo Miłosierdzia w Krakowie, por. m.in. *Książka pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego*, Kraków 1884; nowszą próbą zilustrowania życia religijnego, rozdziału funduszy i działalności Banku Pobożnego

Spośród wielu różnorodnych form pomocy świadczonej przez wspólnoty bractw miłosierdzia uboższym warstwom ludności miejskiej najbardziej rozpowszechnioną wydają się być zasiłki finansowe wypłacane z kasy brackiej. Niektóre z zachowanych wykazów pozwalają na przeanalizowanie składu społecznego i sytuacji życiowej osób z nich korzystających, zob. tabl. 47. Krakowscy *pauperes* wspierani w końcu 1789 r. zasiłkami tamtejszego Bractwa Miłosierdzia charakteryzowali się przede wszystkim wysoką feminizacją (wskaźnik 208). Co najmniej 2/3 spośród kobiet otrzymujących zapomogi stanowiły wdowy oraz inne kobiety stare i schorowane, niektóre z nich mające dzieci na utrzymaniu. Często stosunkowo wymieniane były także kobiety porzucone przez mężów. Przyznawane zasiłki były na ogół bardzo skromne - przeciętnie ok. 2 złp. Ich wysokość miesięczna równała się zaledwie trzem dniówkom roboczym krakowskiego robotnika niewykwalifikowanego^{183a}.

Tabl. 47. Ubożsi mieszkańcy Krakowa wspomagani jałmużnami w grudniu 1789 r.
Habitants de Cracovie vivant d'aumône en decembre 1789

Kategorie obdarowanych <i>Catégories des bénéficiaires des aumône</i>	Liczba <i>Nombre</i>	%	Kwota w złp <i>Somme en zloty</i>	%
I. Kobiety - Femmes	27	67,5	61	71,0
w tym: <i>dont:</i>				
- wdowy stare, chore i z dziećmi <i>veuves malades, âgées et avec enfants à charge</i>	14	35,0		
- stare i chore, panna chora <i>âgées et malades, célibataire malade</i>	4	10,0		
- porzucone przez męża z dziećmi <i>avec enfants et abandonnées par le mari</i>	3	7,5		
- mąż wzięty do wojska <i>mari sous les drapeaux</i>	1	2,5		
- na pogrzeb dziecka <i>pour enterrement d'enfants</i>	1	2,5		
- brak informacji <i>manque d'information</i>	4	10,0		
II. Mężczyźni - Hommes	13	32,5	24/15	29,0
Razem	40	100,0	85/15	100,0
Total				

Źródło - *Source*: AP Kraków, AmK 3548.

jest artykuł K. Jelonek-Litewki, *Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie*, NP, t. 61, 1984, s. 45-91; dość pobieżnie o bractwie poznańskim informuje A. Markwiczówna, *Bractwo Miłosierdzia w Poznaniu w XVIII w.*, „Kronika miasta Poznania”, 1948, nr 2, s. 120-127; z kolei o warszawskim zob. F. Giedroyć, *Rys historyczny szpitala św. Łazarza w Warszawie*, Warszawa 1897, s. 3-7, 36-42, 46 n, a przede wszystkim A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 315 nn.

^{183a} *Historia Polski w liczbach*, red. A. Jezierski, z. 6: *Handel*, Warszawa 1995, s. 86.

Pełniejszymi wiadomościami na ten temat dysponujemy dla poznańskiego Bractwa Miłosierdzia, które od chwili swojego powstania u schyłku XVI w. prowadziło rozległą działalność charytatywną. W pierwszej połowie XVIII w. na stałej liście jego jałmużników było od 18 do 22 ubogich¹⁸⁴. Majątek Bractwa oszacowany w 1738 r. na przeszło 26 tys. złp., w latach 1751-1758 został wydatnie pomnożony dzięki zapisom ks. Wosińskiego, kanonika poznańskiego na łączną sumę 100 tys. złp.¹⁸⁵

Dochody Bractwa pochodziły, podobnie jak innych tego typu konfraterni, z dobrowolnych składek członków oraz elemożyny, tj. dobrowolnej jałmużny na rzecz ubogich, płaconej w chwili wykupowania rzeczy zastawionych w Bractwie przy okazji zaciągania pożyczek. W 1790 r. ponad 80% uzyskanych w ten sposób dochodów zostało rozdysponowanych pomiędzy 133 ubogich oraz nieznaną bliżej liczbę dzieci osieroconych, zob. tabl. 48. Głównymi adresatami pomocy charytatywnej w Poznaniu w dobie Sejmu Wielkiego w daleko większym stopniu niż w Krakowie były kobiety. Do ich rąk trafiło blisko 2/3 całej sumy wydatkowanej przez Bractwo w tym czasie na zapomogi. Wskaźnik feminizacji środowiska wspieranego zapomogami i jałmużnami w stolicy Wielkopolski był nadzwyczaj wysoki - 483! Wydaje się zresztą, że nie tylko w dobie stanisławowskiej, ale i w czasach saskich kobiety, zwłaszcza samotne, wielokrotnie kierowały pod adresem władz brackich prośby o różnego rodzaju wsparcie materialne¹⁸⁶. U schyłku XVIII w. blisko jedną piątą wśród ogółu kobiet zubożałych i korzystających z pomocy poznańskiego bractwa stanowiły szlachcianki (22 osoby).

Tabl. 48. Wydatki Bractwa Miłosierdzia w Poznaniu w 1790 r.
Dépenses de la Confrérie de la Charité à Poznań en 1790

Wyszczególnienie <i>Spécification</i>	Liczba <i>Nombre</i>	%	Kwota w złp <i>Somme en zloty</i>	%
I. Jałmużny dla: <i>Aumône pour:</i>				
- kobiet <i>femmes</i>	111	82,8	2688	64,9
- mężczyzn <i>hommes</i>	23	17,2	528	12,7
- sierot <i>orphelins</i>	.		180	4,3
II. Bieżąca działalność a) <i>Dépenses quotidiennes a)</i>			748	18,1
Razem <i>Total</i>	134	100,0	4144	100,0

a) w tym opłaty za msze i podatki - *y compris les frais de messe et les impôts.*

Źródło - *Source*: AP Poznań, AmP I 1879.

¹⁸⁴ Por. A. Markwitzówna, *op. cit.*, s. 124.

¹⁸⁵ *Tamże*, s: 126 n.

¹⁸⁶ *Tamże*, s. 124. Niektóre z kobiet dołączały dodatkowo jeszcze listy od szanowanych obywateli miasta popierające ich starania o zasiłki.

Tabl. 49. Ubożsi mieszkańcy Poznania wspomagani jałmużnami w 1790 r.
Habitants à Poznań vivant d'aumône en 1790

Kategorie obdarowanych <i>Catégories des bénéficiaires des aumône</i>	Liczba <i>Nombre</i>	%	Kwota w zł ^{a)} <i>Somme en zloty^{a)}</i>	%
Wdowy - <i>Veuves</i>	47	42,3	1163	43,3
w tym: - dont:				
po rzemieślnikach <i>après artisans</i>	7			
stare <i>vieille</i>	11			
nieokreślone <i>indéterminée</i>	29			
Szlachcianki b) <i>Nobles b)</i>	13	11,7	306	11,4
Panny konwencjanki <i>Tertiaires</i>	8	7,2	312	11,6
Pensjonariuszki szpitalne <i>Pensionnaires des hôpitaux</i>	8	7,2	152	5,7
Chore <i>Malades</i>	6	5,4	38	1,4
Neofitki <i>Néophytes</i>	5	4,5	122	4,5
Kalekie ^{c)} <i>Handicapées^{c)}</i>	4	3,6	100	3,7
Porzucone przez mężów <i>Abandonnées par le mari</i>	3	2,7	57	2,1
Rzemieślniczki <i>Artisanes</i>	3	2,7	54	2,0
Wychowujące podrzutki <i>Avec enfants trouvés à charge</i>	2	1,8	132	4,9
Mężatka <i>Mariée</i>	1	1,0	36	1,3
Nieokreślone <i>Indéterminée</i>	11	9,9	216	8,1
Ogółem <i>Au total</i>	111	100,0	2688	100,0

a) W zaokrągleniu - *Approximativement*;

b) 11 szlachcianek ujęto w pozycji „wdowy” - *11 nobles en veuvage*;

c) W tym 3 niewidome - *dont 3 aveugles*.

Źródło - *Source*: APP, AmP I 1879.

Analiza osobowa zbiorowości uboższych poznaniańek wskazuje na przewagę wśród nich wdów, choć nie tak wyraźną jak w Krakowie, zob. tabl. 49. Większość kobiet zubożałych była wspomagana systematycznymi, comiesięcznymi jałmużnami. Opieka dobroczynna poznańskiej konfraterni miłosierdzia obok zubożałych wdów i szlachcianek w dużym stopniu objęła także panny konwencjanki (11,6% ogółu sumy zapomóg), pensjonariuszki szpitalne (5,7%), neofitki (4,5%), kobiety kalekie, w tym 3 niewidome (3,7%). Prawie 5% kwot jałmużnianych przekazano dwóm osobom, które podjęły się wychowywania porzuconych dzieci¹⁸⁷.

Wysokość zasiłków miesięcznych była zróżnicowana. Nieliczne tylko wdowy otrzymywały po 4 złp, większości wypłacano 2-3 złp, choć nierzadko zasiłki były jeszcze niższe - 1 złp 15 gr. Te ostatnie przeważały zwłaszcza wśród zapomóg doraźnych. Stąd np. sześciu chorym kobietom, które w całej zbiorowości żeńskiej stanowiły 54,4% przekazano zaledwie 1,4% ogółu sumy.

Zestawienia statystyczne, choćby najbardziej wymowne, nie są w stanie oddać dramatycznych dla większości starających się o jałmużnę sytuacji życiowych. Przykładem może być tu prośba Chmurzyńskiej, wdowy po bednarzu, która po śmierci męża została sama z 7 (!) dziećmi. Wobec braku dostatecznych środków do życia podjęła pracę w szynku. Zarobki musiały być daleko niewystarczające stąd i staranie o zapomogę, o którą w imieniu Chmurzyńskiej zwrócił się jej pracodawca¹⁸⁸. Wdowy z dziećmi, jak wynika z zapisów, stanowiły zresztą największą liczbę petentek¹⁸⁹. Wiele kobiet traktowało zwrócenie się o zasiłek bracki jako ostateczność i czyniło to najczęściej znajdując się w krytycznym położeniu materialnym. Regina Salingierowa, wdowa po kupcu towarów kolonialnych w listopadzie 1789 r. scharakteryzowała swoją sytuację w sposób następujący: „.... *mój stan mizerny na którym przyszła, a bardziej dzieci sieroty, bo lubo czasem zarobię gdy co komu uszyję lub upiorę złoty lub gr 15, to niewiedzieć na co obrócić, czyżby na chleb dla dzieci czy mieszkanie zapłacić, a na ostatku gdzież jakie ogarnienie ...*”¹⁹⁰. Tragiczniejsze były ostatnie lata życia Reginy Festowej - „.... *ja uboga wdowa pierwszy raz czynię odezwę do zaratowania mnie zdesperowaną wdowę, która za półroczny czynsz zatrzymany, zabrano mi rzeczy z pościelą, którego nie mam sposobu do wypłacenia tegoż czynszu, gdyż o głodzie i biedzie wyglądam śmierci*”¹⁹¹. Jeszcze większa desperacja przebija z prośby innej mieszczki krakowskiej Ewy Popławskiej, być może dawnej kramarki lub przekupki, która „.... *w wdowim stanie życia przeciąg pędząc do szczytu niszczyłam się tak dalece, że już sobie rady i pomocy żadnej dać nie mogę, gdyż osierocona będąc i opuszczona od wszystkich, nie wiem jak dalsze dokończyć życie bo nie mając ani sił do praco-*

¹⁸⁷ Wypłacano im miesięcznie 8 złp, nie licząc dodatkowych kwot np. 2 złp na zakup odzieży.

¹⁸⁸ AP Kraków, AmK 3548, k. 67. O pomoc prosiła inna wdowa Anna Olszyńska, która musiała wyżywić 6 dzieci, *tamże*, k. 936.

¹⁸⁹ *Tamże*, k. 101, 137, 399, 403, 441, 465, 531, 539, 1067, 1143. O rozpaczliwej sytuacji toruńskich wdów wspomina J. Wojtowicz, *Studia nad...*, s. 37.

¹⁹⁰ *Tamże*, k. 525.

¹⁹¹ *Tamże*, k. 471.

wania na chleb, ani sposobu do handlu prowadzenie, prawie dla biedy od rozumu odchodzę”¹⁹².

Dużą uwagę zwracano także na pomoc sierotom. Aż osiemnastoma złp wsparła Józefę Jaworską, mającą 12 lat, która z chwilą śmierci ojca, z zawodu bednarza, pozostała „... w takiej nędzy, że nie tylko okrycia nie mająca na sobie, ale nawet i koszuli”¹⁹³. Mniej (4 złp) otrzymała inna uboga sierota Katarzyna, która siedziała „... w bramce P. Marii na cmentarzu na zimnach i wielkich mrozach naga niemająca przyodzienia ...”¹⁹⁴.

Odrębną grupę petentek stanowiły eks-Żydówki, które wraz z konwersją zrywały z jednej strony dotychczasowe więzi z dawną społecznością wyznaniową, a z drugiej nie zawsze znajdowały właściwe zrozumienie w nowym środowisku¹⁹⁵. Jedną z nich, imieniem Marianna, mając lat 16 została w Jarosławiu wydana za mąż za Żyda. Wkrótce opuściła męża i w krakowskim kościele św. Ducha przeszła na wiarę katolicką. A ponieważ „... na ów czas w żydostwie będąc za mężem zostałam w ciąży i dotąd zostaję oraz w wielkim niedostatku nie mając się czym sustentować, także i w terminie połogu żadnego z nikąd nie spodziewając się wspomżenia ...”¹⁹⁶. Dodajmy, że otrzymała ona pokaźny stosunkowo zasiłek w wysokości 18 złp. Z kolei 4 złp otrzymała inna była Żydówka Anna Rudawska, która po śmierci męża nie potrafiła samodzielnie utrzymać się z dziećmi. W swojej prośbie do władz brackich informuje, że chętnie oddałaby swoje dzieci na służbę, ale brakuje jej nawet na ich przyodziewek¹⁹⁷.

Zapomogi rozdzielane przez władze bractwa miłosierdzia miały charakter zarówno stałej pomocy, jak też często trafiały do tych, którzy nagle, w najmniej spodziewany dla siebie sposób znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Spotykamy wśród nich w Krakowie i Poznaniu matki nie mające za co pochować zmarłego dziecka¹⁹⁸, lub inną osobę¹⁹⁹, ubogą piorącą habity dla klasztoru Panien Dominikanek²⁰⁰, pogorzelca²⁰¹, a nawet eks-jezuitę²⁰².

Nie zawsze z funduszy brackich wypłacono potrzebującym gotówkę. Jedną z form świadczonej pomocy w Krakowie było dopłacanie do podatków miejskich, których zubożali mieszkańcy nie byli w stanie w całości albo nawet tylko w części uiścić. W końcu 1787 r. wśród 24 właścicieli krakowskich kamienic i domów, zalegających z zapłaceniem podatku ogniowego znalazło się 5 wdów (Luca, dok-

192 *Tamże*, k. 141.

193 *Tamże*, k. 115.

194 *Tamże*, k. 1079.

195 Szerzej wspomniane zjawisko charakteryzuje J. Goldberg, *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim*, „Społeczeństwo staropolskie”, pod red. A. Izydorczyk, A. Wyczańskiego, t. 4, Warszawa 1986, s. 195-248.

196 AP Kraków, AmK 3548, k. 351.

197 *Tamże*, k. 419; zob. też, *tamże*, k. 111.

198 *Tamże*, k. 341, 1155.

199 AP Poznań, AmP I 1879, k. 2, 9v, 19v.

200 *Tamże*, k. 355.

201 *Tamże*, k. 13.

202 *Tamże*, k. 342.

torowa; Orłowska, syndyczka; Salingierowa, kupcowa; Sroczyńska, szewcowa i Studzińska), za które bractwo miłosierdzia zapłaciło podatek w całości, a za 2 inne (Sowińska, szewcowa i Kielasińska) w części, co dało łączną sumę 318 zł²⁰³.

W świetle wykorzystanych materiałów niezwykle trudno jest odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie o zakres i rezultaty świadczonej pomocy. Zapomogi wypłacane przez konfraterię miłosierdzia i władze miejskie nie mogły, co oczywiste, zlikwidować całych obszarów trwałego ubóstwa żeńskiego, skoro przynajmniej niektóre z kobiet systematycznie starały się o kolejne zasiłki. Wydaje się jednak, że odnosiły one przede wszystkim skutek doraźny, wpływając jedynie na chwilową poprawę losu (zapłata podatku, odbyte porodu, pochówek dziecka, pokrycie kosztów leczenia itp.). W nieco lepszej sytuacji znajdowała się niewielka jakaś zapewne grupa kobiet samotnych - wdów po mistrzach rzemiosła, która mogła liczyć na dodatkowe wsparcie ze strony właściwych cechów.

Mówiąc o pomocy organizowanej dla najuboższych w czasach stanisławowskich skoncentrowano uwagę przede wszystkim na działalności bractw miłosierdzia. Nie wyczerpywały one jednak szerokiego wachlarza akcji filantropijnych Kościoła, w mniejszym stopniu władz miejskich. W parafii warszawskiej św. Krzyża podobną działalność prowadziły dwa inne zgromadzenia, a mianowicie Bractwo św. Rocha i Bractwo św. Trójcy. Pierwsze z nich powstało zapewne po tragicznym dla większości miast staropolskich wydarzeniu, tj. wielkiej epidemii dżumy w latach 1624-1625²⁰⁴, która zdziesiątkowała populację miejskie, choć oficjalnie zostało zarejestrowane dopiero w 1668 r.²⁰⁵ Zasadniczym celem nowo powstałej konfraterni obok rozwijania zasad życia chrześcijańskiego było niesienie pomocy i opieki wszystkim potrzebującym bez względu na wyznanie. Przekazy źródłowe wskazują na duże zaangażowanie religijne członków bractwa manifestowane zwłaszcza przy wszelkich uroczystościach kościelnych i miejskich, na których pojawiali się w kapach i z chorągwiami. Jednakże największe i trwałe zasługi położyło ono budując w latach 1708-1709 własną placówkę o charakterze przytułka i lecznicy, wspomnianego już wcześniej szpitala św. Rocha²⁰⁶. Po pierwszych kilkunastu latach jego funkcjonowania w ciasnym domku na Nowym Świecie władzom brackim udało się w krótkim czasie pozyskać pomoc pierwszych fundatorów w kraju (m.in. króla, rodziny Czartoryskich). W 1749 r. został on przeniesiony do specjalnie w tym celu wybudowanej jednopiętrowej kamienicy na Krakowskim Przedmieściu²⁰⁷.

W drugiej połowie XVIII w. inne obszary działalności konfraterni, nie były już tak znaczące. Przyczyną, podobnie jak i w przypadku innych konfraterni były spadające dochody z prowizji od pieniędzy brackich, ulokowanych na kamieni-

203 AP Kraków, AmK 3552, s. 269 n.

204 W tym czasie zdaniem F. Czajewicza, *Rys historyczny Szpitala Św. Rocha w Warszawie*, Warszawa 1872, s. 9 n, miało ono charakter prywatnej inicjatywy parafian świętokrzyskich.

205 AAW, AW 871, t. 2, s. 833.

206 F. Czajewicz, *op. cit.*, s. 20 nn.

207 *Tamże*, s. 51 nn.

cach i innych dobrach, a także „Pokazuje się zaś, że od wielu summ Bractwo nic cale od wielu lat niebierze /.../ Ma także Bractwo /s/ karbonę swoją na jałmużnę pod kluczem urzędników swoich, ale ta bardzo szczupła temi czasy bywa ...”²⁰⁸.

Drugie Bractwo - św. Trójcy, założyli w 1742 r. Zofia i Stanisław Wenderlichowie, parafianie świętokrzyscy zapisując 1 000 złp na swojej kamienicy²⁰⁹. W początkach roku następnego zatwierdził je bp poznański M. Czartoryski. Głównym celem fundacji było ratowanie wszystkich ubogich, a zwłaszcza wstydzających się żyć z żebraniny, poprzez zbieranie na ten cel jałmużny. Dynamiczny rozwój bractwo przeżywało, niestety, tylko za życia fundatorów. Wizytujący parafię św. Krzyża w 1779 r. zanotował: „W pierwszych leciech według obowiązku swego będący wpisani w tym Bractwie (św. Trójcy) znaczne składali jałmużny i byli potrzebni ratowani, ale teraz kiedy i pobożność ostygła i niedostatek nastąpił cale to ustało i próżno /s/ karbona w kościele na ten koniec wystawiona jest”²¹⁰. O innym już stosunku niektórych obywateli stolicy do działalności tej, a może też i innych konfraterni może świadczyć fakt, że władzom brackim nie udało się uzyskać potwierdzenia w 1770 r. zapisanej pierwotnej sumy kapitałowej u sukcesorów kamienicy Wenderlichów.

Z fundacjami charytatywnymi były zazwyczaj związane banki pobożne - „Montes pietatis”, do których zadań statutowych należało udzielanie ze zgromadzonych kapitałów pożyczek bezprocentowych²¹¹. Większość powstających na przełomie XVI i XVII stulecia „Gór Miłosierdzia” była wzorowana na organizacji pierwszej z nich, powołanej przez Piotra Skargę w Krakowie w 1587 r. Kapitały zarówno krakowskiego banku pobożnego, jak i innych pochodziły zasadniczo z trzech źródeł: dowolnych darów składanych do skrzynki brackiej przez członków bractw miłosierdzia na pomnożenie funduszy bankowych, zapisów fundacyjnych dla banku i wpływów z licytacji nie odebranych fantów, czyli zastawów. Największy rozmach Bank Pobożny w Krakowie osiągnął w pierwszej połowie XVII w. W drugiej zaś i w latach następnych, podobnie jak i Bractwo Miłosierdzia przeżywał kryzys, zwłaszcza że zapisy nań nie były zbyt liczne²¹². Mimo licznych monitów protektorów, tj. biskupów krakowskich, w 1711, 1776 i 1789 r. sytuacja nie przedstawiała się najlepiej aż do początków lat 90. ²¹³. Podjęte wówczas przez bpa Turskiego decyzje przyczyniły się przynajmniej do częściowego ożywienia działalności.

W Warszawie funkcjonował początkowo bank pobożny założony przy kościele staromiejskim św. Jana w 1590 r.²¹⁴ W kilkanaście lat później instytucja ta mocno niedomagała, a w latach 1610-1675 być może w ogóle nie funkcjonowała.

²⁰⁸ AAW, AW 871, t. 2, s. 839 n.

²⁰⁹ *Tamże*, s. 842.

²¹⁰ *Tamże*.

²¹¹ Por. B. Kumor, *op. cit.*, s. 324 nn.

²¹² K. Jelonek-Litewka, *op. cit.*, s. 87. Fundusze banku bardzo zmalały w czasie konfederacji barskiej w związku z koniecznością utrzymywania wojsk rosyjskich przez właścicieli domów, na których były ulokowane sumy kapitałowe.

²¹³ *Tamże*, s. 53.

²¹⁴ O jego początkach pisze szerzej F. Giedroyc, *op. cit.*, s. 36 nn, por. także A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 320 n.

Próby ożywienia działalności banku w połowie lat siedemdziesiątych XVII w. nie przyniosły większych efektów²¹⁵.

Na początek lat 40. XVIII stulecia datuje się powstanie kolejnego lombardu, tym razem w parafii świętokrzyskiej. Zainicjował jego utworzenie Michał Wyszynski, łowczy sanocki, który w 1743 r. przekazał na ten cel za pośrednictwem Bractwa św. Trójcy działającego przy kościele św. Krzyża sumę 5 000 złp²¹⁶. Do czasu jej powiększenia ustalono, że pożyczki udzielane pod zastaw jednej osobie nie mogły rocznie przekraczać 100 złp, a wartość zastawu powinna być półtora raza większa. Od końca lat 50. podwyższono tę kwotę do 200 złp. Nie mamy zbyt wielu wiadomości o losach osiemnastowiecznych „*Mons pietatis*” w parafii świętokrzyskiej. Pomimo różnorodnych trudności, które odczuwała większość tego typu instytucji dobroczynnych, nadzorowana przez aktualnego proboszcza „Góra miłosierdzia” w centralnej parafii stolicy funkcjonowała jeszcze w drugiej połowie XIX w.²¹⁷

Odwołując się w celach porównawczych do społeczności innych miast Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, jak Lwów czy Wilno, można generalnie skonstatować fakt powolnego upadku działalności charakteryzowanych instytucji w końcu XVIII stulecia. Do czasów stanisławowskich nie przetrwała „*Mons pietatis*” w jednym z największych ówczesnych miast polskich - Lwowie. Ufundowana jako jedna z pierwszych przez Pawła Kampiana, doktora medycyny, od samego początku, tj. od 1590 r. borykała się z problemami finansowymi²¹⁸. Władze kościelne zatwierdziły oficjalnie jej fundację z kapitałem 7 000 złp dopiero w 1655 r. W dobie saskiej lombard musiał znacznie podupaść, albo w ogóle zaprzestał działalności, skoro jego odnowę postulowano na synodzie w 1765 r.²¹⁹ W kilkanaście lat później, tj. w 1778 r. stwierdzono brak w mieście jakiegokolwiek banku pobożnego.

W Wilnie „*Mons pietatis*” założona została przez P. Skargę przy kaplicy Bożego Ciała w kościele św. Jana już w 1579 r. Należeli do niej wszyscy możni, toteż kasa była stosunkowo zasobna. W połowie XVIII w. Bractwo Bożego Ciała, z którym bank był połączony dysponowało ok. 20 domami i jeszcze większą liczbą placów. Po kasacie zakonu jezuitów nadzór nad okazałymi kapitałami przeszedł w ręce członków magistratu. Już kilkanaście lat później w raporcie z 1790 r. zarzucono aktualnym opiekunom majątku liczne nadużycia i zaniedbania, żeby nie rzec defraudację!²²⁰

W dobie wczesnonowożytnej kobiety samotne odnajdujemy również w składzie konfraterni żebraczych. Znane powszechnie w okresie średniowiecza, głównie w miastach zachodnioeuropejskich, po soborze trydenckim rozwinęły swoją działalność także i w Polsce, w niektórych ośrodkach, jak np. w Krakowie ponownie ją

215 F. Giedroyc, *op. cit.*, s. 44 n.

216 AAW, AW 871, t. 2, s. 842 nn. Sam fundator został pierwszym pisarzem banku.

217 Por. L. Petrzyk, *Kościół Św. Krzyża*, Warszawa 1920, s. 78 n.

218 Por. J. Krętosz, *Organizacja ...*, s. 266.

219 *Tamże*, s. 267.

220 J. Kurczewski, *op. cit.*, s. 367.

wznawiając²²¹. Konfraternia krakowska św. Łazarza funkcjonująca od 1745 r. w kościele NMP w nowych ramach organizacyjnych stworzonych przez znanego w mieście filantropa Jacka Łopackiego, archidiecezjalnego kościoła, a zarazem starszego Bractwa Miłosierdzia w kilkanaście lat później powołała przytułek dla konfratrów. Miało w nim przebywać 30 żebraków, w tym tylko 10 kobiet, ale w 1749 r. liczył 13 mężczyzn i 11 kobiet²²². Wśród przyjętych do szpitala w latach 1757-1788 prym także wiedli mężczyźni²²³. Pomimo rozbudowanego regulaminu konfraterni, w którym wiele miejsca promotor poświęcił powinnościom ubogich, kierowanych przez „starszego” i „podstarszego”, a w domu gdzie zamieszkiwali nakazał im „... *sprawować się w wszelkiej skromności, pobożności, trzeźwości y cichości, ani szwarów żadnych, hałasów, przekłębstwa nie czynić* ...”²²⁴, codzienna rzeczywistość bytowania krakowskich ubogich była zupełnie inna. M.in. wykorzystując regulaminowe prawo, członkowie konfraterni żebraczej zbierali w piątki po bogatszych domach datki w naturze i monecie, które następnie przepijali²²⁵.

Na wymienienie zasługuje również jeszcze inna fundacja Łopackiego - „*pro advocato pauperum*”. Jej celem było ustanowienie i zabezpieczenie finansowe obrońcy sądowego najuboższych mieszkańców miasta, stojących z góry na przegranej pozycji w procesach z szacownymi obywatelami, urzędnikami miejskimi. Niestety, nic nie wiemy o działalności tejże fundacji.

Warszawską *Fraternitas Pauperum* założono przy kościele św. Jana w połowie lat 40. XVI w. Reaktywowaną ją ponownie w 1646 r., po wielkiej zarazie dżumy w latach 1624-1625; wśród jej pełnoprawnych członków świadczących stałe jałmużny na rzecz najuboższych były kobiety²²⁶.

W innych wybranych dla celów porównawczych miastach staropolskich podobne bractwa zorganizowano m.in. w Wilnie i we Lwowie. Do końca XVIII w. działało wileńskie *Bractwo Ubogich, czyli Miłosierdzia*, założone w 1636 r. przy kościele św. Jana. W sto pięćdziesiąt lat później w 1784 r. stowarzyszenie dziadów wileńskich, które liczyło ok. 350 żebraków nie miało ani domu szpitalnego, ani jakichkolwiek funduszy²²⁷. Utrzymywali się z żebraniny w mieście i z jałmużny, wydawanej im przy kościele farnym. Posiadali, podobnie jak bractwo krakowskie, swoje władze i kasę, do której co miesiąc każdy miał wpłacać po 1 groszu. Zgromadzone pieniądze przeznaczano na zakupienie dwóch mszy św. rocznie (jedną za darczyńców żywych, drugą za umarłych), pokrycie kosztów leczenia czy pogrzebu.

Wiemy także, że średniowieczny rodowód miało *Bractwo Ubogich* funkcjonujące przy katedrze lwowskiej. Podobne stowarzyszenie działało od 1615 r. we

221 O ich początkach pisze H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977, s. 106 nn.

222 AP Kraków, AmK 3464, s. 3 n, 40.

223 *Tamże*, s. 5-14, 49 mężczyzn i tylko 14 kobiet.

224 *Tamże*, s. 44.

225 Por. J. Pachoński, *op. cit.*, s. 371; J. Kracik, M. Rożek, *op. cit.*, s. 126 nn.

226 Por. A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 325 nn.

227 J. Kurczewski, *op. cit.*, s. 364.

Lwowie przy kościele NMP Śnieżnej²²⁸. Przekazy źródłowe z drugiej połowy XVIII w. nie potwierdzają istnienia obu konfraterni²²⁹.

Wyłącznie do kobiet adresowana była inna jeszcze forma pomocy, a mianowicie fundusze posagowe dla niezamożnych pańien. Tzw. skrzynki św. Mikołaja powstawały w największych miastach już od końca XV w.²³⁰, choć nie wszystkie z nich, jak np. w stolicy funkcjonowały zgodnie ze swoim przeznaczeniem w okresie późniejszym²³¹.

W Krakowie fundusz ten istniał w zasadzie od początku działalności Bractwa Miłosierdzia. Wkrótce został wydatnie wzbogacony dzięki licznym zapisom fundacyjnym tak, że wypłacane dziewczynom w XVIII stuleciu jednorazowe kwoty posagowe przewyższały zasiłki otrzymywane z funduszu jałmużnianego²³². W Warszawie wskrzeszono tę formę pomocy dopiero u schyłku XVIII w.²³³ W 1780 r. bp poznański Stanisław Andrzej Młodziejowski zapisał w swoim testamencie sumę 200 000 złp na fundusz posagowy i o połowę mniejszy na zasiłki dla wstydających się żebrac²³⁴. 548 dukatów, stanowiących odsetki od sumy kapitałowej, podzielono na 36 posagów o zróżnicowanej wysokości dla 12 pańien z każdego stanu: szlacheckiego (po 450 złp), mieszczańskiego (po 250 złp) i chłopskiego (po 122 złp). Regulamin przewidywał w przypadku większej ilości chętnych losowanie. Posagi były wypłacane albo bezpośrednio pannie, jeżeli ukończyła ona 25 lat, albo też jej rodzicom lub opiekunom, gdy była młodsza. Przyznane środki pozostawały własnością dziewczyn ubogich i cnotliwych nawet wówczas, gdy z takich lub innych powodów nie wyszły za mąż²³⁵. W listopadzie 1791 r. o fundusze posagowe bpa Młodziejowskiego ubiegały się aż 432 panny, w tym 242 szlachcianki, 137 mieszczanek i 53 chłopki²³⁶. Rok później stanęło do loterii posagowej nieco mniej - 311 dziewczyn. Niestety, w latach następnych właściciele dóbr, na których były ulokowane sumy kapitałowe funduszu, na drodze licznych procesów doprowadzili do jego likwidacji.

Trzeba też wspomnieć o innym funduszu skierowanym do kobiet wiejskich. U schyłku życia ks. Jan Chryzostom Bohomolec, proboszcz parafii skaryszewskiej na Pradze, przeznaczył w 1793 r. 100 złp na wspomnienie co roku jednej pary nowożeńców pochodzącej ze wsi tej parafii²³⁷. Nie posiadamy wiadomości czy wspomniana fundacja w rzeczywistości funkcjonowała.

228 Por. J. Krętosz, *Organizacja ...*, s. 282.

229 Por. J. Krętosz, *Archidiecezja ...*, s. 228 nn.

230 W Warszawie w 1481 r., Poznaniu w 1538 r., Krakowie w 1546 r., w Wilnie (?).

231 W stolicy nie przetrwały drugiej połowy XVII w., por. A. Karpiński, *Pauperes ...*, s. 329 nn; tenże, *Kobieta ...*, s. 160 nn.

232 Zob. K. Jelonek-Litewka, *op. cit.*, s. 75 n.

233 O późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych funduszach stołecznych pisze A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 161.

234 Szczegółowo pisze o niej A. Wejnert, *Starożytności Warszawy*, t. 4, Warszawa 1856, s. 41 nn

235 Co więcej, mogły one po upływie 10 lat ponownie ubiegać się o przyznanie nowego posagu, tamże, s. 56 n.

236 *Tamże*, s. 59.

237 A. Wejnert, *op. cit.*, s. 82 nn.



11. J. P. Norblin, Trzy typy mieszczek
Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich



12. D. Chodowiecki, Dewotki
Muzeum Historyczne m. st. Warszawy

Zaangażowanie osób indywidualnych, w tym kobiet, w akcję filantropijną w miastach staropolskich w drugiej połowie XVIII w. jest prawie niemożliwe do ogarnięcia postępowaniem badawczym z racji ogromu kweryndy źródłowej. Również jego rozmiary nie poddają się zabiegom komparatystycznym. Na jednym bowiem biegunie należałoby umieścić liczne składki lub inne datki na rzecz najuboższych, nieprzekraczające w tym czasie kilku złotych, na drugim planowe inicjatywy ówczesnej elity społecznej. Tytułem więc tylko przykładu chcemy przypomnieć założony w 1787 r. w Wilnie przez Jadwigę z Żałuskich Ogińską na placach przez nią zakupionych Szpital Dzieciątka Jezus. Hojna fundatorka pierwotne fundusze uzupełniła w parę lat później kolejną dużą kwotą w wysokości 22 500 rubli²³⁸. Rok wcześniej szpital dla 20 ubogich w Ciechanowcu ufundowała Ossolińska z Lanckorońskich, sytuując go w dwupiętrowym murowanym budynku i dobrze uposażając²³⁹. Teresa Łaska w krótkim okresie czasu dwukrotnie wspomogła fundusze szpitala św. Rocha, przekazując 4 000 złp na msze św. i kolejne 3 000 złp na utrzymanie apteki szpitalnej²⁴⁰.

Mieszczka warszawska Goryn zapisała w 1743 r. szpitalowi św. Łazarza 400 złp²⁴¹, natomiast mieszczyzna krakowska Jadwiga Czech złożyła znaczne sumy na jałmużny w 1793 r. tamtejszemu Bractwu Miłosierdzia²⁴².

4.4. Bractwa dewocyjne

W dotychczasowych wywodach starano się ukazać ważniejsze z wyspecjalizowanych instytucji dobroczynnych kościelnych i świeckich, których działalność w poważnym stopniu była skierowana do kobiet, zwłaszcza samotnych. Wydaje się jednak, iż skupienie wyłącznej uwagi na tym problemie może grozić pewnym uproszczeniem widzenia zjawiska z zakresu życia codziennego (w tym np. kultury duchowej) wdów, starych panien, kobiet opuszczonych w środowisku miast i miasteczek drugiej połowy XVIII w. Podobnie jak i mężatki, a może właściwie w jeszcze większym stopniu kobiety samotne, pozostające w dużej części poza strukturami rodzinnymi, aktywnie szukały dla siebie oparcia materialnego, społecznego i religijnego. Szeroką możliwość w tym względzie stwarzały w okresie potrydenckim kościelne bractwa religijne, popierane przez duchowieństwo i władze miejskie. Swoje cele, zwłaszcza bractwa dewocyjne, realizowały poprzez integrację swoich członków na wspólnych nabożeństwach (zwłaszcza brackich

²³⁸ Por. J. Kurczewski, *op. cit.*, s. 361. Fundatorką skromniejszego szpitala w 1742 r. w Szczuczynie litewskim była wdowa Teresa Scypionowa, kasztelanowa smoleńska, por. *tamże*, s. 368.

²³⁹ *Tamże*, s. 369.

²⁴⁰ F. Czajewicz, *op. cit.*, s. 55. W 1780 r. tenże szpital otrzymał kwotę 10 300 złp. z zapisu Anny Zbąckiej, ułokowaną na majątkach ziemskich, *tamże*.

²⁴¹ F. Giedroyć, *op. cit.*, s. 95.

²⁴² Por. K. Jelonek-Litewka, *op. cit.*, s. 67.

mszach św., przyjmowaniu komunii św.) i zorganizowanym występowaniu stowarzyszeń na zewnątrz, np. w drodze prowadzenia akcji charytatywnych, czy uczestnictwa w pogrzebach współbraci.

Badania H. Zaremskiej i A. Karpińskiego dowiodły znacznej popularności konfraterni pobożnych wśród mieszkanki największych miast polskich już u schyłku średniowiecza²⁴³. Nasuwa się zatem pytanie na ile spostrzeżenia mówiące o licznych udziałach kobiet w działalności bractw religijnych, w tym także w ich władzach, z okresu wcześniejszego możemy odnieść do doby późnosaskiej i stanisławowskiej? Zanim na nie odpowiemy warto zastanowić się nad ogólną dynamiką rozwoju bractw dewocyjnych w XVIII wieku.

W diecezji płockiej w drugiej połowie tego stulecia w ok. 340 parafiach istniało 192 konfraterni dewocyjnych (56,5%). Koncentrowały się one przede wszystkim w 60 parafiach miejskich, w których naliczono 90 bractw, podczas gdy w ok. 280 parafiach wiejskich tylko 102 (36,4% ogółu parafii wiejskich)²⁴⁴.

W wielkopolskiej części diecezji poznańskiej na 410 wizytowanych w latach 70. i 80. XVIII w. kościołów parafialnych w 161 (39,3%) istniało 302 bractw (31 różnych rodzajów). W archidiakonacie gnieźnieńskim 64 wspólnoty dewocyjne funkcjonowały w 42 parafiach (24,7% ich ogółu), w większości miejskich (75%)²⁴⁵. Z kolei w archidiakonacie lubelskim diecezji krakowskiej w 2 połowie XVIII w. na 91 parafii bractwa działały 74 (81,3% ogółu parafii), choć okres ten charakteryzował się najniższym tempem wzrostu liczby bractw dewocyjnych²⁴⁶. O przyroście liczby stowarzyszeń katolików świeckich można mówić także w wybranej dla celów porównawczych archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, w której nastąpiło podwojenie ich liczby w stosunku do okresu wcześniejszego²⁴⁷. Można zatem powiedzieć, że bractwa dewocyjne stały się powszechnym zjawiskiem w Polsce doby stanisławowskiej.

Do najliczniejszych w tym czasie, co zarazem świadczyłyby o ich popularności, w diecezji poznańskiej, płockiej, krakowskiej (archidiakonacie lubelskim) oraz archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego należały Bractwa Różańcowe i św. Anny, a na terenach Polski południowo-wschodniej *Bractwo św. Trójcy*, zob. tabl. 50. Trzecią i czwartą pozycję zajmowały bractwa szkaplerzne. Warto też zwrócić uwagę na liczniejsze w diecezji poznańskiej niż gdzie indziej bractwa literackie. W opinii ks. J. Nowackiego, historyka kościoła katolickiego, bractwa literackie wyłoniły się z wcześniejszych stowarzyszeń kapłanów, do których należeli też ludzie świeccy. Udział tych ostatnich od końca XVI w. wzrastał zarówno w samych bractwach, jak i w jego władzach. Przy czym nie były to konfraternie - jak sugerowa-

²⁴³ Por. H. Zaremska, *op. cit.*, s. 156 nn; A. Karpiński, *Kobieta ...*, s. 211 nn.

²⁴⁴ J. Flaga, *Bractwa i przejawy ich życia religijnego w 2. poł. XVIII w. na przykładzie diecezji płockiej*, RH, t. 24, 1976, z. 2, s. 37 nn.

²⁴⁵ Zob. M. Aleksandrowicz, *Z badań nad dziejami religijności wiernych na przykładzie archidiakonatu gnieźnieńskiego w początkach XVIII wieku*, RH, t. 24, 1976, z. 2, s. 11.

²⁴⁶ J. Flaga, *Bractwa religijne w Archidiakonacie Lubelskim w drugiej połowie XVIII wieku*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, t. 46, 1972, nr 6, s. 330.

²⁴⁷ Por. J. Krętosz, *Organizacja ...*, s. 279 n. Odsetek parafii z bractwami na przestrzeni XVI-XVIII w. był najwyższy w XVIII w. i wynosił 37%.

Tabl. 50. Bractwa dewocyjne w wybranych diecezjach w drugiej połowie XVIII w.
Confréries de dévotion dans les diocèses dans le seconde moitié du XVIIIe siècle

Bractwo dewocyjne <i>Confrérie de dévotion</i>	Diecezja - Diocèse							
	poznańska		płocka				lwowska	
			Miasto <i>Ville</i>		Wieś <i>Campagne</i>			
	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%	L.b. <i>N.a.</i>	%
Różańcowe	64	21,2	41	45,6	50	49,0	22	27,5
Św. Anny	35	11,6	27	30,0	10	9,8	6	7,5
Literackie	30	9,9	2	2,2	-	-	.	.
Szkaplerzne	28	9,3	7	7,8	14	13,7	5	6,3
Św. Barbary	24	7,9	2	2,2	2	2,0	.	.
Św. Trójcy	.	.	3	3,3	7	6,9	16	20,0
Opatrzności Bożej	.	.	1	1,1	5	4,8	.	.
Niepokal. Pocz.NMP	.	.	-	-	2	2,0	2	2,5
Pozostałe	121	40,1	7	7,8	12	11,8	29	36,2
Ogółem <i>Au total</i>	302	100,0	90	100,0	102	100,0	80	100,0
Bractwo dewocyjne <i>Confrérie de dévotion</i>	krakowska							
	L.b.	%						
	<i>N.a.</i>							
Różańcowe	39	26,9						
Św. Anny	17	11,7						
Literackie	7	4,8						
Szkaplerzne	10	6,9						
Św. Barbary	3	2,1						
Św. Trójcy	10	6,9						
Opatrzności Bożej	2	1,4						
Niepokal. Pocz.NMP	4	2,8						
Pozostałe	53	36,5						
Ogółem <i>Au total</i>	145	100,0						

L.b. - Liczby bezwzględne; *N.a.* - *Nombres abolus.*

Na podstawie - *A la base*: J. Flaga, *Bractwa i przejawy ...*, s. 39; tenże, *Bractwa religijne ...*, s. 328; J. Nowacki, *Archidiecezja ...*, s. 747; J. Krętosz, *Archidiecezja ...*, s. 232;

łaby nazwa - literackie, a jedynie skupiające ludzi wykształconych w ówczesnym pojęciu, tj. umiejących zapewne czytać i pisać²⁴⁸. W sumie u schyłku XVIII stulecia, podobnie jak i we wcześniejszym okresie potrydenckim, przeważały bractwa maryjne (Różańcowe, Szkaplerzne, Niepokalanego Poczęcia NMP, Zwiastowania NMP)²⁴⁹.

Kraków, najważniejszy staropolski ośrodek życia zakonnego i miasto największej liczby kościołów, stanowił zarazem siedzibę znacznej liczby bractw religijnych. W parafii mariackiej w 1711 r. funkcjonowało Bractwo Wniebowzięcia NMP i Bractwo Ukrzyżowania²⁵⁰. Ożywioną działalność prowadziło Bractwo Męki Pańskiej przy kościele św. Franciszka, zaliczane obok Różańcowego u dominikanów do najliczniejszego w środowisku krakowskim²⁵¹. M.in. ze swoich środków pokrywało ono długi swoich członków i niestowarzyszonych, wykupowało więźniów z ratusza. Należy podkreślić, że z pomocy brackiej korzystały dość często kobiety najuboższe i wywodzące się z marginesu społecznego.

Wiele bractw znalazło swoją siedzibę w kościołach parafialnych i zakonnych w Warszawie. Niektóre powstawały w XVIII w. dzięki staraniom kobiet. W 1735 r. szlachcianka Anna Romanówna wyjednała w Rzymie zgodę na erygowanie Bractwa Św. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów przy kościele św. Michała panien bernardynek. Ona również nowo powstałej konraterni zapisała w testamencie 2 tys. złp.²⁵² Ogółem w społeczeństwie oświeceniowej Warszawy, sprzyjającemu nie tak rzadko sceptycyzmowi religijnemu czy wolnomularstwu, działało ok. 30 bractw dewocyjnych²⁵³. Zważywszy na zaludnienie miasta - ok. 100 tys. mieszkańców, liczbę tę trudno uznać za dużą, co zdaje się wskazywać na pewien regres, jeżeli nawet nie kryzys gorliwości religijnej stołecznych parafian. Z kolei porównując badane przez nas miasta ze stolicą Wielkopolski, warto zwrócić uwagę na funkcjonujące w niej, obok wielu bractw spotykanych w innych ośrodkach, jak np. Różańca św. i Najśw. Imienia Jezus przy dominikanach, Św. Trójcy przy franciszkanach obserwantach aż pięć *confraternitas literatorum*. Główne założenia i reguły konfraterni literackich nie różniły się zasadniczo od innych tego typu wspólnot katolików świeckich. Ale np. w bractwie działającym przy poznańskim kościele św. Marii Magdaleny zwracano uwagę na obowiązek dawania

²⁴⁸ J. Nowacki, *op. cit.*, s. 745 n.

²⁴⁹ Zob. też S. Litak, *op. cit.*, s. 465 nn.

²⁵⁰ AKM w Krakowie, AW 63, k. 106 nn.

²⁵¹ Przy kościele franciszkańskim były jeszcze trzy inne bractwa: włoskie św. Jana Chrzciciela, Paska św. Franciszka i św. Antoniego, por. A. Zwiercan, *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie (1595-1795)*, PK, t. 26, 1983, nr 1-2, s. 184.

²⁵² S. Poniatowski, *Dzieje Bractwa św. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów w Warszawie w latach 1735-1914*, Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie, t. 66, 1984, nr 5-6 (751-752), s. 190 n.

²⁵³ Zob. W. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII*, wyd. IV, Warszawa 1979; M. Deszczyńska, *Bractwa kościelne Warszawy w latach 1795-1830*, KH, t. 102, nr 3-4, s. 132. Z kolei M. Chorzępa, *Parafia św. Krzyża w Warszawie*, Rocznik parafii św. Krzyża, t. 1, 1989, s. 16, wymienia w samej tylko parafii świętokrzyskiej pracę 11 różnych bractw i stowarzyszeń kościelnych, ale bez wyraźnej ich datacji.

jałmużny²⁵⁴. Wstępujący do wspólnoty przy kościele św. Mikołaja uiszczali z kolei symboliczne wpisowe (w 1 poł. XVII w. 12 gr, sto lat później od 4 do 12 gr)²⁵⁵.

Także w innym z porównywanych miast - Lwowie, w którym już wcześniej ożywioną działalność prowadziło kilkanaście konfraterni w XVIII wieku powstało 9 następnych. W ostatniej ćwierci tegoż stulecia istniało tylko przy samej katedrze aż 5 bractw (w tym 3 maryjne²⁵⁶) oraz dalszych 16 w innych 8 kościołach lwowskich, w tym po dwa Imienia Jezus, Jana Nepomucena, szkaplerzne, różańcowe i pojedyncze św. Apolonii, Józefa, Tadeusza, Michała, Anny, Iwona, Nawiedzenia NMP i Michała Archanioła.

Ideę szerokiego włączania ludzi świeckich do wspólnot dewocyjnych od początku swego istnienia realizowali jezuiti. W ciągu zaledwie ćwierćwiecza (1722-1747), obok dwóch istniejących bractw przy swoim kościele w Lublinie, założyli aż cztery następne: Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan, Opatrzności Bożej, Serca Jezusowego i Niepokalanego Poczęcia NMP²⁵⁷. Dodajmy, że w tym samym czasie erygowano dwa kolejne bractwa przy innych kościołach lubelskich: Trójcy Św. (w kolegiacie w 1727 r.) i Imienia Maryi (św. Ducha w 1740 r.)²⁵⁸. Ogółem u schyłku XVIII w. w nie największym przecież mieście funkcjonowało przy dwóch kościołach parafialnych 10 bractw i 23 bractwa przy tamtejszych klasztorach²⁵⁹.

Skromniejszy wymiar miała działalność konfraterni religijnych w mniejszych ośrodkach miejskich, nie mówiąc już o małych miasteczkach. W trzytysięcznej społeczności chrześcijan kaliskich, działało przy dwóch kościołach parafialnych łącznie 7 bractw dewocyjnych²⁶⁰. W mniejszym Wieluniu w drugiej połowie XVIII w. funkcjonowały co najmniej 4 bractwa przy kościele parafialnym²⁶¹. Trzy z nich, tj.: Św. Trójcy, Różańcowe i Duchownych Dobrej Śmierci pw. ofiarowania NMP powstały jeszcze w stuleciu poprzednim. Czwarte, Bractwo Św. Jana Nepomucena, istniało w mieście od 1733 r., ale nie posiadało żadnego funduszu²⁶².

Taką samą liczbę bractw (jeżeli nie liczyć wieluńskiego stowarzyszenia kapłanów) znajdujemy w mniejszym Radziejowie. Prym w nim wiodły Bractwa Św. Trójcy i Różańcowe, trzecim było zaś Bractwo św. Anny²⁶³. W prywatnej Praszce dopiero XVIII wiek przyniósł powstanie dwóch bractw dewocyjnych. Obu, co

²⁵⁴ AP Poznań, AmP I 2186.

²⁵⁵ AAP, AKM, CP, 449.

²⁵⁶ Były to: Niepokalanego Poczęcia NMP i drugie pod tym samym wezwaniem Młodzieży szlacheckiej Mercatorum, NMP Łaskawej, Trójcy Świętej i Najświętszego Sakramentu, por. J. Krętosz, *Archidiecezja ...*, s. 231 nn.

²⁵⁷ J. Flaga, *Członkowie Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan w Lublinie w latach 1723-1773*, Summarium, nr 2 (22/1), 1973 (1975), s. 207 n.

²⁵⁸ *Tamże*, s. 210.

²⁵⁹ Ponadto jeszcze trzy sodalicje studenckie, por. J. Flaga, *Bractwa religijne w Archidiaconacie Lubelskim do końca XVIII wieku. Chronologia i terytorialne rozmieszczenie*, AMBK, t. 42, 1981, s. 343.

²⁶⁰ Por. W. Rusiński, *Życie ...*, s. 144 n.

²⁶¹ AD we Włocławku, AAG, AW 66, s. 55.

²⁶² AD we Włocławku, AAG, AW 133, s. 464.

²⁶³ AD we Włocławku, AW 39 (68), k. 179v.

można uznać za charakterystyczne, dała początek inicjatywa kobiety. Była nią Zofia z Pocięjów Wężykowa, kasztelanowa wieluńska, która ufundowała kaplicę przeznaczoną dla Bractwa Różańca Św., przy której to w 1718 r. erygowano samą konfraternię²⁶⁴. W pięć lat później w tym samym kościele parafialnym Wężykowa założyła Bractwo Pięciu Ran Chrystusowych aprobowane w 1726 r. przez Teodora Potockiego, ówczesnego arcybiskupa gnieźnieńskiego²⁶⁵. Podobnie jak miało to miejsce z bractwem wcześniejszym fundatorka wzniosła kaplicę, ołtarz i zapisała mu pieniądze²⁶⁶. Najsłabiej na tle dotychczas analizowanych miast wypada Olkusz. W omawianym czasie istniało w nim tylko jedno Bractwo św. Anny, powstałe jeszcze w XV w.²⁶⁷

Na ogół źródła wizytacyjne potwierdzają nie tylko istnienie bractw dewocyjnych, ale co ważniejsze wypełnianie przez ich członków celów statutowych, jak np. gromadzenie się w niedziele na wspólne modlitwy pod przewodnictwem promotorów (opiekunów) duchownych²⁶⁸. W Radziejowie bracia i siostry z Bractwa Różańcowego śpiewają w adwencie po roratach z kazaniem różaniec, a z Bractwa Św. Trójcy koronkę po południu. Przykłady tego typu można by mnożyć. Ale wizytator w 1786 r. pisząc o bractwach radziejowskich, zauważył - „*Te ustanowienia nabożeństw wypełniają, ale często ledwie osoby one odbywają*”²⁶⁹.

W codziennym funkcjonowaniu stowarzyszeń katolików świeckich dochodziło niekiedy do napięć i konfliktów o różnym podłożu. Ich potwierdzenie odnajdujemy np. w radziejowskim Bractwie Różańcowym. W dekreście powizytacyjnym z 1779 r. nakazano proboszczowi dopilnowanie, aby konfraternia miała własną skarbnicę na składki i kwesty, pozostającą pod nadzorem promotora, w którego obecności mają się odbywać rozliczenia finansowe²⁷⁰. Władze brackie nie przejęły się zbyt restrykcyjnie, skoro inny wizytator w parę lat później napisał na ten temat: „*Sam JX Rektor kościoła tu zażądał się, że na wszelkie sposoby ma trudność przywieźć do tego Starszych Bractwa lubo jedni czynią kwesty, drudzy odbierają w użytek swój chowają*”²⁷¹.

Jedno z najstarszych bractw żeńskich w Krakowie - św. Urszuli (z 1395 r.), odnowione w 1604 r. i dość szybko rozszerzające swoją działalność, w pierwszej połowie XVIII w. przeżywało wyraźny kryzys, trwający do chwili całkowitej jego likwidacji w początkach XIX w. Coraz rzadziej odbywały się elekcje władz brackich, nie wywiązywano się z obowiązku odprawiania mszy św. za zmarłych dobroczyńców, nie mówiąc już o wykorzystywaniu funduszy brackich na pijatyki po na-

²⁶⁴ AD we Włocławku, AAG, AW 74, s. 266. Altarysta wspomnianej kaplicy dysponował prowizjami od blisko 10 tys. złp. funduszu kaplicy, w tym 2 000 złp. przekazanych w 1731 r. przez samą fundatorkę, *tamże*, s. 267.

²⁶⁵ *Tamże*, s. 263.

²⁶⁶ *Tamże*, s. 265.

²⁶⁷ AKM w Krakowie, AW 55, s. 385.

²⁶⁸ AD we Włocławku, AAG, AW 66, s. 55.

²⁶⁹ AD we Włocławku, AW 60, k. 24v.

²⁷⁰ AD we Włocławku, AW 39 (89), k. 197-199.

²⁷¹ AD we Włocławku, AW, 60, k. 26v.

bożeństwach²⁷². W tym czasie podobny kryzys miał miejsce w innym krakowskim Bractwie Męki Pańskiej (erygowane w 1595 r.) przy kościele św. Franciszka. Przyjmowano kandydatów o niskich kwalifikacjach moralnych, pieniądze i rzeczy brackie przywłaszczane były przez urzędników, pojawiały się zarzuty pijaństwa, co doprowadziło w okresie 1729-1759 praktycznie do zaprzestania działalności²⁷³. Ostatecznie w latach sześćdziesiątych udało się jego członkom przezwyciężyć kryzys. Ale w dobie rozbiorów aktywność bractwa uległa wyraźnemu zahamowaniu.

Kwestią istotną pozostaje zagadnienie dostępności w XVIII w. do wspólnot religijnych kobiet, także uczestnictwo w ich władzach.

Tabl. 51. Liczebność kobiet w bractwach religijnych w wybranych miejscowościach w XVIII w.

Nombres des femmes dans les confréries de dévotion dans les villes et campagnes au XVIIIe siècle

Okres <i>Période</i>	Miasto <i>Ville</i>	Bractwo <i>Confrérie de dévotion</i>	Mężczyźni <i>Hommes</i>	Kobiety <i>Femmes</i>	K/100M F/100H
1689-1695	Poznań	Różańca św.	682	1060	155
1761-1764			79	221	280
1791-1795			163	308	189
1733-1740	Poznań	Św. Trójcy	45	148	329
1761-1770			168	453	270
1791-1795			19	86	453
1699-1709	Poznań	Wniebowzięcia NMP (literackie)	173	212	123
1761-1798			35	15	43
1723-1739	Lublin	Matki B. Wspomożycielki	2710	2812	104
1740-1756			a)2112	2304	109
			528	615	116
			a)424	405	96
1757-1773	195	191	98		
	a)143	168	117		

²⁷² Zob. T. Ryk, *Bractwo św. Urszuli w Krakowie, w: Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, Lublin 1974, s. 31 n.

²⁷³ Szerzej informuje o tym A. Zwiercan, *op. cit.*, s. 134 n. Jedną z przyczyn mogło być pogorszenie ogólnych warunków życia w mieście w tym czasie, por., *Dziennik malarski Andrzeja Radwańskiego malarza krakowskiego z XVIII wieku*, oprac. A. T. Piotrowski, Krzysztofor, t. 16, 1989 (1990), s. 111.

1765-1784	Kalisz	Przemienienia Pańskiego	50	358	716
1703-1773	Strzelno	Św. Anny	498	1382	278
1693-1774	Parczew		179	312	174
1700-1797	Wąwolnica	Różańca św.	1262	1724	137
1703-1710	Obra	Św. Barbary	96	110	115
1761-1770	(wieś - <i>campagne</i>)		75	128	171
1791-1795			16	77	481

a) Z wyłączeniem duchownych i siostr zakonnych - *A l'exclusion des religieux.*

Źródło - *Source*: AP Poznań, AmP I 2186; AAP, AZ 4/5, 5/8, 8/7; J. Flaga, *Członkowie ...*, s. 209, tenże, *Rekrutacja ...*, s. 109.

W świetle danych porównawczych ujętych w tablicy 51 widać zmniejszenie się w niektórych bractwach ogólnego tempa przyrostu nowych członków, to jednocześnie sondaże wskazują na znaczną przewagę kobiet w konfraterniach dewocyjnych. Wysoką feminizacją w całym stuleciu charakteryzowała się poznańska wspólnota św. Trójcy przy kościele franciszkańskim. Jej wskaźnik najwyższą wartość osiągnął w najtrudniejszym dla mieszkańców Poznania okresie. Tylko trochę mniejsza była przewaga kobiet w Bractwie Różańca Św., skromniejszy natomiast wyraźnie był ich udział w lubelskim Bractwie Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan, choć gdyby uwzględnić jedynie wśród nowo wstępujących ludzi świeckich ich przewaga byłaby największa w trzeciej ćwierci XVIII w. W niewielkiej wiejskiej parafii poznańskiej - Obrze, w założonym tam Bractwie św. Barbary, tak w czasach saskich jak i stanisławowskich można zauważyć wzrastającą feminizację jego członków. Kobiety spotykamy także w - jak mogłoby się wydać - elitarnych nieco, z racji trudniejszego dla nich dostępu do szkolnictwa, bractwach literackich. Co więcej, przeważały one nawet wśród nowych członków wstępujących do takiej konfraterni przy kościele św. Marii Magdaleny w początkach epoki saskiej. U jej schyłku możemy zaobserwować zjawisko odmienne. Wśród nowych adeptów dominowali już mężczyźni. W podobnym bractwie poznańskim, działającym przy kościele św. Mikołaja, wśród 12 wpisanych członków w 1727 r. były trzy kobiety (szl. Konstancja Łączkowska, Apolonia Kowalska - mieszczka chwalszewska i panna Agnieszka Białkowiczówna), ale w drugiej połowie XVIII w. wśród nielicznych nowo wstępujących już ich zabrakło 274.

Kobiety przeważały także w Bractwie Imienia Jezus w pierwszych dwudziestu latach XVIII w. w niewielkim miasteczku, jakim był wówczas Żnin²⁷⁵. W krakowskim

²⁷⁴ AAP, AKM, CP 449.

²⁷⁵ M. Aleksandrowicz, *op. cit.*, s. 12.

Bractwie Miłosierdzia wśród powiększających szeregi konfraterni w latach 1684-1784 panowała równowaga płci²⁷⁶. Nie znamy niestety składu osobowego rozwijającego się intensywnie warszawskiego bractwa „obojej płci” św. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów. Jego usytuowanie przy popularnym żeńskim zakonie panien bernardynek mogłoby wskazywać, że nie zabrakło w nim stołecznych niewiast²⁷⁷.

Były one obecne również w Bractwie Męki Pańskiej przy krakowskim kościele św. Franciszka licząc na korzyści duchowe, tj. możliwość otrzymania odpustów. Podobnie jak większość członków wywodziły się głównie z pospółstwa. W opinii monografisty wspólnoty nie brały jednak udziału w zebraniach brackich i nie musiały wypełniać surowych powinności religijnych (np. biczowania)²⁷⁸. Uczestniczyły jednak w publicznym biczowaniu swoich współbraci we wszystkie piątki Wielkiego Postu²⁷⁹.

Obecność kobiet, choć symboliczną, spotykamy także w krakowskim bractwie akademickim Niepokalanego Poczęcia NMP. Spośród 51 członkiń 15 było norbertankami, ale aż 36 osobami świeckimi, a przecież przedstawicielki płci pięknej nie studiowały wówczas na uniwersytecie²⁸⁰.

Problem udziału kobiet we władzach brackich nie jest łatwy do omówienia. Z całą pewnością nie można twierdzić, że były one pozbawione dostępu do kierowniczych funkcji. Materiały źródłowe pozwalają na stwierdzenie, że do władz Bractwa Różańcowego przy dominikanach poznańskich, założonego jeszcze w początkach XVII w., obok mężczyzn systematycznie były wybierane kobiety: 4 protektorki ze stanu szlacheckiego, 7 starszych ze stanu mieszczańskiego i asesorki²⁸¹. Swoją wysoką pozycję siostry zachowały z całą pewnością do końca XVIII w. Podczas elekcji odbytej 14 października 1798 r. wybrały one w takiej samej liczbie co mężczyźni: 5 protektorek, 1 przeoryszę, 1 podprzeoryszę, 4 konsyliarki (wszystkie one były szlachciankami) oraz 7 kantorek, 4 prokuratorki, 4 wizytatorki oraz chorążanki, wszystkie ze stanu mieszczańskiego²⁸². Widać zatem, że reprezentantkom tego ostatniego przypadały funkcje niższe.

Musimy jednakże zaznaczyć, że w tym samym Poznaniu do władz Bractwa św. Trójcy przy franciszkanach obserwantach nie wybrano żadnej kobiety²⁸³. W krakowskich bractwach św. Urszuli i Szkaplerza św. siostry dokonywały elekcji swoich urzędniczek jeszcze w końcu pierwszej połowy XVIII w.²⁸⁴ W Warszawie zjawisko to obserwujemy nawet później, tj. u schyłku czasów stanisławowskich²⁸⁵.

276 Por. B. Kumor, *op. cit.*, s. 325.

277 J. Poniatowski, *op. cit.*, s. 191.

278 Por. A. Zwiercan, *op. cit.*, s. 107 nn.

279 *Tamże*, s. 145.

280 Por. K. Gumol, *Struktura społeczna i działalność charytatywna krakowskich bractw akademickich w XVII i XVIII w.*, Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego, t. 5, 1976, s. 163.

281 AAP, AZ, 5/7, k. 10v-11v (elekcja 4.07.1632 r.), k. 15 (6.07. 1636 r.).

282 *Tamże*, k. 62v-63v.

283 AAP, AZ, 8/7.

284 T. Ryk, *op. cit.*, s. 43.

285 Por. M. Deszczyńska, *op. cit.*, s. 143.

W drugiej połowie XVIII stulecia trudno dostrzec jakiś znaczący przyrost liczby bractw, osłabło też tempo napływu do nich nowych członków, co w świetle uwag poczynionych przez wizytatorów parafii pozwala na wysunięcie ostrożnej hipotezy, iż utraciły one nieco na swojej popularności. Na ile można wiązać to z wpływem idei oświecenia rewidujących poglądy na temat wiary i religii, trudno rozstrzygnąć jednoznacznie²⁸⁶. Nadal jednak wiele z nich było zdominowane przez kobiety, także samotne, które aktywnie uczestniczyły w życiu religijno-społecznym wspólnot i potrafiły nimi współkierować. Niejednokrotnie swoimi ofiarąmi finansowymi wspierały bracką działalność²⁸⁷, co dowodzi ważności roli, jaką spełniały one w ich codziennym życiu.

Reasumując należy stwierdzić co następuje. W małych ośrodkach kobiety trwale samotne stanowiły wśród populacji osób starych (60 lat i więcej) na ogół kilkanaście procent, a prawie 50% w dużych miastach. Wdowieństwo oznaczało dla nich najczęściej konieczność przejścia roli zarządzających gospodarstwem, choć w Krakowie i w Warszawie nierzadko żyły one w obrębie jednostek swoich dzieci. Niektóre zamieszkiwały gospodarstwa wspólnie z osobami spokrewnionymi, co było widoczne przede wszystkim w obu dużych miastach. Większość kobiet samotnych należała do grupy komorników (od ponad trzech czwartych kobiet trwale samotnych i połowy wdów w małych ośrodkach, do blisko 100% udziału w dużych). Tylko nieliczne spośród wywodzących się z elity majątkowej to posesjonatki. W Krakowie i w Warszawie, w odróżnieniu od pozostałych badanych ośrodków, nie tak rzadko kobiety niezamężne organizowały razem wspólne gospodarstwo, celem ułatwienia przeżycia w trudnych warunkach społeczno-gospodarczych miasta przedprzemysłowego. Zaledwie jedna czwarta zarządzających gospodarstwami domowymi w Krakowie i w stolicy miała jako tako zabezpieczone podstawy codziennej egzystencji. Co najmniej drugie tyle pozostawało bez jakichkolwiek środków do życia. Stanowiły one podstawową klientelę szpitali-przytułków parafialnych i w jeszcze większym stopniu kościelnych i miejskich instytucji opieki, jak np. bractw miłosierdzia. Poziom życia sporej grupy kobiet samotnych, zwłaszcza w badanych metropoliach sytuował się jeżeli nie na krawędzi węgatacji, to z pewnością długotrwałego niedostatku.

Tym niemniej kobiety samotne nie ograniczały swojej aktywności jedynie do spraw materialnych, czego dobitnym przykładem jest szerokie ich uczestnictwo w różnorodnych bractwach dewocyjnych. Dla większości z nich były one jedyną dostępną formą zmanifestowania swojej tożsamości religijnej, ale też społecznej i towarzyskiej, np. poprzez piastowanie obieralnych urzędów brackich. Dla uboższych kobiet samotnych konfraternie dewocyjne zapewniały poczucie bezpieczeństwa i były gwarancją troski o nie w najtrudniejszych chwilach życia.

²⁸⁶ J. Flaga, *Członkowie ...*, s. 211 n.

²⁸⁷ Np. w l. 1710-1771 spośród 9 ofiarodawców na rzecz Bractwa św. Urszuli w Krakowie było 5 kobiet, dwie dalsze wymieniono przy zapisach ich mężów, por. T. Ryk, *op. cit.*, s. 72.

ZAKOŃCZENIE

Kobiety samotne, a więc stare panny, wdowy, porzucone, żyjące w separacji stanowiły w polskim mieście preindustrialnym, wbrew temu co sądzono do tej pory, dużą grupę mieszkańców. Unaocznienie tego faktu było jednym z ważniejszych zadań niniejszej pracy. Przypomnijmy zatem raz jeszcze, że główna jej podstawa źródłowa to rękopiśmienne spisy mieszkańców z początków lat 90. XVIII w. opracowane przy użyciu autorskiego systemu komputerowego. Zrozumienie znaczenia demograficznego oraz roli gospodarczej i społecznej kobiet samotnych nie byłoby możliwe, gdybyśmy nie wzięli pod uwagę zarówno całości strategii gospodarczych i społecznych, jak i ich zależności od tendencji demograficznych. Dlatego też uwagę naszą skupiliśmy przede wszystkim na gospodarstwie domowym kobiety samotnej, jego rozmiarach i strukturze, pochodzeniu osób razem z nią zamieszkujących. Takie postępowanie badawcze miało zapobiec dość częstemu zjawisku przypadkowego operowania informacjami zaczerpniętymi ze źródeł nie tylko różnej wartości, ale i stanu zachowania.

Zdecydowana większość miast staropolskich była sfeminizowana. Przewaga kobiet zależała na ogół od wielkości ośrodka i jego profilu produkcyjnego. Nic w tym dziwnego, albowiem organizm wielkomiejski przyciągał kobiety w równym stopniu jak mężczyzn i to z wielu powodów: chęci poprawy swojego losu, znalezienia pracy, ukrycia niepożądanego ciąży, czy też marzenia o lepszym życiu.

Mówiąc o kondycji demograficznej kobiety samotnej należy podkreślić wiekowe rozwarstwienie samotności. Po przekroczeniu 20 roku życia dotykała ona jedną kobietę na trzy w małych miastach i prawie co drugą w dużych. Po przekroczeniu 50-ty ok. 2/3 kobiet bez względu na rangę ośrodka żyła samotnie. Dla niewielkiej ich części samotność była tylko zjawiskiem przejściowym i możliwym do uniknięcia. Dla wielu z przejściowego przekształcała się w stan permanentny, niekiedy bardzo długi, skoro kończący się dopiero śmiercią. Dotyczyło to co drugiej ponad pięćdziesięcioletniej kobiety w Krakowie, w innych zaś miastach co trzeciej lub czwartej, dla których samotność była zjawiskiem trwałym. Dla niemałej ich liczby była znamieniem całego dorosłego życia!

Proces usamodzielniania się kobiet poprzez przejmowanie przez nie obowiązków kierowania gospodarstwem przebiegał inaczej niż w przypadku mężczyzn, zdecydowanie wolniej. Proces ten przybierał na intensywności z chwilą przekroczenia 50 roku życia. W stolicy, Wieluniu i Olkuszu prawie co druga kobieta, zaś w innych co trzecia, samodzielnie kierowała gospodarstwem.

W małych miastach przedprzemysłowych kobiety samotne stały na czele zwyczaj co szóstego, siódmego gospodarstwa, w trochę większych, jak Wieluń już co piątego. Ich udział był jeszcze bardziej widoczny w największych ośrodkach, w których zarządzały co czwartą jednostką. Gospodarstwo kobiece, choć zdecydowanie mniejsze od kierowanego przez mężczyznę, nie było bynajmniej jedno-

osobowym. Uwzględniając wszystkich domowników liczyło zazwyczaj od dwóch do trzech osób, czyli na ogół dwukrotnie mniej od gospodarstwa męskiego. Swoje największe rozmiary osiągało ono wówczas kiedy zarządzane było przez kobietę w średnim wieku 40-59 lat. Z reguły też było tym większe, im wyższą pozycję w hierachii społeczności miejskiej zajmowała jego kierowniczka.

W dużych miastach w gospodarstwach zarządzanych przez najbogatsze szlachcianki i mieszczyki zwraca uwagę stabilność służby domowej i spory udział dzieci, zwłaszcza w tych, w których przekroczyła ona 60-tkę. Na przeciwnym biegunie znalazło się gospodarstwo ubogiej kobiety samotnej. Niezależnie od jej wieku posiadało ono bardzo prostą strukturę wewnętrzną: matka i jej potomstwo. Bardzo rzadko najmowano w nim służbę, a jeżeli tak było, dotyczyło to przede wszystkim tych młodszych, przed 40 rokiem życia. Charakterystyczne też, że w ich składzie nie było osób obcych, niespokrewnionych z jego głową.

W Krakowie zazwyczaj dopiero kobiety w starszym wieku przyjmowały pod swój dach krewnych, w stolicy było akurat odwrotnie. Bardziej gościnne okazały się kobiety młodsze.

Wdowieństwo mogło oznaczać konieczność podjęcia pracy zarobkowej, ale mogło też, inaczej niż w przypadku wdowca, prowadzić do zmniejszenia dotychczasowej roli kobiety i tym samym słabszej pozycji wśród członków niewłasnego już gospodarstwa domowego w charakterze matki, teściowej, siostry lub krewnej.

Większości kobiet samotnych przypadła rola komornic, nieliczne posiadały własne domy, choć - jak udowodniłiśmy - nie zawsze było to równoznaczne z dostatnim poziomem życia. Jest przy tym cechą typową, że w dużych skupiskach potrafiły one się łączyć i podnajmować jakąś skromną komorniczą izbę. Najmniej możemy powiedzieć o roli gospodarczej kobiet samotnych. Wydaje się, że w trudnych warunkach życia organizmu miejskiego ich pozycja ekonomiczna była mało znacząca. Nieliczne, głównie bogate wdowy po kupcach lub rzemieślnikach kontynuowały tradycje męzowskiego sklepu lub warsztatu. Spora część żyła dzięki zajmowaniu się drobnym handlem detalicznym, wyszynkiem piwa i wódki, a jeszcze większa utrzymywała się ze służby i z ciężkiej pracy fizycznej. Ale co czwarta, piąta pozostawała w dużym mieście praktycznie bez środków do życia. To one głównie były podmiotem pomocy charytatywnej, realizowanej przez różne zakłady oraz fundacje dobroczynne kościelne i świeckie.

Próbą przezwyciężenia ich własnej samotności, a zapewne niekiedy i izolacji było liczne uczestnictwo w najróżniejszych kościelnych bractwach dewocyjnych. Brały one udział w zbiorowych nabożeństwach, procesjach nosząc w nich dumnie symbole brackie, obrazy i chorągwie, organizowały i przeprowadzały kwesty, opiekowały się chorymi i sierotami. Bogatsze z nich dostępowały nawet zaszczytu sprawowania obieralnych funkcji we władzach konfraterni.

Podsumowując ten ogólny obraz kobiety samotnej w polskim mieście późnofeudalnym nie sposób nie odwołać się do analogicznych zjawisk w miastach europejskich. Jak wynika z wcześniejszych rozważań opartych na bogatszej literaturze obcej, nie można mówić o jakiś zasadniczych różnicach. Podobnie jak u nas następował wyraźny proces ich feminizacji, a dużą część ich mieszkanek stanowiła ludność napływowa. Normą dla całej Europy Zachodniej i Środkowej było też istnie-

nie obok dominujących gospodarstw małżeńskich licznych jednostek osób samotnych, przede wszystkim żeńskich, które z reguły były mniejsze.

Badania nad kobietą samotną w miastach Polski przedrozbiorowej stanowią tylko pewną propozycję metodologiczną i nie pretendują do wyczerpania problematyki, a tym bardziej materiałów źródłowych. Powinny być one nie tylko weryfikowane poprzez uwzględnienie innych miast Korony i Litwy, ale również zmierzać w kierunku pogłębienia i dalszego udokumentowania ich wyników. Co więcej, zaproponowany katalog pytań badawczych jest daleki od wyczerpania wszystkich problemów, jakie nasuwają się przy okazji uprawiania historii społecznej. Poza obszarem naszych zainteresowań pozostawiono np. stereotyp kobiety samotnej, która w odróżnieniu od mężczyzny wzbudzała co najmniej niepokój (np. oskarżenia o czary), podobnie jak i całą stronę psychologiczną (histerie, frustracje), przeżywania przez nią złożonej rzeczywistości osamotnienia społecznego i biologicznego. Nie powiedziano też wiele o przestrzennym zasięgu interpersonalnych stosunków społeczno-towarzyskich i trwałości ich powiązań środowiskowych. Z kolei świadomie zrezygnowano z omawiania kwestii tzw. marginesu społecznego: kobiet pozostających w konflikcie z prawem, żyjących z handlu własnym ciałem lub mających inne skłonności seksualne. Przyszłe badania, oby podjęte jak najszybciej, nie powinny pomijać tych zagadnień.

Problematyka „żeńskiego” świata w epoce wczesnonowożytnej budzi coraz żywsze zainteresowanie wśród historyków, zwłaszcza młodszego pokolenia, co pozwala mieć nadzieję, że wiele jej aspektów zostanie na nowo nakreślonych. Należy się jej szersze miejsce także i w polskiej literaturze historycznej.

Na ile zakres badań określony we wstępie dał pełniejszy, może trochę interdyscyplinarny obraz miejsca i roli kobiety samotnej w środowisku miejskim u schyłku Rzeczypospolitej szlacheckiej - na to pytanie niech odpowie już sam czytelnik.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAG	- Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie
AAP	- Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu
AAW	- Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie
AD	- Archiwum Diecezjalne
AKM	- Archiwum Kurii Metropolitalnej
AKP	- Archiwum Królestwa Polskiego
AMBK	- „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”
AmK	- Akta miasta Krakowa
AmP	- Akta miasta Poznania
Annales DH	- „Annales de Démographie Historique”
Annales ESC	- „Annales, Economies, Sociétés, Civilisations”
AP Kraków	- Archiwum Państwowe w Krakowie
AP Poznań	- Archiwum Państwowe w Poznaniu
AS	- „Ageing and Society”
AZ	- Archiwa Zakonne
AW	- Akta Wizytacyjne
CCh	- „Continuity and Change”
CP	- Księgi archiwalne Kapituły Poznańskiej
EHR	- „Economic History Review”
FHS	- „French Historical Studies”
FS	- „Feminist Studies”
GG	- „Geschichte und Gesellschaft”
GH	- „Gender and History”
HD	- „Historicka Demografie”
HF	- „History of the Family”
JFH	- „Journal of Family History”
JIH	- „Journal of Interdisciplinary History”
JSH	- „Journal of Social History”
JWH	- „Journal of Women’s History”
KH	- „Kwartalnik Historyczny”
KHKM	- „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
NP	- „Nasza Przeszłość”
PDP	- „Przeszłość Demograficzna Polski”
PK	- „Prawo Kanoniczne”
PH	- „Przegląd Historyczny”
PP	- „Past and Present”
PSB	- „Polski Słownik Biograficzny”
RDSG	- „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”
RH	- „Roczniki Humanistyczne”
RPES	- „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”
SAP	- „Sbornik Archivnich Praci”
SD	- „Studia Demograficzne”

SMDWP	- „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”
SW	- Stara Warszawa
VL	- <i>Volumina Legum</i>
WE	- Warszawa Ekonomiczne
WHR	- „Women’s History Review”
ZH	- „Zapiski Historyczne”

WYKAZ ŹRÓDEŁ

I. ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

- Księgi miejskie Praszki 3-7
- Księgi miejskie Radziejowa 9-11, 19-20
- Księgi miejskie Wielunia 49-52, 56-58
- Księgi rady miejskiej Starej Warszawy
 - inwentarze 328-333, 357
 - testamenty 358-359
- Księgi wójtowsko-ławnicze m. Starej Warszawy
 - testamenty 734-736
- Księgi ekonomiczne Starej i Nowej Warszawy 15-17, 752, 1223
- Varia Grodu Warszawskiego 25
- Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 3, 4, 9
- Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4
- Archiwum Królestwa Polskiego 232

Archiwum Państwowe w Krakowie

- Zespół Akta miasta Krakowa
 - testamenty 777
 - akta kryminalia 892-895
 - inwentarze 935
 - księgi przyjęć prawa miejskiego 1434-1435
 - księgi rady miejskiej i ławnicze 1478
 - księgi podatkowe 2836, 2929
- Akta kościołów i zgromadzeń zakonnych 3311, 3364
- Akta szpitali 3464, 3528, 3535, 3536, 3547
- Akta Bractwa Miłosierdzia 3548, 3552
- Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie 83, 86
- Teki Ambrożego Grabowskiego E 20
 - Inwentarz Tymczasowy 155, 180, 182, 190, 551

Archiwum Państwowe w Poznaniu

- Zespół Akta miasta Poznania
- Dochody i wydatki szpitali miejskich i bractw miłosierdzia I 1873, I 1879
- Dochody i wydatki kościoła parafialnego Marii Magdaleny I 1891
- Opieka społeczna I 2163
- Kościóły I 2186, I 2191

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie

Akta Wizytacyjne 55, 63

Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu

Akta Wizytacyjne 30

Archiwa Zakonne

Cystersi 4/5

Dominikanie 5/7, 5/8, 5/9

Księgi archiwalne Kapituły Poznańskiej 449

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie

Akta Wizytacyjne 871

Archiwum Diecezjalne we Włocławku

Akta Wizytacyjne 59, 66, 74, 75, 96, 102, 119, 133

Archiwum Parafii Św. Krzyża w Warszawie

Księgi chrztów nr 14 - 1790-1796

nr 15 - 1796-1802

Księgi ślubów nr 7 - 1784-1792

nr 8 - 1792-1806

Księgi pogrzebów nr 3 - 1775-1801

Biblioteka Narodowa w Warszawie

"Gazeta Warszawska", roczniki 1788-1791

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie

Rękopisy 1187

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

Rękopisy 5402, 5470

II. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Cudzoziemcy o Polsce*, oprac. J. Gintel, t. 1-2, Kraków 1971.
- Dziennik malarski Andrzeja Radwańskiego malarza krakowskiego z XVIII wieku*, oprac. A. T. Piotrowski, *Kszysztofory*, t. 16, 1989 (1990), s. 109-123.
- Fiszerowa W., *Dzieje moje własne i osób postronnych*, oprac. E. Raczyński, Londyn 1975.
- Inwentarze majątkowe mieszkańców Kalisza z drugiej połowy XVIII w.*, wyd. W. Rusiński, *Rocznik Kaliski*, t. 7, 1974, s. 191-322.
- Inwentarze mieszczańskie z wieku XVIII, z ksiąg miejskich i grodzkich*, wyd. J. Burszta i Cz. Łuczak, t. 2 (1759-1793), Poznań 1965.
- Inwentarze ruchomości ubożego mieszczaństwa krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, wyd. B. Bętkowska, J. Bieniarzówna, *KHKM*, t. 5, 1957, nr 1, s. 76-99.
- Karpiński F., *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, oprac. R. Sobol, Warszawa 1987.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. Z. Goliński, Warszawa 1985.
- Kitowicz J., *Pamiętniki, czyli Historia Polska*, oprac. P. Matuszewska, Warszawa 1971.
- Koźłataj H., *Pamiętnik o stanie kościoła polskiego i o wszystkich innych wyznaniach w Polsce, w: Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953.
- (Krzyżanowski T.) *Wspomnienia mieszczanina krakowskiego z lat 1768-1807*, wyd. W. Prokesch, Kraków 1900.
- Księga zmarłych Bractwa Kościoła Panny Marii w Krakowie (wiek XIV-XVIII)*, wyd. J. Mitkowski, *SH*, t. 11, 1968, z. 1, s. 71-95.
- Ordo officii divine pro dioecesi cracoviensi ... 1812*, Kraków 1812.
- Magier A., *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, oprac. H. Szwankowska, Warszawa 1963.
- Materiały do słownika historyczno-geograficznego województwa krakowskiego w dobie sejmku czteroletniego (1788-1792)*, pod kier. W. Semkowicza, oprac. K. Buczek i inni, z. 1, Kraków 1939.
- Niemcewicz J. U., *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. 1-2, Warszawa 1958.
- Pamiętnik kantora katedry krakowskiej*, wyd. L. Siemieński, *Biblioteka Warszawska*, t. 1, 1879, s. 177-191; t. 2, 1879, s. 20-51.
- Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, oprac. W. Zawadzki, t. 1-2, Warszawa 1963.
- Przewodniki warszawskie 1779*, wyd. E. Rabowicz, Gdańsk 1985.

Rozrządzenia i pisma pasterskie za rządów J. O. Księcia Imci Michała Jerzego Poniatowskiego biskupa płockiego do diecezji płockiej wydane, t. 3, Warszawa 1785.

Volumina Legum, oprac. J. Ohryzko, t. 3-7, Petersburg 1859-1860.

Warszawa wieku Oświecenia, oprac. J. Kott, S. Lorentz, Warszawa 1954.

Wieluń pod panowaniem pruskim. Indaganda pruska z 1793 r., wyd. T. Olejnik, Kalisz 1986.

Wodzicki S., *Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 ro roku 1840*, Kraków 1873.

Z rontem marszałkowskim przez Warszawę, oprac. Z. Turska, Warszawa 1961.

Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510-1770, oprac. A. Berdecka, I. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1963.

WYKAZ LITERATURY

Zawiera on jedynie najważniejsze wykorzystane w pracy pozycje.

- Achikonfraternia literacka w Warszawie*, Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie, t. 61, 1979, nr 12, s. 430-431.
- Alderson A. S., Sanderson S. K., *Historic european household. Structures and the capitalist world-economy*, JFH, t. 16, 1991, nr 4, s. 419-432.
- Aleksandrowicz M., *Z badań nad dziejami religijności wiernych na przykładzie Archidiaconatu Gnieźnieńskiego w początkach XVIII wieku*, RH, t. 24, 1976, z. 2, s. 5-34.
- Alldrige N., *The population profile of an early modern town: Chester 1547-1728*, Annales DH, 1986, s. 115-131.
- Andorka R., Farago T., *Pre-industrial household structure in Hungary*, w: *Family forms ...*, s. 281-307.
- Antosiewicz K., *Opieka nad chorymi i biednymi w krakowskim szpitalu świętego Ducha (1220-1741)*, RH, t. 26, 1978, z. 2, s. 35-79.
- Antosiewicz K., *Opieka nad dziećmi w zakonie Świętego Ducha w Krakowie (1220-1788)*, w: *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich*, pod red. E. Wiśniowskiego, Lublin 1984, s. 45-88.
- Ariès Ph., *Człowiek i śmierć*, Warszawa 1992.
- Assorodobraj N., *Początki klasy robotniczej. Problem rąk robotniczych w przemyśle polskim epoki stanisławowskiej*, Warszawa 1946.
- Baranowski B., *Ludzie gościńca w XVII-XVIII w.*, Łódź 1986.
- Baranowski B., *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975.
- Bardet J.-P., *Rouen aux XVIIe et XVIIIe siècles. Les mutations d'un espace social*, t. 1-2, Paris 1983.
- Bartnicka K., *Księdza Józefa Legowicza poradnik życia rodzinnego*, Przegląd Humanistyczny, t. 37, 1993, nr 4, s. 71-78.
- Bartoszewicz J., *Kościół warszawskie rzymskokatolickie pod względem historycznym*, Warszawa 1855.
- Bąk-Koczarska C., *Budowniczy krakowski Dominik Pucek i inwentarz rzeczy po nim pozostałych*, Krzysztofor, t. 18, 1991 (1993), s. 71-90.
- Bennett J. M., *Feminism and history*, GH, t. 1, 1989, nr 3, s. 251-272.
- Bennett J. M., *History that stands still: women's work in the European past*, FS, t. 14, 1988, s. 269-283.
- Bennett J. M., *Women's history: a study in continuity and change*, WHR, t. 2, 1993, nr 2, s. 173-184.

- Berdecka A., Turnau I., *Życie codzienne w Warszawie w okresie Oświecenia*, Warszawa 1969.
- Berg M., *Women's property and the industrial revolution*, JIH, t. 24, 1993, nr 2, s. 233-250.
- Berman J., *Służba domowa w Warszawie w końcu XVIII w. oraz próby jej zrzeszania się zawodowego*, Ekonomista, t. 26, 1926, s. 1-11.
- Betleja T., *Ludność Krakowa w XVIII wieku*, w: *Pamiętnik II Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów w Polsce 1927*.
- Bieniarzówna J., Małecki J. M., *Kraków w wiekach XVI-XVIII w.*, Kraków 1984.
- Bloom I., *The history of widowhood: a bibliographic overview*, JFH, t. 16, 1991, nr 2, s. 191-210.
- Bogucka M., *Badania nad dziejami miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej: stan i zarys programu*, KH, t. 82, 1975, nr 3, s. 573-583.
- Bogucka M., *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVII wieku*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego ...*, s. 3-15.
- Bogucka M., *Rodzina w polskim mieście XVI-XVII w. Wprowadzenie w problematykę*, PH, t. 74, 1983, z. 3, s. 495-507.
- Bogucka M., Samsonowicz H., *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- Bois J.-P., *Historia starości. Od Montaigne'a do pierwszych emerytur*, Warszawa 1996.
- Borkowska M., *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996.
- Borowski S., *Próba odtworzenia struktur społecznych i procesów demograficznych na Warmii u schyłku XVII w. na przykładzie Dobrego Miasta i okolicy*, PDR, t. 8, 1975, s. 125-198.
- Borsary P., *Introduction*, w: *The eighteenth-century town ...*, s. 1-38.
- Boulton J., *London widowhood revisited: the decline of female remriage in the seventeenth and early eighteenth centuries*, CCh, t. 5, 1990, nr 3, s. 323-355.
- Bourdelaix P., *Femmes isolées en France XVIIe-XIXe siècles*, w: *Madame ...*, s. 61-74.
- Bourdelaix P., *Le poids démographique de la femme seule en France (deuxième moitié du XIXe siècle)*, Annales DH, 1981, s. 215-227.
- Brodnicka E., *Ludność parafii Wieleń nad Notecią w drugiej połowie XVIII w.*, PDR, t. 2, 1969, s. 177-215.
- Brodsky V., *Widows in late Elizabethan London: remarriage, economic opportunity and family orientations*, w: *The world we have gained. Histories of population and social structure*, Oxford 1986, s. 122-154.

Bydzyński Z., *Dzieje opieki społecznej w ziemi przemyskiej i sanockiej (XV-XVIII w.)*, Przemysł 1987.

Burguière A., *Pour une typologie des formes d'organisation domestique de l'Europe moderne (XVIe-XIXe siècles)*, Annales ESC, t. 41, 1986, nr 3, s. 639-655.

Bylina S., Urban W., *Kobiety staropolskie. Osiągnięcia historiograficzne i problemy badawcze*, Kieleckie Studia Historyczne, t. 9, 1991, s. 133-148.

Bystron J. S., *Warszawa*, wyd. 2, Warszawa 1977.

Cerutti S., *La ville et les métiers. Naissance d'un langage corporatif (Turin, 17e-18e siècle)*, Paris 1990.

Chacon Jimenez F., Hurtado Martinez J., Rodriguez Soler M., Sancho Alguazil R., Vimal Gomez T., *Contribution à l'histoire de la famille dans les pays de la Méditerranée occidentale 1750-1850*, Annales DH, 1986, s. 155-182.

Charewiczowa Ł., *Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów*, Lwów 1938.

Chaunu P., *Cywilizacja wieku Oświecenia*, Warszawa 1989.

Collins J., *The economic role of women in seventeenth century France*, FHS, t. 16, 1989, nr 2, s. 456-470.

Collomp A., *Ménage et famille. Etudes comparatives sur la dimension et la structure du groupe domestique*, Annales ESC, t. 29, 1974, nr 4, s. 777-786.

Czajewicz F., *Rys historyczny szpitala św. Rocha w Warszawie*, w: *Rys historyczno-statystyczny ...*, t. 2, Warszawa 1872, s. 25-77.

Danielewicz J., Rolirada K., *Zarys dziejów Radziejowa do końca XVIII wieku*, w: *Dzieje Radziejowa Kujawskiego*, pod red. J. Danielewicza, Bydgoszcz 1982, s. 27-56.

Dauphin C., *Histoire d'un stéréotype la vieille fille*, w: *Madame...*, s. 207-231.

Dauphin C., Farge A., Fraisse G. et alii, *Culture et pouvoir des femmes: essai d'historiographie*, Annales ESC, t. 41, 1986, nr 2, s. 271-293.

Dawis N. Z., *Women in the crafts in sixteenth-century Lyon*, w: *Women and work ...*, s. 167-197.

Deszczyńska M., *Bractwa kościelne Warszawy w latach 1795-1830*, KH, t. 102, 1995, nr 3/4, s. 131-149.

Diefendorf B. B., *Widowhood and remarriage in sixteenth-century Paris*, JFH, t. 7, 1982, nr 4, s. 379-395.

Dingwall H. M., *Late seventeenth-century Edinburgh: a demographic study*, Ashgate 1994.

La donna nell'economia secc. XIII-XVIII, wyd. S. Cavaciocchi, Prato 1990.

Douglass W. A., *The joint-family household in eighteenth-century southern Italian society*, w: *The family in Italy...*, s. 286-303.

- Drzażdżyńska H., *Ludność Warszawy w r. 1792*, Kwartalnik Statystyczny, t. 8, 1931, z. 1, s. 45-61.
- Dupâquier J., *Pontoise et les pontoisiens en 1781*, Pontoise 1992.
- Dušek L., Fialova L., *Age structure of the population of Ceska Kamenice in 1670-1750*, HD, t. 13, 1989, s. 125-160.
- Dzieje Inowrocławia*, pod red. M. Biskupa, t. 1: *do 1919 r.*, Warszawa 1978.
- Dzieje Kalisza*, pod red. W. Rusińskiego, Poznań 1977.
- Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1-2, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, Warszawa 1978.
- Dzieje Pakości*, pod red. W. Jastrzębskiego, Poznań 1978.
- Dzieje Poznania do roku 1793*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa - Poznań 1988.
- Dzieje Sandomierza*, t. 2: *XVI-XVIII w.*, pod red. F. Kiryka, Warszawa 1993.
- Earle P., *The female labour market in London in the late seventeenth and early eighteenth centuries*, EHR, t. 42, 1989, s. 328-353.
- Eder F., *Geschlechterproportion und Arbeitsorganisation im Land Salzburg: 17.-19. Jahrhundert*, Wien 1990.
- Ehmer J., *Frauenarbeit und Arbeiterfamilie in Wien. Vom Vormarz bis 1934*, GG, t. 7, 1981, nr 3/4, s. 438-469.
- The eighteenth-century town. A reader in english urban history 1688-1820*, wyd. P. Borsay, London - New York 1990.
- Erickson A. L., *Women in property in early modern England*, London - New York 1993.
- The family in Italy from antiquity to the present*, wyd. D. I. Kertzer i R. P. Saller, New Haven - London 1991.
- Family forms in historic Europe*, wyd. P. Laslett, J. Robin, R. Wall, Cambridge 1983.
- Farge A., *Pratique et effets de l'histoire des femmes*, w: *Une histoire ...*, s. 17-35.
- Farge A., *Les temps fragiles de la solitude des femmes à travers le discours médical du XVIIIe siècle*, w: *Madame ...*, s. 251-263.
- Fauve-Chamoux A., *Female surplus and preindustrial work: the French urban experience*, w: *Socio-economic ...*, s. 31-50.
- Fauve-Chamoux A., *Household forms and living standards in preindustrial France: from models to realities*, JFH, t. 18, 1993, nr 2, s. 135-156.
- Fauve-Chamoux A., *Kobieta samotna - zjawisko miejskie*, PDP, t. 1987, s. 207-219.
- Fauve-Chamoux A., „*Per la buona e la cattiva sorte*”. *Convivenze nella Francia preindustriale*, Quaderni Storici, t. 28, 1993, nr 2, s. 471-503.

- Fauve-Chamoux A., *Pour une histoire européenne du service domestique à l'époque préindustrielle*, Acta Demographica, t. 13, 1997, s.57-73.
- Fauve-Chamoux A., *Presentation. La femme seule*, Annales DH, 1981, s. 207-213.
- Fauve-Chamoux A., *Rodzina a gospodarstwo w Europie przedprzemysłowej*, SP, t. 5, 1995, s. 133-148.
- Fauve-Chamoux A., *The importance of women in a urban environment: the exemple of the Rheims househoold at the beginning of the Industrial Revolution*, w: *Family forms ...*, s. 475-492.
- Fauve-Chamoux A., Wall R., *Nuptialité et famille*, w: *Histoire des populations ...*, s. 344-368.
- Favier R., *Les villes du Dauphine aux XVIIe et XVIIIe siècles*, Grenoble 1993.
- Finlay R., *Population and metropolis. The demography of London 1580-1650*, Cambridge 1981.
- Flaga J., *Bractwa i przejawy ich życia religijnego w 2. poł. XVIII w. na przykładzie diecezji płockiej*, RH, t. 24, 1976, z. 2, s. 35-67.
- Flaga J., *Bractwa religijne w Archidiecezji Lubelskiej do końca XVIII wieku. Chronologia i terytorialne rozmieszczenie*, AMBK, t. 42, 1981, s. 293-344.
- Flaga J., *Bractwa religijne w Archidiecezji Lubelskiej w drugiej połowie XVIII wieku*, Wiadomości Diecezjalne Lubelskie, t. 46, 1972, nr 6, s. 137-143.
- Flaga J., *Liczba członków bractw bernardyńskich w Lublinie w latach 1752-1853*, Summarium, t. 7, 1978 (1981), s. 202-207.
- Flaga J., *Rekrutacja do bractw religijnych w XVII i XVIII wieku na przykładzie archidiecezji lubelskiej*, RH, 25, 1987 (1991), z. 2, s. 101-114.
- Flandrin J. L., *Familles. Parenté, maison, sexualité dans l'ancienne société*, Paryż 1984.
- Frauen in der Stadt*, wyd. A. L. Head-König, A. Tanner, Ztrich 1993.
- Frauengeschichte-Geschlechtergeschichte*, wyd. K. Hausen, H. Wunder, Frankfurt/Main - New York 1992.
- Frančič M., *Ludzie luźni w osiemnastowiecznym Krakowie*, Wrocław 1967.
- Freitag W., *Haushalt und Familie in Traditionalen Gesellschaften: Konzepte, Probleme und Perspektiven der Forschung*, GG, t. 14, 1988, s. 5-37.
- Ganiage J., *Un recensement du XVIIIe siècle: Beauvais, 1764-1765*, w: *Mesurer et comprendre ...*, s. 217-227.
- Garden M., *Lyon et les Lyonnais au XVIIIe siècle*, Paris 1970.
- Gemini F., Sonino E., *La condition féminine dans la structure d'assistance à Rome: aspects démographiques et sociaux*, Annales DH, 1981, s. 235-250.
- Giedroyc F., *Rys historyczny szpitala św. Łazarza w Warszawie*, Warszawa 1897.

- Gierszewski S., *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*, Warszawa 1973.
- Gieysztorowa I., *Wstęę do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976.
- Goldberg J., *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960.
- Goldberg J., *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim*, „Społeczeństwo staropolskie”, pod red. A. Izydorczyk, A. Wyczańskiego, t. 4, Warszawa 1986, s. 195-248.
- Goldin C., *The economic status of women in the Eearly Republic: quantitative evidence*, JIH, t. 16, 1986, nr 3, s. 375-404.
- Goubert P., *Cent mille provinciaux au XVIIe siècle. Beauvais et Beauvaisis de 1600 à 1730*, Paris 1968.
- Górny M., *Mieszkańcy parafii pępowskiej w 1777 roku. Analiza księgi status animarum*, Wrocław 1994.
- Grochulska B., *Warszawa jako środowisko demograficzne i gospodarcze (1770-1830)*, w: „*Studia Warszawskie*”, t. 19, *Warszawa XIX wieku, 1795-1918*, z. 3, Warszawa 1974, s. 5-28.
- Grochulska B., *Warszawa na mapie Polski stanisławowskiej. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta*, Warszawa 1980.
- Grodno w XVIII wieku. Miasto i ludność (na tle trendów rozwojowych od średniowiecza do 1939 roku)*, pod red. A. Woltanowskiego i J. Urwanowicza, Białystok 1997.
- Grodziski S., *Ludzie luźni*, Warszawa 1961.
- Gromski J., *Kultura sanitarna Warszawy do końca XVIII w.*, Warszawa 1977.
- Guillais-Maury J., *Grisette*, w: *Madame ...*, s. 233-250.
- Gumul K., *Struktura społeczna i działalność charytatywna krakowskich bractw akademickich w XVII-XVIII w.*, *Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego*, t. 5, 1976, s. 161-165.
- Hajnal J., *Two kinds of pre-industrial household formation system*, w: *Family forms ...*, s. 65-104.
- Hammel E. A., Laslett P., *Comparing household structure over time and between cultures*, *Comparative Studies in Society and History*, t. 16, 1974, s. 73-109.
- Hardwick J., *Widowhood and patriarchy in seventeenth-century France*, *JSH*, t. 26, 1992, nr 1, s. 133-148.
- Hareven T., *The gendered division of labour in the transition from cottage industry to factory*, w: *Socio-economic ...*, s. 125-137.
- Hareven T., Tilly L. A., *Solitary women and family mediation in America and French textile cities*, *Annales DH*, 1981, s. 253-271.
- Hausen K., *Women's History in den Vereinigten Staaten*, *GG*, t. 7, 1981, nr 3/4, s. 347-363.

- Household and family in past time*, wyd. P. Laslett, R. Wall, Cambridge 1977.
- Head-König A. L., *Contrastes ruraux et urbains en Suisse de 1600 au début du XIXe siècle: la croissance démographique des villes et des campagnes et ses variables*, w: *Mélanges d'histoire économique offerts au Professeur Anne-Marie Piuze*, pod red. L. Mottu-Weber, D. Zumkeller, Genève 1989, s. 125-141.
- Head-König A. L., *Introduction: Les femmes dans la société urbaine. Culture - politique - économie*, w: *Frauen ...*, s. 7-22.
- Head-König A. L., *Sex ratio imbalance, marriage market and gendered work in Switzerland (seventeenth-nineteenth centuries)*, w: *Socio-economic ...*, s. 51-63.
- Herlichy D., *Women's work in the towns of traditional Europe*, w: *La donna...*, s. 103-130.
- Hill B., *Women's history: a study in change, continuity or standing still?* WHR, t. 2, 1993, nr 1, s. 5-22.
- Hill B., *Women, work, and sexual politics in eighteenth-century England*, Oxford 1989.
- Histoire de la population française*, t. 2: *De la renaissance à 1789*, pod red. J. Dupâquier, wyd. 2, Paris 1991.
- Histoire des femmes en Occident*, pod red. G. Duby, M. Perrot, t. 3: *XVIe-XVIIIe siècles*, pod red. N. Z. Davis i A. Farge, Paris, 1991.
- Une histoire des femmes est-elle possible?* pod red. M. Perrot, Paris 1984.
- Histoire des populations de l'Europe*, pod red. J.-P. Bardet i J. Dupâquier, Paris 1997.
- Historia Gdańska*, t. 3/1: 1655-1793, pod red. E. Cieślaka, Gdańsk 1993.
- Historia ojców i ojcostwa*, pod red. J. Delumeau i D. Roche'a, Warszawa 1995.
- Historia Torunia. Między barokiem i oświeceniem (1660-1793)*, oprac. J. Dygdała, S. Salmonowicz, J. Wojtowicz, Toruń 1996.
- Honeyman K., Goodman J., *Women's work, gender conflict, and labour markets in Europe, 1500-1900*, EHR, t. 44, 1991, s. 608-628.
- Horska P., Kučera M., Maur E., Stloukal M., *Detstvi, rodina a stari v dejinach Evropy*, Praha 1990.
- Hufton O., *Aufklärerische Frauen in traditionellen Gesellschaften: England, Frankreich und Holland im 17. und 18. Jahrhundert*, GG, t. 18, 1992, nr 4, s. 423-445.
- Hufton O., *Women and the family economy in eighteenth-century France*, FHS, t. 9, 1975, nr 1, s. 1-22.
- Hufton O., *Women in history. Early modern Europe*, PP, nr 101, 1983, s. 125-141.
- Hufton O., *Women without men: widows and spinsters in Britain and France in the eighteenth century*, JFH, t. 9, 1984, nr 4, s. 355-376.
- Jacobsen G., *Women's work and women's role: ideology and reality in Danish urban society, 1300-1550*, The Scandinavian Economic History Review, t. 31, 1983, nr 1, s. 3-20.

- Jelonek-Litewka K., *Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie*, NP, t. 61, 1984, s. 45-91.
- Johansen H. Ch., *Growing old in a urban environment*, CC, t. 2, 1987, nr 2, s. 297-305.
- Kaiser D. H., *Urban household composition in early modern Russia*, JIH, t. 23, 1992, s. 39-71.
- Karpiński A., *Kobieta w mieście polskim w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 1995.
- Karpiński A., *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983.
- Karpiński A., *Prostytucja w dużych miastach polskich w XVI i XVII w. (Kraków, Lublin, Poznań, Warszawa)*, KHKM, t. 36, 1988, nr 2, s. 277-304.
- Karpiński A., *Przekupki, kramarki, straganiarki. Zakres feminizacji drobnego handlu w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, KHKM, t. 38, 1990, nr 1-2, s. 81-91.
- Karpiński A., *Żeńska służba domowa w miastach polskich w drugiej połowie XVI i w XVII w.*, w: *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, pod red. J. Sztetyły, s. 41-61, Warszawa 1992.
- Kędelski M., *Rozwój demograficzny Poznania w XVIII i na początku XIX wieku*, Poznań 1992.
- Kędelski M., *Struktura i dynamika ludności Poznania w latach 1793-1816*, SMDWP, t. 18, 1990, z. 1 (35), s. 31-54.
- Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, pod red. B. Jedynek, Lublin 1990.
- Konarski K., *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970.
- Kościół w Polsce. Studia nad historią Kościoła katolickiego w Polsce*, pod red. J. Kłoczowskiego, t. 2: *Wiek XVI-XVIII*, Kraków 1969.
- Kracik J., Rożek M., *Hultaje, złoczyńcy, uszetecznicze w dawnym Krakowie. O marginesie społecznym XVI-XVIII w.*, Kraków 1986.
- Krętosz J., *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1777-1815)*, Katowice 1996.
- Krętosz J., *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1986.
- Kruppé J., *Ze studiów nad materialnymi warunkami bytu w środowisku mieszczańskim Poznania w XVIII wieku*, KHKM, t. 22, 1974, nr 3, s. 445-466.
- Kuchowicz Z., *Człowiek polskiego Baroku*, Łódź 1992.
- Kuchowicz Z., *O biologiczny wymiar historii. Książka propozycji*, Warszawa 1985.
- Kuchowicz Z., *Postawa wobec kobiet w kulturze szlacheckiej polskiego baroku*, w: *Kobieta ...*, s. 7-50.

- Kuchowicz Z., *Wizerunki niepospolitych niewiast staropolskich XVI-XVIII wieku*, Łódź 1972.
- Kukło C., *La domesticité en Pologne à la fin du XVIIIe siècle*, Acta Demographica, t. 13, 1997, s. 51-56.
- Kukło C., *Kobieta samotna w miastach Europy przedprzemysłowej jako przedmiot badań historycznych*, w: *Miasto ...*, s. 281-293.
- Kukło C., *Marriage in pre-industrial Warsaw in the light of demographic studies*, JFH, t. 15, 1990, nr 3, s. 239-259.
- Kukło C., *La régulation des naissances dans les villes préindustrielles polonaises*, Annales DH, 1997 (w druku).
- Kukło C., *Rodzina w osiemnastowiecznej Warszawie*, Białystok 1991.
- Kukło C., *Techniki komputerowe w demografii historycznej*, KH, t. 101, 1994, nr 1, s. 135-152.
- Kukło C., *Typy gospodarstw domowych w dużym mieście polskim u schyłku XVIII wieku: przykład Krakowa i Warszawy*, w: *Wojsko - społeczeństwo - historia*, Białystok 1995, s. 139-148.
- Kukło C., *Współczesne badania nad rodziną w Europie XVI-XVIII w.*, w: *Rodzina - jej funkcje przystosowawcze i ochronne*, Warszawa 1995, s. 141-152.
- Kukło C., *Z problematyki badań nad feminizacją gospodarstw domowych w miastach polskich u schyłku XVIII w. przy użyciu komputera*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego ...*, s. 77-83.
- Kukło C., Gruszecki W., *Informatyczny System Rekonstrukcji Rodzin, Gospodarstw Domowych i Społeczności Lokalnych w Polsce przedrozbiorowej*, Białystok 1994.
- Kumor B., *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, PK, t. 10, 1967, nr 1, s. 289-356.
- Kurczewski J., *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1912.
- Kurowski F. K., *Pamiętki miasta Warszawy*, t. 1-3, oprac. E. Szwankowski, Warszawa 1949.
- Kuźmak B., *Bractwa Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII stuleciu*, Rzym 1973.
- Kuźmak K., *Stowarzyszenia religijne pod patronatem św. Antoniego z Padwy*, Studia Franciszkańskie, t. 7, 1996, s. 293-310.
- Lachiver M., *La population de Meulan du XVIIe au XIXe siècle (vers 1600-1870). Etude démographique*, Paris 1969.
- Laslett P., *The character of familial history. Its limitations and the conditions for its proper pursuit*, JFH, t. 12, 1987, nr 2, s. 263-284.
- Laslett P., *The emergence of the third age*, AS, t. 7, 1987, s. 133-160.

Laslett P., *La famille et le ménage: approches historiques*, Annales ESC, t. 27, 1972, nr 4-5, s. 847-872.

Laslett P., *Family and household as work group and kin group: areas of traditional Europe compared*, w: *Family forms ...*, s. 513-563.

Laslett P., *Family life and illicit love in earlier generations. Essays in historical sociology*, Cambridge 1977.

Laslett P., *Une monde que nous avons perdu. Famille, communauté et structure sociale dans l'Angleterre pré-industrielle*, Paris 1969.

Laurence A., *Women in England 1500-1760. A social history*, London 1994.

Lebrun F., Fauve-Chamoux A., *Le mariage et la famille*, w: *Histoire de la population...*, s. 293-347.

Lee J., Gjerde J., *Comparative household morphology of stem, joint, and nuclear household systems: Norway, China and the United States*, CCh, t. 1, 1986, nr 1, s. 89-111.

Le Mée R., *La population de Senlis en 1765*, w: *Mesurer et comprendre ...*, s. 347-360.

Lileyko J., *Życie codzienne w Warszawie za Wazów*, Warszawa 1984.

Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1-3, Poznań 1858, 1859, 1863.

Łukaszewicz J., *Opis historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, t. 1-2, Poznań 1938.

Madame ou Mademoiselle? Itinéraires de la solitude féminine, XVIIIe-XXe siècle, pod red. A. Farge, Ch. Klapisch-Zuber, Paris 1984.

Markwitzówna A., *Bractwo Miłosierdzia w Poznaniu w XVIII w.*, Kronika Miasta Poznania, 1948, nr 2, s. 120-127.

Mesurer et comprendre. Mélanges offerts à Jacques Dupâquier, pod red. J.-P. Bardet, F. Lebrun, R. Le Mée, Paris 1993.

Męczkowski W., *Prowizorowie szpitalni w dawnej Polsce*, PH, t. 5, 1913, nr 1, s. 81-93; nr 2, s. 229-242; nr 3, s. 384-394.

Miasta doby feudalnej w Europie środkowo-wschodniej. Przemiany społeczne a układy przestrzenne, pod red. A. Gieysztor i T. Roslanowskiego, Warszawa-Poznań-Toruń 1976.

Miasto - region - społeczeństwo, Białystok 1992.

Mitterauer M., *Familie und Arbeitsteilung: historischvergleichende Studien, Kulturstudien*, Wien 1992.

Mitterauer M., *Servants and youth*, CCh, t. 5, 1990, nr 1, s. 11-38.

Mitterauer M., Sieder R., *The European family. Patriarchy to patnership from the Midle Ages to the present*, Oxford 1982.

- Molenda D., *Dzieje Olkusza do 1795 r.*, w: *Dzieje Olkusza ...*, t. 1, s. 147-340.
- Monter E. W., *Women in Calvinist Geneva*, *Signs*, t. 6, 1980, nr 2, s. 189-209.
- Mottu L., *L'insertion économique des femmes dans la ville d'Ancien Régime. Réflexions sur les recherches actuelles*, w: *Frauen ...*, s. 25-33.
- Mottu-Weber L., *L'évolution des actives professionnelles des femmes f Genève du XVIe au XVIIIe siècles*, w: *La donna ...*, s. 345-357.
- Mrugalla B., *Wieluń i ziemia wieluńska w opracowaniach naukowych powstałych na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego w latach 1952-1987*, *Sieradzki Rocznik Muzealny*, t. 6, 1989 (1990), s. 153-158.
- Mužik, *Obyvatelstvo mesta Domažlic v letech 1631-1830*, *SAB*, t. 36, 1986, nr 1, s. 103-207.
- Nowacki J., *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964.
- Opalińska S., *Wnętrza mieszkalne mieszczan krakowskich w XVII i XVIII wieku*, *Krzysztofory*, t. 18, 1991 (1993), s. 50-70.
- Opas T., *Nad źródłami do badań rozwoju rodziny w miastach polskich wieku XVIII i początków następnego stulecia*, w: *Dawne prawo i myśl prawnicza*, pod red. J. Malca i W. Uruszczaka, Kraków 1995, s. 253-260.
- Pachoński J., *Drukarze, księgarze i bibliofile krakowscy 1750-1815*, Kraków 1962.
- Pachoński J., *Zmierzch sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, Kraków 1956.
- Palazzi M., *Female solitude and patrilineage: unmarried women and widows during the eighteenth and nineteenth centuries*, *JFH*, t. 15, 1990, nr 4, s. 443-459.
- Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 2: *Przemiany społeczne a model rodziny*, pod red. A. Żarnowskiej, Toruń 1995.
- Perrenoud A., *La population de Genève du seizième au début du dix-neuvième siècle. Etude démographique*, t. 1: *Structures et mouvements*, Genève 1979.
- Perrot J.-C., *Genève d'une ville moderne. Caen au XVIIIe siècle*, Paris 1975.
- Petrzyk L., *Kościół Św. Krzyża*, Warszawa 1920.
- Pfister U., *Städtisches Textilgewerbe, Protoindustrialisierung und Frauenarbeit in der frühneuzeitlichen Schweiz*, w: *Frauen ...*, s. 35-60.
- Podgórska-Klawe Z., *Od hospicjum do współczesnego szpitala. Rozwój historyczny problematyki szpitalnej w Polsce do końca XIX wieku*, Wrocław 1981.
- Podgórska-Klawe Z., *Szpitala warszawskie 1388-1945*, Warszawa 1975.
- Polaszewski L., *Struktura społeczna ludności w parafii Szubin w 1766 roku*, *PDP*, t. 10, 1977 (1978), s. 157-175.

- Poniatowski S., *Dzieje Bractwa św. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów w Warszawie w latach 1735-1914*, Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie, t. 66, 1984, nr 5-6, s. 188-194.
- Porri M., Schiavoni C., *Aspetti della condizione femminile e del lavoro della donna a Roma fra XVII e XVIII secolo*, Genus, t. 44, 1988, nr 3-4, s. 245-263.
- Prior M., *Women and the urban economy: Oxford 1500-1800*, w: *Women in English society ...*, s. 93-117.
- Puszkariewa N. L., *Russkaja ženszczina v siem'je i obszczestwie X-XX vv: etapy istoriji*, Voprosy Istoriji, 1995, nr 5, s. 3-15.
- Puszkariewa N. L., *Zarubieźnaja istriografija a socialnom položeniji ženszcziny w drevniej Rusi*, Voprosy Istoriji, 1988, nr 4, s. 140-150.
- Puszkariewa N. L., *Ženszcziny Rosiji i Evropy na porogie novogo vremieni*, Moskva 1996.
- Radeff A., *Femmes au marché. (Suisse occidentale, fin 18e - début 20e siècle)*, w: *Frauen ...*, s. 61-72.
- Reher D. S., *Town and country in pre-industrial Spain: Cuenca, 1550-1870*, Cambridge 199
- Revel J., *Masculin/Féminin: sur l'usage historiographique des rôles sexuels*, w: *Une histoire ...*, s. 121-140.
- Rowlands M. B., *Recusant women 1560-1640*, w: *Women in English society ...*, s. 149-180.
- Ruciński H., *Bractwo literackie w Koprzywnicy jako obraz struktury społecznej miasteczka w latach 1604-1795*, PH, t. 65, 1974, z. 2, s. 263-283.
- Rushton P., *The matter in variance: adolescents and domestic conflict in the pre-industrial economy of northeast England, 1600-1800*, JSH, t. 25, 1991/1992, nr 1, s. 90-107.
- Rusiński W., *Życie codzienne w Kaliszu w dobie Oświecenia*, Poznań 1988.
- Ryk T., *Bractwo św. Urszuli w Krakowie*, w: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*, Lublin 1974, s. 21-94.
- Saller R. P., Kertzer D. I., *Historical and anthropological perspectives on Italian family life*, w: *The family in Italy...*, s. 1-19.
- Samsonowicz H., *Kobiety w miastach późnego średniowiecza*, w: *Polska w świecie*, Warszawa 1972, s. 159-168.
- Schwartz L. D., *London in the age of industrialisation. Entrepreneurs, labour force and living conditions, 1700-1850*, Cambridge 1992.
- Schwartz L. D., *Social class and social geography: the middle classes in London at the end of the eighteenth century*, w: *The eighteenth-century town ...*, s. 315-337.
- Scott J. W., *Women in History. The Modern Period*, PP, nr 101, 1983, s. 141-157.
- Segalen M., *Quelques réflexions pour l'étude de la condition féminine*, Annales DH, 1981, s. 9-21.

- Sharpe P., *Continuity and change: women's history and economic history in Britain*, EHR, t. 48, 1995, nr s. 353-369.
- Sharpe P., *Literally spinsters: a new interpretation of local economy and demography in Colyton in the seventeenth and eighteenth centuries*, EHR, t. 44, 1991, nr 1, s. 46-65.
- Shoemaker R. B., *The London 'mob' in the early eighteenth century*, w: *The eighteenth-century town ...*, s. 188-222.
- Siedem wieków Wielunia. Studia i materiały*, pod red. R. Rosina, Warszawa 1987.
- Smith J. E., *Widowhood and ageing in traditional english society*, AS, t. 4, 1984, nr 4, s. 429-449.
- Smoleński W., *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*, Warszawa 1976.
- Sobczak J., *Ludność, zabudowa i gospodarka Słupcy w XVII i XVIII wieku*, SMDWP, t. 19, 1994, z. 2 (38), s. 31-55.
- Sobieszczański F. M., *Warszawa. Wybór publikacji*, t. 1-2, oprac. K. Zawadzki, Warszawa 1967.
- Socio-economic consequences of sex-ratios in historical perspective, 1500-1900*, wyd. A. Fauve-Chamoux, S. Sogner, Milano 1994.
- Sogner S., *Historical Features of Womens Position in Society*, w: *Conference on Women's Position and Demographic Change in the Course of Development*, Asker (Oslo) 1988, Liège 1988, s. 1-17.
- Sonenscher M., *Work and wages in Paris in the eighteenth century*, w: *Manufacture in town and country before*, wyd. M. Berg, P. Hudson, M. Sonenscher, Cambridge 1983, s. 147-172.
- Sonnino E., *In the male city: the "status animarum" of Rome in the seventeenth century*, w: *Socio-economic ...*, s. 19-29.
- Sonnino E., *Typologies familiales à Rome au milieu du XVIIe siècle: premier examen général*, w: *Mesurer et comprendre ...*, s. 553-540.
- Souden D., *Migrants and the population structure of later seventeenth-century provincial cities and market towns*, w: *The transformation of English provincial towns, 1600-1800*, wyd. P. Clark, London 1984, s. 133-168.
- Srogosz T., *Problemy sanitarno-zdrowotne w działalności administracji Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, Łódź 1993.
- Stearns P. N., *Old women: some historical observations*, JFH, t. 5, 1980, nr 1, s. 44-57.
- Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, pod red. J. Topolskiego przy współudziale C. Kukło, Lublin 1987.
- Subacchi P., *Conjunctural poor and structural poor: some preliminary considerations on poverty, the life-cycle and economic crisis in early-nineteenth-century Italy*, CCh, t. 8, 1993, nr 1, s. 65-86.

- Surdacki M., *Opieka społeczna w Wielkopolsce zachodniej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1992.
- Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, praca zbior., pod red. J. Bieniarzówny, Kraków 1968.
- Szwankowska W., *Wnętrza warszawskich domów w XVIII w.*, KHKM, t. 8, 1960, nr 3, s. 313-335.
- Szymkiewicz S., *Warszawa na przełomie XVIII i XIX w. w świetle pomiarów i spisów*, Warszawa 1959.
- Targosz K., *Sawantki w Polsce w XVII w. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk dworskich*, Warszawa 1997.
- Tazbir J., *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*, Warszawa 1993.
- Tilly L. A., Scott J. W., *Les femme, le travail et la famille*, Paris 1987.
- Todd B. J., *The remarrying widow: a stereotype reconsidered*, w: *Women in English society ...*, s. 54-92.
- Topolski J., *Polska w czasach nowożytnych (1501-1795)*, Poznań 1994.
- Turnau I., *Odzież mieszczaństwa warszawskiego w XVIII w.*, Wrocław 1967.
- Turnau I., *Pożywienie mieszkańców Warszawy w epoce Oświecenia*, w: *Pożywienie w dawnej Polsce*, Warszawa 1967, s. 115-130.
- Urban W., *Kobiety w świetle krakowskich ksiąg sądowych duchownych z 1548 r.*, RDSG, t. 98, 1987 (1991), s. 117-138.
- Urban W., *Wieś podkrakowska w dobie nowożytnej. (Dzieje Bibic w latach 1475-1918)*, Kielce - Kraków 1976.
- Urwanowicz J., Woltanowski A., *Grodno w 1794 r.: miasto i ludność*, w: *Miasto ...*, s. 111-133.
- Wachholz L., *Szpitala krakowskie 1220-1920*, t. 1-2, Kraków 1921.
- Wall R., *Introduction*, w: *Family forms ...*, s. 1-63.
- Wall R., *Leaving home and the process of household formation in pre-industrial England*, CCh, t. 2, 1987, nr 1, s. 77-101.
- Wall R., *Les relations entre génération en Europe autrefois*, Annales DH, 1991, s. 133-154.
- Wall R., *Women alone in English society*, Annales DH, 1981, s. 303-317.
- Warszawa w latach 1527-1795*, oprac. M. Bogucka i inni, Warszawa 1984.
- Waszak S., *Dzietność rodziny mieszczańskiej i ruch naturalny ludności miasta Poznania w końcu XVI i w XVII wieku*, RDSG, t. 16, 1954, s. 316-348.
- Waszak, *Ludność i zabudowa mieszkaniowa Poznania w XVI i XVII w.*, Przegląd Zachodni, t. 9, 1953, s. 64-136.

- Watkins S. C., *Spinsters*, JFH, t. 9, 1984, nr 4, s. 310-325.
- Wejnert A., *Starożytności warszawskie*, t. 1-6, Warszawa 1848-1858.
- Wiesner M. E., *Women and gender in early modern Europe*, Cambridge 1993.
- Wintjes S. M., *Survivors and status: widowhood and family in the early modern Netherlands*, JFH, t. 7, 1982, nr 4, s. 396-405.
- Wojciechowski M., *Struktura społeczno-gospodarcza Poznania w pierwszej połowie XVIII wieku*, Przegląd Zachodni, 1951, nr 11-12, s. 341-395.
- Wojtowicz J., *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1972.
- Wojtowicz J., *Studia nad kształtowaniem się układu kapitalistycznego w Toruniu. Stosunki przemysłowe miasta Torunia w XVIII wieku*, Toruń 1960.
- Wojtowicz J., *Z problematyki socjotopograficznej miasta europejskiego epoki oświecenia*, w: *Miasta doby feudalnej ...*, s. 275-289.
- Women and work in preindustrial Europe*, wyd. B. A. Hanawalt, Bloomington 1986.
- Women in English Society, 1500-1800*, pod red. M. Prior, Londres-New York 1985.
- Woude van der A. M., *Sex ratio and female labour participation in Dutch Republic*, w: *Socio-economic ...*, s. 65-78.
- Wunder H., „*Er ist die Sonn*”, *sie ist der Mond*”. *Frauen in der Frühen Neuzeit*, München 1992.
- Wunder H., *Frauen in der Gesellschaft Mitteleuropas im späten Mittelalter und in der Frühen Neuzeit (15. bis 18. Jahrhundert)*, w: *Hexen und Zauberer. Die große Verfolgung - ein europäisches Phänomen in der Steiermark*, pod red. H. Valentinitzsch, Graz-Wien 1987, s. 123-154.
- Wyczański A., *Historyk wobec liczby*, w: *Metody i wyniki. Z warsztatu historyka dziejów społeczeństwa polskiego*, pod red. S. Kalabińskiego, przy współudziale J. Hensel i I. Rychlikowej, Warszawa 1980, s. 11-31.
- Wyczański, *Polska Rzeczą Pospolitą Szlachecką*, wyd. 2, Warszawa 1991.
- Wyczański A., *Rodzina w Europie w XVI-XVIII wieku*, w: *Europa i świat w początkach doby nowożytnej*, pod red. A. Mączaka, cz. 1, Warszawa 1991, s. 10-38.
- Wyczański A., Wyrobisz A., *La famille et la vie économique*, *Studia Historiae-Oeconomicae*, t. 18, 1983 (1985), s. 56-68.
- Wyderkowa T., *Ludność Pragi w drugiej połowie XVIII w. (Liczebność, struktura demograficzna i zawodowa)*, w: *Studia Warszawskie*, t. 12, *Warszawa XVIII wiek*, z. 1, Warszawa 1972, s. 149-189.
- Wyrobisz A., *Kobiety w społeczeństwie staropolskim: wzorce i rzeczywistość*, w: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu ...*, s. 17-22.

Wyrobisz A., *Rodzina w mieście doby przedprzemysłowej a życie gospodarcze. Przegląd badań i problemów*, PH, t. 77, 1986, z. 2, 305-330.

Wyrobisz A., *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety - żony i matki*, PH, t. 83, 1992, z.3, s. 405-421.

Wyrobisz A., *Struktura społeczna miasta polskiego w XVIII wieku: przykład Solca nad Wisłą*, w: *Studia nad gospodarką ...*, s. 333-342.

Wyrobisz A., *Typy funkcjonalne miast polskich w XVI-XVIII w.*, PH, t. 72, 1981, z. 1, s. 25-49.

Wyrobisz A., *Żołnierze, weterani, inwalidzi wojenni - nowy problem społeczny w miastach europejskich w XVI-XVIII w.*, w: *Wojsko ...*, s. 91-96.

Zahorski A., *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959.

Zakrzewska A. J., *Choroby i uzdrowienia w świetle jasnogórskich ksiąg cudów*, w: *Kobieta ...*, s. 139-155.

Zaremska H., *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław 1977.

Zwiercan A., *Bractwo Męki Pańskiej w Krakowie (1595-1795)*, PK, t. 26, 1983, nr 1-2, s. 83-201.

SPIS TABLIC

1. Skupienia wieku w spisach parafialnych wybranych miast w końcu XVIII w.	43
2. Struktura wieku i płci ludności wybranych miast w końcu XVIII w.	45
3. Udział kobiet w ogólnej liczbie ludności i wskaźnik feminizacji wybranych miast w końcu XVIII w.	50
4. Struktura ludności wybranych miast według grup wieku w końcu XVIII w.	55
5. Struktura ludności wybranych miast według stanu cywilnego w końcu XVIII w. . .	56
6. Struktura ludności wybranych miast według płci i stanu cywilnego w końcu XVIII w.	58
7. Ludność dorosła wybranych miast według płci i stanu cywilnego w końcu XVIII w.	59
8. Odsetek osób ponad 50-letnich w stanie wolnym w wybranych miastach w końcu XVIII w.	61
9. Udział służby domowej wśród ludności wybranych miast według płci w końcu XVIII w.	67
10. Udział czeladzi i służby domowej wśród ludności wybranych miast według płci i wieku w końcu XVIII w.	70
11. Udział czeladzi i służby domowej (kobiet i mężczyzn) wśród ludności wybranych miast i wsi według wieku w końcu XVIII w.	72
12. Typy gospodarstw domowych w Olkuszu w 1791 r.	77
13. Typy gospodarstw domowych w Praszce w 1791 r.	78
14. Typy gospodarstw domowych w Radziejowie w 1792 r.	79
15. Typy gospodarstw domowych w Wieluniu w 1791 r.	80
16. Typy gospodarstw domowych w Krakowie w 1791 r.	81
17. Typy gospodarstw domowych w Warszawie w 1791 r.	82
18. Stan cywilny głowy gospodarstwa według płci w wybranych miastach w końcu XVIII w.	102
19. Stan cywilny głowy gospodarstwa według jego pozycji społeczno-zawodowej w Krakowie i Warszawie w 1791 r.	104
20. Gospodarstwa domowe według wielkości w wybranych miastach w końcu XVIII w.	107
21. Rozmiary gospodarstw według płci i wieku głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.	110
22. Przeciętne rozmiary gospodarstw domowych według płci, wieku i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r.	113
23. Struktura żeńskich i męskich gospodarstw domowych według wieku głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.	118
24. Przeciętny skład osobowy żeńskich i męskich gospodarstw domowych według wieku głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w. . .	126
25. Przeciętny skład osobowy gospodarstw domowych według płci, wieku i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie w 1791 r.	129
26. Przeciętny skład osobowy gospodarstw domowych według płci, wieku i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r. . .	131

27. Gospodarstwa domowe ze służbą według wieku i płci głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.	134
28. Gospodarstwo domowe ze służbą według płci i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.	136
29. Gospodarstwa z rezydującymi krewnymi w wybranych miastach w końcu XVIII w.	138
30. Gospodarstwa z rezydującymi krewnymi według płci i wieku głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r.	139
31. Udział gospodarstw domowych z krewnymi według płci i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r.	140
32. Przeciętna liczba krewnych w gospodarstwie według pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie i Warszawie w 1791 r.	141
33. Pozycja osób starych (60 i więcej lat) w obrębie rodziny w wybranych miastach w końcu XVIII w.	147
34. Pozycja osób owdowiałych w obrębie rodziny w wybranych miastach w końcu XVIII w.	151
35. Liczba dzieci w rodzinach wdowich w wybranych miastach w końcu XVIII w.	153
36. Gospodarstwa domowe posesjonatów i komorników w wybranych miastach w końcu XVIII w.	160
37. Struktura gospodarstw posesjonatów i komorników według stanu cywilnego głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.	161
38. Gospodarstwa posesjonatów i komorników według stanu cywilnego głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.	163
39. Gospodarstwa posesjonatów według stanu cywilnego i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Krakowie w 1791 r.	164
40. Gospodarstwa posesjonatów według stanu cywilnego i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r.	164
41. Gospodarstwa komorników według stanu cywilnego i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r.	165
42. Gospodarstwa według kwartałów i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w Krakowie w 1791 r.	166
43. Gospodarstwa według cyrkli i stanu cywilnego głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r.	167
44. Współzamieszkiwanie kobiet samotnych w Krakowie w 1791 r.	171
45. Współzamieszkiwanie kobiet samotnych w Warszawie w 1791 r.	175
46. Źródła utrzymania kobiet samotnych w Krakowie i Warszawie w końcu XVIII w.	178
47. Ubożsi mieszkańcy Krakowa wspomagani jałmużnami w grudniu 1789 r.	197
48. Wydatki Bractwa Miłosierdzia w Poznaniu w 1790 r.	198
49. Ubożsi mieszkańcy Poznania wspomagani jałmużnami w 1790 r.	199
50. Bractwa dewocyjne w wybranych diecezjach w drugiej połowie XVIII w.	211
51. Liczebność kobiet w bractwach dewocyjnych wybranych miejscowości w XVIII w.	215

SPIS RYSUNKÓW

1. Stan cywilny ludności wybranych miast według wieku i płci w końcu XVIII w.	63
2. Odsetek głów gospodarstwa według płci i wieku ludności dorosłej (ponad 15 lat) w wybranych miastach w końcu XVIII w.	92
3. Stan cywilny głowy gospodarstwa według płci i wieku w wybranych miastach w końcu XVIII w.	100
4. Struktura żeńskich i męskich gospodarstw domowych według wieku głowy gospodarstwa w wybranych miastach w końcu XVIII w.	121

SPIS ILUSTRACJI

1. J. P. Norblin, Kobieta sprzedająca garnki – Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich	5
2. J. P. Norblin, Dziewczyna sprzedająca pomarańcze – Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich	6
3. B. Bellotto, Mieszczka z córką i służącą, fragm. Ulica długa w stronę placu Krasińskich – Muzeum Narodowe w Warszawie	37
4. J. P. Norblin, Służąca – Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich	38
5. J. P. Norblin, Mleczarka z dzbankiem – Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich	89
6. J. P. Norblin, Kobieta z nosidlami przy studni – Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich	90
7. J. P. Norblin, Kobieta sprzedająca flaki pod kolumną Zygmunta – Muzeum Narodowe w Warszawie	95
8. B. Bellotto, Dwie mieszczyki z dziewczynką, fragm. Pałac Błękitny – Muzeum Narodowe w Warszawie	115
9. J. P. Norblin, Sprzedawczynijadła pod kolumną Zygmunta – Muzeum Narodowe w Warszawie	123
10. J. P. Norblin, Żebraczka siedząca – Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich	145
11. J. P. Norblin, Trzy typy mieszczyki – Muzeum Narodowe w Krakowie, Oddz. Czartoryskich	207
12. D. Chodowiecki, Dewotki – Muzeum Historyczne s. st. Warszawy	208

Wybór ilustracji dokonany na podstawie następujących prac:

1. Z. Batowski, *Norblin*, Lwów 1911.
2. A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969.
3. A. Kępińska, *Jan Piotr Norblin*, Wrocław 1978.
4. K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970.
5. M. Wallis, *Canaletto malarz Warszawy*, Warszawa 1960.

SPIS TABLIC W ANEKSIE

- I. Ludność Olkusza według płci i wieku w 1791 r.
- II. Ludność Praszki według płci i wieku w 1791 r.
- III. Ludność Radziejowa według płci i wieku w 1792 r.
- IV. Ludność Wielunia według płci i wieku w 1791 r.
- V. Ludność parafii NMP w Krakowie według płci i wieku w 1791 r.
- VI. Ludność parafii św. Krzyża w Warszawie według płci i wieku w 1791 r.

A N E K S

Tabl. I. Ludność Olkusza według płci i wieku w 1791 r.
Population de Olkusz suivant le sexe et l'âge en 1791.

Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes	Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes
0	3	1	41	-	2
1	11	7	42	3	1
2	10	8	43	2	1
3	6	5	44	2	1
4	4	7	45	5	2
5	8	6	46	3	2
6	6	3	47	-	-
7	6	5	48	1	0
8	6	8	49	3	0
9	3	3	50	15	9
10	1	6	51	2	1
11	4	2	52	1	3
12	7	8	53	1	0
13	7	1	54	1	1
14	5	6	55	2	0
15	3	1	56	0	1
16	-	1	57	-	-
17	-	2	58	-	-
18	7	9	59	1	-
19	2	5	60	4	7
20	4	17	61	-	-
21	1	1	62	-	-
22	4	3	63	-	-
23	-	2	64	-	-
24	1	6	65	-	-
25	4	1	66	1	1
26	4	6	67	-	-
27	3	2	68	-	-
28	4	7	69	-	-
29	2	-	70	7	3
30	16	19	71	1	-
31	2	-	72	-	1
32	2	1	73	-	-
33	1	2	74	-	-
34	2	6	75	-	-
35	4	2	76	-	-
36	4	1	77	-	-
37	-	1	78	-	-
38	1	2	79	-	-
39	-	-	80	2	-
40	13	23			
Ogółem <i>Au total</i>				228	232

Źródło - *Source*: AP Kraków, IT 182, s. 1-10.

Tabl. II. Ludność Praszki według płci i wieku w 1791 r.
Population de Praszka suivant le sexe et l'âge en 1791.

Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes	Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes
0	-	-	41	2	1
1	-	-	42	3	1
2	19	15	43	2	1
3	11	7	44	1	2
4	13	6	45	8	3
5	5	9	46	1	3
6	9	7	47	1	1
7	9	10	48	3	4
8	6	6	49	1	-
9	6	7	50	11	9
10	3	3	51	1	-
11	1	5	52	2	1
12	10	9	53	1	-
13	5	6	54	6	3
14	4	9	55	4	1
15	7	4	56	4	-
16	6	7	57	1	-
17	-	3	58	3	3
18	3	11	59	1	1
19	5	6	60	6	3
20	8	19	61	-	3
21	1	1	62	3	4
22	4	9	63	-	2
23	2	1	64	1	3
24	12	15	65	-	-
25	13	3	66	2	1
26	5	14	67	2	2
27	-	6	68	2	0
28	5	8	69	-	-
29	3	5	70	2	2
30	18	14	71	-	-
31	4	1	72	1	-
32	6	4	73	-	-
33	2	3	74	1	-
34	3	1	75	-	-
35	1	1	76	-	-
36	7	3	77	-	-
37	1	-	78	1	1
38	7	4	79	-	-
39	1	-	80	-	-
40	10	15	81	1	-
Ogółem <i>Au total</i>				313	312

Źródło - *Source*: AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 3, s. 707-721.

Tabl. III. Ludność Radziejowa według płci i wieku w 1792 r.
Population de Radziejów suivant le sexe et l'âge en 1792.

Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes	Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes
0	-	-	46	4	-
1	2	1	47	-	-
2	17	9	48	-	-
3	3	7	49	-	2
4	3	8	50	7	4
5	14	7	51	35	9
6	9	5	52	-	-
7	7	9	53	-	-
8	4	5	54	2	-
9	11	5	55	1	-
10	2	8	56	1	-
11	4	2	57	-	1
12	4	5	58	2	-
13	9	4	59	-	-
14	6	4	60	5	5
15	6	4	61	17	8
16	6	5	62	-	-
17	3	4	63	-	-
18	-	3	64	-	-
19	7	7	65	-	-
20	1	5	66	-	-
21	8	13	67	1	-
22	3	-	68	-	-
23	2	1	69	-	-
24	5	3	70	-	1
25	6	13	71	2	1
26	4	4	72	-	-
27	2	5	73	-	-
28	2	1	74	-	-
29	-	2	75	-	-
30	6	4	76	-	-
31	23	32	77	-	-
32	-	2	78	-	-
33	-	-	79	-	-
34	2	1	80	-	-
35	3	-	81	-	-
36	-	4	82	-	-
37	1	-	83	-	-
38	-	-	84	-	-
39	-	-	85	-	-
40	8	2	86	-	-
41	30	33	87	-	-
42	-	-	88	-	-
43	-	-	89	-	-
44	-	-	90	-	-
45	2	1	91	1	-
			Nieozn. <i>Inconnu</i>	-	1
Ogółem <i>Au total</i>				303	260

Źródło - *Source*: AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej powiatu radziejowskiego 4, s. 287-300.

Tabl. IV. Ludność Wielunia według płci i wieku w 1791 r.
Population de Wieluń suivant le sexe et l'âge en 1791.

Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes	Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes
0	-	1	46	15	11
1	-	6	47	-	1
2	27	17	48	3	5
3	11	11	49	3	1
4	7	16	50	17	18
5	15	11	51	2	1
6	14	11	52	5	6
7	13	12	53	-	2
8	14	8	54	8	9
9	10	15	55	2	-
10	10	10	56	9	5
11	7	5	57	4	1
12	14	16	58	1	1
13	7	10	59	1	1
14	8	10	60	16	17
15	8	8	61	4	-
16	11	13	62	3	4
17	9	4	63	3	3
18	10	14	64	5	6
19	10	8	65	-	3
20	15	31	66	3	1
21	1	5	67	3	3
22	14	10	68	1	-
23	3	3	69	2	1
24	18	28	70	1	4
25	3	1	71	-	-
26	25	32	72	-	1
27	4	6	73	-	-
28	7	6	74	-	-
29	1	2	75	-	-
30	37	28	76	2	-
31	2	2	77	1	-
32	7	11	78	1	2
33	2	3	79	-	-
34	11	10	80	1	2
35	1	2	81	-	-
36	23	22	82	1	-
37	4	1	83	-	-
38	2	1	84	-	1
39	3	-	85	-	-
40	37	33	86	-	-
41	1	1	87	-	-
42	3	7	88	-	-
43	6	1	89	1	-
44	2	3	Nieozn.	-	1
45	5	1	<i>Inconnu</i>		
Ogółem <i>Au total</i>				560	567

Źródło - *Source*: AGAD, Akta Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego 4, s. 585-614.

Tabl. V. Ludność parafii NMP w Krakowie według płci i wieku w 1791 r.
Population de la paroisse de Notre-Dame à Cracovie suivant le sexe et l'âge en 1791.

Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes	Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes
0	36	49	51	25	43
1	73	45	52	13	16
2	50	46	53	12	13
3	38	53	54	11	16
4	25	34	55	10	11
5	38	24	56	21	8
6	42	35	57	10	8
7	33	31	58	7	11
8	25	52	59	13	5
9	28	36	60	40	52
10	33	47	61	12	24
11	29	39	62	12	8
12	51	48	63	5	7
13	56	42	64	11	10
14	56	36	65	11	7
15	73	54	66	5	5
16	62	54	67	4	3
17	37	35	68	8	1
18	74	92	69	3	7
19	60	48	70	14	32
20	76	144	71	9	11
21	47	38	72	7	7
22	53	44	73	3	6
23	38	44	74	3	-
24	102	138	75	3	3
25	51	51	76	6	2
26	72	74	77	2	3
27	44	41	78	3	3
28	35	42	79	2	3
29	27	23	80	4	14
30	110	157	81	2	3
31	36	54	82	2	3
32	33	33	83	-	2
33	19	21	84	-	-
34	24	22	85	-	-
35	21	22	86	-	1
36	50	61	87	2	-
37	29	33	88	-	-
38	30	18	89	-	1
39	24	18	90	2	2
40	118	119	91	-	1
41	47	37	92	-	-
42	24	17	93	-	-
43	20	17	94	-	-
44	16	7	95	-	1
45	25	22	96	-	-
46	36	40	97	-	-
47	17	6	98	-	-
48	15	17	99	-	1
49	15	14	Nieozn.	92	150
50	61	85	Inconnu		
Ogółem Au total				2623	2863

Źródło - *Source*: AP Kraków, IT 180, s. 29-175.

Tabl. VI. Ludność parafii św. Krzyża w Warszawie według płci i wieku w 1791 r.

Population de la paroisse de Sainte-Croix à Varsovie suivant le sexe et l'âge en 1791.

Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes	Wiek Age	Mężczyźni Hommes	Kobiety Femmes
0	143	140	51	12	20
1	249	234	52	31	30
2	189	175	53	20	24
3	165	154	54	35	30
4	118	176	55	29	16
5	147	135	56	43	30
6	111	150	57	15	13
7	135	161	58	14	21
8	141	149	59	12	12
9	101	131	60	150	176
10	119	159	61	12	10
11	71	90	62	11	10
12	124	155	63	14	17
13	104	144	64	11	7
14	91	123	65	7	8
15	126	145	66	16	13
16	73	82	67	9	12
17	40	90	68	10	11
18	141	227	69	5	7
19	60	140	70	72	75
20	153	395	71	2	8
21	56	96	72	9	6
22	69	118	73	6	3
23	60	89	74	4	1
24	176	287	75	9	7
25	119	175	76	4	2
26	151	195	77	2	-
27	73	101	78	6	10
28	138	215	79	2	1
29	54	77	80	25	32
30	513	690	81	2	1
31	60	56	82	3	3
32	109	109	83	2	1
33	69	57	84	2	2
34	91	86	85	3	1
35	86	76	86	1	5
36	185	167	87	1	3
37	60	39	88	2	1
38	117	112	89	2	-
39	44	54	90	5	11
40	624	480	91	-	1
41	49	37	92	1	1
42	58	48	93	1	-
43	43	27	94	-	-
44	39	25	95	1	-
45	112	68	96	-	-
46	73	41	97	1	-
47	30	12	98	-	-
48	58	36	99	-	2
49	30	32	Nieozn.	102	79
50	327	296	Inconnu		
Ogółem Au total				7000	7976

Źródło - Source: AGAD, Varia Grodu Warszawskiego 25, k. 1-214v.

La femme seule dans la société urbaine à la fin de l'Ancienne Pologne.

L'étude sociale et démographique.

Résumé

Il existe des domaines dans l'historiographie polonaise dont la connaissance est limitée à vrai dire à quelques constatations générales et souvent superficielles. Tel est le cas du rôle des femmes, surtout seules, à l'époque moderne. La tentative de présenter le rôle démographique et d'évaluer l'utilité économique et sociale de la femme seule, c'est-à-dire célibataire, veuve, délaissée et divorcée dans le milieu urbain au déclin de l'Ancienne Pologne est donc l'objectif de cette étude.

Nous nous proposerons comme objet des études détaillées de définir la part de la population féminine dans les villes de l'Ancienne Pologne choisies et d'étudier son profil socio-professionnel (p.ex. parentes, servantes) selon l'âge et l'état civil. Nous désirons attirer l'attention du lecteur sur les circonstances dans lesquelles la femme a commencé à gérer le ménage. Nous nous intéresserons à la taille moyenne du ménage féminin et à sa structure. Nous espérons aussi décrire la situation familiale des femmes âgées et veuves qui, en raison de leur âge, ne contribuaient pas à la puissance productive de la famille en tant qu'unité économique. Nous envisageons enfin observer de plus près des aspects choisis de la situation financière et de l'activité économique des femmes seules, ainsi que tenter d'évaluer l'étendue de leurs relations socio-culturelles.

Les études détaillées portaient sur six villes de la Pologne centrale, différentes quant au nombre d'habitants et à leur fonction. Les analyses auront donc pour objet: trois petites villes - Olkusz, Praszka et Radziejów dont la population chrétienne ne dépassait pas 500-700 habitants au début des années 90 du XVIIIe siècle; une ville moyenne de plus de 1100 habitants - Wieluń; une grande ville - Cracovie (avec presque 10 mille habitants à l'intérieur des remparts); et Varsovie (environ 100 mille).

On peut considérer les trois premières villes comme centres de production caractéristiques pour cette période: artisanales - Praszka et Radziejów et minière - Olkusz. Wieluń, plus peuplée, avait une structure plus rurale du point de vue économique. Cracovie et Varsovie, des métropoles, avaient des fonctions plus larges et variées: politiques, sociales et culturelles. Quatre villes: Olkusz, Praszka, Radziejów et Wieluń, centres monoparocissiaux, ont fait l'objet d'une étude globale. S'il s'agit de Cracovie et Varsovie, l'étude portait sur les populations des paroisses centrales, c'est-à-dire Notre-Dame et Sainte Croix, les deux comprenant de grands quartiers de la ville, habités aussi bien par les citoyens les plus riches que par des moins aisés.

Les documents de base de cette étude, c'étaient des listes nominatives paroissiales manuscrites de six villes citées, faites dans les années 1791-1792 par les prêtres (curés et vicaires) à l'usage des Commissions d'Ordre Civiles et Militaires. D'autres sources nous ont

également servi, entre autres les recensements des habitants de Cracovie et de Varsovie réalisés à l'époque de la Grande Diète et de l'occupation prussienne de la fin du XVIIIe siècle. Les statistiques se sont complétées par des informations des registres urbains (testaments, partages familiaux, documents judiciaires) et des documents de l'Eglise (inspections des paroisses, registres des congrégations, des hospices, *Montes pietatis*).

Le gros des recherches concernant les listes nominatives paroissiales a été réalisé à l'aide du Logiciel de Reconstitution des Familles, Ménages et Communauté Locales dans l'Ancienne Pologne. Vu l'objectif du présent travail et les besoins de la quantification et de la littérature comparée du ménage de l'Ancienne Pologne dirigé par une femme seule à travers le temps et l'espace, nous nous servirons dans les analyses qui suivent de la typologie de P. Laslett.

Dans les listes nominatives paroissiales exploitées, faites pourtant par des curés modèles et leurs vicaires, l'âge se rapproche trop de chiffres terminés par 0, ce qui est caractéristique pour les gens peu cultivés, et les données concernant les bébés sont incomplètes (sauf Varsovie et Cracovie). Les lacunes dans les listes nominatives paroissiales de Olkusz, Praszka et Radziejów s'expliquent par le recensements incomplet du sexe féminin dans la plus jeune, ainsi que la plus avancée tranche d'âge.

La prédominance des femmes, peu sensible dans les petites villes, devient forte dans les moyennes et surtout les grandes, ce qui peut s'observer à Cracovie et à Varsovie où elles constituent 52-53% d'habitants. Ce phénomène de surplus des femmes dans la populations des villes de l'Ancienne Pologne devient encore plus visible dans les villes plus petites comme Olkusz et Wieluń (106-111F/100H) si l'on inclut dans les statistiques les religieux, et encore plus frappant dans les grands centres comme Varsovie (115F/100H). La prédominance systématique des femmes s'observe dans deux tranches d'âge: 20-55 ans et 60 ans et plus, ce qui est bien évident dans les grands centres. Dans les villes petites et d'un faible développement économique les hommes étaient plus nombreux dans la tranche de 60 ans et plus, ce qui confirme le recensement plus faible des vieilles femmes.

Dans les listes nominatives l'état civil n'est pas toujours bien défini. Il est néanmoins possible de constater que dans les plus grands centres, il y avait la majorité des célibataires. Il y avait moins de femmes et d'hommes mariés à Cracovie, Varsovie et Wieluń (32-38%) qu'à Praszka et Olkusz (41-49%). A part Olkusz, où il y aurait eu 8,5% des veufs et veuves, on constatait le plus grand veuvage à Varsovie (5,8%). Les différences entre les sexes - moins de personnes mariées et veuvage plus fréquent des femmes - deviennent plus sensibles parmi les adultes mais ne sont pas partout les mêmes. Dans les petits centres 61-70% des femmes adultes (plus de 15 ans) sont mariées tandis que dans les centres moyens et grands, ce taux diminue jusqu'à 40-52%. Les documents confirment aussi l'existence dans les villes de l'Ancienne Pologne des groupes de personnes toujours célibataires, variés quant à leur taille. Ce phénomène de célibat définitif était plus fréquent parmi les femmes (3-41%) que parmi les hommes (3-22%) et concernait même 41% des femmes célibataires à Cracovie.

Les populations des villes de l'Ancienne Pologne étudiées se caractérisaient par la présence des domestiques plus marquée (6-32% de la totalité des habitants) que dans les villes de l'Europe occidentale (15-20%). Dans les villes petites et moyennes s'observe parfois une forte féminisation des travailleurs salariés. Dans les grandes villes, p. ex. à Varsovie, la prédominance des femmes n'est plus aussi sensible, et dans d'autres encore - à Cracovie, à Poznań, les hommes sont plus nombreux. Cela s'explique par le fait que dans

ces centres, il y avait plus de compagnons effectuant plutôt des travaux de production ou de ménage que de service. Dans les petites villes le pourcentage d'enfants parmi les domestiques était plus grand que dans les grands centres où 1/3 de travailleurs salariés avaient plus de 30 ans.

L'étude de la structure de presque 6 mille ménage des villes polonaises vers la fin du XVIIIe siècle permet de constater la prédominance des ménages simples - de 79-85% dans les petits centres à 66-67% dans les grands (Cracovie et Varsovie). Suivaient, surtout dans les petites villes, les ménages élargis (4-8%). Le taux des foyers familiaux composés y était petit (0,8-8%) et même minime dans les grandes villes (1,1-2,2%). En décrivant le fonctionnement des ménages urbains vers la fin du XVIIIe siècle il faut souligner encore un phénomène important. Dans les petits centres, dont les fonctions commerciales et productives étaient faibles et de portée locale, il y avait peu de ménages des personnes seules qui, dans les grandes villes comme Varsovie constituaient même 25%.

Praszka, ville artisanale et commerciale typique où les artisans s'occupaient peu de l'agriculture, était la seule à avoir un taux insignifiant de ménages féminins (4,5%). Dans d'autres centres urbains ce taux s'élevait décidément, atteignant 13,7% à Radziejów et 19% à Wieluń. Dans les deux grandes villes ce phénomène était encore plus visible, les femmes géraient un sur quatre ménages à Cracovie (22,7%) et à Varsovie (24,8%). Les femmes dirigeant seules leur propre unité économique ne se trouvaient pas en marge, surtout dans les grandes villes. Il n'est donc pas possible de traiter à la légère leurs efforts quotidiens, leurs horaires, ainsi que leurs tentatives visant à assurer le fonctionnement correct des foyers gérés par les femmes seules.

Dans les petits centres, les ménages féminins étaient dirigés presque uniquement par les veuves; dans les grandes villes ce type ne constituait que 59-61% des ménages féminins. Dans ces dernières et à Wieluń, 22-29% des ménages étaient dirigés par les femmes mariées que M. Palazzi a appelé dans ses recherches sur les villes italiennes „les veuves blanches”. En revanche, 88-97% des hommes dirigeant un ménage de l'Ancienne Pologne étaient mariés. A l'exception de Olkusz, les ménages dirigés par les célibataires se rencontrent plus souvent que ceux dirigés par les veufs. Ces derniers étaient les plus fréquents à Cracovie et à Varsovie.

Le ménage dirigé par une femme, quels que soient sa taille, son importance, sa fonction, ainsi que l'âge de son chef, est toujours plus petit que le ménage masculin. La taille moyenne d'un ménage dirigé par un homme s'élevait à 4 personnes (3,7-3,9) à Olkusz, Praszka et Varsovie, à presque 4,5 personnes à Wieluń et à Radziejów (4,3-4,4) et même à 5 personnes à Cracovie (4,9), tandis qu'un ménage féminin était composé de presque 3 personnes dans la moitié de ces villes (Praszka - 2,9; Radziejów - 2,8; Cracovie - 2,6), et de seulement 2 personnes dans les autres. D'habitude, le ménage féminin, ainsi que masculin était le plus grand quand le chef était une personne adulte de 40-59 ans. Par ailleurs, dans les petites villes, le ménage d'une vieille femme veuve (60 ans et plus) était plus grand que celui dirigé par les bourgeoises plus jeunes (moins de 40 ans). A Cracovie et à Varsovie, la taille moyenne du ménage, indépendante du sexe de son chef, grandissait avec la position de ce dernier dans la hiérarchie financière des habitants. Le ménage féminin était d'habitude le plus petit quand la femme-chef, quelle que soit sa position sociale, n'avait pas plus de 40 ans. A Varsovie, parmi les femmes-chefs des ménages et provenant des bas-fonds de la société, s'observe le phénomène inverse. La taille du ménage diminue avec l'âge croissant de la femme chef de 2,8 à 1,3 personnes. Dans la capitale, la condition de la femme

seule de plus de 60 ans n'était pas à envier. Elle était vieille, totalement seule et pouvait compter plus sur l'aide des autres que sur ses propres forces. Les efforts de sa vie quotidienne n'étaient pas comparables avec la condition de l'homme-chef du ménage provenant, comme elle, des bas-fonds de la société.

La structure du ménage féminin de la fin du XVIII^e siècle était différente dans les petites et les grandes villes. Dans les petites, la femme dirige le ménage composé le plus souvent d'elle même, des enfants et des domestiques peu qualifiés. Exceptionnellement, ces femmes accueillent sous leur toit d'autres personnes sans liens de parenté. La structure du ménage féminin à Cracovie et à Varsovie est plus riche. Il y a souvent non seulement les parents et domestiques, mais aussi des personnes étrangères. Il vaut souligner d'une part une forte présence des travailleurs salariés dans le ménage féminin des grandes villes, et d'autre part sa spécificité à Cracovie. A Varsovie, la plupart des domestiques dans les foyers féminins étaient non qualifiés, tandis qu'à Cracovie, dans les ménages dirigés par les femmes âgées, il y avait une part sensible des travailleurs salariés qualifiés. Le nombre considérable donc de ménages féminins de Cracovie, à la différence de ceux de Varsovie, dirigés surtout par les veuves, avait une activité importante de production (artisanat) et commerciale.

Par ailleurs, on constate l'absence de parents dans les ménages féminins des petites villes. Dans les grandes, en revanche, on en trouve presque trois fois plus et ce phénomène est plus marqué à Cracovie qu'à Varsovie, contrairement à ce qu'on pouvait espérer. A Cracovie, les femmes qui accueillaient sous leur toit les parents étaient âgées. A Varsovie, c'était le cas des ménages dirigés par les femmes jeunes, de moins de 40 ans. A Cracovie, on rencontre 2 fois plus de parents dans le ménage d'une célibataire que d'une femme mariée et 5 fois plus que dans le ménage d'une veuve. A Varsovie, la tendance est différente. Il y a plus de parents dans les ménages des femmes mariées où le mari est absent que dans ceux des veuves ou des célibataires.

Le veuvage pouvait signifier pour la femme d'une part la nécessité du travail rémunéré quand elle devenait chef du ménage, d'autre part l'affaiblissement de son rôle et de sa position sociale parmi les membres du ménage de l'autre (elle devenait mère, bru, soeur ou parente). La plupart des femmes seules vivaient comme sous-locataires, peu d'entre elles possédaient leurs maisons. Cela ne garantissait d'ailleurs pas une vie aisée. Dans de grands centres urbains il arrivait qu'elles sous-louaient à deux ou à trois une chambre modeste.

Le moins clair reste le rôle économique des femmes seules. Il semble que leur situation économique était peu importante dans les conditions difficiles de vie des centres urbains préindustriels. A Cracovie, vers la fin du XVIII^e siècle seulement 15-17% des femmes seules comptait parmi les habitants aisés de la ville. Elles étaient dans la plupart veuves et dirigeaient le commerce après la mort de leurs maris. Il y avait aussi dans ce groupe quelques femmes ayant des bénéfices du crédit ou de l'activité agricole. Seulement une dixième des femmes autonomes de Cracovie coopéraient dans la gestion d'un atelier, cette activité étant traditionnellement monopolisée et réservée aux hommes. Et encore, c'étaient des ateliers de petite qualité.

Pour la plupart des femmes seules de Cracovie le petit commerce était une source principale des revenus (pour 1/4, si on y ajoute la vente de l'alcool). Un quart aussi vivaient du travail salarié dans le secteur des services (blanchisseuse, petite main, couturière). Un peu plus d'un quart seulement de tous les ménages féminins de Cracovie avaient de bonnes bases économiques. Sur le pôle opposé se trouvait un groupe assez important, plus d'une

cinquième des femmes chefs de ménage qui sont appelées dans les documents „sans moyens pour vivre”.

A Varsovie (100 mille habitants) il y avait 2,5 fois plus de femmes seules qu'à Cracovie qui vivaient de domesticité. Les varsoviennes participaient trois fois moins souvent au grand commerce et deux fois moins au petit commerce. Ce qui reste frappant, c'est la zone plus importante de pauvreté féminine dans la capitale où une femme seule chef de ménage sur quatre n'avait pas de moyens pour vivre. Dans les plus grandes villes de l'Ancienne Pologne (Varsovie, Cracovie, Poznań, Wilno), elles étaient l'objet de l'action de bienfaisance réalisée par les établissements divers et les fondations ecclésiastiques et laïques.

En vue d'oublier la solitude et parfois l'isolement, elles s'attachaient nombreuses à toutes une gamme des confréries. Elles participaient non seulement aux messes mais portaient fièrement des symboles de confrérie, des images pieuses et des bannières lors d'une procession. Elles étaient aussi actives dans les quêtes, prenaient soin des malades, des orphelins. Certaines, mais pas les plus pauvres, parvenaient aux honneurs d'exercer des fonctions éligibles dans les autorités de confrérie.

Pour terminer cette esquisse de la femme seule dans la ville polonaise de la fin du XVIIIe siècle, il n'est pas question d'oublier la comparaison de leur condition avec d'autres villes européennes. D'après la littérature étrangère, plus riche, il n'y avait pas de différences sensibles pour ce qui concerne les villes occidentales. Là aussi, la féminisation était un phénomène typique et une grande partie des habitants de villes n'étaient pas citadins de souche. Il était de règle pour les villes de l'Europe occidentale et centrale, qu'à côté de la majorité des ménages conjugaux, il y avait de nombreux ménages de personnes seules, surtout féminins, d'habitude décidément plus petits.

L'inventaire proposé des problèmes de recherche réalisés dans le présent travail est loin d'épuiser toutes les questions qui se posent dans le domaine de l'histoire sociale. Cependant, nous ne tenons pas à préparer une longue liste des tâches pour l'avenir. Les problèmes du monde „féminin” à l'époque moderne jouissent de l'intérêt croissant des historiens polonais, surtout de la jeune génération et on peut espérer que beaucoup de ces problèmes trouveront leur commentaire prochainement.

Liste des tableaux

1. Concentration des âges selon les listes nominatives des villes à la fin du XVIIIe siècle	43
2. Répartition par âge et par sexe de la population dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	45
3. Proportion de femmes dans toute la population et le taux de féminisation des villes à la fin du XVIIIe siècle	50
4. Répartition par groupes d'âges de la population des villes à la fin du XVIIIe siècle	55
5. Répartition selon l'état matrimonial de la population des villes à la fin du XVIIIe siècle	56
6. Répartition selon l'état matrimonial et le sexe de la population des villes à la fin du XVIIIe siècle	58
7. Population adulte selon l'état matrimonial et le sexe dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	59
8. Pourcentage de célibataires au-dessus de 50 ans dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	61
9. Proportion des domestiques dans la population des villes selon le sexe à la fin du XVIIIe siècle	67
10. Proportion des domestiques dans la population des villes selon par groupe d'âge et le sexe à la fin du XVIIIe siècle	70
11. Proportion des domestiques (filles et garçon) dans la population des villes et campagnes selon par groupe d'âge à la fin du XVIIIe siècle	72
12. Types des ménages à Olkusz en 1791	77
13. Types des ménages à Praszka en 1791	78
14. Types des ménages à Radziejów en 1792	79
15. Types des ménages à Wieluń en 1791	80
16. Types des ménages à Cracovie en 1791	81
17. Types des ménages à Varsovie en 1791	82
18. Etat matrimonial du chef de ménage selon le sexe dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	102
19. Etat matrimonial du chef de ménage selon leur statut socio-professionnel à Cracovie et Varsovie en 1791	104
20. Ménages suivant leur taille dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	107
21. Dimension des ménages selon le sexe et l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	110
22. Nombre moyen de personnes par ménage selon le sexe, l'âge et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie et Varsovie en 1791	113
23. Structure des ménages féminins et masculins selon l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	118
24. Structure moyenne des ménages féminins et masculins selon l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	126
25. Structure moyenne des ménages selon le sexe, l'âge et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie en 1791	129

26. Structure moyenne des ménages selon le sexe, l'âge et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Varsovie en 1791	131
27. Ménages avec domestiques selon le sexe et l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	134
28. Ménages avec domestiques selon le sexe et l'état matrimonial du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	136
29. Ménages avec personnes apparentées dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	138
30. Ménages avec personnes apparentées selon le sexe et l'âge du chef de ménage à Cracovie et Varsovie en 1791	139
31. Proportion de ménages avec personnes apparentées selon le sexe et l'état matrimonial du chef de ménage à Cracovie et Varsovie en 1791	140
32. Nombre moyen de personnes apparentées par ménage selon le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie et Varsovie en 1791	141
33. Situation au sein de la famille des personnes âgées (60 et au-dessus de 60 ans) dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	147
34. Situation au sein de la famille des veufs dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	151
35. Nombre d'enfants dans les familles monoparentales dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	153
36. Ménages des propriétaires et des sous-locataires dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	160
37. Répartition des ménages des propriétaires et des sous-locataire selon l'état matrimonial du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	163
38. Ménages des propriétaires et des sous-locataires selon l'état matrimonial du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	163
39. Ménages des propriétaires selon l'état matrimonial et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Cracovie en 1791	164
40. Ménages des propriétaires selon l'état matrimonial et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Varsovie en 1791	164
41. Ménages sous-locataires selon l'état matrimonial et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Varsovie en 1791	165
42. Ménages selon les quartiers et l'état matrimonial du chef de ménage à Cracovie en 1791	166
43. Ménages selon les quartiers et l'état matrimonial du chef de ménage à Varsovie en 1791	167
44. Cohabitation des femmes seules à Cracovie en 1791	171
45. Cohabitation des femmes seules à Varsovie en 1791	175
46. Ressources des femmes seules à Cracovie et Varsovie à la fin du XVIIIe siècle	178
47. Habitants de Cracovie vivant d'aumône en decembre 1789	197
48. Dépenses de la Confrérie de la Charité à Poznań en 1790	198
49. Habitants de Poznań vivant d'aumône en 1790	199
50. Confréries de dévotion dans les diocèses dans le seconde moitié du XVIIIe siècle	211
51. Nombre des femmes dans les confréries de dévotion dans les villes et campagnes au XVIIIe siècle	215

Liste des figures

1. Etat matrimonial de la population selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	63
2. Pourcentage du chef de ménage de la population adulte (au-dessus de 15 ans) selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	92
3. Etat matrimonial du chef de ménage selon le sexe et l'âge dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	100
4. Structure des ménages féminins et masculins selon l'âge du chef de ménage dans les villes à la fin du XVIIIe siècle	121

Liste des tableaux des annexes

- I. Population suivant le sexe et l'âge à Olkusz en 1791.
- II. Population suivant le sexe et l'âge à Praszka en 1791.
- III. Population suivant le sexe et l'âge à Radziejów en 1792.
- IV. Population suivant le sexe et l'âge à Wieluń en 1791.
- V. Population de la paroisse de Notre Dame à Cracovie suivant le sexe et l'âge en 1791.
- VI. Population de la paroisse de Sainte Croix à Varsovie suivant le sexe et l'âge en 1791.

Liste des illustrations

1. J. P. Norblin, Vendeuse de casseroles - Cracovie, Musée National, Coll. Czartoryski	5
2. J. P. Norblin, Vendeuse d'oranges - Cracovie, Musée National, Coll. Czartoryski	6
3. B. Bellotto, Bourgeoises avec sa fille et sa servante, fragm. Rue Długa près de la place Krasiński - Varsovie, Musée National	37
4. J. P. Norblin, Servante - Cracovie, Musée National, Coll. Czartoryski	38
5. J. P. Norblin, Laitière avec le cruchon - Cracovie, Musée National, Coll. Czartoryski	89
6. J. P. Norblin, Femme portant des seaux d'eau - Cracovie, Musée National, Coll. Czartoryski	90
7. J. P. Norblin, Vendeuse de tripes sous la colonne Zygmunt - Varsovie, Musée National	95
8. B. Bellotto, Deux bourgeoises et une fille, fragm. du Palais Bleu - Varsovie, Musée National	115
9. J. P. Norblin, Vendeuse de chère sous la colonne Zygmunt - Varsovie, Musée National	123
10. J. P. Norblin, Mendiante assise - Cracovie, Musée National, Coll. Czartoryski	145
11. J. P. Norblin, Trois types de bourgeoises - Cracovie, Musée National, Coll. Czartoryski	207
12. D. Chodowiecki, Dévottes - Varsovie, Musée Historique	208

Choix des illustrations effectué à la base des ouvrages suivants:

1. Z. Batowski, *Norblin*, Lwów 1911.
2. A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969.
3. A. Kępińska, *Jan Piotr Norblin*, Wrocław 1978.
4. K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970.
5. M. Wallis, *Canaletto malarz Warszawy*, Warszawa 1960.

Table des matières

Introduction

1. But et sujet de travail	7
2. Sources et méthode	12
3. Orientation et bilan des recherches en cours à l'étranger et en Pologne . . .	18

Première partie. Paramètres du phénomène

1. Structures intérieures	39
1.1. Crédibilité des listes nominatives paroissiales	39
1.2. Structures démographiques	49
1.3. Structures socio-économiques	65
1.4. Typologie des ménages	74
2. Femme - chef de ménage	91
2.1. Proportion des femmes chefs de ménage dans la population adulte	91
2.2. Etat matrimonial du chef de ménage	99
2.3. Taille du ménage féminin	105
3. Composition du ménage féminin	117

Deuxième partie. Conditions humaines

4. Problèmes de solitude	147
4.1. Situation familiale des femmes âgées et veuves	147
4.1.1. Femmes délaissées et celles qui délaissent	154
4.2. Conditions de vie matérielles	159
4.2.1. Hôpitaux, foyers de veuves et tertiaires	184
4.3. Activité de charité	196
4.4. Confréries de dévotion	209
Conclusions	219
Abbréviations	223
Sources manuscrites et imprimées	225
Ouvrages cités	229

Annexe	249
Résumé	255
Liste des tableaux	260
Liste des figures	262
Liste des tableaux des annexes	262
Liste des illustrations	263

SPIS TREŚCI

Wstęp

1. Cel i zakres pracy	7
2. Źródła i metoda	12
3. Współczesna orientacja oraz dorobek nauki polskiej i obcej	18

Część pierwsza. Parametry zjawiska

1. Struktury wewnętrzne	39
1.1. Wiarygodność parafialnych spisów wiernych	39
1.2. Struktury demograficzne	49
1.3. Struktury społeczno-gospodarcze	65
1.4. Typologia gospodarstw domowych	74
2. Kobieta głową gospodarstwa	91
2.1. Udział kobiet - głów gospodarstw wśród ludności dorosłej	91
2.2. Stan cywilny głowy gospodarstwa	99
2.3. Wielkość gospodarstwa kobiecego	105
3. Skład osobowy gospodarstwa kobiecego	117

Część druga. Losy ludzkie

4. Problemy samotności	147
4.1. Pozycja rodzinna kobiet starych i owdowiałych	147
4.1.1. Kobiety porzucone i porzucające	154
4.2. Materialne warunki życia	159
4.2.1. Przytulki, domy wdów i tercjarek	184
4.3. Działalność dobroczynna	196
4.4. Bractwa dewocyjne	209
Zakończenie	219
Wykaz skrótów	223
Wykaz źródeł	225

Wykaz literatury	229
Spis tablic	245
Spis rysunków	247
Spis ilustracji	247
Spis tablic w ANEKSIE	248
ANEKS	249
Résumé	255
Liste des tableaux	260
Liste des figures	262
Liste des tableaux des annexes	262
Liste des illustrations	263
Table des matières	264

ERRATA

Na stronie 165 błędnie wydrukowano tabl. 41, która ma postać następującą:

Tabl. 41. Gospodarstwa komorników według stanu cywilnego i pozycji społeczno-zawodowej głowy gospodarstwa w Warszawie w 1791 r. (w %)
Ménages des sous-locataires selon l'état matrimonial et le statut socio-professionnel du chef de ménage à Varsovie en 1791 (en %)

Stan cywilny głowy gospodarstwa <i>Etat matrimonial du chef de ménage</i>	Warstwa - <i>Couche</i>			
	Wyższa <i>Supérieure</i>	Średnia <i>Moyenne</i>	Niższa <i>Petite peuple</i>	Nieokreślona <i>Indéterminée</i>
Para małżeńska <i>Couple marié</i>	41,9	84,7	81,7	70
Wdowiec z <i>Veuf avec</i>	26,7	8,8	3,8	7,0
Wdowa z <i>Veuve avec</i>	5,7	1,9	8,1	11,6
Mężczyzna samotny <i>Homme seul</i>	21,9	3,5	4,0	4,9
Kobieta samotna <i>Femme seule</i>	3,8	1,1	2,4	6,5
Ogółem <i>Au total</i>	100,0	100,0	100,0	100,0

Źródło - *Source*: Jak w tabl. 17.

C. Kuklo, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim...*